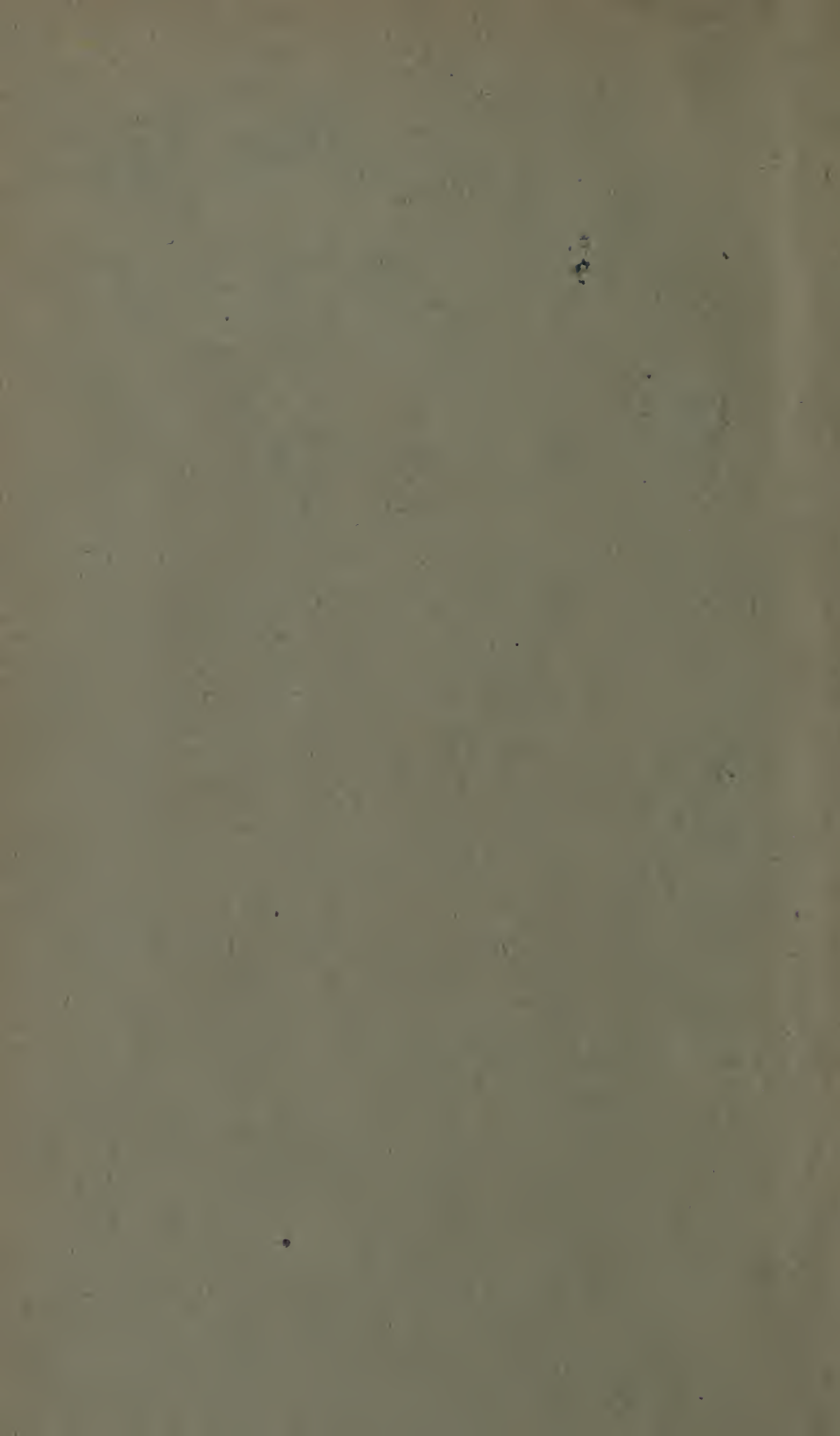




3 1761 05691716 4

Z KSIĘGOZBIORU
~ KORNELA ~
MICHAŁOWSKIEGO



BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

1796—1848.

CZĘŚĆ I:

OD R. 1796 DO 1815.

W KRAKOWIE.

W Drukarni „Czasu“ pod zarządem A. Świerzyńskiego.

1905.

DK

4722

B35

cz. 1-2



W S T Ę P.

W zapomnianych i rzadkich dziś gazetach dawnych mieszczą się krótsze i dłuższe wzmianki kronikarskie, zapomniane i ukryte, nieraz ważne, lub przynajmniej interesujące.

Praca niniejsza zawiera wypisy z gazet krakowskich od chwili, kiedy stałe i bez przerwy wychodzą, tj.: od r. 1796, ułożone chronologicznie, aby dawały obraz historyi, a właściwie kroniki krakowskiej od tegoż roku. Dla uzupełnienia obrazu dodałem tu i ówdzie wzmianki kronikarskie z innych źródeł, aby wypełnić braki gazet, którym nie zawsze o wszystkim lub szczerze, wolno było pisać. Podaję nadto wypisy zdarzeń pośrednio Kraków obchodzących, pierwsze wiadomości o wynalazkach, repertoar teatralny co do pojawienia się sztuk charakteryzujących stan teatru.

Historya dziennikarstwa krakowskiego wymaga osobnego opracowania, które wkrótce ogłoszę. Dla wiadomości czytelnika tych wypisów podaję tu przynajmniej najważniejsze dane dotyczące historyi dziennikarstwa w Krakowie od jego początku tj. od r. 1661.

Przed r. 1796 nie było trwałych wydawnictw czasopiśmiennych. W prawdzie już od XVI pojawiały się ulotne pisma, tytułowane „Relacye“ „Nowiny“, o ważnych wypadkach, ale pojawiały się bardzo rzadko, bez żadnego planu.

Dopiero w r. 1661 pojawiła się pierwsza w Polsce stała gazeta mianowicie „*Merkuryusz Polski*“, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacyi pospolitej, w 4-ce, literami gotyckimi „w Krakowie w kamienicy Szoberowskiej na Wendecie dnia 13. Januarii 1661 Cum privilegio S. R. M.“

Nieznajomy redaktor zapowiedział: „nienaganią podobno lub nową dotąd w Polsce rzecz przedsięwzię, gdy umyślił wieku terażniejszego wiadomości przykładem obcych narodów co tydzień do druku podawać etc.“

W maju 1661 przeniosło się wydawnictwo *Merkuryusza* do Warszawy i dotrwało do r. 1684.

W r. 1697 i 1698 wydawał w Krakowie Priami *Merkuryusza* po łacinie.

Skutkiem upadku Krakowa a podniesienia się nowej stolicy Warszawy przeniósł się ruch wydawniczy do niej. W Krakowie wychodziły od czasu do czasu ulotne Relacye, aż dopiero po stu latach pojawiła się próba stałego pisma: „*Kointeligencye krakowskie*“ (1769) potem „*Zbiór tygodniowych wiadomości w Krakowie*“ (1784-1785) „*Monitor różnych ciekawości*“ (1795) wydawany przez Jacka Przybylskiego zeszytami co 2 tygodnie—nie zawierający nic o Krakowie.

Dopiero od r. 1796 wychodzić zaczyna „*Gazeta Krakowska*“, która dotrwała do r. 1849.

W okresie tym wychodzą jeszcze następujące czasopisma w Krakowie:

Rok.

1798 Wiadomości cudzoziemskie z Krakowa.

1799—1808 Krakauer Zeitung.

1806—1807 Dziennik gospodarski.

1812—1816 Dziennik departamentowy.

1815—1847 Dziennik praw.

1816—1846 Dziennik rozporządzeń (rządowy).

1814—1815—1829 Miscellanea Cracoviensia.

1819—1822 Pszczółka krakowska.

1821 Telegraf polityczny.

1822—1823 Krakus.

1823 Kronika codzienna.

1823 Pszczółka Polska.

1823 Muza Nadwiślańska.

1823 Pielgrzym z Tenczyna.

1826—1827 Rozrywki przyjemne i pożyteczne.

1826—1827 Flora polska.

1827 Kuryer Krakowski.

1828—1829—1831 Rozmaitości naukowe.

1828—1831 Goniec Krakowski.

1829—1836 Dziennik ogrodniczy.

1830 Wanda, dodatek do Gońca, tygodnik
mód i powieści.

1830; Pamiętnik krakowski.

1831 Tandeciarz krakowski.

1834—1836 Themis.

1834 Tygodnik Krakowski.

1834 Rozmaitości Krakowskie.

1834—1836 Pamiętnik farmaceutyczny.

1834—1836 Kuryer Krakowski.

1835—1836 Kwartalnik naukowy.

- 1835 Przewodnik wiejski.
1835 Pamiętnik powszechny nauk i umiejętności.
1836—1837 Zbieracz literacki i polityczny.
1837—1838 Pamiętnik naukowy krakowski.
1839 Zbieracz umysłowych rozrywek.
1841—1843 Rozrywki umysłowe.
1844 Kuryerka krakowska.
1844—1845 Dwutygodnik literacki.
1846 Dziennik Rządowy Rztej Polskiej
1848 Świstek
— Dodatek do Świstka.
— Dziennik narodowy.
— Dziennik polityczny.
— Gazetka.
— Jutrzenka.
— Krakus.
— Opryszek literacki.
— Orzeł biały.
— Prawda.
— Przegląd.
— Sikora.
— Szkoła ludu.
— Słownik krakowskich gajów.
— Szubrawiec.
— Wieśniak.
— Czas.

Prace naukowe umieszczano głównie w Rocznikach Towarz. naukowego krak. (1817—1871).

Wiadomości miejscowe w dawnych gazetach, są nader szczupłe, szczególnie przed r. 1830, miejscowe zdarzenia uważano za powszechnie wia-

dome, a czytelnikom dostarczano głównie wiadomości zamiejscowych czerpanych z dzienników zagranicznych. Nie karmiono wówczas czytelnika opisami kradzieży, oszustw, morderstw i skandali. Z biegiem czasu poświęcano coraz więcej miejsca także wiadomościom kronikarskim miejscowym. Ogółem jednak stokilkadziesiąt tomów tych gazet nie daje jeszcze wyczerpującej kroniki — pamiętniki prywatne będą musiały braki wypełniać.

KRONIKA KRAKOWSKA.

CZĘŚĆ I:

od roku 1796 do roku 1815.

Zajęcie Krakowa przez Austryę.

G. K.¹⁾ Nr. 1, z 5 stycznia 1796. Spełnione nakoniec życzenia powszechne. Miasto Kraków panowaniu Naj. Cesarza Imć Rzymskiego przeznaczony, dnia dzisiejszego po ustąpieniu wojsk Pruskich ²⁾ z największym ukontentowaniem zobaczyło pośród murów swoich wojsko upragnionego monarchy. Magistrat etc. w bramie grodzkiej przyjmowały najuroczyściej JW. generała de Foulon etc.

G. K. Nr. 6, z 25 stycznia 1796. Hexastych łaciński z następującem polskiem tłumaczeniem: „Ośmiennasty wiek płynął (mniej czterema laty) Piątego stycznia Kraków enej dożył oświaty, Gdy Straż wojsk Austryackich z opieką zbliżona Objęła mury nasze pod rządem Fullona, Odtąd Franciszek, który jest dla sierót ociec Może odkwitłe miasto dobrych losów dociec“.

(W dodatku przekład ody łacińskiej żegnającej wielkorządcę pruskiego Hoyma).

¹⁾ Najczęściej cytowaną *Gazetę Krakowską* oznaczam literami: G. K.

²⁾ Po podniesieniu powstania 24. marca 1794. udał się Kościuszko z wojskiem ku Warszawie, tymczasem d. 15 lipca 1794 zajęli Kraków Prusacy i pozostawali tu aż do trzeciego rozbioru Polski.

G. K. Nr. 32, z 25 kwietnia 1796. W przeszły poniedziałek przybył tu J. W. baron de Margelik... do urzędzenia zachodniej Galicyi.... stanął w pałacu starosty brzegowskiego¹⁾ pod Krzysztoforami zwanym.

G. K. Nr. 34, z 2 maja 1796, zawiera opis uroczystości objęcia w posiadanie Krakowa i Galicyi Zachodniej przez Austryę: „po zdjęciu orłów polskich przy asystencyi wojskowej na ratuszu, na domach publicznych, po bramach miasta etc. ceremonialnie orły cesarskie przy muzyce i okrzyku Vivat pozawieszane“.

Nastąpiły: nabożeństwo, strzały armatnie, obiad uroczysty, illuminacya. (W następnych numerach i calych rocznikach szereg rozporządzeń wynikających ze zmiany stosunków, dotyczących urzędzenia władz, sądów, podatków, kwaterunku, asenterunku, monety, installacye urzędów i urzędników i t. d.)

G. K. Nr. 63, z 10 sierpnia 1796. Dnia wczorajszego uczynił tu J. O. Xżę Auersperg... jako nadworny pełnomocny do odebrania od Zachod. Galicyi holdu w niżej przepisany porządku swój wjazd... Stanął w przygotowanym dla siebie tak nazwanym pałacu Spiskim na rynku.

G. K. Nr. 66, z 27 sierpnia 1796. Na dniu 17 zostało tu stosownie do wydanego poprzód patentu i przepisu wykonane w kościele P. Maryi przy odgłosie dzwonów i armat homagium etc. (Miejscowi „poeci“ podali do Gazety parę ód łacińskich upamiętniających te holdy i wjazdy nędznymi fabry-

¹⁾ Jacka Kluszewskiego.

katami, później w jeszcze nędzniejszych przekładach podawanych).

Kantata w teatrze.

G. K. Nr. 15, z 19 lutego 1797. W sobotę dnia 12. lutego w rocznicę narodzin N. Cesarza śpiewana była na teatrze Krakowskim ¹⁾ z rozkazu J. W. bar. de Margelik po zakończonej sztuce teatralnej przed ubranym pięknie illuminowanym tronem następująca pieśń, którą wszystkim przytomnym w polskim i niemieckim języku rozdawano. (Następuje tekst niesłychanie marny).

Ratyfikacya granic.

G. K. Nr. 28, z 5 kwietnia 1797. Dnia wczorajszego przybył do tutejszego miasta komisarz

¹⁾ Początek teatru polskiego stanowiły widowiska, kantaty, opery, oratoria śpiewane przez nadwornych wykonawców królewskich, magnackich, potem przez amatorów. Założycielem pierwszej sceny, granej przez zawodowych aktorów był Jacek Kluszewski, starosta brzegowski, syn kasztelana wojnickiego i administratora żup wielickich (ur. 1751, zm. 1841). Widowiska rozpoczęto koło r. 1780 w sali zwanej „na cle“, w dawnym ratuszu krakowskim na rynku, w roku 1784 w pałacu spiskim, będącym własnością Massalskiego, biskupa wileńskiego na II-giem piętrze. — Obok oper i sztuk naiwnych dawano widowiska gimnastyczne, akrobatyczne, atletyczne, nadto dawano bale maskowe. Mimo niskiego poziomu ówczesnego teatru krak. wyrobiło się tu kilka talentów aktorskich, które zabłysły dopiero później w Warszawie. Po zajęciu Krakowa w r. 1796 przez Austryaków, zakazano polskiego teatru, a teatr oddano sprowadzonej trupie niemieckiej Karola Wotheho. Kluszewski zbudował na rogu placu Szczepańskiego z dwóch zakupionych domów nowy teatr, który otwarto 1800 r. a w 1805 otrzymał przywilej na lat 20 z prawem dawania także raz w tygodniu polskich widowisk, o których milczy *Gazeta Krakowska*. Dopiero z przyłączeniem Krakowa w r. 1809 do Księstwa Warszawskiego ustala niemieczyzna.

wysłany z Petersburga z ratyfikacją i gwarancją zupełną J. C. M. Pawła I czynności demarkacji granic w dawnym województwie krak. między J. Ces. M. Cesarzem rzymskim i J. K. Mością Królem Pruskim ustanowionych. Dzisiaj tj. 31. marca komisarze pełnomocni tychże... uskuteczнили wymianę tychże aktów ratyfikacyjnych.

Koncerty dobroczynne.

G. K. Nr. 31, z 16 kwietnia 1797. Wielu amatorów muzyki zjednoczywszy się w zamiarze ludzkości pod dyrekcją Pana Jerzego Allio medyc. doktora, dali muzykalne akademie na zysk wdów i sierót żołnierzy zachodnio galicyjskich przed nieprzyjacielem na placu poległych. Zebrano... 258 fl. 41 kr. Suma ta złożoną była na rozkaz wysoki w głównej prowincjonalno-kameralnej kasie.

Posel turecki.

G. K. Nr. 41, z 21 maja 1797. Onegdaj przybył tu jadący do dworu Berlińskiego turecki poseł Assis Effendi; ma przy sobie syna swego, 2 tłumaczy i 6 służących.

Inserat o łaźniach.

G. K. Nr. 44, z 31 maja 1797. Podaje się do wiadomości, iż dla przysługi publiczności w kamienicy W. I. P. Szambelana Popiela na Kazimierzu pod Nr. 83 zostały ciepłe i zimne kąpiele z wiślanej wody otwarte. Od jednej kąpieli, czy zimnej czy ciepłej, płaci się Złp. 1.

Zgon biskupa Szembeka.

G. K. Nr. 73, z 10 września 1797. Dnia wczorajszego Xiąże Pułtuski Szembek, Biskup Płocki, po 10 dniowej chorobie w 77 roku życia pożegnał się tu z tym światem. Ojczyzna utraciła w nim

dobrego obywatela, duchowieństwo przykład dobrego pasterza, ubóstwo dobroczyńcę etc.

Zgon księdza Pruskiego.

G. K. Nr. 12, z 11 lutego 1798. O godz. 1. W. X. Walenty Pruski przez lat 60 kanonik Kat. Krak. w roku życia 85 dług śmiertelności wypłacił... Na edukacją pańienek Klasztorowi pańien Ś. Jana dochód zapisał... dwa szpitale opatrzył funduszem... niemowlętom podrzuconym w szpitalach kosztem własnym karmicielki obmyślał.

Doniesienie o zgonie króla Stan. Augusta.

G. K. Nr. 16, z 25 lutego 1798. Przebiegający tędy dnia dzisiejszego z Petersburga do Wiednia kuryer, doniósł nam o śmierci zaszłej na początku tego miesiąca króla Stanisława Augusta w Petersburgu. (W nrze 17 z 28. lutego 1798 opis ostatnich chwil króla w korespondencji z Petersburga).

Prezydent sądu.

G. K. Nr. 30, z 15 kwietnia 1798. Dnia dzisiejszego (11) odprawiła się uroczysta installacya bywszego prezesa Fori Nobilium w Tarnowie JW. Nikorowicza tajnego dworskiego konsyliarza na prezesa tutejszego Fori Nobilium.

Przybycie gubernatora.

G. K. Nr. 67, z 22 sierpnia 1798. Dnia 18 tego mieś. przybył tu J. W. hr. Gaisruck gubernator wschodniej Galicyi.

Przejazd Repnina.

G. K. Nr. 74 z 16 września 1798. Dnia 12 t. m. przybył tu feldmarszałek rosyjski Xżę Repnin, a d. 18 o godz. 4 z rana puścił się zaraz w dalszą podróż.

Pobył Arcyksięcia Józefa.

G. K. Nr. 8, z 27. stycznia 1799. Dnia 24 wieczór przybył tu Arcyksiążę Józef, Palatyn Węgierski przejeżdżając do Petersburga. Tegoż samego wieczoru znajdował się na reducie, gdzie był z oklaskiem przyjmowany. Nazajutrz zrana prezentowały mu się tutejsze najwyższe dykasterye. Przed południem odwiedzał kościół katedralny, nagrobki królów, a w szczególności grób Jana Sobieskiego i Zamek, gabinet historyi naturalnej w Akademii, bibliotekę i szkoły przyglówne. Potem był w znakomitym z swojej struktury kościele Św. Piotra i domie przyległym, gdzie Trybunał Apel. i Forum Nobilium sesye odbywają. Oglądał nowy dom celny na Stradomiu, obserwatoryum astronomiczne etc. W wieczór tegoż dnia znajdował się na teatrze, gdzie był znowu z oklaskami przyjmowany. Dnia 26. udał się Arcyksiążę w dalszą podróż.

Nagroda za rekruta.

G. K. Nr. 21, z 13. marca 1799. Naj. Pan zawsze baczny na zasługi... raczył tutejszo krajowemu poddanemu Wojciechowi Tadiasowi z Sąki ¹⁾ w krakowskim cyrkule za dobrowolne oddanie najstarszego syna swego do służby wojskowej złoty medal najlaskawiej dozwolić.

Przejazd Suwarowa.

G. K. Nr. 24, z 24. marca 1799. Dnia 20 t. m. przejechał tędy feldmarszałek Rosyjski hr. Suwarow do Wiednia. W podróży swojej tak się bardzo spieszy, że tu nawet nie wysiadł z powozu.

¹⁾ Sanki.

Przejazd królowny francuskiej.

G. K. Nr. 38, z 12 maja 1799. D. 9. t. m. przybyła tu Marya Teresa Karolina Królowna franc. z świtą z 10 powozów. Dzień jeden zabawiła tu, w którym przyjmowała wizyty od osób rządowych i państwo obojej płci. D. 11. puściła się w dalszą podróż do Mitawy.

Przechód wojsk.

G. K. Nr. 61, z 31 lipca 1799. W tych dniach przechodził przez Myślenice 3 kolumnami korpus emigrantów franc. pod Xięciem Kondeuszem będących na żołdzie rosyjskim dla działania znowu w terażniejszej wojnie. Przy nim znajduje się 2000 wojska rosyj. pod jenerałem Bauer X. Kondeusz znajduje się sam przy swoim Korpusie.

Przybycie prezesa gubernialnego.

G. K. Nr. 62, z 4 sierpnia 1799. Przybył tu 31 lipca w nocy J. W. hr. de Trautmansdorf Peln. Nadw. Komisarz i prezes tutejszego krajowego Gubernium.... przywitwały go różne dykasterya, magistrat Krak. i Kazimierski. W szczególności Krakowski powitał go mową łacińską przez I. P. Filipa Lichockiego, prezydenta tegoż miasta.... w wieczór zaś.... całe to miasto rześiście oświecone było.

Nabożeństwo urzędowe.

G. K. Nr. 77, z 25 września 1799. D. 22 t. m. odprawiono się nabożeństwo na podziękowanie Bogu za szczęśliwe zdobycie Mantui i uproszenie dalszego błogosławieństwa dla broni J. Ces. Mości.

Kara śmierci.

G. K. Nr. 86, z 27 października 1799. Dnia 19 t. m. zostali tu za wyrokiem przekonani o wy-

stępek rozboju Józef Chrząszczewski, Jan Dąbrowski, Jacek Dąbrowski i Józef Chrzanowski powieszonymi.

Przejazd Suwarowa.

G. K. Nr. 14, z dnia 16 lutego 1800. Z Krakowa d. 16 Lutego. D. 11 t. m. przybył tu Xiążę Italicki Suwarow Rewnicki, jeneralissimus wojsk Rosyjskich, jadąc napowrót do Rossyi i zabawiwszy tu kilka dni udał się dnia wczorajszego z rana w dalszą swoją podróż.

Popis Szkoły św. Barbary.

G. K. Nr. 16, z 23 lutego 1800. Dnia 23. lutego. Dnia 19 i 20 t. m. Szkoła Polsko Niemiecka Normalna w Kollegium Św. Barbary, nakładem W. I. X. Tomasza Nowińskiego Kanoników grobu Chrystusowego, Jenerała i Infułata Miechowskiego utrzymywana, a pod opieką rządu zostająca, licząc I. X. rektora pięciu professorów i 210 studenta odprawowała popis z kursu zimowego.

Przechód wojsk.

G. K. Nr. 19, z 5 marca 1800. D. 5 Marca. Wojska Rosyjskie powracając z Czech do Rossyi, przechodzili tędy od d. 16 lutego aż do dnia wczorajszego w 8 kolumnach, z których ostatnia wczoraj opuściła Kraków. Przez wschodnią Galicyą powraca także w 4 kolumnach z których pierwsza ruszyła dnia wczorajszego z Kalwaryi.

Popis szkoły na Piasku.

G. K. Nr. 26, z 30 marca 1800. Na dniu 11 i 12 lutego w C. K. Stołecznym mieście Krakowie na Piasku u WW. OO. Karmelitów z kursu zimowego odprawiał się popis siódmy publicznie. Stodziesięciu uczniów popisowało się, którzy po-

winny dowód swojej umiejętności podług przepisów najwyższych w przytomności wielu C. K. I. I. WW. Gubernialnych Konsyliarzy publicznie okazali.

G. K. Nr. 59, z 23 lipca 1800. Dnia 17 i 18 t. m. w mieście Krakowie na Piasku u WW. OO. Karmelitów, z kursu letniego odprawiał się popis ósmy publiczny. 113 uczniów popisywało się, którzy powinny dowód swojej umiejętności, tak w niemieckim, jak łacińskim języku, rysunkach, w przytomności wielu c. k. JW. Gubernialnych Konsyliarów... okazali publicznie...

Przejazd kanclerza Galicyi.

G. K. Nr. 78, z 28 września 1800. J. W. hr. Mailath Szekely, J. C. Mości tajny konsyliarz, najwyższy obu Galicyi kanclerz.... przybył tu d. 22 ze Lwowa. Nazajutrz z powodu jego przybycia całe miasto było illuminowane i w sławnym gmachu Sukiennicach dana była od magistratu wieczorna zabawa z muzyką, którą JW. Kanclerz w towarzystwie JW. hr. Trautmansdorf bytnością swą zaszczycił. W czasie tej zabawy rozdawane były od magistratu na jego przybycie zrobione łacińskie wiersze.

Powitanie gubernatora.

G. K. Nr. 15, z dnia 22 lutego 1801. Z Krakowa d. 19 Lutego. D. 15 t. m. Magistrat tutejszy wraz ze wszystkimi stanami miasta, złożył JW. Imé P. Gubernatorowi Hrabi Trautmannsdorf, uroczyste powinszowanie z powodu jego mianowania aktualnym Gubernatorem Zachodniej Galicyi i oddał mu stosowne do tej uroczystości wiersze.

Sprzedaż domu prywatnego na zamku.

G. K. Nr. 22, z dnia 18 marca 1801. Przez Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa,

wszystkim komu o tem wiedzieć należy, do publicznej podaje się wiadomości, iż dom niegdy Wincentego Kowalskiego własny, w zamku krakowskim pod Nrem 135 stojący Zł. ryń. 1604 kr. 4 sądownie oszacowany na trzecim terminie to jest dnia 8 kwietnia 1801 o godzinie 10 ranej na instancją opiekunów, dla dobra małoletnich, nawet niżej swego oszacowania, tu w sądzie sprzedany będzie. Dan w Krakowie dnia 26 Lutego 1801 Aegrotante Illmo Praeside, M. Wohlmann. Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego miasta Krakowa. Kawski.

Nowe urządzenie magistratu.

G. K. Nr. 24, z dnia 25 marca 1801. Dekretem Kancelaryi nadwornej pod d. 15-tym t. m. Najjaśniejszy Pan jako najlaskawiej uchwalić raczył, ażeby się stan przyszył magistratu stołecznego miasta Krakowa z następujących osób składał: jako to: z Burmistrza czyli prezydenta, roczny salar Złr. 1500, z Podburmistrza czyli wiceprezydenta, 1200, z sześciu konsyliarzy po 800 Złr., z czterech po 700, z dwóch sekretarzy po 600, a trzeciego roczny sal. 500, z dwóch protokolistów rady po 500, z protokolisty podawczego, 500, z adjunkta protokołu podawczego 500, z dyrektora registratury i ekspedytu, który się razem wymiarem tax trudnić ma, a dla tego adjunkta expedytu i registratury przy boku swoim mieć będzie, 600, z adjunkta expedytu 500, z adjunkta registratury 500, z dwóch registrantów po 400, ze czterech kancelistów pierwszej klasy po 350, z tyluż z drugiej klasy 300, z rewizora rachunków sierocińskich 500, z regenta gruntowych akt 500, z ingrossisty 350,

z pisarza skarbowego 300, z inspektora budowniczego 400, z rachmistrza 400, z budowniczego 200, z dwóch strażników 150, z pisarza konskrypcyjnego 250, z pisarza od wagi 250, ze stróża od wagi 100, z komissarza targowego 300, z lekarza miejskiego 400, z chirurga, który razem i umarłych ma oglądać 300, z asystenta chirurga 200, z examinowanej akuszerki 100, z pięciu woźnych po 200, z drugich pięciu po 150, z burgrabiego mającego wolne mieszkanie na ratuszu 150, z trębacza miejskiego 200, z trzech sędziów gruntowych 300. Stosownie do powyższego wyszczególnienia mają się wszelcy kompetenci bez wyjątku życząc sobie dostąpić któregokolwiek z tych urzędów udać się do pełnomocnego komisarza etc.

Szczepienie ospy.

G. K. Nr. 52, z dnia 1 lipca 1801. Inokulizacya krost. Stosownie do rozporządzenia najwyższego gubernialnego pod dniem 5 czerwca r. b. rozpocznie niżej podpisany d. 6 Lipca w Szpitalu św. Łazarza na Przedmieściu Wesoła zwanym zaszczipianie krost. Jerzy Alio Lekarz szpitalu św. Łazarza mieszkający w rynku głównym pod Nrem 234 na drugim piętrze.

Sprzedaż przedmiotów archeologicznych.

G. K. Nr. 73, z dnia 13 września 1801. Z C. K. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego niniejszym do publicznej podaje się wiadomości, iż na dniu 26 Września r. b. nowotna licytacya różnych starych domowych i kościelnych sprzętów Collegii Iuridici odprawowana będzie.

G. K. Nr. 81, z dnia 11 października 1801. Na mocy wysokiego Gubernialnego rozporządzenia

pod dniem 21 7bris r. b. Nr. 1618, będą po przeniesieniu kościoła Ś. Szczepana do Karmelitów na Piasku zbywające rzeczy kościelne, przy kościele Ś. Szczepana jako i kaplicy Ś. Mateusza celem ustanowionej licytacji dnia 15 8bris r. b. więcej dającym sprzedane. Mający przeto ochotę licytowania, w przypadku, gdyby ten kościół nie był demolowany, w tym samym kościele, gdyby zaś miał być rozebrany, to przy klasztorze Karmelitów na Piasku, gdzie te naczynia tymczasowie będą deponowane, zgłosić się mają. Pomędzy temi rzeczami znajdują się piękne i bardzo dobre organy.

Złota róża.

G. K. Nr. 82, z dnia 14 października 1801. Najjaśniejsza Królowa Polska Józefa, Arcyksiężna Austrii, Najjaśniejszego Króla Polskiego Augusta III żona w testamencie swoim legowała dla kościoła Katedralnego Krakowskiego Różę złotą (jakie Papięże poświęcać i głowom ukoronowanym za szczególniejszą dla Świętej Religii protekcyą posyłać zwykli) którą od Ojca Śgo Klemensa XII w roku 1738 w podarunku odebrała, a dla kościoła Panny Maryi obraz srebrny pozłacany, na którym figura Najświętszej Panny z koralu przednio wyrobiona i cały obraz wielością koralów wyborną robotą ozdobiony, który miała od córki swojej Najjaśniejszej Elektorowej Bawarskiej. Rozliczne w krajach polskich po śmierci Augusta III rewolucye przeszkodą były, że dotąd wymienione Legata nie były z Drezna przesłane. Ale teraz Najjaśniejszy Elektor Xiąże Saski Fryderyk August wykonywując wolę świątobliwej Babki swojej opisane Legata Kapitulie krakowskiej odesłał.

Sprzedaż dzwonu ze skasowanego kościoła.

G. K. Nr. 92, z 18 listopada 1801. W Krakowie pod wagą miejską znajduje się do sprzedania wielki dzwon z kościoła S. Szczepana w Krakowie ważący 3,888 fontów prócz serca. Ktoby go sobie życzył, niechaj się tam do pisarza uda, a dowie się o cenie.

Pouczenie o węglach kamiennych.

G. K. Nr. 15, z dnia 21 lutego 1802. Niezszczęśliwe wypadki w Krakowie zdarzone powtórnie z powodu palenia kamiennymi węglami... wkładają na rządy krajowe obowiązek ogłoszenia prawideł: Najbardziej na to uważać należy, aby... wyziewowi sprawić ile możności wolny odchód itd.

Egzamin.

G. K. Nr. 16, z dnia 24 lutego 1802. Ustanowione w roku zeszłym z woli N. Monarchy... szkoły publ. normalne w klasztorze Panien Prezentek odprawiły pierwszy popis na dniu 19 t. m. nietylko z początków... ale tłumacząc z ojczystego na niemiecki, z niemieckiego na ojczysty klasyczne książki i t. d.

Inserat.

G. K. Nr. 16, z dnia 24 lutego 1802. W kamienicy Imć P. Sztumera sytuowanej w rynku pod Nrem konskrypcjonalnym 17 są na drugim piętrze cztery przednie wciąż jeden przy drugim stykające się, na dziedziniec prospekt mające pokoje z społecznymi schodami... do najęcia etc.

Odznaki urzędników policyi.

G. K. Nr. 20, z dnia 10 marca 1802. N. Cesarz JMć uznał za rzecz potrzebną postanowić, ażeby policyjni urzędnicy, dla poznania w nich

tej dostojności, białe i czerwone kokardy na kapeluszach... nosili.

Wiersz Karpińskiego.

G. K. Nr. 55, z dnia 11 lipca 1802. Wiersz Karpińskiego do N. Imperatora od panien dwunastu wyposażonych, z powodu radosnego przybycia Jego do Grodna.

Pobyt arcyks. Karola.

G. K. Nr. 69, z dnia 29 sierpnia 1802. Dnia 26 t. m. o godzinie 6 popołudniu przybył tu Arcy Xiąże Imć Karol na pociechę wszystkich tutejszych mieszkańców w dobrem zdrowiu. Witany był licznymi wystrzałami z armat z wałów zamkowych i radosnymi okrzykami: Niech żyje! od licznie zgromadzonego ludu przed mieszkaniem J. W. Komenderującego generała Hrabiego de Kautitz, gdzie było dla niego mieszkanie przygotowane; tam zaprowadzony, zastał już rozmaite krajowe urzędy na jego powitanie zgromadzone. W wieczór było całe miasto piękniej niż po inne czasy illuminowane. Dnia 27 z rana o godzinie piątej oglądał Arcy Xiąże Imć zgromadzone wojska na błoni pod Wołą i różne obrotu im czynić kazał. W wieczór zaś raczył obecnością swoją zaszczycić bal dany na jego przybycie przez J. W. Krajowego Gubernatora Hrabiego de Trautmansdorf.

Odznaczenie M. Wohlmana — nowy magistrat.

G. K. Nr. 71, z dnia 5 września 1802. Dnia 28 Sierp.: Magistrat C. K. Miasta Krakowa, wraz z urzędnikami miejskimi, starszymi Kongregacyi kupieckiej i Cechami, zgromadził się na Ratusz o godzinie 10 z rana jako w dzień na uroczystość przypięcia publicznie Imci Panu Michałowi Wohl-

manowi, dotychczasowemu Radcy Magistratowemu medalu złotego zasługi, którym go J. C. K. M. w nagrodę jego 50 letniej przeszło służby na urzędzie Radcy przy tymże Magistracie, wraz z tytułem C. K. Konsyliarza zaszczycić raczył, przeznaczony. — Za przybyciem JW. Cyrkularnego Starosty Krakowskiego i Konsyliarza Gubernialnego barona Riedheim. Konsyliarz sądu ślacheckiego krakowskiego JP. Gellinek, miał do niego stosowną mowę, poczem JW. Starosta Cyrkularny, zabrawszy głos wyraził dobroć Monarchy w nagradzaniu zasług i w przytomności Magistratu, Urzędników Miasta i oraz licznie zgromadzonych na ten akt Gości, przypiął medal zasługi J. Panu Wohlmanowi. Kończący zaś prezydencją Miasta Imć Pan Filip Lichocki, równie w nagrodę zasług swoich na różnych funkcyjach przy Mieście tym od lat kilkudziesiąt, tytułem Cesarsko Królewskiego Konsyliarza i wolnym wraz z JP. Wohlmanem, przed Radnemi w Magistracie zasiadaniem, od J. C. K. M. zaszczycony podziękował w mowie swojej imieniem Magistratu i Miasta, za dobroć Monarchy w wynagrodzeniu zasłużonego współczłonka. Dnia 1szego tego miesiąca jako w dniu na zaprowadzenie nowego Magistratu Miasta tego przeznaczonym, zgromadził się dotychczasowy i nowy Magistrat wraz z urzędnikami dawniejszymi Miasta, zgromadzeniem Kupieckim i Cechami o godzinie 9 z rana do kościoła Panny Maryi. Po ukończonej Wotywie, udali się JW. Gubernator, Prezes Appellacyi, Konsyliarze Gubernialni i Appellacyjni, dawniejszy i nowy magistrat, oraz Urzędnicy miejscy, wraz z licznie assistującymi przedniejszymi

Obywatelami Miasta i Cechami, do domu W.J.P. Kluszewskiego na Brackiej ulicy stojącego, a na posiedzenia nowego Magistratu przeznaczonego tamtędy w przytomności licznie zgromadzonych Osób i assistujących Gości JW. Gubernator wraz z JW. Prezesem Appellacyjnym instalowali nowy Magistrat z Osób następujących złożony: Prezydenta JP. Dominika Drdatzkiego, Wice Prezydenta JP. Walentego Gollmeyera, Konsyliarza Magistratu z charakterem Wice Prezydenta JP. Walentego Bartscha. Honorowych assessorów Magistratualnych, oraz C. K. Konsyliarzy; JP. Filipa Lichockiego Praw Ob. Dr., JP. Michała Wohlmana, Konsyliarzy Magistratu; JP. Józefa de Rangstein P. O. D., JP. Walentego Lichockiego P. O. D., JP. Tomasza Krzyżanowskiego P. O. D., JP. Macieja Kasnamillera, JP. Peregryna Łodzińskiego, JP. Franciszka de Schindler, JP. Józefa Hirszberga i JP. Ferdinanda Pohlberga, oraz nowo obranych Sekretarzy i innych Officialistów złożony. JW. Gubernator z tego powodu dał tegoż dnia wspaniały obiad, na którym różni dystyngowani Goście i Prezesowie nowego i dawnego Magistratu znajdowali się.

Licytacje budynków publicznych.

G. K. Nr. 35, z dnia 1 maja 1803. Przez Magistrat Miasta głównego Krakowa niniejszym każdemu do powszechnej wiadomości podaje się, że na dniu 25 maja r. b. przed południem o 9 godzinie następujące miejskie realności jako to: a) Miejski kościółek blisko nowej bramy, b) Ratusz Kleparski i c) Dom miejski tamże przy tym znajdujący się z warunkami niżej wyrażonemi, sposobem licytacji sprzedane zostaną: Imo Cena

fiskalna kościoła, wraz z ementarzem i efektami 183 ryń. 14 kr. — owa zaś Ratusza, 606 ryń. 23¹/₈ kr., nakoniec domu miejskiego 61 ryń. 2¹/₈ kr. wynosi. Ratusz w Kleparzu pod wyrażonem ostrzeżeniem i obowiązkiem zburzenia i całkowitego zniesienia mimo wolności jego znowu nazad wystawienia, a zatym szczególnie tylko materyał sprzedany zostanie, kościół zaś miejski i dom z tym warunkiem, ażeby najdalej w dwóch rokach w porządną do zamieszkania budowlą obrócone były.

Sprzedaż przedmiotów archeologicznych.

G. K. Nr. 38, z dnia 11 maja 1803. W Sobotę dnia 21 t. m. będą z dwóch na K. Zamku znajdujących się Kolegiackich Kościołów różne rzeczy kościelne jako to: ołtarze, konfesjonały, ławki, ambony, drzwi itd. przez publiczną aukeyą najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane będą.

Przejezdny portrecista.

G. K. Nr. 47, z dnia 12 czerwca 1803. Pan Sz. Vezus malarz, któren na krótki czas w tem Mieście zostawać ma, osądził być swoją powinnością tutejszej Publiczności swoje usługi ofiarować w malowaniu portretów w miniaturze, także male miniaturki gustu angielskiego, które szczególniejszego podobieństwa są, do tego przydać można regularność rysunku, jakoteż i doskonałość tuszu. Mieszka w Biskupim Pałacu, przy Wiślniej Bramie.

Przejazd gubernatora.

G. K. Nr. 51, z dnia 26 czerwca 1803 r. W wieczór dnia 21 t. m. przybył tu JW. Imć Pan Urmeni Gubernator obu połączonych Galicyj. Za-

jechał inkognito do pałacu biskupiego i żadnych ofiarowanych mu honorów, ani illuminacyj miasta nieprzyjął.

Z literatury.

G. K. Nr. 62, z d. 3 sierpnia 1803. W Drukarni Jana Maja w Krakowie wyszła z druku (za ugodzeniem się z Autorem) dowcipna i pięknym wierszem napisana komedia, pod tytułem: Bigos Hultajski czyli Szkoła Trzpiotów. We dwóch Aktach oryginalnie wierszem napisana przez Jana Drozdowskiego. — Kosztuje zł. pol. 3 in 8 vo majori. Ktoby sobie życzył tej książki na prowincyi równie jak i Henryady Woltera niedawno z druku wyszłej zł. pol. 7 kosztującej może na najbliższym sobie Pocztańcu pieniądze złożyć, a ten uda się po nie do JP. Mężęńskiego w Krakowskim Oberpocztańcu.

Znoszenie fortyfikacyj miejskich.

G. K. Nr. 79, z dnia 2 paźdź. 1803. Z strony Magistratu Ck. Głównego Miasta Krakowa, niniejszemi do powszechniej podaje się wiadomości, iż względem zasypania fossy około bramy floryańskiej licytacya publiczna w dniu 15 Października b. r. o godzinie 9 z rana w miejscu Magistratu Krakowskiego na ulicy Brackiej odprawiać się będzie i tak: 1) Mur okolny około fossy bramy floryańskiej zwaleniem się grożący ma być z obydwóch stron tamecznego mostu rozebrany, fossa zaś aż na 4 sążnie od muru bramy floryańskiej twardą ziemią i kamieńmi zasypaną, tam znajdujący się most rozebrany, zasypana fossa kamieńmi zarównana a na około mającej być do ścieku wody zostawionej przykopy drewniane poręcze dane. — 2) Cena fiskalna tych robót jest pochodzące ze zbu-

zonego okólnego muru i zniesionych mostowych palów, cegły i kamienie, drzewo podporowe około muru fosse opasującego i pieniądze kwota ryń. 143 kr. 41 (wyjawszy jednak materyał drzewa mostkowego). Z Rady Magistratu C. K. Miasta Głównego Krakowa. Dnia 13 września 1803. — Hahn.

Licytacya czyszczenia miasta.

G. K. Nr. 85, z dnia 23 października 1803. Magistrat Ck. Miasta Stołecz. Krakowa, do powszechnej podaje wiadomości, iż licytacya publiczna względem wyrębywania i wywożenia przez całą zimę zgromadzonych lodów, śniegów i tym podobnych nieczystości podczas nastąpić mianego tania tychże na d. 9 listopada r. b. o godzinie 3 po południu w Ratuszu Krakowskim na ulicy Brackiej, pod następującymi warunkami odprawiać się będzie etc.

Zgon księdza Lochmana.

G. K. Nr. 90, z d. 9 listopada 1803. Dzwony tutejsze ogłosiły d. 4 t. m. śmierć W. X. Lochmana Archipresbitera i Infulata tutejszego farnego kościoła Panny Maryi i kanonika katedralnego Krakowskiego w 67 roku życia jego.

Doktorat.

G. K. Nr. 56, z 11 lipca 1804. Adam Krzyżanowski lat 18 mający, odprawił d. 7. b. m. z nauki prawa pierwszy podług przepisów nowo ustanowionych publiczną dysputę i przez wydanie od tutejszej Akademii dyploma doktorem prawa uznanym został.

Pobył gubernatora.

G. K. Nr. 79, z 30 września 1804. D. 24. t. m. przybył tu J. W. Urmeny J. C. Mei Aktualny tajny

Radca, Komandor orderu Św. Szczepana Obergespan Stuhlweissenburskiego na Węgrzech komitatu i Gubernator dziedzicznych Królestw Galicyi i Lodomeryi, zabawił tu do 28 z rana. Pojechał stąd do Bochni, udając się na powrót do Lwowa. Przez czas bawienia tu swego odwiedził wszystkie tutejsze c. k. urzędy, o wszystko badał i najgrzeczniej wszystkie pożegnał.

Ogłoszenie nowego tytułu cesarskiego.

G. K. Nr. 81, z 7 paździer: 1804. Dzień 4 paździer. był dla mieszkańców miasta Krakowa dniem powszechnej radości. Dnia tego był obchodzony Dzień świetny Imienin naszego Monarchy... W tym celu zgromadziły się wszystkie cywilne i wojskowe władze... całe zgromadzenie udało się do domu miejskiego Komisyi w rynku, tam był czytany najwyższy patent względem przyjęcia dziedzicznej godności Cesarza Austryi z balkonu w polskim i niemieckim języku przy odgłosie trąb i kotłów, wśród częstych okrzyków: Niech żyje Franciszek II, rozweselonego ludu. Po przeczytaniu patentu dały się słyszeć po trzykroć wystrzały z ręcznej broni tudzież huk armat przez artyleryą naokoło miasta i zamku na 3 baterye rozdzielonej.

Wreszcie całe zgromadzenie udało się do kościoła N. P. Maryi... potem był obiad u komenderującego generała — w wieczór dla uświetnienia dnia tego był dany bezpłatny teatr i bal w Rychterowskim domu.

Licytacya ratusza kazimierskiego.

G. K. Nr. 11, z dnia 6 lutego 1805. Z strony Magistratu C.k. Stołecznego Miasta Krakowa niniejszemi do wiadomości podaje się, iż na dniu

11 Marca b. r. o godzinie 3 po południu Ratusz miejski na Kazimierzu przy Krakowie stojący z wszelkimi swemi przyległościami, wyjąwszy zegar wieżowy jako i w gałce wieży znajdujące się papiery, monetę, przez publiczną licytacją w tutejszym Ratuszu odprawiać się mającą pod następującymi warunkami sprzedany będzie. 1) Cena fiskalna tegoż Ratusza jest podług uczynionego przeszłorocznego oszacowania na 5246 zł. 31²/₈ kr. ustanowiona. (Licytacją nie doszła do skutku).

Kamieniołom miejski.

G. K. Nr. 30, z dnia 14 kwietnia 1805. Magistrat Miasta C. K. Stołecznego, Krakowa niniejszemi do wiadomości podaje iż na dniu 22 kwietnia 1805 roku o godzinie 3ciej po południu na nowym Ratuszu licytacją względem żądanego wypuszczenia używania łamania kamienia z góry miejskiej Lassota za Wisłą leżącej pod następującymi warunkami odprawiać się będzie etc.

Konkurs na burmistrza.

G. K. Nr. 35, z dnia 1 maja 1805. Na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod 4 Marca 1805 Nro 10,738 względem osadzenia Burmistrza w mieście Krakowie z pensją roczną 1500 Złr. konkurs do dnia 15 maja t. r. z tym dokładem wypisuje się, iż kompetenci zaopatrzywszy próby swoje zaświadczeniami tak z linii politycznej jako też i sądowej, oraz i wiadomości nowego karzącego kodeksu, z wiarygodnemi zaświadczeniami autentycznymi albo w oryginałach nie tylko posiadających studiów, ale i moralności, próby swoje tym pewniej w wyznaczonym konkursie wysokiemu Gubernium podali, ileby po upłynionym terminie ta-

kowe podane prośby bez względu zwróconemi zostały. W Krakowie 4go kwietnia 1805.

Sprzedaż domu cechowego.

G. K. Nr. 36, z dnia 5 maja 1805. Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż kamienica cechu Krawieckiego własna, pod Nrem 567 i 568 na ulicy Szpitalnej stojąca zł. ryń. 2724. kr. 25. sądownie oszacowana, przez publiczną licytacją dnia 27 Czerwca r. b. sprzedana będzie.

Ratusz kazimierski.

G. K. Nr. 58, z 21 lipca 1805. Z Magistratu m. Krakowa do publicznej podaje się wiadomości, że na d. 26 września o godz. 3 popoł. Ratusz miejski w Kazimierzu przy Krakowie wraz z przyległościami, wyjąwszy zegar na wieży i w kopule czyli gałce znajdujące się papiery i monetę pieniężną... sprzedany będzie... Cena fiskalna wynosi 5246 zł. 31 kr.

Z Puław.

G. K. Nr. 84, z dnia 20 października 1805. Najjaśniejszy Imperator Jegomość Rosyjski zjechał do Pałacu w poniedziałek 30 września.... Wstał w kilka godzin, odebrał hołd powitania od Xięstwa gospodarzy, JW. Gubernatora Galicyjskiego, Xięstwa Konstantynowstwa Czartoryskich, JW. Stanisławowstwa i Ignacego Potockich etc. i powitał ich nawzajem... Każdego dnia przytomny jest Imperator Imć na wielkiej paradzie odbywającej się na dziedzińcu przed pałacem Puławskim... Obiad codziennie gotują na 350 osób i 7 jest stołów. Do Imperatorskiego siada pospolicie około 30 osób. Imperator pochwalił budowlę świątyni Sybilli.... (w nrze 87 z d. 30. października 1805 opis dalszej

podróży Aleksandra przez Pilicę, Wilanów do Berlina).

Otwarcie gimnazjum wołyńskiego w Krzemieńcu.

G. K. Nr. 87, z dnia 30 października 1805. O godz. 6 z rana stokrotny wystrzał z armat ogłosił zaczęcie święta... o godz. 9 J. X. Cieciszewski biskup łucki w gronie współbiskupów, opatów wszedł do gimnazyowego kościoła... później nieco Xżę Wołkoński Gubernator z Marszałkami i obywatelami.... W ceremonialnej karecie przybyły członki Wileńskiego Uniwersytetu i zgromadzenia Warszawskiego Przyjaciół nauk. W podobnej karecie przyjechał JW. Tadeusz Czacki Wizytator wśród linii uformowanej z cechów... przed kościołem stali delegowani od wszystkich szkół powiatowych nauczyciele... Po skończonej mszy czytano dyploma i list ministra oświecenia. Wizytator miał mowę (patryotyczna treść podana w streszczeniu). Po skończonych mowach ogłosił Wizytator akt wiecznej fundacyi gimnazjum wołyńskiego. Wśród wystrzałów armat i odgłosu muzyki śpiewali biskupi i opaci z Duchowieństwem Te Deum. W wieczór miasto było oświecone. Tak tedy ta wielka i prawdziwie narodowa skończyła się uroczystość. Nazajutrz zaczęły się klasy i kursa.

Połączenie Uniwersytetu lwowskiego z krakowskim.

G. K. Nr. 90, z dnia 10 listopada 1805. Gdy J. C. K. Mość raczył połączyć szkołę główną Lwowską z tutejszą i nadać połączonej tej szkole głównej urządzenie stosowne do potrzeb państwa, nauk i kunsztów, nastąpiło zatem d. 7 t. m. uroczyste

zaprowadzenie i urządzenie tej nowo połączonej szkoły głównej.

Przechód wojsk rosyjskich.

G. K. Nr. 93, z dnia 20 listopada 1805. Dnia 18 t. m. przybyła do tutejszego miasta pierwsza kolumna gwardyi J. Imp. Mci którą sam W. Książę ros. Konstanty wprowadził. Przed mieszkaniem W. Księcia w zajezdnym domu Szydłowskiego na ulicy Floryańskiej stanęła w paradzie kompania stojącej tu węgierskiej piechoty z chorągwią. W wieczór grała przed mieszkaniem W. Księcia dobrze dobrana janczarska muzyka od godz. 10 do 12 w nocy. D. 19 przybyła tu druga kolumna i d. 20 z pierwszą udała się w dalszą drogę, a tegoż dnia nadciągnęła trzecia i ostatnia.

Przejazd cesarza Aleksandra I.

(Pamiętnik mieszczanina, Bibl. krak. Nr. 12.): „D. 10 grudnia po północy o godz. 3 przyjechał do swej armii do Krakowa imperator rosyjski Aleksander I stanął w kamienicy J. Szydłowskiego na ul. Floryańskiej, to jest tylko przespał się. W czasie swej bytności pytał się gospodarza, czyli jest bezpiecznie przez Galicyę jachać. Gospodarz mu odpowiedział, że bezpiecznie. On znowu mówił. Ale tu ma być rewolucya. Gospodarz odpowiedział, że nie ma żadnej rewolucyi i że jest bezpiecznie. On powiedział: „a mnie inaczej o tej Galicyi powiedziano.“ Przespawszy się trochę, wyjechał rano o godzinie 6 i tylko trzy godziny bawił w Krakowie, lecz wyjechawszy konie w jego powozie uwięzły, pod Czyżynami wysiadł i szedł piechotą do Mogiły, z nim nie jechał nikt więcej, tylko generał Tolstoj i doktor nadworny. Gdy przyszedł do klasztoru

do stancyi JM. ks. Wierzbickiego, natenczas przeora, prosząc o konie, udał się być adjutantem od jenerała, a gdy mu mówił przeor, że jest podobny do Konstantego wielkiego księcia rosyjskiego (bo to był jego brat): odpowiedział car: tamten Moskal i ja Moskal tośmy podobni do siebie — pytał się go potem przeor, co słyhać o batalii w Morawie, odpowiedział, że Moskale przegrali i dużo gwardyi zginęło. Przeor na to mówił: Boże się pożał takiego ślicznego ludu, po co też to imperator gwardyą na wojnę posłał. On mu odpowiedział: imperator jest człowiek, jak my, nie przewidział tego, a zatem jako człowiek mógł zgrzeszyć. Gdy odchodził, pocałował przeora w rękę a przeor go w głowę i dopiero po jego odjeździe dowiedział IMć. ks. przeor, że to był imperator rosyjski“.

Przejazd arcyksięcia — zgon M. Urbańskiego.

G. K. Nr. 104, z 29 grudnia 1805. Przedonegdaj przybył do tutejszego miasta Arcyksiążę Jmć. Rajner, brat. Naj. Cesarza Jmc. naszego.

Dnia 24. t. m. dzwony tutejsze ogłosiły śmierć JW. Mikołaja Urbańskiego, aktualnego stanu konsyliarza i c. k. Trybunału Apelacyi krak. prezesa na dniu 23. b. m. w 50 roku życia nastąpioną.

Sprzedaż przedmiotów kościelnych.

G. K. Nr. 23, z 19 marca 1806. Na mocy Wysokiego gubernialnego rozporządzenia dnia 12, 8bris i 6 Xbris r. p. Nr. 40371. i 49660 powtórnie różne kościelne i inne sprzęty jako to 2 kielichy srebrne wyzłacane, 1 ołtarz, mosiężne i cynowe stołowe naczynia, obrazy i drewniane rzeczy przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze sprzedane będą. Mający chęć licytowania na dniu 31 marca zrana

o godzinie 9 w domu Akademickim na Ś. Anny ulicy w Krakowie zgłosić się mają. — W Krakowie d. 26 Lutego 1806.

Składka na rannych.

G. K. Nr. 29, z dnia 9 kwietnia 1806. Obywatele Cyrkułu Krakowskiego mieszkańcy miasta Krakowa skłonili się dla ulżenia losu chorych w szpitalach będących żołnierzy, zbierając dla nich tak legominy, wina, ocet, i t. d. jako też w gotowiznie blisko do 2000 zł. ryń. Rząd widzi się obowiązany dającym tej ofiary podziękować i obwieścić publicznie ten ludzkości godny uczynek.

Wiadomość o zbliżaniu się Napoleona.

G. K. Nr. 103, z 24 grudnia 1806. W 33 dzienniku armii Francuskiej ogłoszone zawieszenie oręża nie jest od Króla Imć. Pruskiego potwierdzone. Cesarz i król Napoleon, który d. 25 Listopada opuścił Berlin, wydał dnia 2 Grudnia w głównej kwaterze w Poznaniu odezwę do swej armii. Dnia 25 zachodziła przednia straż armii Francuskiej do Sochaczewa dn. 27 weszły pierwsze wojska Francuskie do Warszawy.

Ukaranie rzemieślników.

G. K. Nr. 104, z dnia 28 grudnia 1806. Na mocy najwyższego rozkazu i ztąd wypadłego prezydyalnego dekretu ddtto 20 Stycznia b. r. byli w przeszłym miesiącu Listopadzie następujący rzemieślnicy z strony C. K. Policyi Dyrekcyi ukarani: 1) Piekarka białego pieczywa za wypieczenie z tęczłej mąki bułek, 14 dniowym aresztem, 4 dni z tychże o chlebie i wodzie. 2) Piekarka czarnego pieczywa za wagi nie mający żytny chleb, 14 dniowym aresztem. W Krakowie dn. 6go Grudnia 1806.

Wiadomość o zajęciu Warszawy.

G. K. Nr. 1, z dnia 4 stycznia 1807. D. 28 pod wieczór wszedł W. Xże Bergski z swoją jazdą do Warszawy. Nazajutrz d. 29 wszedł korpus Marszałka Davoust. Rosyanie cofnęli się za Wisłę i spalili most na Pradze. Główna kwatera Cesarza Francuzów znajdowała się jeszcze d. 12 Grudnia w Poznaniu.

G. K. Nr. 5, z dnia 18 stycznia 1807. Na d. 15 Grudnia po północy wyjechał Cesarz Napoleon z Poznania i stanął d. 18 rano w Warszawie. D. 17 wyjechali za nim zagraniczni ministrowie, a d. 18 Minister zagranicznych interesów Xże Beneventu.

Burzenie murów miejskich.

G. K. Nr. 5, z dnia 18 stycznia 1807. Z Magistratu Stoł. C. K. Miasta Krakowa niniejszym do publicznej podaje się wiadomości, iż względem lamania miejskich murów i wykopania fundamentów na dniu 22 Stycznia r. b. przed południem o godzinie 9 w tutejszym Ratuszu licytacya trzymaną będzie; precium fisci załamania czyli wykopania jednej kubikowej siągi kamienia na 3 ryń. a jednej kubikowej siągi cegły na 2 ryń. 45 kr. ustanowiono.

Obrazy z Ratusza krakowskiego.

G. K. Nr. 6, z dnia 21 stycznia 1807. Z Magistratu C. K. Stoł. Miasta Krakowa niniejszym do publicznej podaje się wiadomości, iż na dniu 30tym b. m. i roku, o godzinie 9 z rana rozmaite obrazy, które w wyobrażeniu swym historycznym do bywszego Królestwa Polskiego swój stosunek mają, na starym Ratuszu znajdujące się, gdzieby dezelować się mogły, amatorom i najwięcej obie-

cującym licytantom za gotową zapłatę sprzedane będą.

Przejazd posła perskiego.

G. K. Nr. 16, z dnia 25 lutego 1807. Dnia onegdajszego przejechał przez nasze miasto z znacznym orszakiem Poseł Króla Perskiego, Mirza Mahomet Riza, do Cesarza Imć Napoleona do Warszawy. Tegoż dnia przejechał tamże Turecki poseł Emin Wahib effendy zjechawszy się z powyższym w drodze.

Wiadomość o pierwszym po rozbiorach rządzie polskim.

G. K. Nr. 16, z dnia 25 lutego 1807. „Wypis z protokołu sekretaryatu stanu w kwaterze Cesarzkiej w Warszawie dnia 14 Stycznia 1807. Napoleon Cesarz Francuzów i Król Włoski, ustanowiliśmy i ustanowimy, co następuje: Art. I. Dopóki los Polski zdobytej na Królu Pruskim, nie będzie ustalony przez pokój ostateczny, dopóty rządzoną byđź ma przez rząd tymczasowy. Art. VIII. Członkami komisji rządzącej są mianowani: Marszałek Hrabia Małachowski, Gutakowski Prezes izby skarbowej, Hrabia Stanisław Potocki, Wybicki, Hrabia Działyński, Bieliński Prezes izby Kaliskiej, Sobolewski (L. S.) podpisano Napoleon“.

Z literatury.

G. K. Nr. 21, z dnia 15 marca 1807. W księgarni Jana Maja w Krakowie na ulicy Floryańskiej pod Nr. 507 dostać można następującej książki: Wiadomość geograficzna i statystyczna o stanie teraźniejszym państwa Rossyjskiego przez X. Maczulskiego napisana. Kosztuje zł. pol. 5.

Sprzedaż przedmiotów kościelnych.

G. K. Nr. 26, z dnia 1 kwietnia 1807. Na dniu 16 kwietnia t. r. sprzedawane będą niektóre rzeczy kościelne z kościołów Kollegiackich Ś. Michała i Ś. Jerzego na zamku przez publiczną licytacyą. Kupić je chcący niechaj się na wspomnianym dniu w mieszkaniu JX. Kanonika Cejplera na zamku znajdują. Z C. K. Urzędu Cyrkularnego. W Krakowie dnia 13 Marca 1807.

Wiadomość o ustanowieniu Księstwa Warszawskiego.

G. K. Nr. 63, z dnia 9 sierpnia 1807. Gazeta Berlińska ogłosiła pod dn. 20 Lipca następujący traktat pokoju między Cesarzem Imci Francuzów, Królem Włoskim i Królem Imci Pruskim w Tylży zawarty: Art. 13. J. K. Mość Pruski zrzeka się na zawsze wszelkich prowincyów, które składając niegdyś część Polski, po dniu 1 Stycznia 1772 roku w różnych czasach dostały się pod panowanie pruskie, wyjąwszy jednak Warmią i kraj na zachodzie starych Pruss. Art. 14. J. K. Mość Pruski zrzeka się oraz na wieczne czasy posiadłości miasta Gdańska. Art. 15. Prowincye, których się wyrzekł Imć Pruski w art. 13 posiadane będą, z wyłączeniem krajów w art. 18 oznaczonych, prawem własności i samowładności przez Króla Imci Saskiego pod nazwiskiem Xięstwa Warszawskiego i będą rządzone podług konstytucyi zabezpieczającej wolności i przywileje ludów tego Xięstwa i zgodnej z spokojnością krajów sąsiedzkich. Art. 16. Dla zabezpieczenia komunikacyi między królestwem Sasiem i Xięstwem Warszawskiem ostrzega się Królowi Imci Sasiemu wolny trakt woj-

skowy przez kraje Króla Imci Pruskiego. Trakt liczbą wojska na raz... przechodzić mogącego, mają być oznaczone osobną umową pomiędzy oboma Monarchami za pośrednictwem Francyi.

Art. 18. Ażeby postanowić ile możności naturalne granice między Rosyją i Xięstwem Warszawskiem ma być na wieczne czasy wcielony do Cesarstwa Rosyjskiego kraj między terażniejszymi granicami Rosyi od Bugu aż do uścia Łosośny i linii zaczynającej się od tegoż i ciągnącej się wzdłuż nurtu rzeczonyj rzeki, nurtu Bobry aż do jej uścia, nurtu Narwi od wzmiankowanej rzeki aż do Suradza, nurtu Lissy aż do jej źródła pod wsią Mien, odnogi rzeki Nurrek pod wspomnioną wsią wychodzącej i rzeki samej Nurrek aż do jej ujścia czyli Nuru, a na koniec wzdłuż w górę idącego Bugu aż do terażniejszych granic Rosyi. —

Art. 19. Miasto Gdańsk w rozległości obwodu dwóch mil ma być przywrócone do dawnej swojej niepodległości pod protekcją Króla Imc Pruskiego i Króla Imc Saskiego, i rządzone podług praw, których używało, nim przestało być swym własnym panem. Art. 20. Ani Król Imc Pruski, ani Saski, ani też miasto Gdańsk nie będzie czynić żadnych przeszkód wolnej żegludze na Wiśle przez jakikolwiek bądź zakaz lub przez wybieranie cła i podatków. Działo się w Tylży dnia 9 lipca 1807.

Ćwiczenia załogi wojskowej.

G. K. Nr. 74, z dnia 14 września 1808. Wystawiony tu w Krakowie d. 1 Sierpnia odwodowy batalion regimentu piechoty Mitrowskiego, został dnia wczorajszego po 6 tygodniowych ćwiczeniach w robieniu bronią rozpuszczony i lud jego roz-

szedł się do domów. Toż samo nastąpi we wszystkich odwodowych batalionach w obu Galicyach utworzonych.

Wiadomość o ataku na Somosięę.

G. K. Nr. 2, z dnia 4 stycznia 1809. Trzynasty biuletyn wojska francuskiego w Hiszpanii. Z St. Martin, przy Madrycie, d. 2 Grudnia. Dnia 29 Listopada główna kwatera Cesarza przeniesiona została do Boaqueullas. D. 30 równo z świtem pokazał się Marszałek Xże Belluny (Wiktor) pod górą Somo Siera. Dywizya z 13.000 odwodowego Hiszpańskiego wojska broniła przeprawy przez tę górę. Nieprzyjaciel sądził się być w tym stanowisku niewyciężonym. Oszańcował wierzchołek góry, który Hiszpanie Puerto nazywają i 16 działami osadził. Attak, który Jen. Montbrun na czele Polskich ułanów przypuścił, rozstrzygnął atoli zwycięstwo na stronę naszą.

Wiadomość o odznaczeniu Polaków w Hiszpanii.

G. K. Nr. 4, z dnia 11 stycznia 1809. Piętnasty biuletyn wojska francuskiego w Hiszpanii. Z Madrytu dnia 7 Grudnia. „Hrabia Krasieński, pułkownik ułanów Polskich, lubo chory, chciał jednak znajdować się zawsze przy ataku na czele swojego pułku. Kwatermistrze Babecki, Waligórski, i Służewski ułan Polski, otrzymali krzyże legii honorowej za odebranie nieprzyjacielowi chorągwi. Cesarz dał oprócz tego 8 krzyżów legii honorowej dla oficerów ułanów Polskich i tyleż dla żołnierzy. Naczelnik szwadronu Łubiński rozpoznawał d. 2 Grudnia wojsko Jenerała Castanubios, stojące w okolicach Gwadalaxara. — Szesnasty biuletyn wojska francuskiego w Hiszpanii. „Z Madrytu

d. 8 Grudnia. J. C. K. Mość mianował Polskiego Majora Klickiego Pułkownikiem, a Pułkownika Polskiego Kašinowskiego, który raniony został, zaszczycił krzyżem legii honorowej“.

Wiadomość o wynalazku szyn.

G. K. Nr. 19, z dnia 5 marca 1809. Wiadomo, iż Anglicy najpierwsi wynaleźli i zaprowadzili żelazne rynny, na których jeden koń ciągnie brykę, do której inaczej trzebaby 4 konie zaprządz. Korzyść składa się na tem, iż koła tocząc się po żelazie nie zarzynają się w ziemi. Podobne rynny wozowe zaczynają teraz w Czechach i w Morawii robić i wątpić nie należy, że się dobrze nadadzą.

Pobył arcyksięcia Ferdynanda.

G. K. Nr. 21, z dnia 12 marca 1809. Damy i obywatele pierwszej dystynkeji mieszkający w tym mieście zgromadzili się na wieczór do pałacu JW. Biskupa tutejszego, które to zgromadzenie jego Królewiczowska Mość ArcyXże Ferdynand, brat Najjaśniejszej Cesarzowej Imci, przytomnością swoją zaszczycić raczył. JW. Biskup Kapitułą tutejszą otoczony, przyjmował u wschodów w domu swoim tego świetnego gościa, a Xżna Imć Jenerałowa de Hohenzollernu prezentowała temuż przytomne tam damy, z któremi ArcyXże Imć z zwyczajną sobie uprzejmością rozmawiał, równie jako i z obywatelami, tudzież osobami kapituły, poprzednio już sobie w ArcyXiążęcym pomieszkaniu prezentowanemi. Wesoło i mile ten wieczór w obecności tak wysokiej osoby był przepędzony.

Wiadomość o odznaczeniu się Chłopickiego.

G. K. Nr. 25, z dnia 26 marca 1809. Trzydziesty trzeci biuletyn wojska francuskiego w Hisz-

panii pisany pod d. 1 Marca z Paryża zawiera: Saragossa poddała się d. 21 Lutego w czasie choroby generała Palafoxa. Dnia 26 zaczęto potężnie do miasta strzelać i pogruchotano wszystkie baterye. D. 27 były już w kilku miejscach muru wystrzelone szczyty. Wojska usadowiły się w klasztorze San - Guacia. Dywizya Grandjean opanowała jeden po drugim koło 30 domów w mieście. Pułkownik Chłopicki i wojska nadwiślańskie okryły się sławą.

Wojna Austrii z Napoleonem i Księstwem Warszawskiem.

G. K. Nr. 29, z dnia 9 kwietnia 1809. Odezwa Arcyks. Ferdynanda z 1 kwietnia 1809 do wiernych „Galicyanów“ o utworzenie batalionów wolnych (ochotniczych), zachwalająca dobrodziejstwa panowania austriackiego.

G. K. Nr. 31, z dnia 16 kwietnia 1809. Odezwa Arc. Ferdynanda do obywateli Księstwa warsz. oświadczająca, że wkracza nie jako nieprzyjaciel, ale jako „obrońca“, że występuje przeciw cesarzowi Napoleonowi, który używa wojsk polskich do swoich celów, grożąca na wypadek oporu okropnościami wojny.

G. K. Nr. 37, z 7 maja 1809. Raport z wyprawy Ferdynanda do Księstwa Warsz., o bitwie pod Raszynem i zajęciu Warszawy.

Przejazd arcyks. Franciszka.

G. K. Nr. 38, z dnia 10 maja 1809. D. 6 bm. popołudniu przybył do miasta naszego przy wystrzałach z dział J. Królewiczowska Mość Arcy-Xiąże Franciszek i wysiadł do przygotowanego dla siebie mieszkania pod Krzysztoforami, gdzie przy

wysiadaniu z powozu od JW. Pasterza naszego z Kapitułą tutejszą tudzież od JW. Hrabi Komorowskiego i JW. Hrabi Załuskiego imieniem obywatelstwa tutejszej Galicyi, od wszystkich tutejszych C. K. Instancyj sądowych i urzędów politycznych powitany był. W wieczór całe miasto było pięknie oświecone.

Urzędowe nabożeństwo.

G. K. Nr. 45, z dnia 4 czerwca 1809. Opis nabożeństwa w kościele P. Maryi z powodu zwycięstwa Austryaków nad Napoleonem d. 21 i 22 maja odniesionego.

Zajęcie Krakowa przez wojsko polskie.

G. K. Nr. 57, z dnia 16 lipca 1809. Dnia wczorajszego po 15-letniem niewidzeniu a 13-letniej niewoli niemieckiej zobaczył Kraków wojsko polskie... o godz. 6 z rana weszły wojska polskie pod naczelnem dowództwem J. O. Ks. Imć Poniatowskiego bramą Floryańską do miasta przy radosnych okrzykach mieszkańców: Niech żyje Napoleon Wielki! Niech żyją Polacy! W wieczór całe miasto było z własnej ochoty pięknie z allegoryami i stosownemi wierszami w transparentach oświecone.

Zeszły Rząd nie przestając na prześladowaniu, kto tylko imię Polaka nosił, wiążąc i dręcząc niewinnych obywateli, chciał jeszcze dopełnić miary swej złości i wystawić Kraków na spalenie, a osobliwie przedmieście Kleparz, na którem znajduje się wiele zsypek napelnionych zbożem, przez co byłby niewyrachowane szkody zrządził. Pobity wszędzie od walecznego żołnierza polskiego, upokorzony w swej dumie i zmuszony uciekać przed

wojskiem, które dumnie jednym zamachem odgrażał się zniszczyć, postanowił bronić się w Krakowie.

Wojsko polskie podstąpiwszy dnia onegdajszego przed południem pod Kraków, mogło go było w jednej godzinie opanować; lecz JO. bohater i wódz Polaków wołał raczej spóźnić o pół dnia wjazd swój do Krakowa i zezwolić na wolne odejście nieprzyjaciela, niżeli wystawiać miasto na niebezpieczeństwo pożaru. Dwojaką więc ma Kraków wdzięczność JO. wodzowi i mężnym jego wojownikom, że go wydobyli z pod jarzma Austryackiego i oszczędzili jego majątki. Zeszły rząd nie chciał nawet, aby Polak wiedział tyle, ile gruby jego Austryak; zabraniał nietylko krajowych, ale i zagranicznych gazet, czego w innych jego prowincjach nie było. Redaktora tutejszej gazety zniewolił do wypisywania z jego gazet uszczypliwych artykułów przeciw osobie N. Cesarza Napoleona, jego czynom, własnym jego rodakom, nadto gotowe artykuły niemiecką polszczyzną tłumaczone przysyłał mu do umieszczenia. Lecz wszystkie te potwarze i fałszywe doniesienia starać się będzie zbić urzędowymi artykułami i raportami.

Za zbliżeniem się dnia 14go b. m. przedniej straży wojska polskiego pod komendą W. jenerała brygady Roźnieckiego pod Kraków, i po długiej żwawej utarczce z nieprzyjacielem broniącym przystępu do tego miasta, jenerał austryacki Mohr, upoważniony przez jenerała Mondeta, żądał zawieszenia broni, podczas którego stanęła następująca konwencya, podpisana tegoż dnia 14 b. m. o godzinie 6tej wieczór, na mocy której dnia 15go o go-

dzinie 6tej zrana weszło wojsko polskie do miasta Krakowa i Podgórze.

Magistrat miasta złożył natychmiast przysięgę wierności N. cesarzowi Napoleonowi, urząd cyrkularny ustanowiony i orły francuskie na miejsca cesarskich zaprowadzono.

Mowa powitalna.

G. K. Nr. 58, z dnia 21 lipca 1809. Powitanie Ks. Józefa przez Tomasza Krzyżanowskiego Konsyliarza Mag. Krak. 15 lipca 1809 imieniem miasta.

Objawy radości Krakowian.

G. K. Nr. 59, z dnia 23 lipca 1809. Obywatele krak. nie posiadając się z radości z przybycia walecznych współrodaków oswobadzających ich z pod jarzma illuminiowali przez trzy dni ciągle miasto i kupami cisnęli się na ratusz dla wykonania przysięgi wierności Naj. Ces. Napoleonowi W. potężnemu wolności naszej wskrzesicielowi. Nie było prawie ulicy, ażeby nie znajdował się jakiś allegoryczny napis, orzeł złoty, biały lub wiersz w transparencie, i tak: orzeł złoty, pod nim napis:

Wiwat Polscy Wojownicy,
Co kruszą bratnie kajdany,
Którzy Krakusa stolicy
Nadali los pożądaný,
Wiwat Ojczyzna dźwigniona,
Wiwat opieka Napoleona!

Cyfry Księcia Józefa, i generalów Zajączka i Dąbrowskiego, pod nimi napis:

Niechaj żyją Wojsk Polskich sławni Naczelnicy,
A wraz z nimi godni krwi Piastów wojownicy,
Przez nich to naród Lecha z gruzów swych powstanie,
Przez nich był Napoleon i wolność nam daje.

Imieniny Napoleona.

G. K. Nr. 65, z dnia 20 sierpnia 1809. Dzień 15 Sierpnia pamiętnym będzie na zawsze stolicy. Po tylu latach niewoli, po tylu śmiertelnych ciosach dla serca prawdziwego Polaka łaskawsze wyroki dozwoliły nam nareszcie oddać się prawdziwej radości i wraz ze zdumiałą Europą obchodzić uroczyście dzień poświęcony imieniowi zbawcy naszego, W. Napoleona.

Dnia 14 b. m. o zachodzie słońca stokrotne wystrzały z dział zapowiedziały nam długo oczekiwaną uroczystość. Nazajutrz, gdy równo ze wschodem słońca powtórzono wystrzały, już lud ciekawy napelniał ulice miasta, a wojsko zebrało się wkrótce na błoniu. Z przybyciem J. O. Księcia naczelnego dowódcy wojsk pol. odprawiły się rozmaite obroty wojenne pod przewodnictwem J. W. jener. dyw. Dąbrowskiego, kawalera wielu orderów, męża i wojownika, dla którego cały naród i wojsko telnie prawdziwym i zasłużonym szacunkiem. Rozdawanie krzyżów żołnierzom w nagrodę waleczności przydawało blasku całej tej paradzie.

Okolo godz. 10 całe wojsko przeciągnęło w paradzie do miasta. Przyjął go przed bramą znany ze swej waleczności JW. Jenerał Sokolnicki, gubernator miasta i rozkazał mu się uszykować w rynku aż do Zamku, gdzie za przybyciem J. O. Księcia rozpoczęła się w katedrze msza śpiewana przez J. W. Biskupa krak. Gawrońskiego. Któreż pióro zdoła wydać ten wspaniały moment, kiedy w świątyni ojców naszych, w miejscach deptanych przez lat 15 najezdniczą stopą, zjawiły się zastępy

narodowego rycerstwa! Zdawało się jakoby zwłoki królów naszych przemawiały do nich: Witajcie mściciele długich krzywd naszych, odtąd kości nasze spoczywać będą w pokoju!

Po ukończonem nabożeństwie zaśpiewano *Te Deum*, podczas którego dano 100 razy z dział ognia.

O godz. 5 popoł. dany był w Sukiennicach obiad przez J. O. księcia przeszło na 300 osób, w czasie którego spełniano wpośród bicia z dział toasty i zdrowia: W. Napoleona, Aleksandra I cesarza Rosyi i inne do okoliczności stosowne.

Wieczorem całe miasto z przedmieściami wspaniale i gustownie oświecone zostało. Wszyscy mieszkańcy zdawali się walczyć ze sobą o świetniejsze ozdobienie swych domów i o stosowność napisów do tak wielkiej uroczystości.

Okolo godz. 10 z wieczora dany był wspaniały bal przez J. O. Naczelnego wodza i JW. z ks. Poniatowskich Tyszkiewiczową, na który zaproszone były znakomitsze osoby, piękne grono dam i wojskowych, na którym wesołość z uprzejmością połączona, długo w noc przeciągnęła zabawy. Nadto obszerny i starożytny gmach Sukiennic, oświecony wspaniale nakładem JO. księcia, napelniony był mnóstwem osób przez noc całą, a okolo 12 w noey JO. książę sam zaszczycił bawiące tam towarzystwo swą obecnością. Radość ludu licznie po ulicach zgromadzonego, tysiączne okrzyki, rozstawiona muzyka polskich regimentów, wesołość, która serce każdego zajmowała, samo niebo, które obdarzyło najprzyjemniejszą pogodą, wszystko przykładało się do uświetnienia uroczystości.

Nareszcie artyści dramatyczni księstwa warszawskiego, pod dyrekcją JP. Bogusławskiego¹⁾ od kilku dni tutaj przybyli, grali d. 14 b. m. operę: Królowa Golkondy, w której okazała się dekoracya z popiersiem Napoleona W., a za jej okazaniem tysięczne okrzyki: Niech żyje cesarz! napęłniły całą salę, poczem śpiewano następujące pieśni:

Święto wielkiego imienia
Dzisiaj obchodzi pół świata,
Sto ludów głosi wielbienia,
Lecz najżyczliwiej Sarmata.
Bóg na nas spojrział łaskawie,
Droga nadzieja spełniona,
Gdyśmy konali prawie
Żyjem — przez Napoleona. itd.

Publiczność żądała powtórzenia każdej z tych pieśni, a po zapadnięciu zasłony autor ich J. P. Dmuszewski został przywołanym.

W oktawę urodzin Napoleona dał znów wielki obiad na przeszło 150 osób ks. Henryk Lubomirski, prezes urzędu administrac. krak., a wieczorem znowu illuminowano miasto. W Sukiennicach dany był kosztem obywateli ziemiańskich i miejskich wielki bal, który trwał aż do rana. Był ks. Józef, około 3000 gości, tańczono w czterech kołach. Kilkanaście sklepów było pootwieranych z bezpłatnem jedzeniem, winami, napojami, lodami i cu-

¹⁾ W miesiąc po odebraniu Krakowa Austryakom w r. 1809 zjechał Wojciech Bogusławski z Warszawy ze swą trupą i dał 54 widowisk przyjętych z entuzjazmem. Po jego odjeździe zorganizował nową trupę Kluszewski — o której również, bardzo rzadkie są wzmianki w Gazecie kr. chyba z okazji jakiej uroczystości.

krami. Artyści dawali operę „Krakowiacy i górale“ z przystosowanemi piosneczkami wojsk polskich, które na żądanie publiczności były powtarzane.

Włączenie Krakowa do Księstwa Warszawskiego.

G. K. Nr. 92, z dnia 15 listopada 1809. Doniesienie o pokoju, w którym Napoleon, jak zwykle, poświęcił Polaków i zamiast całej zdobytej już przez Polaków Galicyi przyłączył do Księstwa Warszawskiego, tylko kraj zabrany przez Austryę przy trzecim rozbiornie aż po San i Kraków wraz z zaokrągleniem na prawym brzegu Wisły.

„Zaokrąglenie na około Krakowa na prawym brzegu Wisły po za Podgórzem będzie miało wszędzie za promień odległość Podgórza od Wieliczki; linia graniczna przechodzić będzie przez Wieliczkę i opierać się na zachód o rzekę Skawinę, a na wschód o strumyk, który wpada do Wisły pod Brzegami. Wieliczka i cały obwód żup solnych należec będą wspólnie do Cesarza Austryackiego i Króla Saskiego. Sprawiedliwość wymierzana będzie w Wieliczce w imieniu władzy municypalnej; wojska tyle tylko tam stać z obu stron będzie, ile potrzeba do utrzymania porządku. Sól Austryacka będzie mogła być wywożona Wisłą przez Xięstwo Warszawskie, niepodlegając żadnej opłacie. Zboża pochodzące z Galicyi Austryackiej będą mogły być wywożone Wisłą. Między Najjaśniejszym Cesarzem Ausryackim i Najjaśniejszym Królem Saskim będzie mogło nastąpić oznaczenie granic tak, ażeby rzeka San od miejsca w którym dotyka się cyrkulu Zamojskiego, aż do swego ujścia w Wisłę służyła za granice obu państwom.

W przeciągu sześciu tygodni od wymiany za-
twierdzeń niniejszego traktatu pokoju powbijane
będą słupy, dla oznaczenia granic za Krakowem
na prawym brzegu Wisły. Kommissarze Francuzcy,
Austryaccy i Sascy będą do tego wyznaczonymi.“

Uroczystości w Podgórzu.

G. K. Nr. 96, z dnia 29 listopada 1809. Oktawę
przybycia walecznych wojsk Polskich na prawy
brzeg Wisły, miasto Podgórze przy Krakowie,
w dawnej Galicyi leżące, w Niedzielę dnia 19 Li-
stopada przy wystrzałach z moździerzy i ręcznej
broni obchodziło uroczystie. Wieczorem było mia-
sto illuminowane, w wielu domach okazały się
w transparentach Orły Francuzkie, cyfra Wiel-
kiego Napoleona, i Orły Polskie z wierszami. Naj-
piękniejszy widok czyniła tryumfalna brama na
moście składająca się z trzech arkad, 19 łokci wy-
sokich a 10 łokci szerokich, z pobocznemi kolum-
nami na moście Wisły, 600 lampami oświecona
z transparentami dużymi w górze na każdej ar-
kadzie wiszącymi; na pierwszej od Podgórza arka-
dzie po jednej stronie był Orzeł Francuski z na-
pisem:

Jak tylko zajaśniałeś z prawej Wisły brzegu,
Zaraz Polak poczuł swoje szczęście w biegu;
Bo ten upadły naród dziś przez Cię dzwigniony,
Który trzydzieści ośm lat już był zagubiony.

Po drugiej stronie laurami ozdobiona Wielkiego
Napoleona cyfra N. u dołu z napisem:

Wielki Mężu! Polacy zawsze Cię wielbili,
A za twoją pomocą już teraz ożyli.

Na drugiej arkadzie w transparencie widzieć się
dał z jednej strony Orzeł Polski z napisem u dołu:

Szczęściem jakimśi czy cudem,
Witasz się z dawnym twym ludem.

Po drugiej stronie tegoż samego transparentu dwa geniusze trzymające cyfrę N. Króla Saskiego Fryderyka etc. z napisem u dołu:

Był to naród szczęśliwy pod opieką Sasów
I teraz się już zbliża do podobnych czasów.

Na trzeciej arkadzie była złota cyfra laurami ozdobiona J. O. Xięcia Józefa Poniatowskiego, Naczelnika wojsk Polskich z napisem u dołu:

Waleczny Rycerzu, Xiąże Poniatowski
Zbilesz churme najazdów, pozbylesz się troski,
Zdobywszy brzegi Wisły, bronilesz Pilicę;
Przyszedlesz oswobodzić, nasze okolice.

Z drugiej strony tenże transparent okazywał przyjemną okolicę gór Krzemionek na tychże wyniosłą Mogilę Krakusa. Obok miasto Podgórze i most na Wiśle, przez który przeszedłszy grenadyer Polski, zdybuje Ulana przy moście stojącego, pytając się: „Co to za okolice?“ z ust Ulana wychodzą te słowa „i to nasza ziemia“. Opodal dwóch Grenadyerów swe karabiny stawiających, mówili do siebie: „tu sobie spoczniemy po naszych trudach.“ W wieczór o 9 godzinie dał W. Lebowski Kommissarz sekeyi Podgórskiej kolacyą, na której W. Józef Hr. Wodzicki radca administracyi, i W. Gorzkowski, Pułkownik i Komendant Podgórze i wiele innych osób tak wojskowych, jako i cywilnych znajdowało się. Do prezydenta zaś miasta Podgórze W. Komarnickiego zeszło się wiele osób tak wojskowych, jako też cywilnych z Krakowa

i z okolic z powinszowaniem, że wita swoich rodaków, z którymi najprzyjemniej ten wieczór zakończony został. Na drugi dzień gdy JO. Xzę Poniatowski, naczelnik wojsk Polskich wieczorem z Wieliczki powracał, przygotowana już dla niego brama tryumfalna z tąż samą okazałością, jak i w dniu pierwszym była rzeźbiona lampami oświetlona, na której arkadach też same transparenta z napisami widzieć się daly.

Rocznica koronacyi Napoleona.

G. K. Nr. 98, z dnia 6 grudnia 1809. D. 2 b. m. obchodzona tu była uroczyste rocznica koronacyi Najjaśniejszego Cesarza i Króla Napoleona, tudzież rocznica bitwy pod Austerlitz. Dnia poprzedzającego w wieczór 100 wystrzałów z dział zapowiedziało nazajutrznią uroczystość. — Z rana d. 2 zebrały się wszystkie tu stojące wojska w parady na rynku po godzinie 10tej JO, Xże Jmć Poniatowski, Wódz Naczelny, wszyscy Jenerałowie, sztab główny, wszystkie władze cywilne udały się do kościoła Archipresbyteralnego Panny Maryi, gdzie JW. Biskup Krakowski przy assistencyi liczego Duchowieństwa odprawił pontyfikalnie wielką Mszę i Te Deum, podczas której licznie zgromadzony lud wszelkiego stanu wznosił modły do Nieba o długie życie Wielkiego naszego Wskrzesiciela i Opiekuna, Najjaśniejszego Cesarza Napoleona. Podczas Te Deum dano 100 razy z dział ognia. Tegoż dnia ogłoszony uroczyste został pokój, zawarty d. 14 Października r. b. w Wiedniu między Najjaśniejszymi Cesarzami Francuzów i Austryackim przez poniższą odezwę administracyi powiatu Krakowskiego, czytana przed nabożeń-

stwem po wszystkich rynkach w obecności W. Józefa Wodzickiego, radcy do spraw wewnętrznych, a w kościele po mianej mowie przez JW. Biskupa do obywateli i ludu, przeczytał W. X. Archipresbyter Panny Maryi Łancucki artykuły pokoju. Po skończonem nabożeństwie przeciągnęły wszystkie stojące na rynku w paradzie wojska około JO. Xcia Inci Wodza Naczelnego. Dnia tego JO. Wódz Naczelnny dał wielki obiad, podczas którego przy wystrzałach z dział spełniono wysokie zdrowie Najjaśniejszego Cesarza Napoleona, Króla Saskiego, etc, etc. W wieczór całe miasto było pięknie a różnemi do uroczystości stosownemi transparentami oświecone. Tegoż wieczora tutejsi artyści dramatyczni dali reprezentacją komedyi dwóch grenadyerów przy oświeceniu całego teatru i wystawieniu popiersia Najjaśniejszego Napoleona, na którego skronie dwa geniusze wdziewały koronę. Po skończonej sztuce śpiewali artyści na teatrze zrobione na tę uroczystość patryotyczne piosnki, które licznie zgromadzeni widze z oklaskami przyjęli.

Bieg Poczty.

G. K. Nr. 101, z dnia 17 grudnia 1809. Oznajmuje się, iż bieg Poczty przez Mogilany do Morawy, Czech, Austrii itd. zaczyna być otwartym i listowa poczta odchodzić będzie z Krakowa dwa razy w tydzień, to jest w poniedziałki, piątki. W Krakowie d. 11 Listopada 1809 r.

Odjazd ks. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 104, z dnia 27 grudnia 1809. JO. Xżę Józef Poniatowski, Wódz Naczelnny i Minister wojny, po ciągłym od 15 Lipca bawieniu opuścił d. 23 b. m. z rana miasto nasze.

Pożegnanie ks. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 105, z dnia 31 grudnia 1809. Donieśliśmy w przeszłej Gazecie, iż JO. Xiąże Imć Józef Poniatowski, Naczelny Dowódzca wojsk Polskich z tego miasta d. 23 t. m. wyjechał. Przed wyjazdem stąd Xiążęcia Imci Ministra wojny, Stolica ta Królów Polskich, chcąc uwiecznić pamiątkę bytności tu Xiążęcia Wodza z wojskami zwyciężskimi, najdawniejszy, który miała, nienadwyreżonej nigdy wierności swej ku Królom własnym i starożytności zabytek, to jest chorągiew miejską zaprzysiężenie na stronę Króla Jana Kazimierza od obywatelów krakowskich dokonane, wyobrażającą, w roku 1657 wystawioną, a przez przeciąg różnych burzliwych i nieprzyjacielskich kraju pod obcemi panowaniami okoliczności, od jednego w wielu urzędach publicznych wysłużonego członka swego, najstarszego obywatela i kupca, J. Pana Wojciecha Mączyńskiego, pomimo różne niebezpieczeństwa aż do przybycia tu wojsk Polskich troskliwie dochowaną; tudzież wiersz sławnych przodków Xiążęcia Imci, jego osobiste i wojsk pod jego dowództwem zostających bohaterskie czyny opiewający, przez Magistrat, gminnych, Kongregacyą kupiecką i reprezentantów ludu, na znak uszanowania i wdzięczności, oswobodzicielowi swemu Xciu Imci w ofierze złożyła. Po krótkim głosie przez W. Michała Kochanowskiego Intendenta Miasta mianym, drukiem osobno oznajmionym, wiersz powyższy JP. Tomasz Krzyżanowski Wiceprezes magistratu, a zaś Chorągiew JP. Kazimierz Kozłowski Konsyliarz oddał. Co Xiąże Imć łaskawie przyjąwszy, miasto to Królowi Imci osobli-

wiej polecić i do losu jego przyłożyć się starannie przyrzekł.

Uroczystość z powodu połączenia Krakowa z Księstwem Warszawskim.

G. K. Nr. 5, z dnia 17 stycznia 1810. Dzień niedzielny d. 14 bieżącego miesiąca ziścił nakoniec dawne życzenia Polaków, zerwał szesnastoletni rozbrat, oddał ich pod słodkie rządy Najjaśniejszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, Xięcia Warszawskiego. Wszystkie krajowe władze zgromadziły się o godzinie 9 z rana w sali gmachu Ś. Piotra przy asystencyi cechów z chorągwiami, gdzie przybywszy JJ. WW. Węgliński i Taczanowski, umocowani Kommissarze od rządu Xięstwa Warszawskiego do odebrania od tychże przysięgi na wierność Najjaśniejszemu Fryderykowi Augustowi Królowi Saskiemu, Xięciu Warszawskiemu; po mianej mowie: (która się niżej kładzie) przez JW. Węglińskiego i po przeczytaniu wyroku JK. Mei pod d. 7 grudnia r. z. względem przyłączenia krajów traktatem Wiedeńskim d. 14 października roku tegoż ustąpionych, tudzież odezw Rady stanu i JO. Xięcia wodza o wcieleniu Galicyi do Xięstwa Warszawskiego donoszących, przystąpili do odebrania przysięgi od władz sądowych i administracyjnych tutejszego powiatu, poczem całe zgromadzenie przy paradzie wojskowej i asystencyi cechów z chorągwiami udało się do kościoła Archipresbyteryjalnego dla podziękowania wszechmocnemu, gdzie JW. Biskup Krakowski śpiewał pontyfikalną Mszą, podczas której miał kazanie zaproszony od Administracyi tutejszej W. J. X. Wincenty Łancucki, Archipresbiter, Infułat tegoż ko-

sciola. JPan Bielski obywatel miasta Krakowa, chcąc w uroczystym dniu połączenia Galicyi w jeden kraj z Xięstwem Warszawskiem okazać swą radość równie jak każdy dobrze ojczyźnie życzący Polak, rozkazał z swej piwnicy wydać dla każdego żołnierza pułku 15go piechoty, czyniącego w tym dniu służbę, po pół kwarty wina węgierskiego, w dobrym gatunku, sam pilnując, żeby każdego doszła przeznaczona ilość. Illuminacya całego miasta zakończyła tę tak dawno i niecierpliwie oczekiwaną uroczystość połączenia się współrodaków pod berło cnotliwego i ukochanego Króla.

Powrót polskiego języka do urzędów.

G. K. Nr. 5, z dnia 17 stycznia 1810. W imieniu Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzów etc. Sąd Appellacyjny krakowski. Z nakazu Najwyższego Rządu Centralnego na dniu 15 grudnia r. b. do liczby 4266 wydanego oznajmuje wszystkim i każdemu komu o tem wiedzieć należy, że odtąd do wszelkich czynności i pism sądowych język ojczysty polski Polski we wszystkich krajowych jurysdykcyach używany być ma. Co Sąd Appellacyjny krakowski do wiadomości podaje z nakazem, żeby nadal cała manipulacya sądownicza nie w innym jak w ojczystym języku Polskim odbywana była i pisma w innym języku nie Polskim do Sądów podawane przyjmowane być nie mają. Ignacy Stadnicki Z Rady Sądu Appellacyjnego Krakowskiego d. 18 grudnia 1810 r. Piekarski, Radca.

Imienniny księcia warszawskiego.

G. K. Nr. 19, z dnia 7 marca 1810. Z Krakowa dnia 5 Marca. Obchodzono dziś imienniny Najjaśniejszego Króla, Pana Naszego Miłościwego

i razem zawieszenie Herbów Xięstwa Warszawskiego w tutejszem mieście. W Wigilią oznajmił nam uroczystość dnia następującego huk z dział, który na zajutrz równo ze dniem kilkadziesiąt razy powtórzono. O godzinie 10 cały garnizon stanął w paradzie na rynku i cechy wszystkie z chorągwiami przed Kościołem Archiprezbiteryałym Panny Maryi się zgromadziły; o wpół do 11tej JW. Jmć. Xsiądz Biskup Gawroński z całym szanownem Duchowieństwem później JO. Xże Henryk Lubomirski, Prezes urzędu Administracyi, ze wszystkimi do niego wprzód zgromadzonemi władzami i JW. Jenerał tu komenderujący Biegański, z WW. Pułkownikami i całym sztabem udali się do tego kościoła, gdzie kompania walecznych grenadyerów pułku 12go uformowała szpaler. — Celebrował Mszą pontificaliter JW. Pasterz, w czasie której stosowne do uroczystości było kazanie, a podczas podniesienia i Salvum fac Regem nostrum Fredericum Augustum, kilkadziesiąt dano wystrzałów z dział. Na wszystkich się twarzach okazywała radość, wszyscy błagali Boga Zastępów, aby Najukochańszego Króla w najdłuższe raczył zachować lata. — Po skończonym Nabożeństwie nastąpiło Herbów Xięstwa Warszawskiego na ołtarzu wprzód złożonych przez JW. Pasterza poświęcenie, które z kościoła przez członki Magistratu Krakowskiego niesione przy assystencyi wszystkich władz wojskowych i cywilnych uroczystie na ratuszu zawieszono były. Zewsząd słyszeć się dały okrzyki radości, a odgłos: Niech żyje Najukochańszy Król! po całych się rozlegał okolicach. — Po skończonej tej ceremonii defilowało na rynku wojsko złożone z pułków 12-go

i 15go piechoty i szwadronu z pułku 3go jazdy. Postać marsowa żołnierza i zręczność w defilowaniu sprawiały widok najprzyjemniejszy. Dał potem na kilkadziesiąt osób obiad JO. Xże Prezes Lubomirski, który przytomnością swoją zaszczycił JW. Pasterz, J. WW. Jenerałowie z całym sztabem i urzędnicy wszystkich dykasteryi. Spełniono Toast Najjaśniejszego Króla Fryderyka Augusta, Pana naszego Miłościwego. W wieczór całe miasto samowolnie rześisto było oświecone; dany był bezpłatnie teatr, na którym grano sztukę Krakowiaki, śpiewano wiersze do uroczystości dnia tego stosowne i najgustowniej oświeconą cyfrę Najjaśniejszego Pana, przez dwóch trzymaną gieniuszów. Wszystkie schadzki publiczne, Kasyno, Bal maskowy, etc. napelnione były i aż do późnej nocy publiczne trwały zabawy.

Burzenie murów miejskich.

G. K. Nr. 25, z dnia 28 marca 1810. Magistrat Stołecznego Miasta Krakowa niniejszemi podaje do wiadomości, że d. 11 Kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana kamienie około miasta z murów miejskich rozebrane w siągach znajdujące się przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę sprzedawane będą. Kochanowski. Z Rady Magistratu Krakowskiego d. 27 Marca 1810 r.

Pobył króla saskiego a księcia warszawskiego w Krakowie.

G. K. Nr. 37, z dnia 9 maja 1810. Miasto Kraków odwieczna stolica Królów Polskich miało szczęście d. 7 b. m. powitać w murach swoich Naj. Króla naszego. Naj. Pan wjechał o godzinie 7 po poł. Bramą Floryańską z Naj. Królową

i Królowną przy wystrzałach z dział, odgłosie wszystkich dzwonów, wystąpieniu całego w naszych okolicach stojącego wojska, synagog, wszystkich cechów z chorągwiami, Magistratu etc. i radosnych okrzykach tysięcznych tłumów ludności. Naj. Pan wysiadł do przygotowanego dla siebie pałacu w rynku, pod Baranami zwanego. Wszystek lud zgromadził się przed pałacem wykrzykując „Niech żyje Fryderyk August!“ Naj. Pan raczył się z Królową Jmcią pokazać ludowi, który trzykrotnie powtórzył okrzyki. W wieczór całe miasto i wszystkie przedmieścia były illuminowane.

G. K. Nr. 38, z dnia 13 maja 1810. W Floryańskiej bramie witał mową Michał Kochanowski na czele Magistratu (mowa) i złożył N. Panu klucze od miasta. Naj. raczył odpowiedzieć, że nie może tych kluczy oddać w lepsze ręce jak dotąd były.

Wjeżdżając N. Pan zobaczył się otoczonym po obydwóch stronach wojskiem, które stało w dwóch liniach aż do pałacu pod Baranami. Dywizya kawaleryi Pułku 3go poprzedzała powóz. Przed kościołem P. Maryi J. W. Jmci X. Biskup krak. z Kapitułą i duchowieństwem czekał N. Pana, któremu w przejeździe błogosławił. Przed pałacem zastał N. Pan ministrów swoich i bardzo wielu obywateli, akademią i administracją departamentu krakowskiego.

Od czasu kiedy wierni poddani witali Stanisława Augusta, króla swojego (1787 r.) nigdy świetniejszego i okazalszego widoku miasto to nie okazało. Wszystkie ulice i rynek były ludem zapelnione i na wszystkich twarzach malowała się radość.

Najpiękniej były oświecone domy J. O. Ks. Lubomirskiego, miejski naprzeciw pałacu J. Król. Mei stojący, (dawny ratusz), JW. Soltyka, W. La-skiewiczza, Kochanowskiego etc. Na wszystkich tych domach i po różnych ulicach znajdowały się stosowne transparenty i napisy. Miasto żydowskie (Kazimierz) dodało do pięknego oświecenia bramę tryumfalną, całą oświeconą, z cyframi J. Kr. Mei i napisami hebrajskimi, tudzież przez cały rynek ciągnące się dwoma rzędami na słupach wiersze i napisy.

G. K. Nr. 39, z dnia 16 maja 1810. Dzień 8 maja, dzień tak uroczysty z powodu znajdujących się tu Najukochańszych Królestwa Ichmości i święta ś. Stanisława zaczęty był od złożenia Panu Zastępów dzięków, że nas obdarzył szczęściem oglądania najlepszego z Monarchów, prawego naszego Pana. O 10tej godzinie przybyli N. Państwo z Królowną Jmcią do kościoła katedralnego. Przejazd przez miasto był przejazdem tryumfalnym... Przed zaczęciem sumy JW. X. Biskup Gawroński witał Królestwo Ichmość mową... w czasie nabożeństwa miał stosowne kazanie X. kan. Lipiński, a po nabożeństwie powracali Naj. Królestwo pośród tysięcznych okrzyków radości. W czasie przedobiednym dawali audyencye... po obiedzie był cerkl u dworu, na którym wielka liczba dam i obywateli znajdowała się. Uprzejmość monarchów, z jaką ze wszystkimi rozmawiać raczyli, nie jest do opisania.

W wieczór całe miasto najgustowniej, podobnie jak w dniu poprzednim, oświecone było, i oboje Monarchowie z Królowną Jmcią miasto objeżdżać raczyli.

Tegoż dnia dawał JO. X. Henryk Lubomirski na kilkadziesiąt osób herbatę i kolację, na którą dygnitarze, wiele dam, obywateli, urzędników zaproszeni byli.

G. K. Nr. 40, z dnia 20 maja 1810. Dnia 9 maja Naj. Pan odprawił zwykle sobie nabożeństwo i mszy słuchał w kościele P. Maryi. Witał go mową X. Infułat Łancucki.

Potem nastąpiła podróż do Wieliczki, gdzie oczywiście musiano radość swą okazać powitaniem serdecznem, mowami, dekoracją i t. d. W kopalniach wszędzie widać było górników zatrudniających się robotami, na tejże kondygnacyi przy muzyce odśpiewane były wiersze stosowne; na dolnej kondygnacyi przy jeziorze raczyli spocząć Naj. Królestwo, gdzie fajerwerk był przygotowany, który przez reperkucyą w wodzie najlepszy sprawiał skutek. Muzyka dęta przyjemne sprawiała wrażenie. Zresztą tysiące jarzącego się światła w tych jaskiniach widok wystawiały rzadki i do opisania trudny. Za powrotem na pierwszą kondygnacyą, drugi był zapalony fajerwerk. Potem udali się Królestwo Ichmość do sali solnej, najgustowniej ubranej i oświeconej. W głębi transparent z cyfrą królewską i łacińskiem powitaniem. W sali tej przy przygrzewającej licznej na chórze orkiestrze, jedli Naj. Królestwo śniadanie.

G. K. Nr. 41, z 23 maja 1810. Dnia 10 maja o godz. 8 z rana J. W. X. Kołłątaj b. Podkancle-rzy kor. miał audyencyą u N. Pana, poczem Królestwo Imość wraz z królowną Jmcią udali się na Zamek, gdzie słuchali mszy św. przy grobie ś. Stanisława a potem oglądali wszystkie osobliwo-

ści tego starożytnego kościoła. Powracając z Zamku oglądali kościół pojezuicki Ś. Piotra.... Królowa i Królowna udały się do pałacu pod Baranami, a N. Pan udał się do Szkoły Głównej... witany przez radosne okrzyki młodzieży, wprowadzony został do amfiteatru napelnionego zaproszonymi na ten akt gośćmi, a gdy usiadł na przygotowanym tronie, W. Soltykowicz, Dziekan nauk filoz. rozpoczął ten akt mową, w której wystawiwszy stan oświecenia narodowego aż do czasów terażniejszych polecił względem N. Pana byt Szkoły i oddał w ręce Jego obszerną w tej mierze rozprawę. N. Pan oświadczył swe ukontentowanie mowcy i zaręczył swą łaskę całemu nauczycielskiemu zgromadzeniu. A ponieważ szkoła główna przyjmowała N. Pana na amfiteatrze Kolegium Nowodworskiego, z przyczyny, że sala wielka w Kollegium Jagiellońskim zupełnie zrujnowaną została za przeszłego obcego rządu, przeto N. Pan udał się do rzeczowego Kollegium dla oglądania tam Biblioteki, poprzedzony asystencyą szkoły gł. z trzema berłami akademickimi przez bedelów niesionemi. Przy wstępie przedstawiony był N. Panu przez JJ. WW. Biskupa krak. i Rektora W. Jacek Przybylski, były bibliotekarz, który przemówił stosownie do N. Pana po francusku. N. Pan zapisał swe ojcowskie imię w księdze, w której zapisali się: Henryk Walezyusz, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV i Stanisław August (1787 r.). Dalej przejrzawszy cenniejsze rękopisma, odę przez J. Przybylskiego napisaną... udał się N. Pan do Kollegium fizycznego dla oglądania gabinetu historii naturalnej, poczem wrócił do pałacu swego.

Popołudniu o godz. pół do 7 udali się N. Królestwo na przedmieście Wesola, gdzie oglądali ogród botaniczny, obserwatorium astronomiczne...

Wieczorem było całe miasto jak dni poprzednich oświecone.

Gmach Sukiennic był kosztem kupców pięknie zewnątrz i wewnątrz oświecony, w środku cyfrą i herbami J. K. Mci, po obu zaś końcach festonami przyozdobiony. Obszerny ten gmach wypełniony był licznymi różnego stanu widzami. Naj. Królestwo wraz z Królowną raczyli wieczorną tę zabawę, która przy dobrze dobranej muzyce przeciągnęła się aż ku dniowi, obecnością swoją zaszczycić i laskawie z wielu osobami rozmawiać. Niemniej raczyli N. Państwo tego wieczoru odwiedzić żydowskie miasto (Kazimierz) i obejrzyć piękne tego miasta oświecenie. Żydzi nie posiadając się z radości witali go okrzykami i wyprawiali skoki przed Jego powozem.

G. K. Nr. 41, z dnia 23 maja 1810. Dnia 11 znajdował się J. K. Mość z rana na nabożeństwie oktawy ś. Stanisława na Skalce... Po południu były pokoje u Dworu, podczas których J. W. Paprocki, prezes sądów pokoju, pożegnał N. Pana mową, wyrażając żal całego departamentu z powodu odjazdu Naj. Królestwa.

Tegoż dnia raczyli Naj. Królestwo trzymać do chrztu 9-letniego syna JP. Jackowi Goleńskiemu, ekonomowi głównego na zamku lazaretu. Zastąpili Królestwo Ichmość w tym obrzędzie JW. Dembiński starosta Walecki, kawaler orderów polskich i J. W. Dembińska chorążyna krak., Dama orderu damskiego. J. O. Xże Józef Poniatowski wódz na-

czelny wojska pol. trzymał z W. Skotnicką temu JP. Goleńskiemu do chrztu córkę urodzoną na pociechę rodziców w dniu przyjazdu Naj. Państwa do Krakowa, J. W. Biskup krak. dopełnił osobiście obrządek chrztu obojga tych dzieci w katedrze.

Dnia 12 udali się Naj. Królestwo o godzinie wpół do 7 z rana do Kollegiaty ś. Anny... po nabożeństwie oglądali gustowną architekturę tego kościoła osobiście zaś wspaniały grób ś. Jana Kantego zastanowił ich ciekawość, poczem pożegnani od duchowieństwa i od członków Szkoły głównej, udali się w dalszą do Warszawy podróż.

Wojsko czyniło te same jak przy wjeździe honory. Cechy wystąpiły z chorągwiami a magistrat i obywatele zgromadzili się w bramie Floryańskiej, gdzie W. Michał Kochanowski pożegnał N. Pana mową.

J. O. Xże Lubomirski prezes, J. O. Xże Poniatowski wódz naczelny, J. W. Jenerałowie Fiszler i Biegański, wielu wojskowych i cywilnych urzędników odprowadzili Naj. Królestwo do pierwszej stacyi.

Fortepian krakowskiej roboty.

G. K. Nr. 46, z dnia 10 czerwca 1810. Najjaśniejsza Królowa podczas bytności swojej w Krakowie raczyła kupić u Jana Szyndlera tutejszego organmistrza robiącego przednie klawikorty, klawicymbały i fortepiany, jego roboty fortepian, dla Królewnej Jmci za czer. zł. 100 w zlocie, który z wszystkich fortepianów organmistrzów tutejszych najlepiej jej się podobał. Fortepian ten odesłany został w przeszłym tygodniu do Warszawy.

Nadanie Krakowowi praw wolnego miasta handlowego.

G. K. Nr. 49, z dnia 20 czerwca 1810. Fryderyk August, z Bożej Łaski, Król Saski, Xzę Warszawski etc. etc. etc. Chcąc większy nadać ruch handlowi miasta Naszego Krakowa, a tym samym powiększyć cyrkulacją pieniędzy w Naszym Xięstwie Warszawskiem, na przełożenie Naszego Ministra Skarbu, za wysłuchaniem Naszej Rady Ministrów, stanowimy co następuje: Art. 1 Miasto Kraków z całym swoim obwodem i przedmieściami, zajmując Podgórze ma być uważane za miasto wolne handlowe. Art. 2. Towary wszelkie z zagranicy do rzeczonoego miasta wchodzące żadnej przeto podpadać nie będą opłacie celnej. Te które za granice przez Xięstwo Warszawskie przechodzić będą, płacić mają zwyczajne cło tranzytowe. Art. 3. Wszelkie towary zaś które miasto Kraków nie za granice, lecz w głąb kraju Naszego Xięstwa Warszawskiego wysyłać będzie, takiej ulegają opłacie, jaka w instruktarzu jeneralnym celnym, dla Naszego Xięstwa Warszawskiego wydanym, jest przepisana. Art. 4. Nasz minister Skarbu wyda przepisy zabezpieczające Skarb Xięstwa Warszawskiego od defraudacyów z udzielonego Miastu Kraków dobrodziejstwa wyniknąć mogących, względem wydatków, jakich takowe zabezpieczenie Skarbu wymagać może; zaś z miastem tem zrobić układ taki, aby skarb publiczny z tego powodu nową nie był obarczony ekspensą.

Zaprowadzenie urzędów polskich.

G. K. Nr. 53, z dnia 4 lipca 1810. W dniu dzisiejszym zaczęło się urządowanie Prefektury

Departamentu Krakowskiego, na miejscu byłej Administracyi Powiatowej. JW. Stanisław Hrabia Wodzicki, zastępca Prefekta, wezwał w dniu tym tak osoby dawną Administracyą składające, jako i świeżo przez Najjaśniejszego Pana do Prefektury nominowane, do zgromadzenia się do domu byłej Administracyi; w przytomności więc tych urzędników i licznego obywatelstwa, JW. Zastępca Prefekta po przeczytaniu listy osób do Prefektury Departamentu Krakowskiego nominowanych, oznajmił, iż urzędowanie byłej Powiatowej Administracyi kończy się. Członkom też składającym oświadczył imieniem Rządu podziękowanie za ich chwalebne poświęcenie się sprawie Ojczyzny w momencie najniepewniejszym bytu Ojczyzny naszej, nadto wyraził swój żal, iż przestaje urzędować z osobami, które przez gorliwe swe prace na szacunek zasłużyły powszechny. Nowo zaś nominowanych urzędników, na ten moment w Krakowie się znajdujących, po wykonanej przez nich przysiędze wierności Najjaśniejszemu Panu, wezwał, aby zupełnym dobrem publicznemu się oddaniem usprawiedliwili tę ufność, jaką Król w nich położyć raczył. Dał tegoż dnia JW. Zastępca Prefekta obiad na kilkadziesiąt osób, na który oprócz wszelkich władz, urzędników, zaproszeni byli JW. Pasterz Xiądz Biskup Gawroński, JW. Jenerał kommanderujący Biegański, W. W. Pułkownicy i wielu obywatelów. Oto jest lista osób Dekretem Najjaśniejszego Pana 20. Czerwca r. b. do Prefektury Departamentu Krakowskiego nominowanych na Radców Prefekturalnych: JW. Ignacy Hrabia Wielopolski, W. Kasper Wielogłowski, W. Wojciech Linowski. Na Sekretarza

Jeneralnego W. Michał Wroński. Na Podprefektów powiatu Krakowskiego W. Stefan Wielogłowski, powiatu Szkalmirskiego W. Ignacy Linowski, pow. Hebdowskiego W. Wincenty Lebowski, pow. Stopnickiego W. Sebastyan Dembowski, pow. Szydłowskiego W. Roman Michałowski, pow. Miechowskiego W. Konstanty Popiel, pow. Olkuskiego W. Karol Kempniński, pow. Krzeszowskiego W. Antoni Walewski, pow. Jędrzejowskiego W. Wincenty Gołuchowski.

Przyjazd ministra sprawiedliwości.

G. K. Nr. 65, z dnia 15 sierpnia 1810. Dnia onegdajszego przedpołudniem przyjechał do naszego miasta JW. Minister sprawiedliwości Lubieński, jako kommisarz JK. Mci do zaprowadzenia uroczyscie w 4 nowych departamentach Kodeksu Napoleona i władz sądowych, tudzież obchodu urodzin Najjaśniejszego Cesarza Napoleona. Wjeżdżał do miasta przy assysteneyi jazdy i wystrzałach z dział. Staął w domu W. Hrabiego Przyrębskiego pod Baranami zwanym, gdzie zaciągnęła straż z grenadyerów złożona. Władze rządowe i inne osoby powitały go w Jego mieszkaniu.

Imieniny Napoleona, wprowadzenie kodeksu.

G. K. Nr. 66, z dnia 19 sierpnia 1810. Pamiętną będzie na zawsze epoką dla Kraju nowo do Xięstwa Warszawskiego wcielonego dzień 15 Sierpnia. W tym dniu obchodząc Kraków dzień uroczysty Imienin W. Napoleona, obchodził razem dzień świetny nadanego nam przezeń Kodexu. Dzień sam uroczystości 15 Sierpnia rozpoczęty był stokrotnym wystrzałem z dział. Między godziną 8mą i 9tą wojsko tak tu garnizonom, jako też i w okolicach sto-

jące, zebrało się na błoniach, gdzie różne czyniło obroty, a w pół do 10tej weszło w największej paradzie do miasta, prowadzone przez samego komendującego w departamencie tutejszym JW. Jenerała Brygady Biegańskiego. Wszystkie korpusy defilowały w rynku przed Jenerałem wykrzykując: „Niech żyje Cesarz Napoleon!“ i na przeznaczone sobie udały się miejsca. O wpół do 11tej przed południem zgromadziły się władze tak cywilne jako i wojskowe i znakomitsi obywatele miasta i okolic do pomieszkania JW. Ministra, skąd porządkiem w programacie opisanym udali się do kościoła Archipresbyteralnego Panny Maryi, przechodząc między szeregami wojska, poprzedzeni od cechów z chorągwiami i muzyką. Przyjmowany był Minister u progu kościoła przez W. Infulata Łańcuckiego. JW. Biskup Krakowski celebrował in pontificalibus, Kanonik Dubiecki miał kazanie. Po skończonej Mszy Ś. zaintonował JW. Biskup *Te Deum Laudamus* i *Salvum fac Napoleonem*, poczem nastąpiło poświęcenie księgi praw cywilnych Napoleona. Minister Sprawiedliwości po odebraniu Kodexu z rąk Biskupa, stanąwszy u podnóżka tronu przyozdobionego portretem W. Napoleona, wykrzyknął po trzykroć: „Niech żyje Cesarz!“ co cała Publiczność z wielkim zapalem powtórzyła. Radość ludu będącego w świątyni udzieliła się publiczności liczniej tu w około kościoła zgromadzonej. Huk działał hasło do powszechnych okrzyków i wojska i ludu. Tym samym porządkiem ruszył orszak z kościoła do Kollegium Jezuickiego teraz przeznaczonego dla Magistratur Sądowych, mając przed sobą i za sobą oddziały wojska konne i piesze, przy odgłosie mu-

zyki; a gdy przechodził pomiędzy szeregami uszykowanego wojska, każdy korpus z osobna czynił niesionemu Kodeksowi honory wykrzykując: „Niech żyje Cesarz!“ Tłum ludu towarzyszącego, okna domów napelnione widzami były niewątpliwą oznaką, iż z prawdziwem uczestnictwem obchodził Naród tak pamiętną dla siebie uroczystość. Reszta potem.

Wprowadzenie polskiej monety.

G. K. Nr. 69, z dnia 29 sierpnia 1810. Z Warszawy d. 25 Sierpnia Minister Skarbu uwiadamia publiczność, iż stosownie do dekretu Najjaś. Pana pod dniem 9 czerwca b. r. ogłoszonego w Nrze 50 Gazety Warszawskiej, Mennica krajowa czynności swoje rozpoczęła. Pieniądze, jako z wyżej wyrażonego Dekretu jest wiadomo, będą następujące: W złocie: Dukaty w wartości czerwonych złotych dawniej Hollenderskich. W srebrze: Talary od 6 złotych, dwuzłotówki, złotówki, 10 i 5 groszówki w wartości pruskich srebrnych pieniędzy. W miedzi: 3, 1 i $\frac{1}{2}$ grosze.

Przejazd ministra francuskiego.

G. K. Nr. 77, z dnia 26 września 1810. Dnia 23 b. m. przybył tu JW. Serra, Minister francuzki w Warszawie. D. 24 zwiedził solne kopalnie Wieliczki, a d. 25 wyjechał stąd napowrót do Warszawy.

Przyjazd ministra skarbu.

G. K. Nr. 82, z dnia 14 października 1810. D. 9. późno w wieczór przyjechał do naszego miasta JW. Minister Skarbu Węgłęński. Nazajutrz z rana powitały go wszystkie rządowe władze, a w wieczór mieszkańcy z własnej woli miasto oświecili.

Ogłoszenie wolności handlowej.

G. K. Nr. 83, z dnia 17 października 1810. W niedzielę d. 14 Października, jako w rocznicę zawartego w Wiedniu traktatu pokoju, odprawione zostało w kościele katedralnym przy asystencji cechów z chorągwiami uroczyste nabożeństwo i Te Deum przez JW. Biskupa Krakowskiego. Wojsko załogi tutejszej tak piechota jako i jazda stało w Grodzkiej ulicy w paradzie, a po skończonem nabożeństwie udało się w rynek i przeciągnęło około JW. dowodzącego tu Jenerała Biegańskiego. JW. Biskup dał tego dnia obiad. Obecny tu JW. Minister Skarbu Węglański rozkazał, aby wyrok najlepszego z Monarchów, nadający łaskawie wolność handlu miastu Krakowowi, był w tym dniu uroczystie ogłoszony. Po godzinie 5 po południu JW. Hrabia Stanisław Wodzicki, Prefekt Departamentu Krakowskiego, zszedł z Radcami prefektury, Jeneralnym Sekretarzem i Podprefektem na ratusz, gdzie zastał zgromadzony magistrat, kupców i rzemieślników i po stosownej mowie ogłosił wolność handlu, w obecności JJWW. Prezesów Trybunału Kryminalnego i Cywilnego, wielu innych urzędników, osób cywilnego i wojskowego stanu, którzy tej uroczystości raczyli być przytomni, odczytaniem wyroku Najjaśniejszego Pana i napisaniem aktu ogłoszenia, poczem kilkakrotne okrzyki: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“ nastąpiły. W. Walenty Bartsch, zastępca prezydenta miasta, wyraził w imieniu mieszkańców w krótkiej mowie Monarsze uczucia wdzięczności za dane im dobrodziejstwo. Herold konny ogłosił przy pochodniach i okrzykach: „Niech żyje Najjaśniejszy Fryderyk August“ wyrok Naj-

jaśniejszego Pana w 4 rogach rynku, po przedmieściach i w Podgórzu. Miasto Kraków dało d. 16 z powodu bytności JW. Ministra Skarbu wieczorną zabawę w Sukiennicach przy pięknem oświeceniu całego tego gmachu i licznej orkiestrze, którą JW. Minister obecnością swoją zaszczyścić raczył i długo po północy się przeciągnęła.

Prefekt krakowski.

G. K. Nr. 86, z dnia 28 października 1810. Najjaśniejszy Pan Dekretem swoim w dniu 5 Września w Dreźnie podpisanym JW. Hrabie Stanisława Wodzickiego, dotychczasowego Zastępcę Prefekta, Prefektem Departamentu Krakowskiego mianować raczył.

Teatr.

G. K. Nr. 87, z dnia 31 października 1810. Od czasu upadku z różnych powodów teatru w Krakowie, w każdym prawie społeczeństwie, szczególnie przy dłuższych wieczorach, zaczęto poczuwać brak tej publicznej zabawy, i miano słusność; w tak znakomitem bowiem mieście, które jest drugim w Narodzie, smutnie było przyznawać się do upadku narodowej sceny. Kiedy zwrócimy oko na teatr tutejszy, nie możemy, jak tylko oddać sprawiedliwość chwalebnym JP. Niedzielskiego usiłowaniom, mówię usiłowaniom, ponieważ Dyrekeya teatru, którą przedsięwziął, na pierwszy dopiero stopień trudnej drogi wstępuje. Jest już kilku aktorów, jak łatwo się ze mną publiczność zgodzi, którzy wiele obiecują. Pan Niedzielski w tym roku bardzo się posunął w wydoskonaleniu swoim, szczególnie w wymowie polskiej, co mu podobno najtrudniej było; pozbył się zbyt rozpieszczonego spo-

sobu mówienia. Pan Bensa ma wiele daru z natury; talent jego jest niepospolity, przybiera na siebie zręcznie charakter, w którym ma się pokazywać, ale nadto jeszcze jednostajności w deklamacyi i zbyt prędkiego mówienia wystrzegać mu się trzeba. Pan Bensa może kiedyś na wysokim stanąć stopniu, ale tylko w komedyi. Pan Zakrzewski przy dostatecznej pilności będzie aktorem drugiego rzędu. Pan Boguński zbyt późno zaczyna i wątpię, aby mógł już kiedy stanąć na połowie drogi do doskonałości; szczególnie naśladowując pana Kratzer w nieumieniu swej roli, a po złym graniu najbardziej oburza widzów. Szkoda, iż pan Kratzer podobno opuszcza scenę, ale tylko w względzie wokalne muzyki. O aktorach nie mówię, później oznajmię moje zdanie, które jest wyrokiem całej publiczności.

Gabinet figur woskowych.

G. K. Nr. 3, z dnia 9 stycznia 1811. Niżej podpisany artysta przybyły z Włoch do tutejszego miasta, ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż w domu Pana Wasserraba na ulicy Grodzkiej Nr. 21, otworzył Gabinet zawierający 85 figur woskowych wielkości naturalnej, wyobrażających wielu Monarchów europejskich, Marszałków francuzkich, wielu sławnych jenerałów, filozofów, słowem ludzi najslawniejszych tak naszych, jako i starożytnych czasów; ubranych stosownie do charakteru. Gabinet otwarty jest z rana od godziny 9 do 12tej, po południu od godziny 2giej do 9tej. — Osoby pierwszego stanu płacą podług upodobania. — Od osoby dystyngowanej płaci się złp 2. lub ryń. 4; Od dzieci

i służących Złp 1. lub ryń. 2. Kajetan Pechi Medyolańczyk.

Pobór do wojska.

G. K. Nr. 6, z dnia 20 stycznia 1811. Od dnia 27 grudnia r. z. widzieliśmy w murach naszych szczególne dowody poświęcenia się chętnego mieszkańców Departamentu tego, na usługi krajowe, w dniu albowiem 27 grudnia zawołani na mocy wyższych rozkazów przez W. Podprefekta miejscowego popisowi, tak z miasta jak i okolic powiatu tego, chętnie przybywający stawili się w domu miejskim, dla poruczenia losowi komu pierwszeństwo dopełnienia tych świętych dla każdego Polaka obowiązków przez niego przyznanem zostanie. W dniach 3 i 8 Stycznia wychodzące oddziały, Pulku 1-go i 15go odzieją przyzwoitą od zimowej przykryj pory roku zaslonieni i od JW. Prefekta o dopełnienie należytych powinności napomnieni, postawą swoją i okrzykiem: Niech żyje Król! udowodnili, że Polak, aby bronił swej ziemi i prawego Monarchy, nie potrzebuje być do tego ani zmuszanym, ani zachęcany.

Teatr.

G. K. Nr. 14, z dnia 17 lutego 1811. Gdy w teatralnej reprezentacyi na d. 15 b. m. zdarzyło się, iż niektórzy z artystów dramatycznych, zapomniawszy obowiązków swoich, poważyli się miejsce z sztuki wymazane powtarzać, a nawet i dodawać rzeczy, których sama przyzwoitość wzbraniała, przez co uchybili Szanownej Publiczności i Zwierzchności miejscowej, Urząd Policyjny ma sobie za obowiązek oznajmić Szanownej Publiczności, iż winnych do odpowiedzi pociągnął; tuszy zaś sobie, iż ar-

tyści dramatyczni, których zamiarem jest podobać się i zyskiwać Jej poklaski, przyszłym postępowaniem, zasłużą sobie na zapomnienie tego ich wykroczenia. Z Dyrekcyi Policyi w Krakowie d. 17 Lutego 1811 r. Mieroszewski.

Dar dla gwardyi narodowej.

G. K. Nr. 64, z dnia 11 sierpnia 1811. Niżej podpisany nie może na sobie przenieść, ażeby W. Zarzeckiemu, Prezydentowi Municypalności miasta Krakowa, nie oświadczył publicznego podziękowania w imieniu Gwardyi narodowej Krakowskiej, za ofiarowanie postawu sukna granatowego z swej fabryki, dla członków Gwardyi nie będących w stanie mundurować się. W Krakowie d. 10 Sierpnia 1811 r. Wojeiech Mąceński, Kapitan Grenadierów i Zastępca Dowódczy Gwardyi.

Wybór posłów na sejm warszawski.

G. K. Nr. 88, z dnia 3 listopada 1811. Dnia 24 Paźdz. zgromadzenie polityczne Gminy powiatu Krakowskiego, któremu nominowany przez N. Pana W. JX. Wierzbiński, Jeneral konwentu Mogilskiego, dla słabości zdrowia przewodniczyć nie mógł, pod prezydencją JW. J. Xiędza Skórkowskiego, Sędziego Pokoju, z prawa Prezesa zastępującego, rozpoczęło i zakończyło swe obrady. — Kościół Parafialny na Piasku był do tego solennego wyznaczony aktu; poprzedziło go bicie w wszystkie dzwony, a po odczytanej przez JW. J. Xiędza Zglenickiego, Officyała Krakowskiego, Mszy Stej, JW. Prefekt z JW. X. Skórkowkim, Prezesem tegoż zgromadzenia, i JW. Wybranowskim, Sędzią Pokoju, udał się do koła porządkowego na środku kościoła przygotowanego. Przytomność kilku tysięcy mieszkań-

ców wiejskich, przypuszczonych Konstytucją do praw i zaszczytów obywatelskich, mających z grona swego wybrać na Sejm Deputowanego, sprawiła widok każdemu dobrze myślącemu Polakowi nader przyjemny. Wystawił więc im te zaszczyty w stosownej mowie JW. Prefekt, przystąpił dalej do przeczytania Listu Królewskiego zgromadzenie gminy powiatowej zwołującego i nominacyi Prezesa; którego z prawa zastępujący JW. Sędzia pokoju Skórkowski, po wykonanej przed JW. Wybranowskim, Sędzią pokoju, przysiędze, wezwał głosujących, aby przystąpili do wyboru Deputowanego na Sejm i na temże posiedzeniu JW. J. Xiądz Archiprezbiter Łańcucki, Prałat Kościoła parafialnego Panny Maryi, na Deputowanego z gminy powiatu Krakowskiego, jednomyślnie został wykrzykniony.

G. K. Nr. 92, z dnia 17 listopada 1811. Dnia 31 Października odprawilo się tu zgromadzenie polityczne Gminy 1szej miasta Krakowa. O godzinie 8 z rana po uderzeniu we dzwony udał się JW. Prefekt do kościoła Panny Maryi, gdzie wprzód zgromadzili się obywatele tej gminy, a stamtąd po odprawionej Mszy Ś. przez JW. JX. Oficynała Zgleńnickiego, do amfiteatru Kollegium Szkoły Głównej, gdzie w obliczu obywateli prawo głosowania mających i licznych widzów, przystąpił JW. Prefekt, po stosownej mowie, do przeczytania tak Listu Królewskiego zwołującego to zgromadzenie, jako też nominacyi Prezydującego. Potem oddał to wszystko W. Janowi Kantemu Bartłowi, z mocy prawa na Prezydującego wezwanemu, i pożegnany mową przez W. Prezydującego, oddalił się z sali obrad, gdzie jednomyślnością W. Antoni Morbicer

na Deputowanego na Sejm od tej gminy obrany został. Obranie zaś 16 kandydatów do rady Muncypalnej zakończyło tego samego dnia zgromadzenie tej gminy. D. 7 Listopada odprawilo się takinże sposobem i zagajeniem JW. Prefekta zgromadzenie gminy 2giej miasta Krakowa w kościele XXży Missyonarzów na Stradomiu, pod prezydencyą W. Antoniego Morbicera, na którym obrano jednomyślnością W. Macieja Mączyńskiego deputowanym na Sejm od tej gminy i 16 kandydatów do rady Muncypalnej. D. 14 Listopada nakoniec odbyło się w powyższym sposobie zgromadzenie gminy 3ciej i ostatniej miasta Krakowa w sali domu W. Stanisława Lubowieckiego na Kleparzu, pod prezydencyą Wojciecha Mączyńskiego. W niebytności JW. Prefekta, zagaił posiedzenie tej gminy stosowną mową W. Podprefekt powiatu Krakowskiego, Wincenty Lebowski, a pożegnawszy mową Prezydującego, oddalił się z sali posiedzenia, na którym obrano jednomyślnością W. Jana Kantego Krzyżanowskiego, na deputowanego na sejm od tej gminy i 14 kandydatów do rady muncypalnej. Oba te zgromadzenia zakończyły także swoje posiedzenia w największym porządku w tych samych dniach, których były rozpoczęte.

Imieniny księcia warszawskiego.

G. K. Nr. 20, z dnia 8 marca 1812. We czwartek d. 5. b. m. obchodziło miasto Kraków uroczystość Imienin Najjaśniejszego Króla, Pana Naszego miłościwego, z zwykłemi uczuciami radości..... O 10tej wszystkie Władze, wraz z JW. Prefektem i JW. Jenerałem Biegańskim, udały się do kościoła Archipresbyteralnego Panny Maryi na nabo-

zeństwo, odprawione przez W. JX. Archipresbytera Łańcuckiego. Po odbytem nabożeństwie Gwardya Narodowa czyniła na Rynku różne obroty w pośród radosnych zewsząd z uniesieniem powtarzanych okrzyków: „Niech żyje Fryderyk August król Saski, Xiążę Warszawski!“... W wieczór całe miasto rżęsiło było oświecone. Uroczystość dnia tego zakończył teatr, na którym grana była sztuka do okoliczności stosowana, z kantatą przy gustownie oświeconej cyfrze N. Pana, przez tutejszych artystów odśpiewaną.

Pogrzeb Włodzimierza Potockiego.

G. K. Nr. 31, z dnia 15 kwietnia 1812. Dnia 8 bieżącego miesiąca dzwony kościołów tutejszych ogłosiły śmierć Włodzimierza Hrabi na Złotym Potoku Potockiego, byłego Pułkownika pułku artylerji konnej, orderów krzyża wojskowego, Legii honorowej i innych kawalera, któren przybywszy dla poratowania zdrowia do Krakowa, po wytrzymanej kilkuniedzielnej ciężkiej chorobie.... w roku wieku swego 24 z powszechnym żalem.... życia dokonał. — Ciało zmarłego w dniu 10 kwietnia o godzinie 6 z południa z domu mieszkania do kościoła Katedralnego.... zaprowadzone zostało. Orszak pogrzebowy otwieral oddział strzelców konnych z Pułku 3go, za tym postępowały oddziały Gwardyi z własnej ochoty ostatnią posługę zmarłemu czyniące, przez W. Wojciecha Mączyńskiego Kapitana Grenadyerów prowadzone. Szło potem Duchowieństwo zakonne i świeckie... Orszak zamykały oddziały Grenadyerów Gwardyi Narodowej i strzelców konnych.

Wspomnienie o Włodzimierzu Potockim i w. ks. Konstantym.

„Przez Kraków przechodziły gwardye. Lud piękny, lepiej utrzymany, oficerowie wykształceni i grzeczniejsi, wogóle różnili się od dawniej nam znanych Moskali, na których dzikość, ciemnotę, złodziejstwa i gwałty patrzałem od lat czterdziestu niemal. Pierwszy raz zdarzyło mi się widzieć wtedy wielkiego księcia Konstantego. Nosek zadarty, twarz kałmucka, oczki zaostrzone okropnemi brwiami, a żywość ruchów jak u małpy: Ciągłe tylko mustrował żołnierzy, zaczepiał każdego o guzik, halsztuk, o niewyczyszczone buty i tym podobne drobiazgi; co wszakże nie zwiastowało niebezpiecznego wodza. Lubił także przekupkom wyprawiać psikusy, skacząc na koniu przed ich stragany; raz się nawet zdarzyło, że babinę koń uderzył kopytem; narobiła krzyku, zaczęła mu kląć po krakowsku, ale wielki książę zaraz przysłał adjutanta i doktora, a razem i kilka czerwonych złotych dla poszkodowanej. Nie wstrzymało go to jednak od podobnych fantazyj, bo sam widziałem jak na rynku przeskoczył z koniem jakiegoś żydka. Ponieważ codziennie dawał ze siebie spektakl przy obluzie warty kawalergardów przed domem Szydłowskiego na Floryańskiej ulicy, gdzie miał kwatere, przeto często chodziłem do domu Adama Siemieńskiego i stamtąd przypatrywałem się tej ciekawej figurze i scenom, jakie wyprawiał. Pewnego razu pamiętam, przy takim obluzie asystowało mnóstwo ciekawego ludu. Bawił wtenczas w Krakowie młody i bardzo przystojny Włodzimierz Potocki, syn Szczęsnego z pierwszej żony Mniszechówny.

Przed parą laty objąwszy ogromny majątek, wystawił on w dobrach swoich ukraińskich pułk kozaków regularnych i takowy ofiarował Imperatorowi na wojnę turecką, za co tenże dał mu rangę pułkownika. Po skończonej wojnie podał się wszakże o dymisyę i już jako prywatny przyjechał do Krakowa, właśnie podczas pochodu gwardyów. Otóż z tłumem publiczności przypatrującej się dziwactwom w. księcia, w pierwszym rzędzie stał sobie i Włodzimierz Potocki w okrągłym kapeluszu na głowie, podobnie jak wszyscy cywilni; że zaś z całego tłumu jeden tylko Potocki znany był w. księciu osobiście, chcąc przeto wyrzucić gniew swój za tę oznakę nieuszanowania, przyszedł doń, i zrzuciwszy mu ręką kapelusz z głowy, zaczął lżyć grubym językiem moskiewskim. Oburzyło to publiczność; ale każdy sobie pomyślał w duchu: „dobrze ci tak za moskiewską przyjaźń!“ Obelga ta żywo obeszła młodzieńca; na razie musiał znieść afront, ale odtąd zaczął myśleć i czynić jak Polak. Z utworzeniem się Księstwa Warszawskiego, wstąpił w ojczyście szereg i własnym kosztem wystawił kompanię artylerji konnej, dając na jej czele świetnego męstwa dowody. Zawczesna śmierć zabrała go w r. 1811. Rodzina postawiła mu w katedrze monument z marmuru, dłuta Torwaldsena. Rzeźba ta pogańska nie odpowiada charakterem swoim ani innym pomnikom znajdującym się na Wawelu ani stylowi całej świątyni.“ (Ze Wspomnień z przeszłości, S. Wodzickiego).

Odjazd komendanta miasta.

G. K. Nr. 42, z dnia 24 maja 1812. Z Krakowa d. 13 maja. W dniu dzisiejszym stosownie do wyż-

szych rozkazów Jaś. Wiel. Jenerał Biegański komenderujący w Departamencie Krakowskim opuścił miasto Kraków. Wyjazd Jego smutne wzniecił uczucie w sercu tych wszystkich, którzy cnotę należyście cenić umieją. Gorliwy o dobro publiczne Obywatel, szczerzy przyjaciel, uprzejmy dla wszystkich, umiał każdego pozyskać serce. Przy dopełnieniu obowiązków kommandanta, był zarazem Opiekunem Departamentu, Kraków go nigdy nie zapomni, i dzień powrotu Jego w te mury uroczyscie obchodzić będzie.

Dezercye z wojsk.

Dz. dep. Nr. 5, z dnia 28 czerwca 1812. W dniu wczorajszym dostawiono do Biór Prefekturalnych z Powiatu Pilickiego 7, z Stopnickiego zaś 16 dezertarów z Pułków illyryjsko francuzkich zbiegłych, którzy tułając się po kraju, zbrojną ręką wymuszali na gminach potrzebne dla siebie wyżywienie. Przypadek ten zniewala Prefekta do wezwania WW. Podprefektów, Wgo Prezydenta Muncypalności Miasta W. H. Krakowa, UUrod. Wójtów, JPP. Burmistrzów, aby Dekret Najjaśniejsz. Pana z dnia 14 Stycznia 1812 względem śledzenia zbiegów z wojsk Narodowych wydany, do zbiegów wojsk sprzymierzonych stosując, wszelkiego w chwytaniu tychże, jeżeliby gdzie spotrzeżonemi zostali, dolożyli usiłowania.

Początek wyprawy do Moskwy.

G. K. Nr. 33, z dnia 1 lipca 1812. Manifest Napoleona z 22 czerwca z Wilkowiszek zaczynający się od obiecujących słów: „Druga wojna Polska rozpoczęta!“

Uroczystość zawiązania konfederacyi.

G. K. Nr. 55, z dnia 8 lipca 1812 we środę. D. 5 lipca był dniem, którego widok każdego Polaka rozrzewnić musiał, po odebranej albowiem w dniu 4 b. m. wiadomości o związaniu się w Konfederacyą Reprezentatów Narodowych i zezwoleniu, aby wszyscy kraju tego mieszkańcy do związku tego przystąpili, wszystkie władze miejscowe akces swój podpisawszy wzajemnie sobie winszowały bytu, którego przed lat kilkoma nadzieją nawet cieszyć się nie mogły. Lud gromadząc się czytać chciał wiadomość tę w twarzach napojonych radością, a zaczynając od podziękowania Najwyższemu za połączenie Nas z Bracią naszemi, udały się władze po kwadransowem we wszystkich świątyniach dzwonienu do kościoła Archybresbiteralnego Panny Maryi, gdzie J. W. X. Zglenicki, Oficyał odprawił mszę wraz z Te Deum i modlitwy kościelne, po których ukończeniu asystujący tej uroczystości batalion gwardyi Narodowej, tutaj przytomny z muzyką swoją defilował około domu Rządowego, otoczonego od Cechów, mieszkańców miasta Krakowa i zewsząd zgromadzonego ludu wiejskiego, którego ogłoszenie bytu Polski z krajów nawet Wisłą przedzielonych sprowadziło. Wówczas W. Prezydent Municypalności w krótkiej lecz pełnej energii mowie doniósł zgromadzonemu ludowi o związku konfederacyi i wskrzeszeniu narodowej istności. Lud z łzami w oczach radosnemi odpowiadając, nie pozwolił nawet dokończyć mówiącemu, ale kilkakrotnie przerywając mu czytanie, napelniał mury miasta jednostajnymi okrzykami: „Niech żyje Cesarz Wskrzesiciel Na-

rodu naszego! niech żyje łaskawy nasz Król!“
Dzień ten radosny zakończył wieczorem teatr, w którym widziano oświecone połączone herby narodów, a gdy po ukończonej sztuce pod tytułem Powstanie Narodowe, śpiewano piosnkę wojenną przez sławnego między wierszopisami polskimi Niemcewicza napisaną, licznie zgromadzeni widze oklaskami przerywając aktorom śpiewy, ciągle wydawali odgłosy wdzięczności. Poczem nastąpiło rzesiste z własnej woli mieszkańców oświecenie wszystkich w mieście będących domów, pomiędzy którymi szczególnie jaśniały: Ratusz miejski z wieżą w całości oświecony, na których nie zartym ani wiekiem, ani nieprzyjaźną ręką Pogonie i Orzeł w swej okazałości widzieć się dały. — Dom J. W. Prefekta z herbami połączony rzesisto oświecony, Trybunał cywilny, na którego szczycie bramy wchodniej z ulicy na dziedzińcu unosił się obraz wielkiego Napoleona, ubramowany w girlandy róż, kwiatów i korony dębowe, rzesistem otoczony światłem, pod którym dany był transparent w głoskach kolorów kokardy związkowej i na tem dał się czytać napis: Ten was swą siłą podniósł w malej wprzód postaci; Wnet pod swym hasłem zlecił braciom dźwignąć braci, Natężył dziś grom siły, użył Boskiej mocy, By wskrzesił z części całość podbiciem północy. Ostatnie te wyrazy: podbiciem północy wydane były w złotych głoskach. Od szczytu zaś bramy po nad obrazem i gzemsami po słupach i odrzwiach aż do dołu spadały wieńce z kwiatów i liścia dębowego splecione, a ciągiem tych przyświecały lampy w wydatnym sposobie. W głębi dziedzińca pawilon gmachu przeciwległy bramie

po oknach od wierzchu do dołu pałał także światłem żarzystem. Mieszkania W. W. komisarza policyi departamentowej, Prezydenta municypalności, J. W. Pułkownikowej artyleryi Potockiej, W. X. Bouchet, Wincentego Laskiewicza i inne. Na domie komisarza policyi Dep. pod transparentem wyobrażającym wskrzesiciela naszego, wskazującego granice kraju, jaśniały następujące wiersze: Ojciec ludów, którego wieczną głoszą sławę, Dzisiaj na Polskę zwraca skinienie łaskawe. W nim ufni Bracia z łona jednomyślnej zgody, Dźwigniem słupy Chrobrego i dawne swobody. Widok ten w czasie pogodnej nocy przypominając dawnego bytu i nowego odrodzenia widoki, pobudzał lud do powtarzania ciągłych okrzyków, które zaledwo z dniem ukończyć się mogły.

Odezwa o pomoc dla rannych.

Dzien. dep. Nr. 7, z dnia 12 lipca 1812 r. Żołnierze rodacy, bracia, krewni nasi, już na polu sławy, aby za wskrzeszenie, za pomyślność walczyć Ojczyzny. Do dziś dnia, nie jeden zapewne śmiertelne nieprzyjacielowi zadając ciosy, honorowemi został okryty bliznami. W tym celu odzywam się do czułych serc Obywatelów i Obywaterek Departamentu Administracyi mej powierzzonego, zachęcając ich do znoszenia bandażów i szarpij, które w biurze Prefektury odbierane będą. W Krakowie dnia 9go Lipca 1812 roku. Wodzicki, Prefekt. Wroński S. G.

Nabożeństwo o zwycięstwo.

G. K. Nr. 62, z dnia 2 sierpnia 1812. Na dniu 19 lipca b. r. odprawiło się nabożeństwo w kościele Panny Maryi w Krakowie, prosząc Najwyższego

Twórcy, aby błogosławił orężowi wielkiego Napoleona, wskrzesiciela narodu polskiego i przy-
mierzonych wojsk, oraz Stanom zkonfederowanym
Królestwa Polskiego. Celebrował Mszę św. JW.
Jmć Xiądz Wincenty Łańcucki, Archipresbiter
Infułat. Kazanie miał Jmć Xiądz Apolinary Po-
dolski, kaznodzieja OO. Franciszkanów.

Podziękowanie za dar patriotyczny.

G. K. Nr. 66, z dnia 16 sierpnia 1812. Pre-
fekt Departamentu krakowskiego. W moment, kie-
dy Gwardya Narodowa miasta Krakowa na pier-
wsze wezwanie wszelką gotowość do zasłonięcia
granic, obrony kraju i współobywateli okazała,
kiedy już w chwalebnym tym zamiarze siedliska
swe opuszczała, Jmć Pan Bajer, adjunkt przy wy-
dziale żywności w biurach Prefekturalnych, nie
mogąc znajdować się w szeregach ochoczych obroń-
ców złożył na ręce Prefekta w miarę szczupłego
swego majątku nowy zupełny uniform z bronią
i wszelkimi do tego potrzebnymi rekwizytami dla
oddania go jednemu z uboższych nieubranych gwar-
dzistów. Ofiara ta złożona zwłaszcza od takiego,
któren familią obarczony szczupłe ma dochody
w porównaniu najlepszych jego chęci, nie może
być jak tylko za wielką uważaną, a ztąd uznał
Prefekt potrzebę, czyn ten patriotyczny do pu-
blicznej podać wiadomości. W Krakowie d. 7 sier-
pnia 1812. Wodzicki Prefekt. Kalinka Z. S. J.

**Uroczystość z powodu rocznicy urodzin Na-
poleona.**

G. K. Nr. 67, z dnia 19 sierpnia 1812. Dzień
15 sierpnia, jako uroczysty wielkiemu Imieniowi
i urodzin Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, Króla

włoskiego, tego to bohatera świata, którego opatrność udzielić nam raczyła za wskrzesiciela, zbawcę i opiekuna, obchodzony był radośnie w tej tu dawnej królów stolicy. Już w wilią na schyłku dnia tego liczny huk dział miejskich zapowiedział świętą tę narodową uroczystość, a o samym świącie nazajutrz podobnyż huk zwiastował ją. O godzinie 10tej władze Rządowe zgromadziwszy się do domu Prefekturalnego, udały się na nabożeństwo do kościoła katedralnego, gdzie JW. Senator biskup krak. śpiewał Mszę solenną, w ciągu której miał Jmć Xiądz Paszkiewicz stósowne do okoliczności kazanie. Po odśpiewaniu, przy odgłosie dział, hymnu Te Deum i ukończonem nabożeństwie, reszta pozostałej w Krakowie gwardyi czyniła na rynku różne obroty. Lud zgromadzony, przytomne osoby wojskowe i członki wszelkich władz powtarzały nienastannie wniesiony przez JW. Prefekta głos: „Niech żyje Cesarz Napoleon, jedyny zbawca, wskrzesiciel narodu polskiego!“ Dnia tego dany był u JW. Prefekta obiad na sto osób, w czasie którego przy setnych wystrzałach z dział miejscowych, spełniono toast za zdrowie wielkiego bohatera świata. Po wszystkich przedmieściach otworzone były dla ludu bezpłatne zabawy i igrzyska różnego rodzaju z dobraną muzyką i wytwornemi śpiewy. Na teatrze nadzwyczajnie tego dnia napelnionym, pierwszy raz widziano z patryotycznym zapalem reprezentowane Drama, pod tytułem: „Zdobycie Grodna“, przed oltarzem zaś wielkiego Napoleona, świetnie i gustownie ozdobionym, a szeregiem grenadyerów i woltżyerów gwardyi miejscowej otoczonym, artyści dramatyczni śpiewali

sławną kantatę z wyborną muzyką, przy oklaskach widzów kilkakrotnie była powtarzana. Kiedy zaś już zmrok pokrywać zaczął miasto, wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne rześistym zająśniały ogniem. Z pomiędzy mnóstwa dowcipnych transparentów, któremi przeplatane były rześiste iluminacye w tysiącach lamp szanowną literę N. wyrażające (jak widziano na pałacu pod Krzysztoforami u JO. Xiężniczki Sanguszkówny i na przedmieściu Wesolej u JW. z Xiążąt Sanguszków Potockiej Włodzimierzowej) celniejsze tu tylko przytaczamy. Na balkonie domu Prefekturalnego wielki transparent wyobrażał osobę niezwyciężonego Napoleona w stroju cesarskim, tak jak bohater ten był koronowany w r. 1804 w Paryżu przez Piusa VII. Cesarz wspierał lewą rękę na tarczy z herbami Korony Polskiej i Litwy. Wokoło cesarza były wciąż laury, w których środku zapisane widać było wszystkie znakomite zwycięstwa bohatera, włoskie, egipskie, niemieckie, hiszpańskie, w chronologicznym porządku, począwszy od Montnotte, aż do Wagram, również w laurach mniejszych otaczających tarczę polską zwycięstwa Polaków w szkole bohatera wyćwiczonych, a u stóp bohatera następujący napis: „Wielki Napoleonie, oto plon tej pracy, Tyś świat podbił i sprawił, że żyją Polacy“. Na domu Municypalnym, nader okazały transparent wystawiający cesarza Napoleona na dzielnym koniu, u którego stóp widać moskiewskie wojsko porażone od jego zastępów na lewym brzegu Dźwiny i na prawy brzeg uciekające pod piorunami z powietrza od złotego orła rzucanymi.

Na domu, w którym Kommissya kwaternicza jest umieszczona widać było pod cyfrą Napoleona napis:

Od niego świat zdumiały losów swoich czeka,
Przed nim w bojach z rozpazą przeciwnik ucieka.
Przy Nim cnota, wspaniałość, męstwo z szczęściem stawa,
A nad Nim wiekopomna unosi się sława.

pod orłem polskim i pogonią na tymże domu czytano:

Świętym węzłem Sarmatów zjednoczone plemie
Wzrusza głosem wdzięczności zadziwioną ziemię:
Drży północ, bowiem orłów zbliżonych pogoni
Bóg, cesarz, świętość sprawy, naród cały broni.

Na domu W. Wolfsthala widać było transparent wyobrażający literę N. w girlandach, pod którymi cztery osoby w strojach różnych klas ludu trzymając się wspólnie za ręce oznajmowały radość w wyrazach:

Cieszcie się dzieci Lecha, żeście Polakami,
Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z wami.

Mieszkanie na ulicy Grodzkiej W. Józefa Borzykowskiego, patrona trybunału cywil. I. instancyi Deptu krak. przy rzęsistem świetle ozdobione było dwoma transparentami. Z tych pierwszy wyobrażał W. Napoleona, obok którego był glob ziemski, naturalnymi kolorami wschód, zachód, południe i północ okazujący, gdzie zwrócony twarzą W. Napoleon ręką ku północy wskazywał. Nad nim był napis: Wszędzie Wielki! a pod nim wiersze następujące:

W którąkolwiek świata stronę
Oręż twój zbawco nasz błysnie,
Tam ramie niezwyciężone

Cnotę dźwiga, zdradę ciśnie.
Dziś skutki twej dzielnej mocy
Wskazujesz nam na północy.

Transparent drugi, na którego wierzchu orzeł francuski w najświetniejszej oddany był postaci, pod nim takowe wiersze:

Na głos Napoleona drzwi Janusa stoją,
Pole Marsa, gdzie dotknie, okrywa go sławą,
Leczy zranioną ludzkość, zuchwali się boją.
On nasz ojciec! wy jego podźwignieni sprawą.

pod którymi widać było orła polskiego z pogonią, wstęgą konfederacyjną przepasanego. Podobnymi transparentami ozdobione były domy: Trybunału cywilnego, Dyrekcyi skarbowej, JW. Stanisława Mieroszewskiego, sędziego pokoju, Obserwatorium przy botanicznym ogrodzie i wiele innych. Do tego zachwycający niemal sprawował widok, dany fajerwerk na wierzchołku mogiły Krakusa, która smolnemi beczkami otoczona wśród ciemnej nocy gorejące, na kształt Wezuwiusza z gór tych podziemne płomienie wyrzucać zdawała się. Tłumy radosnego ludu snuły się aż do rana po ulicach, przy ciągle powtarzanych okrzykach: „Niech żyje najwspanialszy bohater świata, zbawca i wskrzesiciel Polski!“

Statystyka starości.

G. K. Nr. 82, z dnia 11 października 1812. Tabele statystyczne zmarłych świadczą, że w Departamencie krakowskim w r. 1810 dożyło wieku 81—85 lat 132 osób, 86—90 lat 162 osób, 91—95 lat 34 osób, 96—99 lat 21 osób, do 100 lat 13 osób, do 101 lat 5 osób, do 102 lat 1 osoba, do 103 lat

5 osób, do 105 lat 1 osoba, do 110 lat 1 osoba. Ztąd pokazuje się, że klima departamentu krakowskiego, mimo częstych odmian z okazji pobliskich Tatrów doznawanych, zdrowotnością swoją między wielu innymi celuje.

Odznaczenie ochotników krakowskich.

G. K. Nr. 98, z dnia 6 grudnia 1812. Amilkar Kosiński Jenerał Dywizyi, krzyża wojskowego kawaler, do JW. Prefekta Dep. krakowskiego. Zatrudnienia dowództwa wojsk w nieustannym będących ruchu, nie pozwoliły mi weześniej donieść JW. Panu o świetnym udziale chwały, na którą zasłużył szwadron powstania krakowskiego w utarcze dnia 7 b. m. z nieprzyjacielem pod Uściługiem. Szwadron ten znajdując się pierwszy raz dnia tego w ogniu, dowiódł, iż złożony był z wnuków i dzieci tych krakowiaków, którzy z Zamojskim i Czarneckim pod Krakowem, a w bliższych nas czasach zwyciężali pod Raclawicami. Jednego tylko oficera i jednego straciliśmy żołnierza; śmierć bowiem sama szanuje odważnych. Ten wstęp na pole chwały, godną będzie dla Departamentu nagrodą ofiar obywatelskiej gorliwości i która tem droższą być powinna w oczach Rządu, iż Departament krakowski przysyłając 300 walecznych współrodaków na obronę kraju, przez dostateczny ubiór i uzbrojenie usposobił ich do odbycia kampanii zimowej. Chciej przyjąć JW. Prefekcie zapewnienie mojego upoważania. Jen. Kosiński.

Odezwa o wsparcie chorych jeńców rosyjskich do Krakowa odstawionych.

Dzien. dep. Nr. 33, z dnia 14 stycznia 1813.

Komisya lazaretowa.¹⁾

Dz. dep. Nr. 35, z dnia 28 stycznia 1813. Rząd krajowy.... ustanowił komisją do trudnienia się administracją lazaretową i wezwał do niej Wgo Ignacego Badeniego Radzcę Prefekturalnego, W. Podprefekta Lebowskiego, W. Prezydenta Muncypalności, W. Boduszyńskiego Fizyka Departamentowego, do której kommissyi jako członki czynne z gorliwością o dobro ludzkości należeć chcieli: JW. Niemojewski, Poseł JW. Ignacy hr. Stadnicki, Poseł Koniecki, W. J. Xiądz Jerzy Mioszowski Dziekan Kollegiaty WW. ŚŚ., W. Wincenty Laskiewicz, W. Franciszek Wolff, W. Jan Kanty Bartel, W. Wojciech Bartynowski. Szacowne te członki codziennie kolejno obchodzą lazarety i w każdą chorych wglądając potrzebę, na codziennych zgromadzeniach obmyślają środki zaradcze ulżenia cierpiącej ludzkości, przyjęły także na siebie obowiązek odbierania dobroczynnych składek, które dotąd od następujących osób złożone zostały. W Krakowie dnia 13 stycznia 1813 roku. Wodzicki Prefekt. (Spis darodawców).

Cofanie się władz księstwa warszawskiego przed wojskami rosyjskimi.

G. K. Nr. 13, z dnia 14 lutego 1813. Z warszawy dnia 4 Lutego. Rada Jeneralna Konfederacyi Królestwa Polskiego osądziła za rzecz przyzwoitą przenieść miejsce posiedzeń swoich do Starodawnej Stolicy Królestwa Polskiego i stoso-

¹⁾ Z początku stycznia 1813 roku zaczęli się ściągać do Krakowa zdziesiątkowani wyprawą moskiewską wojskowi polscy. Ranni polscy i rosyjscy zapelniali szpitale na prędcę urządzone.

wnie do tego postanowienia, członki rady wyjechały z Warszawy do Krakowa dnia 3go Lutego.

Ostatnia uroczystość Napoleńska.

G. K. Nr. 19, z 7 marca 1813. Dzień onegdajszy jako dzień Imienin N. Pana, obchodzony tu był z okazałością..... Uroczystość tę od rana ogłosiły dzwony po wszystkich Kościołach; gromadził się zewsząd lud do świątyń Pańskich dla błagania Najwyższej Istności o przedłużenie dni dla całego Narodu tak drogich. O wpół do jedynastej przed południem JJ. WW. Senatorowie, Ministrowie, Rada Konfederacyi, Członki Rządu Litewskiego i inne Władze Krajowe, oraz liczne obywatelstwo zgromadzili się do JW. Potockiego Prezesa Rady Ministrów, dokąd także przybył JW. Baron Bignon, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Najjaś. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, wraz z osobami do ambasady należącemi, niemniej JW. Baron de Baum, Konsyliarz Nadworny i Komisarz N. Cesarza Austryackiego. O jedynastej wszyscy zgromadzeni udali się do Kościoła Archipresbiterjalnego Panny Maryi..... Po nabożeństwie JW. Prezes Rady Ministrów, wraz z Władzami Rządowemi powrócił do swego mieszkania, a JO. Xże Naczelny Wódz odprawił rewia wojska przy asystencyi swego sztabu głównego, Jeneralów i Officerów. Tegoż dnia JW. Poseł nadzwyczajny Francuzki dawał wspaniały obiad, w czasie którego pił zdrowie Najjaśniej. Pana, a JW. Prezes Rady Ministrów Najjaś. Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego. W wieczór mieszkańcy Krakowa z własnej chęci oświecili swe domy. Gmach zaś Sukiennice zwany, kosztem rządowym rżęsistym ogniem prze-

pysznie był illuminowany. Gorzała w pośród niego cyfra ukochanego Króla, a liczna i dobrana muzyka bawiła przytomnych, między którymi znajdowały się osoby rządowe, JW. poseł Pełnomocny Francuzki i przeszło 4000 obojej płci osób, które obchód tej tak przyjemnej uroczystości w to tak obszerne miejsce zgromadził, a którym chłodniki i różne napoje w późną noc obficie roznoszono.

Zgon biskupa Gawrońskiego.

G. K. Nr. 30, z dnia 14 kwietnia 1813. Dnia 7 b. m. zszedł z tego świata w 73 roku życia JW. JX. Andrzej Rawa Gawroński, Biskup Krakowski, Senator Xięstwa Warszawskiego. D. 9 rozpoczęto obchód pogrzebowy. W tym celu zgromadziły się o godzinie 6 po południu Najwyższe Władze Krajowe..... O godzinie 7 rozpoczęła się exportacya przez JW. Jana Gałuszewskiego, Biskupa Wigierskiego, Senatorsa Xięstwa Warszawskiego..... Po odprowadzeniu ciała do Kościoła Katedralnego na zamek, i złożeniu Go na katafalku, wzdłuż którego stali grenadyerowie, odśpiewanym był kondukt, i ciało do grobu spuszczone zostało.

Wyjście wojska saskiego.

G. K. Nr. 32, z dnia 21 kwietnia 1813. W skutku odebranych rozkazów opuszczam z wojskiem Saskim pod mojem dowództwem zostającym, ziemię Polską. Wspólny interes dwóch narodów, które doznają szczęścia być jednemu Królowi poddanymi, już świętym je kojarzy węzłem, ten zaś stał się wiecznym dla każdego Sasa przez przyjęcie i przyjaźne obejście się, jakich powszechnie w ciągu tej wojny doznaliśmy. Nigdy ich nie zapomniemy, a sama nadzieja okazania się godnemi pamięci

Polaków, będzie wieczną dla każdego Sasa nagrodą, wraz z przekonaniem, że wspólny interes ciągle ożywiać i wzmacniać będzie związek nasz. W Krakowie d. 20 Kwietnia 1813 A. Gablenz Jeneral Major i Brygadyer Kawaleryi Króla Imci Saskiego ¹⁾.

Rozwiązanie się Rady Jeneralnej z powodu zajęcia Polski przez obce wojska.

G. K. Nr. 35, z dnia 2 maja 1813. Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego. Kiedy już ostatni zakres posiadłości Ojczystych opuszczać przychodzi, kiedy Władze Krajowe i to wojsko odradzające z szczątków tyłu laurami okrytych i na nowo cudem patryotyzmu utworzone, zbliżeniem się sił przemagających i zbiegiem okoliczności do ustąpienia są zniewoleni, kiedy zabrakło ziemi, w którejby czynnie pozostać można, i nie masz blisko niej siedliska, gdzieby niepodległe schronienie przyzwoite powadze Narodowej znaleźć się dało; Rada jeneralna Konfederacyi jeneralnej Królestwa Polskiego w tak okropnym dla czucia Narodowego położeniu, widzi się być przymuszoną zawiesić zwyczajne posiedzenia, i zostawić każdemu z swych członków wolność rozporządzenia na czas samym sobą podług możności i dogodności każdego. Kiedykolwiek zaś ostrzeżona, iż zebranie się jej jest potrzebnem i stać się może pożytecznem Ojczyźnie, Rada mieć będzie za świętą powinność zebrać się jak najprędzej w miejscu, które jej okoliczności ówczasowe wskażą za bezpieczne i przyzwoite..... Działo się w Krakowie na Sessyi Rady

¹⁾ Sasi przeszli następnie na stronę sprzymierzonych przeciw Napoleonowi.

Jeneralnej Konfederacyi Jeneralnej Królestwa Polskiego, d. 30 kwietnia 1813 r. Miejsce Marszałka Sejmu i Konfederacyi Jeneralnej Królestwa Polskiego zastępujący Stanisław Ordynat Zamojski. Sekretarz Konfederacyi Jeneralnej Królestwa Polskiego. Kajetan Koźmian.

Zajęcie Krakowa przez wojska rosyjskie.

G. K. Nr. 39, z dnia 16 maja 1813. D. 13 b. m. zrana weszły tu wojska Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego pod dowództwem JW. Jenerała Barona Sakina, który z orszakiem swoim przejechał przez rynek i główne ulice miasta, potem główną swoją kwaterę na przedmieściu Kleparzu założył. ¹⁾

Wyjście wojska rosyjskiego (na zachód przeciw Napoleonowi).

G. K. Nr. 40, z dnia 19 maja 1813. Wojska Cesarsko-Rosyjskie, które pod rozkazami JW. Jenerała Barona Sakina weszły tu d. 13 Maja, opuściły d. 16 tegoż miesiąca z rana miasto nasze, udając się drogą ku pruskiemu Szląskowi. Przez krótki ciąg swego tu bawienia nie stały w samym mieście, ale tylko po przedmieściach i wsiach okolicznych, zachowując największą karność.

Dezercya z wojska rosyjskiego.

Dz. dep. Nr. 49, z dnia 27 maja 1813. Zastępca Prefekta Departamentu Krak: Z mocy polecenia Generała Gubernatora Łańskoy z dnia 6 Maja r. b. Nr. 825 zalecam WW. Podprefektom, W. Prezydentowi M. W. H. Krakowa, UUr. Wójtom Gmin i JPP. Burmistrzom miast, by zbiegłego z Pułku

¹⁾ Wojsko Polskie opuściło Kraków udając się na zachód na pole walki.

Kozackiego 4go Uralskiego Pisarza, Wielikanów zwanego, który uniósł przy ucieczce swej pięćset rubli, jak najściślej śledzili, i w razie pojmania, za uwiadomieniem Zastępcy Prefekta do najbliższej Kommandy wojskowej dostawili. Zbieg wspomniony ma lat 25, wzrostu wysokiego etc. w Krakowie dnia 24 Maja 1813 roku. Wielogłowski Z. P. Srokanicz Z. S. G.

Odbieranie broni.

Dz. dep. Nr. 60, z dnia 7 sierpnia 1813. Pref. Dep. Krak. Z umieszczonego poniżej rozkazu JW. Łanskoy Generała Gubernatora Xięstwa Warszawskiego do Prefektów wydanego, przekonają się WW. Podprefekci, UUr. Wójci i JP. Panowie Burmistrze miast o Najwyższej Jego Imperatorskiej Mości woli, względnie ściągnięcia broni i materyałów wojskowych. Stosownie do tego rozkazu obowiązani są wszyscy UUr. Wójci i JP. Panowie Burmistrze zająć się natychmiast wyszukaniem w mieście będących efektów i odesłaniem ich do biur WW. Podprefektów, którzy je do biur Prefekta dla dalszego wytransportowania odstawią. Obowiązani są równie zaraz po otrzymaniu niniejszego Dziennika oddzielne na niego dać WW. Podprefektom rewersa i dopilnować, aby rozkaz ten po trzykroć w ich gminach w dni świąteczne ludowi zgromadzonemu z ambon był publikowany. W Krakowie, dnia 4 sierpnia 1813 roku. Wielogłowski Z. P. Stokowski Z. S. G.

Bunt jeńców.

Dz. dep. Nr. 63, z dnia 27 sierpnia 1813. Pref. Dep. Krak. Reskryptem JW. Generała Gubernatora Xięstwa Warszawskiego data 30 Julii 11 sier-

pnia r. b. Nr. 4006 i 4039 wydanym, z powodu, iż w jednym oddziale prowadzonych jeńców wojennych wszczął się bunt i w tym 10 ludzi uciekło, przy tem zaś zdarzeniu niektórzy mieszkańcy zamiast okazania w pojmaniu pomocy, rzucili się na konwojujących żołnierzy i onych pobili a nawet niektórych i zranili, zalecona została najmniejsza baczność, ażeby podobne nieprzyzwoitości miejsca nie miały. Kraków dnia 19 sierpnia 1813 roku. Wodzicki Prefekt. Wroński S. G.

Powódź.

G. K. Nr. 69, z dnia 29 sierpnia 1813. Dnia 26 b. m. Wisła pod Krakowem, zapewne z deszczów w górach upadłych, tak bardzo i nagle wezbrała, jak jeszcze najstarsi wiekiem ludzie nie pamiętają i przewyższyła wylew w roku 1774. W momencie zalała oba brzegi i tak wysoko się wzniosła, iż po najwyższych brzegach dochodziła do dachów. Serce się krajało patrzeć, jak woda zabierała z ludźmi chałupy, którzy trzymając się w nich, wołali o ratunek, a dać im go nie można było; popsuła, porozrywała lub do gruntu wzruszyła wiele nawet murowanych domów i budynków; zatopiła lub uniosła wiele bydła rogatego, nierogatego, koni, sprzętów, drzewa itd. Browar Królewski i mieszkanie z kancelaryą Podinspektora dóbr narodowych, na wzgórku nad Wisłą będące, zalała aż pod dach i popsuła. Przedmieście od Wisły aż pod bramę Wiślną, równie jak przedmieścia Stradom, Kazimierz, Podgórze etc. zalała i poniszczyła. Władze miejscowe czyniły, co tylko można było dla dania pomocy nieszczęśliwym, którym woda wszystko wydarła i zaledwo

życie pod dachy swych domów unieśli. Okropna ta woda zerwała i uniosła d. 26 drewniany most na palach na starej Wiśle między Stradomiem i Kazimierzem, a d. 27 most drewniany na arkadach na nowej Wiśle między Kazimierzem i Podgórzem. Od dnia 27 zrana zaczęła woda cokolwiek opadać, ale do dnia dzisiejszego dosyć jeszcze jest wielka.

Opróżnienie stodół z kwaterunku.

Dz. dep. Nr. 67, z dn. 18 września 1813. Pref. Dep. krak. JW. Główno Kommenderujący General Barclay de Tolly wydał pod dniem 20 Lipca r. b. w Reichenbach rozkaz, by stodoły przez jakiekolwiek oddziały wojsk Cesarsko-Rossyjskich zajęte, dla umieszczenia tegorocznych zbiorów przez też oddziały uwolnione były. O tym rozkazie Prefekt obywateli Departamentu krakowskiego tym końcem uwiadamia, by każdy w tym przypadku będący, do kommandantow respective oddziałów po skutek udawał się. W Krakowie dn. 13 września 1813 roku. Wodzicki Prefekt, Wroński S. G.

Niszczenie znaków alarmowych.

Dz. dep. Nr. 72, z dnia 23 października 1813. Pref. Dep. krak. Uwiadamia, iż JW. Łanskoj Jeneral Gubernator mając sobie doniesione o bytności jeszcze w niektórych miejscach znaków alarmowych, okręconych słomą i wystawionych na wysokich miejscach, z przymocowanemi na wierzchu smolniami, reskryptem swoim Nr. 6933 wydanym, zalecił, ażeby wszystkie znaki alarmowe w Xięstwie Warszawskiem do szczętu zniesione zostały.

Wiadomość o amnestyi udzielonej przez Aleksandra I.

G. K. Nr. 93, z dnia 21 listopada 1813. Naj. Cesarz Rossyjski zgrómadził w Lipsku pojmanyh jenerałów polskich i oświadczył im, iż sprzymierzone mocarstwa ugodziły się na odesłanie wszystkich jeńców polskich do swej ojezyzny, byleby zapewnić się mogły, iż nie podniosą na nowo oręża przeciw wspólnej sprawie Europy. Jenerałowie zaręczyli słowem honoru, rozumiejąc się być pewnymi swoich żołnierzy. Cesarz przyjął ich słowo honoru i uwolnił ich następującemi słowy: „Odprowadźcie do ojezyzny reszteczkę licznego wojska, którego zdobywca dla uciśnienia ludów nadużył; mogą jeszcze z nich być dobrzy obywatele; nauczyło ich doświadczenie, iż samo męztwo nie jest dostatecznem do ugruntowania narodów, ale chęć, z którą każdy swoje męztwo, siłę i wolność do sprawy powszechnej stosuje“. Dwie kolumny tych jeńców przechodzą pod Jenerałami Kamienieckim i Kraśińskim pod Frankfurtem i Krossen za Odrę.

Sprzedaż kościoła i szpitala Bonifratrów.

Dz. dep. Nr. 79, z dnia 4 grudnia 1813. Pref. Dep. krak. Oznajmuje, iż w dniu 30 grudnia r. b. przed wyznaczonym do tego W. Mieroszewskim Komissarzem Assessorem Prefektury odbywać się będzie licytacya publiczna gmachów, które po przeniesieniu zgromadzenia braci miłosierdzia dawniej w klasztorze przy ulicy ś. Jana w Krakowie będącym zamieszkałego pozostały. Gmachy te składają: 1) kościół, 2) klasztor i szpital z zakrystyą w przecznicy pod liczbą popisową 469, 3) kamienica w tejże przecznicy pod liczbą 468, i 4) ka-

mienica przy ulicy ś. Jana pod liczbą 470 do kościoła dotykająca. Ad 1) Szacunek kościoła przez przysięgłych detaxatorów ustanowiony jest w sumie złp. 11.199 gr. $2\frac{2}{3}$. Ad 2) klasztoru i szpitala z zakrystią złp. 12.294 gr. $18\frac{1}{3}$. Ad 3) kamienicy pod liczbą 468 w kwocie złp. 3.224 gr. 15. Ad 4) kamienicy pod liczbą 470 w kwocie złp. 2.237 gr. 15, razem złp. 28.955 gr. 21. W Krakowie d. 19 listopada 1813 roku. Wodzicki Prefekt, Wroński S. G.

Połączenie funduszków Trynitarских z Bonifraterskimi.

Dz. dep. Nr. 71, z dnia 4 grudnia 1813. Pref. Dep. krak. Dekretem Naj. Króla Jmci Saskiego w Pilnitz dnia 17 Lipca 1812 wydanym a przy reskrypcie Ministeryi spraw wewnętrznych z dnia 30 Lipca tegoż roku Nr. 363 z Lipca 1812 Prefektowi nadesłanym dozwolone zostało, ażeby kościół i klasztor XX. Trynitarzy wraz z ogrodem i kamienicą na Kazimierzu przy Krakowie będący, tudzież wszelkie kapitały i fundusze zgromadzeniu tychże XX. Trynitarzy należące, na zawsze zgromadzeniu Br. Miłosierdzia służyły. Gdy w skutku tego dekretu połączenie to zgromadzeń i oddanie funduszków połączonych pod zarządzenie przełożonego zgromadzenia Braci Miłosierdzia dawniej w Krakowie przy ulicy ś. Jana, a teraz w gmachu po Trynitarским na Kazimierzu przy Krakowie umieszczonego nastąpiło, Prefekt obwieszcza wszystkich dłużników funduszu byłego zgromadzenia XX. Trynitarzy krakowskich, ażeby bądź zaległe, bądź bieżące czynsze i procenta od kapitałów temuż funduszowi należące do rąk i za kwitem przełożonego Braci Mi-

łosierdzia oddawali. W Krakowie d. 19 listopada 1813 roku. Wodzicki Prefekt. Wroński S. G.

Nabożeństwo żałobne za ks. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 97, z dnia 5 grudnia 1813. Dnia 2 b. m. w kościele tutejszym Archipresbyteralnym P. Maryi odprawił się uroczysty żałobny obchód za poległego w boju pod Lipskiem JO. Xcia Jmci Józefa Poniatowskiego, Ministra wojny, Naczelnego Wodza wojsk polskich Xięstwa Warszawskiego, Państwa Francuskiego Marszałka, wielu orderów krajowych i zagranicznych kawalera itd.... Wśród Presbiterium kościoła okrytego żałobą i rżęsiem oświeconego światłem, na okazałym katafalku postawioną trumnę z księżącą mitrą zdobiły krajowe i zagraniczne ordery, jako zaszczyty męztwa, zasług w kraju i szacunku mocarstw zagranicznych. Wyżej nad nią, na płaszczu księżącą dostojność oznaczającym, zawieszony na powietrzu portret zmarłego Xięcia.... Wszystkie władze administracyjne, wojskowe i sądowe, Prześwietna Kapituła katedralna krakowska, Przesławna Akademia, Szanowni obywatele Departamentu i Miasta, a w dół wysokiego szacunku dla znanego w Europie Bohatera, licznie zgromadzeni różnych rang oficerowie wojsk Najjaśniejszego Imperatora wszech Rosyi, ogromny gmach tego kościoła zacieśnili. Lud prosty hurmem cisnący się dla uczczenia już tylko pozostałych cieniów tego wodza, którego niedawno w tem mieście wszystkie kroki okrzykami uszanowania uprzedzał, przez policją porządku pilną od natłoku utrzymywany, jękami żalu otaczał przybytek Pański, z którego każdy po ukończonych tych obrządkach zalany łzami odchodził

Wszelkie szpitale tutejsze jako i zgromadzone w tym dniu ubóstwo jałmużną obdarowane były.

Odezwa o składki na rannych polskich.

Dz. dep. Nr. 83, z dnia 31 grudnia 1813. Pref. Dep. krak. Do Szanownych Obywateli i Obywaterek Depart. krak. Nie żyje już JO. Xiążę Józef Poniatowski Naczelnny Wódz Wojska Polskiego, ale wieki przeżyje sława jego; zaś ta cześć, ta wdzięczność, jaką mu winni jesteśmy, nigdy z prawego Polaka nie wygaśnie serca. Gdy uciemieźciel schodzi do grobu, ludzkość weselne przybiera szaty, i w dniu zgonu jego święto obchodzi cnoty! lecz gdy bohater, obrońca bytu i swobód ojczy- stych zawczesnie pada ofiarą śmierci, najpóźniej- sze pokolenia z łzami w oczach wspominają go będą. Świeże są jeszcze rany, któremi okryci towarzysze broni jego, na łono powracają Ojczyzny! Rodacy! podobno z was setni iść za skłonnością swego nie mogą serca! lecz przecie ów najdrobniejszy grosz razem połączony zdoła niejednego okryć, kalectwo wygoić i na jakowys czas biednemu sposób zapewnić do życia. Weźmy się więc wspólnie za rękę, niech każdemu z nas, ile może, do tego dobroczyn- nego przyczyni się celu! Otwarłem w biurach mo- ich na ten koniec składkę; chcę ją jednej teatral- nej reprezentacyi powiększyć dochodem. Niech ten dochód wasza pomnoży hojność; a tak łzę zgry- zoty i jęków, zamieniwszy w łzę wdzięczności, naj- przyjemniejszą zwłokom zmarłego Xięcia uczynimy ofiarę. W Krakowie, dnia 26 grudnia 1813 roku. Wodzicki Prefekt. Wroński S. G.

Odwołanie poprzedniej odezwy.

Dz. dep. Nr. 85, z dnia 7 stycznia 1814. Pref. Dep. Krak. Składka na rannych w niewolę zajętych Polskich Żołnierzy, odezwą z dnia 26 grudnia r. z. w dzienniku Nr. 83 na karcie 778 umieszczoną, zamierzona, jako bez poprzedniego zezwolenia wyższych Władz ogłoszona, niniejszem odwołuje się i odezwa powyżej rzeczona za żadną uważana być ma. W Krakowie dnia 12 Stycznia 1814 roku. Wielogłowski Z. P. Wroński G. S.

Spis poległych w Zamościu.

Dz. dep. Nr. 86, z dnia 21 stycznia 1814. Pref. Dep. Krak. Mając sobie nadesłany wyciąg zmarłych wojskowych z powstania Departamentu krakowskiego w fortecy Zamościu, i czując, ile ogłoszenie ich zgonu wpływu mieć może na porządek publiczny i interesa prywatne ich familij, ogłosić tenże przez Dziennik Departamentowy za rzecz potrzebną osądził jak następuje: JP. Szmid Podporucznik z pułku 3 Jazdy rodem z Krakowa, Jan Ścieśniewicz kapral z pułku tegoż ze wsi Dzierążny pow: Szkalbmierskiego, Maciej Baran z pułku tegoż rodem z Dreżdziejowic Powiatu Szkalbmierskiego, Jan Wójeik z pułku tegoż rodem z Bejsć Powiatu Szkalbmierskiego, Kasper Bednarczyk z pułku tegoż z wsi Bobrka Powiatu Krzeszowickiego, Michał Frankowski z pułku tegoż z Departamentu Krakowskiego, Jan Hawrylak z pułku tegoż ze wsi Hurzezki Powiatu Zamojskiego Departamentu Lubelskiego, Antoni Mącki z tegoż pułku rodem z Galicyi, Sebastyan Desperaczyk z pułku tegoż z wsi Nurt z Depart: Siedleckiego, Onufry Romanowski z pułku tegoż z Rosyi, Stanisław Binczyk

z pułku tegoż z miasta Pilicy powiatu Pilickiego, Łukasz Chrobat z tegoż pułku z wsi Solca powiatu Szydłowskiego, Michał Puchalski z tegoż pułku rodem miasta Krakowa, Antoni Podchlibik z tegoż pułku rodem z wsi Czernichowa powiatu krakowskiego, Antoni Sobociński z tegoż pułku rodem z wsi Toni powiatu krakowskiego, Grzegorz Szczepaniak z pułku tegoż rodem z wsi Beznika Dep. Radomskiego, Walenty Karmański z tegoż pułku rodem wsi Rokitna powiatu Lelowskiego, Michał Garbasiński z tegoż pułku z Galicyi, Maciej Szlązek z tegoż pułku z wsi Nakła powiatu Jędrzejowskiego, Paweł Kwaskiewicz z pułku tegoż ze wsi Przesławic pow. Jędrzejowskiego. W Krakowie d. 8 stycznia 1814 r. Wielogłowski Z. P. Wroński S. G.

Zakaz herbów saskich.

Dz. dep. Nr. 92, z dnia 4 marca 1814. Pref. Dep. krak.— JW. Jenerał Gubernator Xięstwa Warszawskiego odebrawszy doniesienie, iż w miasteczku Ostrów, powiecie Odolanowskim, Departamencie Kaliskim, znajdował się na Ratuszu herb króla saskiego z następnym napisem: „Niech żyje Napoleon Wielki od nas kochany! Który oddał Polakom kraj zawojowany, I niech żyje Fryderyk August Król Saski, Wielkiego Xięstwa Xiążę Warszawski“. wydał co do tego miasta stosowne rozkazy, Prefektowi zaś polecił upomnieć przez Dziennik departamentowy wszystkie władze, aby odtąd nigdzie podobne w terażniejszych okolicznościach nieprzyzwoite znaki nie znajdowały się. W Krakowie, dnia 1 Marca 1814 roku. Wielogłowski Z. P. Stokowski Z. S. G.

Egzamina szkolne.

G. K. Nr. 29, z 10 kwietnia 1814. W dniach 28, 29 i 30 marca w przytomności JW. Aweryna, Jego Imperatorskiej Mości wszech Rossyi Radzcy Stanu, Naczelnika Departamentu tutejszego i Kawalera, tudzież wielu Członków dozoru szkół Departamentu i innych zaenych gości, uczniowie szkoły departamentowej w liczbie pięćset kilkadziesiąt złożyli examen półroczny.

Zezwolenie na składki.

Dz. dep. Nr. 98, z dnia 15 kwietnia 1814 r. Pref. Dep. krak. Najwyższa Rada reskryptem swoim z dnia 22 marca r. b. do liczby 50/68 ze stycznia, upoważniła Prefekta do otwarcia składki dobrowolnej dla krajowców, którzy losem wojny w niewolę się dostawszy, po utracie wszystkiego, znajdują się w godnym politowania stanie. Składka więc ta powyższym reskryptem dozwolona, otwarta zostanie w biurach Prefekta, WW. Podprefektów i Prezydenta Muniypalności m. Krakowa. W Krakowie dnia 7 kwietnia 1814 roku. Wielogłowski Z. P. Stokowski Z. S. G.

Amnestya udzielona przez Aleksandra I.

Dz. dep. Nr. 100, z dnia 29 kwietnia 1814. Pref. Dep. krak. Odebrawszy reskryptem JW. Jenerał Gubernatora Xięstwa Warszawskiego z dnia 3 b. m. i r. Nr. 3564 uwiadomienie o wspaniałomyślnym ukazie Jego Imperatorskiej Mości wszech Rossyi, na mocy którego wszyscy jeńcy Polsey w Rossyi teraz zostający uwolnieni i na łono familii zwróceni zostają, spieszy uwiadomić o tym nowym dowodzie łaski Najjaśniejszego Imperatora wszech Rossyi obywateli, aby nim odległość miejsca po

wrotu dozwoli, przynajmniej pewną nadzieją oglądania losem wojny rozłączonych z sobą braci cieszyć się mogli. W Krakowie dnia 27 kwietnia 1814. Wielogłowski Z. P. Stokowski Z. S. G.

Nabożeństwo z powodu zajęcia Paryża przez wojska sprzymierzone.

G. K. Nr. 36, z dnia 4 maja 1814. W dniu 1-szym b. m. odprawione tu zostało w kościele ś. Piotra, dziś cerkwi greckiego obrzędu, wielkie nabożeństwo na podziękowanie Bogu Zastępów za odniesione zwycięstwa i wzięcie Paryża, na którym znajdowały się wszystkie władze wojskowe i cywilne. Te Deum odśpiewane było przy wystrzałach z moździerzy i ręcznej broni oddziałów grenadierów i strzelców z korpusu JW. Jenerała Porucznika Essena, którzy wraz z Kozakami tej uroczystości assistowali. W wieczór wystawienie teatralne i dobrowolne miasta oświecenie zakończyły uroczystość dnia tego.

Powrót wojska polskiego z Francyi.

G. K. Nr. 40, z dnia 13 maja 1814. Z Warszawy d. 10 maja. Widzimy tu już przybywających z Paryża wojskowych polskich, potwierdzających ustnie to, co i listy prywatne i pisma publiczne donosiły o najlaskawszem obejściu się N. Cesarza wszech Rossyi z wojskiem Xięstwa naszego... Raczył oraz dozwolić N. Cesarz Alexander, ażeby toż wojsko Xięstwa Warszawskiego, zachowując narodową kokardę, ozdoby i orły, powróciło do swej ojczyzny z bronią i wszelkimi honorami wojskowymi.

Powrót jeńców z Austryi.

G. K. Nr. 50, z dnia 22 czerwca 1814. Stósownie do układów zawartych z Austryą, powracają

już na ojczyzną ziemię jeńcy nasi wojenni, którzy się znajdowali w państwach austriackich. Znaczne onychże oddziały już nadciągnęły do Krakowa.

Nauka rysunków.

G. K. Nr. 51, z dnia 26 czerwca 1814. Józef Peszka, artysta w sztuce malarskiej, przychyłając się do życzeń Szanownych obywateli i stosownie do własnego przekonania względem prawdziwego pożytku młodzieży i tych osób, któreby chciały przykładać się do wspomnianej sztuki, postanowił za łaskawem pozwoleniem Zwierzchności poświęcić codziennie godzin dwie na uczenie w domu swoim rysunków uczniów dochodnich, bądź dam, bądź kawalerów. Datt. 24 czerwca 1814 w Krakowie. Życzącym sobie mieć portrety ręki tegoż artysty, czy popiersie, czyli całych osób, lub całej familii w jednym ułożeniu, służyć obowiązuje się w najlepszym guście.

Przechód Rosyan. — Wiadomość o maszynie parowej.

G. K. Nr. 62, z dnia 3 sierpnia 1814. Dnia 29 lipca przybył do naszego miasta JW. Jenerał Langeron z całym swoim głównym sztabem i wielu jenerałów powracających z wojny do Rossyi. Od dnia tegoż przechodzi tędy piechota korpusu JW. Jenerała Langerona, a za nią przechodzić będzie jazda. Przechód tego korpusu poprzedziły oddziały artyleryi konnej i pieszej, tudzież liczne oddziały kozaków. Wszystkie te wojska postawą swoją okazują, że siła i przyzwyczajenie wszelkie trudy łatwiejsem do przebycia czyni.

Niniejszem uwiadamia się Prześwietną Publiczność, że z drukarni szkoły głównej krakowskiej

wyszło dziełko pod tytułem: „Rozprawa o parnej maszynie Watta etc. etc. etc. przez Feliksa Pawła N. Jarockiego, w celu prawnego dostąpienia zaszczytu Doktora filozofii.

Sprowadzenie zwłok ks. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 64, z dnia 10 sierpnia 1814. Z Lipska d. 19 lipca onegdaj o godz. 5 popołudniu zwłoki Xięcia Poniatowskiego, które złożone tu leżały w grobie rady miejskiej, powiezione do Warszawy zostały. Leżą one zabalsamowane w cynowej trumnie; ta włożona jest w dębową, a ta znowu w sosnową. Karawan pokryty jest kirem; po obu stronach znajduje się wymalowany herb Xięcia, na 4 rogach polskie orły; 50 polskich oficerów i 25 jeźdźców prowadzą karawan. Jeźdźcy jadą przodem, a oficerowie około trumny. Przy wyjeździe dał batalion rosyjskiego wojska trzy razy ognia z ręcznej broni, poczem odezwały się działa.

Przejazd cesarza Aleksandra I przez Kraków.

G. K. Nr. 77, z dnia 25 września 1814. Po kilkudniowym utęskliwym oczekiwaniu N. Imperatora, część naszego kraju w drodze swej do Wiednia przebywającego, mieliśmy ukontentowanie w dniach 22 i 23 w granicach departamentu naszego cieszyć się widokiem osoby Jego. W dniu 22 około godz. 4 z południa zjechał Najjaśniejszy Pan do stacyi Pacanów, 1-szej w Departamencie krakowskim, gdzie, jako na granicy, przywitany został od JW. Naczelnika Depart. krak. Rady stanu i Kawalera Aweryna, Zastępcy Prefekta Kaspra Wielogłowskiego i W. Cedrowskiego pułkownika, dowódcy wojska krajowego w departamencie, jakoteż obywateli i obywaterek tamecznego

powiatu Stopnickiego. Na całej zaś drodze od Pacanowa do Krakowa rozstawione zostały pułki huzarskie i kozackie pod wodzą ich szefów JW. Jenerałów: Mezincowa, Xcia Wadpolskiego i pułkownika Xcia Łabanowa Rostowskiego, jako też oficerów polskich i Podprefektów, na stacyi służbę komisarzy stacyjnych robiących. Dobroć jednak tego wielkiego Monarchy nie dozwoliła, aby ktokolwiek z przeznaczonych w podróży Mu towarzyszył. Nie chciał On albowiem, aby przejazd Jego jakiegokolwiek w kraju sprawił przygotowania i koszta; z drugiej jednak strony lud narodowy wdzięcznym być umiejący, spotykał wszędzie po wszystkich wsiach i miasteczkach z okrzykami: „Niech żyje!“ żadne nawet rozkazy nie były dość mocne do wstrzymania ludu licznie dla widzenia osoby Jego cisnącego się. Tak pomiędzy szeregami ludu, oświeceniem domów (gdzie podróż w nocy się zdarzyła), odgłosem moździerzy, dojechał do Krakowa, a w przejeździe przed Mogiłą, którą podanie mogiłą Wandy nazywa, znalazł bramę tryumfalną od ludu wystawioną z napisem: „Heros Te Wanda salutat“. Dnia 23 w godzinach rannych, wystrzały z moździerzów zgromadziły lud w stolicy, o ćwierć mili od której czekany od JW. Jenerała Jermołow, dowódzcy korpusu 6go, z jenerałami i ich sztabami wjechał do miasta poprzedzony od rogatek od JW. Naczelnika Departamentu i Zastępcy Prefekta z 6 postylionami bramą Floryańską, na której widziany był napis: „Te Veniente Triumphus“, gdzie przywitany krótką mową od W. Prezydenta Municypalności Zarzeckiego, odebrawszy dalej przed kościołem Panny Maryi od JW. J. X. Infułata Ar-

chipresbytera wodę święconą, zajechał do Spiskiego pałacu, gdzie urządzone zastał na przyjęcie siebie pokoje, których straż powierzona była Gwardyi Narodowej łącznie z pułkiem Naszemburgskim piechoty. Przed domem tym czekały zgromadzone wszystkie władze cywilne i wojskowe, jako też Duchowieństwo i lud różnego rodzaju i stanu, a szedłszy schodami, które otaczały panienki obywatelskie w białych sukniach ubrane, kwiaty u nóg Jego ścielące, w liczbie sześciudziesiąt, wszedł do gabinetu dla Niego przygotowanego. Po odbytej w sali audyencyjonalnej wojskowych rosyjskich i polskich, jako też władz miejscowych prezentacyi, zabrał głos JW. J. X. Dziekan katedr. krak. imieniem Kapituły i JW. JX. Rektor Akademii hrabia Sierakowski, poczem imieniem Obywateli przywitał N. Pana JW. Radca Departamentowej Rady hrabia Antoni Stadnicki, zastępujący Prezydującego, mową w języku francuskim. Na tę mowę Najjaśniejszy Pan najlaskawiej i z zwykłą swoją dobrocią odpowiedzieć raczył, a zabawiwszy około 2 godziny w murach naszych, wyjechał w pośród tychże samych okrzyków ludu, Cechów i Synagogi Wielicką bramą, którą zdobił napis: „Te redeunte salus“, po moście pieszym przeszedłszy, zastał czekającego na siebie Jego Cesarzewiczowską Mość Arcyksięcia Austryackiego Palatyna Węgierskiego, z którym po zwiedzeniu salin wielickich udał się w drogę do Wiednia, w której Mu błogosławieństwa narodu naszego towarzyszyć będą.

Przejazd W. Księcia Konstantego.

G. K. Nr. 81, z dnia 9 października 1814.
Dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczornej zjechał Jego

Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę Konstanty do stacyi 1-szej w depart. krak. Sieńska, gdzie powitany od JW. Naczelnika Depart. Rady Stanu Averina, Zastępcy Prefekta Wielogłowskiego i Cedrowskiego Pułkownika, wojskiem polskiem w depart. dowodzącego, jako też licznie zgromadzonych obywateli i duchownych pod przewodnictwem właściwego powiatu Podprefekta Walewskiego. Obywatele Depart. i Stolicy zgromadzili się licznie po stacyach, jako też w ulicach i rynku miasta Krakowa, któredy Jego Cesarzewiczowska Mość przejeżdżać miał. Około godziny 8 ranej wjechał do miasta Krakowa przez roгатki warszawskie, u których W. Prezydent Muncypalności z Radą Muncypalną oczekiwał, otoczony JWW. Jenerałami rossyjskimi i kilku oficerami polskimi, którzy na powitanie Jego za roгатki ku Promnikowi wyjechali, Sławkowską bramą, pominąwszy Floryańską na przyjęcie Jego przygotowaną. Tu wysiadł do Spiskiego palacu, w którym wojsko rossyjskie łącznie z gwardyą narodową straż pełniło, a zabawiwszy więcej jak godzinę, (w której dozwolił prezentować się władzom) ruszył w dalszą do Wiednia podróż, z życzeniami ludu, aby tę szczęśliwie Opatrzność odbyć Mu dozwoliła. Jakkolwiek Jego Cesarzewiczowska Mość nie wjeżdżał bramą Floryańską, umieścimy jednak napis, jaki na niej wryty na przyjęcie jego był, a ten jest: „Salve spes altera Lechii“, na Wielickiej zaś, którą wyjeżdżał, znajdowały się te słowa: „Dux leni taedia Nostra cito“.

G. K. Nr. 91, z dnia 13 listopada 1814. Dnia 11 b. m. w wieczór Jego Cesarzewiczowska Mość

Wielki Xże Konstanty powracając z Wiednia przejechał przez nasze miasto do Warszawy.

Z Podgórza.

G. K. Nr. 96, z dnia 30 listopada 1814. Z Podgórza d. 27 listopada. J. c. k. Austriackiej Mości Jenerał Major Baron Swinburn, Kawaler Krzyża Maryi Teresy, odebrawszy inne przeznaczenie po kilkunastomiesięcznem sprawowaniu Rządu prowizorycznego wojskowego w rejonie i po zdaniu tegoż rządu w ręce c. k. austriackiego Jenerała Barona Scheiter, Komandora Krzyża Maryi Teresy i innych Kawalera, odjeżdża ztąd z żalem i błogosławieństwem tutejszych mieszkańców. Podprefekt wraz z obywatelami chcąc dać dowód szczególniejszego poważania dla tego enotliwego i szlachetnych uczuć pełnego męża, wdzięczność mu nieskończoną publicznie za jego w ciągu urzędowania gorliwe o dobro rejonu w powszechności i każdego w szczególności staranie oświadczają. Lebowski, Podprefekt.

Z literatury.

Dz. dep. Nr. 133, z dnia 23 grudnia 1814. W Księgarni Gröblowskiej pod Nr. 27 w ulicy Grodzkiej dostanie dziełka pod tytułem: Projekt o polepszeniu losu włościan polskich przez Józefa Jarońskiego w r. 1814, in 4to, kosztuje złp. 1. gr. 15.

Wiadomość o paropływie.

G. K. Nr. 2, z dnia 4 stycznia 1815. Z Londynu. Czyniono tu wczoraj doświadczenie z statkiem, który para popychała. Lord major i inne członki magistratu znajdowały się na tym statku. Uplłynął on tam i nazad milę angielską w 16 minutach. Statek ten na 40 beczek zrobiony, pomieścić w sobie może

2 do 300 ludzi. Budują teraz inny na 200 beczek, który służyć ma za statek pocztowy między Londynem i Margate.

Ucieczka Napoleona z Elby.

G. K. Nr. 23, z dnia 19 marca 1815. Dostrzegacz Austriacki donosi pod napisem z Liworna d. 1 marca co następuje: "Podług doniesień, które odebraliśmy z morza, w nocy z d. 26 na 27 Lutego odpłynął Napoleon z wyspy Elby na brygu Inconstante i 4 felukach z kilkomasem żołnierzy. Angielskie i francuzkie okręty udały się za nim w pogoń i oczekujemy wkrótce wiadomości o tej awanturniczej podróży, której kierunek nie jest jeszcze wiadomy.

Wylądowanie Napoleona.

G. K. Nr. 24, z dnia 22 marca 1815. (Z Dostrzegacza Austriackiego) Z Genui piszą pod d. 3 Marca, iż Napoleon Bonaparte w odnodze Jouan niedaleko miasteczka Cannes (w departamencie Var) do Francji wylądował.

Z Florencji donoszą pod d. 6 marca: Odebraliśmy tu wiadomości o wylądowaniu Napoleona dnia 1 marca niedaleko Antibes.

Angielski Pułkownik Campbell, który najpierwszy dał znać o ucieczce Napoleona, popłynął zaraz z Elby za nim. Fregata Lys popłynęła ku Antibes, i spodziewać się należy, iż zabierze bryg i przewozowe statki, na których Napoleon uszedł.

Odezwa do wojskowych polskich.

Dz. dep. Nr. 146, z dnia 25 marca 1815. Officerowie Polscy wszelkiego stopnia znajdujący się w Depart. krakowskim, którzy nie mają dymisji, a nie są umieszczeni w nowej organizacyi

wojska polskiego, niezwłocznie uwiadomią mnie o miejscu swego pobytu, ażebym przedstawił listę takowych komitetowi wojskowemu i oznajmił każdemu z nich o dalszem jego przeznaczeniu. W Krakowie d. 8 marca 1915 r. Pułkownik Cedrowski.

Portrecista.

G. K. Nr. 37, z dnia 7 maja 1815. Jędrzej Hintz, malarz miniaturowy zabawi tu czas niejaki i poleca się miłośnikom swej sztuki. Za trafność zarecza i można u niego widzieć zbiór portretów jego roboty. Mieszka w domu W. Beldowskiej w ulicy Floryańskiej pod Nr. 511.

Wiadomość o utworzeniu królestwa kongresowego.

G. K. Nr. 39, z dnia 14 maja 1815. List Cesarza Aleksandra I do prezesa Senatu Ostrowskiego donoszący mu z Wiednia o utworzeniu Królestwa Polskiego przez kongres wiedeński.

Manifest Aleksandra I do Polaków.

G. K. Nr. 61, z dnia 6 lipca 1815. My Aleksander I z Bożej Łaski Imperator i Samowładzca Wszech Rossyi, Król Polski, etc, etc, etc. Wszem w obec i komu o tem wiedzieć należy. Wojna w celu ujarznienia świata, na łono Ojczyzny Naszej wniesiona, zaprowadziła Rossyą i Europę zwycięską aż pod bramy Paryża. Powzięliśmy od tej chwili słuszną nadzieję, że niepodległość ludów ujrzymy pod rękojmą zasad sprawiedliwości. Polacy! miło nam było cenić zawsze szlachetność waszych uczuć i wytrwałość usiłowań, innego nigdy celu nie mających, jak tylko odrodzenie Ojczyzny, którą nad wszystko kochacie. Umowy traktatu zawartego przez Nas w Wiedniu, oznaczają sposób bytu Na-

rodowego, a razem i korzyści, których używać będziecie przechodząc pod nasze berło. Polacy! nowe związki łączyć was będą na zawsze z ludem wspaniałomyślnym, który przez starożytne powinowactwo, przez waleczność godną współubiegania waszego, przez chlubne i wspólne nazwisko Słowiańskiego Narodu, chętnie wejdzie w bratnie z wami stosunki. Odtąd patryotyzm wasz, oświecony doświadczeniem, kierowany wdzięcznością, znajdzie w instytucjach narodowych cel zdolny zaprzęgnąć całą jego dzielność. To nowe Państwo zostało Królestwem Polskiem: Imię pożądane, którego od dawna wzywacie wszelkimi życzeniami i usiłowaniem waszem i za które przelaliście krwi tyle. Dla ugodzenia trudności, które wzniosły się o posiadanie Krakowa, podaliśmy myśl, aby to miasto zostało wolnem i neutralnem. Kraj ten umieszczony pod ochroną trzech przyjaznych Mocarstw tarczą, używać będzie szczęścia spokojnego, poświęcając się jedynie naukom, kunsztom i handlowi. Stanie się on pomnikiem wielkomyślnej polityki, postawionym w tem właśnie miejscu, nad którym unoszą się pamiątki pięknych epok dziejów polskich i gdzie spoczywają popioły najlepszych Królów waszych. W Wiedniu dnia 13/25 Maja 1815 r. Na oryginale napisano własną Jego Imperatorskiej i Królewskiej Mości ręką: tak. Alexander.

Imieniny Aleksandra I.

G. K. Nr. 74, z dnia 13 września 1815. Dnia 11 września. Dzień dzisiejszy, rocznica Imienin Monarchy, który nadać umiał Europie pokój, ludom szczęście, Polaków wskrzeszając, zrobił ich uczestnikami słodczy, jakich doświadcza poddany pod

berłem dobrego Monarchy i Ojca ludów, obchodzony był w stolicy tutejszego Departamentu z uwielbieniem jego wartości odpowiadającym. W poprzedzającym świetną tę uroczystość dniu, wystrzały z moździerzy miejskich zgromadziły lud, który oddawszy się radości, oczekiwać niecierpliwie zdawał się dnia następnego, jakoż w rannych zaraz godzinach słyszeć się dały okrzyki: „Niech żyje Alexander i Król!“ O 9 godzinie powszechny odgłos dzwonów uwiadomił Władze i Cechy o momencie zgromadzenia się do domu Prefekturalnego, zkąd udały się do Kościoła Panny Maryi dla złożenia Bogu, jako pierwszej przyczynie, dziękczynień za łaskawy dar, który w przyjęciu tytułu Króla Polskiego przez Najjaśniejszego Alexandra Polak uważa, i dla ubłagania tej długich dni szczęśliwych kolei dla najlepszego Monarchy. Po odprawionej tam śpiewanej Mszy przez JW. JX. Nominata Biskupa (którego nadanie tutejszej Krainie Krakowianin między dobrodziejstwa Monarchy liczy,) i odśpiewaniu *Te Deum* i *Salvum fac Imperatorem et Regem* słyszeć się dały głosy życzeń dla Króla, przy licznych wystrzałach z dział, a które powtórzone zostały, przy toastach na obiedzie przez Zastępcę Prefekta dla Władz krajowych danym, na który i sąsiedzkie Cesarsko austriackie Władze z Podgórze zaproszonymi były. Do ukończenia zaś świetnie dnia tego, przyczyniło się Towarzystwo Aktorów Narodowych, przez dokładne wystawienie sztuki pod tytułem: *Ojca dobrego*, z stosownymi do okoliczności śpiewami, które przy rześmiste oświetlonym teatrze i transparentach, wystawiających Portret Króla, doskonale oddano. Wyjście z teatru

upiękniał fajerwerk na placu publicznym, kosztem Zastępcy Prefekta spalony, wyobrażający w ogniach ulubione dla Polaka Imię i herby narodowe; następnie wieczór i ciągle okrzyki ludu, kosztem miasta po ulicach trunkami częstowanego, powszechnie i dobrowolne oświecenie, kantaty i muzyki chodzące po mieście, przedłużyły noc całą tak, że każdy pomimo deszczu ciągle padającego zapomniał, że dzień ten z następnym noc przedziela.

Ogłoszenie politycznego bytu Rzeczypospolitej Krakowskiej.

G. K. Nr. 85, z dnia 22 października 1815. Odbyła się w dniu 18 b. m. uroczystość ogłoszenia politycznego bytu Miasta Wolnego Krakowa i jego Okręgu w następującym sposobie: Przed południem o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ zeszły się w największej gali wszystkie Cechy, Instytuta, Zgromadzenia i władze Miejskowe do Pałacu Wielopolskich przy Franciszkanach pod Nr. 212, na Salę Obrad Komissyi. Zgromadzone Cechy pozostały się na dziedzińcu pałacowym. O godzinie 11 za przybyciem do Pałacu JJ. WW. Pełnomocnych od Najjaśniejszych trzech Dworów Kommissarzy Organizacyjnych, Prezydent Muncyपालności z Urzędnikami Administracyjnymi i Radą Muncyपालną, powitał tychże na dole przy schodach pałacowych. Po godzinie 11 udali się JJWW. Kommissarze z zgromadzonemi Władzami i Instytutami do kościoła Archipresbteryjalnego Panny Maryi następującym porządkiem: Szły najprzód Cechy z chorągwiami podług starszeństwa; za niemi: Instytuta, Kongregacya Kupiecka; Rada Muncyपालna z Urzędem Administracyjnym, Akademia, Kapituła, JJWW. Kommissarze,

którzy we drzwiach Kościoła powitanymi zostali przez miejscowego Pasterza, i tym samym porządkiem, w pośród uszykowanych w Kościele Cechów, udali się przed Wielki Ołtarz, gdzie zajęli miejsca dla siebie oznaczone, a Władze zabrały miejsca w Stallach. O godzinie 11¹/₄ zaczęła się solenna Msza, przez JW. Biskupa Nominata miana, po ukończeniu której zostały odczytane Akta, tyjące się politycznego bytu Miasta Wolnego Krakowa i jego Okręgu, poczem śpiewane było Te Deum, przy wystrzałach.

Stan Krakowa i kraju od r. 1796–1815 według współczesnych pamiętników.¹⁾

Ze wspomnień S. Wodzickiego. Pilica, Wisła i Bug były granicami kordonu austriackiego... Usiłowania nowych rządów, osobliwie niemieckich, zaprowadzały w nowo zajętych prowincjach obcych urzędników, administracyę i prawa, zacierając, o ile można najwięcej, dawne polskie instytucye i urządzenia, a przytem język, obyczaj, zgola to, co miało charakter narodowości... W Warszawie jednak pozwolono na założenie liceum i utworzenie Towarzystwa przyjaciół nauk, które to ostatnie pobudzało do uprawy nauk i umiejętności, szczególnie zwracało się do badań w przedmiocie dziejów ojczystych. Pod rządem rosyjskim zajął się wiekopomnej pamięci Tadeusz Czacki założeniem liceum krzemienieckiego, a Książę Adam Czartoryski, mianowany kuratorem szkół w prowincjach zabra-

¹⁾ Dla utrzymania pewnej chronologii w tym ustępie, cytuję pamiętniki na przemian według dat, do których ich słowa się odnoszą, podając na początku każdego urywku nazwisko pamiętnikarza.

nych, przyczynił się wielce do podniesienia oświaty. W Wilnie przez Śniadeckich na wysokiej stopie postawiony uniwersytet dostarczał ludzi w różnych fachach uzdolnionych i dobrze myślących Polaków. W jednej Galicyi, pomimo że miała dwa uniwersytety: jeden w Krakowie a drugi we Lwowie, oświecenie stało najniżej i nawet język polski wypędzony ze szkół, szwankował od zetknięcia się z żywiołem niemieckim i czeskim. To tylko jedno utrzymywało ducha narodowości pod rządami niemieckimi, a mianowicie w Galicyi, że młodzież nie mająca przed sobą żadnych widoków, biegła albo do legionów, albo siedziała na wsi, gdzie konserwując stare tradycye, mniej ulegała zepsuciu, niż gdyby wieszala się przy urzędach, lub przesiadywała w stolicy.... Co się tyczy bliższego sercu memu Krakowa, gdzie się wychowałem i tyle lat życia spędziłem, dola jego nie była najgorszą. Po kapitulacyi Wieniawskiego weszli Prusacy pod generałem Elsnerem i grzecznie się sprawiali, z wyjątkiem, że złupili zamek, zabrali skarby katedralne, zgoła darli, gdzie mogli. Następnie podług traktatów zajęli miasto Austriacy, a odpowiednio cały szmat kraju aż po Pragę między rzeką Pilicą a prawym brzegiem Wisły, co ochrzęci zachodnią Galicyą.... do dawnych 18 cyrkułów przybyły nowe: Krakowski, Kielecki, Sandomierski, Bialski, Koniecki i Lubelski.

Kiedy u nas głuchy panował spokój, kiedy myśl patryotyczna objawiała się albo w niesieniu usług swoich za granicą kraju pod sztandarem legionów, albo w skrzętnem gospodarstwie...., oczy

nasze zwracały się na jednego człowieka, który wystrzelił nad wszystkich, i okiełznawszy szal i ekscesa rewolucyjnej Francyi, zaczął w niej przywracać organizm wewnętrzny.... Tymczasem Bonaparte skupiwszy się wewnątrz, jak ten, co gotuje się do wielkiego skoku, wyskoczył na cesarza Francyi pod imieniem Napoleona I.... W r. 1805 przedsięwziął rzucić się na Niemcy i rozprawić się z nimi orężnie. Na odgłos tej nowej kampanii serca partyotów polskich znów bić żywiej poczęły.... Pokój zawarty w Preszburgu ukończył tę wojnę, dając niemało Napoleonowi korzyści, ale nam nie przyniósł żadnej, tylko żeśmy większe płacili podatki i raz wraz musieli dawać rekruta, a co przy tem chorób naniesiono do nas, to strach wspomnieć! Lazarety austryackie i moskiewskie pozakładane po większych miastach, na co zajęto publiczne gmachy i klasztory, rozniosły po obu Galicyach lożną chorobę. Pamiętam, jednej nocy na zamku krakowskim, obróconym od dawna na koszary, tak się zepsuło powietrze od natłoku żołnierstwa i rekrutów, że sto przeszło ludzi umarło; gdy zaś następnych nocy marło mało co mniej, postanowiono nareszcie rozesłać słabszych rekrutów do miejsca urodzenia i przez nich to zaraza rozeszła się po całym kraju.

Z pamiętników Kajetana Koźmiana. Po wrzawie rewolucyjnej, po zapalach, nadziejach, obawach, po chwilowej acz zawodnej swobodzie nastąpiła pogrobowa cisza, smutek i żal. Przywlekły się one za wojskiem austryackiem .. Przybył z niem komisarz cesarski Baum, młody i umiarkowany urzędnik, dla ochrzczenia tej części Polski nazwą

Galicji zachodniej. Wkrótce wezwano mieszkańców do wypełnienia przysięgi homagialnej... Spodziewano się, że rząd austriacki, za którego wiadomością układało się powstanie i toczyły się narady, tak w Wiedniu jak w Dreźnie... który z tak wielkiego powiększenia dwóch ościennych dworów nie mógł być zadowolonym, nie mając powodów do prześladowania Polaków; pod łagodne i wyrozumiałe berło ich podgarnie. Przy pierwszym jednak wstępie te nadzieje omylone zostały. Chwytywanie niezwłoczne rozbitków polskich z wojska, które się szwadronami i kompaniami, unikając zemsty Rosyan, pod opiekę austriackiego rządu cisnęło, rozbijanie ich, konfiskata broni i koni, zmuszanie groźbami a nawet razami do przyjmowania służby w wojsku cesarskiem, pozbawienie oficerów ich stopni i przebieranie na rynku (w Lublinie), pod okiem bolejących na ten widok mieszkańców, w kamizaszki prostych żołnierzy, wyjawiały, żeśmy się stali poddanymi mniej łagodnego berła, a raczej niewolnikami... Galicja jakby śmiercią ozioniona, wystawiała obraz trupa skościałego, martwego, którego obsiadło drobne a dokuczliwe robactwo, które dręczyło świerzbieniem nieznośniejszem od samego bólu. Chociaż pod zwierzchnikami słusznymi, oświeconymi i łagodnymi, (bo oddajmy sprawiedliwość, tam gdzie się należy), niższa biurokracja rozpostarła się na składach, sądach i cyrkulach i rządzić zaczęła w sposób najdokuczliwszy; składała się ona bowiem z samych ubogich, zgłodniałych, chciwych, przekupnych cudzoziemców, i wyznajmy na nasz wstyd i ze znieczulonych Polaków. Z początku jak grad leciały z biur urzędzenia,

i przepisy. Co rok następowały konskrypcye woj-
skowe, co rok zmiana w podatkach, od których
usuwania się sami oficyaliści mający je wybierać
uczyli kontrybuentów i skuteczne przedstawiali
środki.... Szły więc kolejną objaśnienia ciemniejsze
od samych urzędów.

Z listów I. A. Schultesa (I. A. Schultes: *Lettres sur la Galitzie ou la Pologne Autrichienne*, Tybinga, 1809 r.). W Krakowie ani w okolicy niema żadnych fabryk ani też przemysłu, prócz kontrabandy i handlu przewozowego, gdyż zboże droższe jest w Krakowie aniżeli we Wiedniu. Nie rachuję do zawodu handlowego lichwiarstwa, ani też handlu wstążek, oraz igiel, pozostających w ręku żydów. Miód i wosk wywożą na sprzedaż do Prus, do Niemiec, a nawet do Włoch. Laszkiewicz sprowadza bardzo wiele towarów żelaznych ze Styryi. Znaczny kredyt umożliwia bankierom zawieranie korzystnych interesów i w ogóle stan bankierski zalicza się do najbardziej szanowanych w Krakowie, nie wyłączając nawet szlachty. Wielopolscy, Grodziccy, Żalusczy odgrywają w mieście mniej znaczną rolę. Jedyne na święty Jan wielka ilość szlachty zbiera się w mieście na parę tygodni. W tym czasie odbywają się kontrakty dzierżawne, w mieście zapanowuje życie. Wszystkie domy są powynajmowane, a za najmniejsze mieszkanka podnoszą właściciele niepomiernie cenę komornego. Tylko jeden z kanoników, hr. Sołtyk, posiada zbiór rycin, ale w braku katalogu nieocenione te skarby są niemal zupełnie stracone dla sztuki. Istnieje tu też jedyny teatr, w którym grają po niemiecku i po polsku. Obu językami aktorowie źle władają

i niedostatecznie je rozumieją. Należy wszakże zrobić wyjątek dla opery, która jest doskonała. Muzyka polska odznacza się wyrazistością, oraz pełnią uczucia. Tańce i balet są zachwycające. Co się tyczy dekoracyi, to są one podziwu godne i efektowne. I tak gdy scena przedstawia wolną okolicę w porze zimowej, wówczas otwiera się tylna część widowni i widz ogląda spadające prawdziwe płaty śniegu. Złudzenie jest zatem zupełne. Opera krakowska cieszy się zasłużonym rozgłosem, lecz i co do niej należałoby uczynić pewne zastrzeżenie. Oto możnaby zachwycać się wyborną operą, lecz trudno suchą nogą dostać się na jej przedstawienie, gdyż w całym mieście niema ani jednego porządnego szewca męskiego lub damskiego. Garbarnie są do niczego, mówią szewcy, choć nie zdolaliby uszyć butów dobrych z porządnej skóry. Stolarze skarżą się na dostarczane im surowe drzewo, a żaden z nich nie jest w stanie zrobić stołu, któryby się nie chwiały, lub wygodnego krzesła. Podobne skargi wygłaszają ślusarze z powodu lichego gatunku żelaza i żaden z nich nie chce przyznać, że jest lichym, niezgrabnym rzemieślnikiem.... Cukiernie włoskie lub szwajcarskie są w Krakowie nader liczne i w przeważnej części zastępują kawiarnie. Zakłady tego rodzaju istnieją w każdym prawie domu, zachęcając do wstąpienia na szklanekę ponczu lub chłodzącego napoju z cukrami, które Włosi nazywają confetti. Przemysł narodowy ujawnia się najwięcej w haftach, w krawiectwie; najzwyklejsze sukmany posiadają wyszycia, dokonane ze zdumiewającą starannością. Fraki naszej młodzieży nie ustępują w niczem wy-

robom paryskim. Krawcy naśladowają mody paryskie z powodzeniem zdumiewajacem i można powiedzieć na ich wielką pochwałę, że młodzież krakowska jest również dobrze ubrana, jak mieszkańcy stolicy Francji... Drogi są złe i trudne nieraz do przebycia, wreszcie wysokie myto przy rogatkach, magistrat i policya, wszystkie te czynniki składają się na podniesienie niestosunkowej ceny tego nieodzownego artykułu.

Kraków obywa się bez policyjnego porządku. Przyjeżdża się tam bez opowiedzenia się komukolwiek i wyjeżdża się pocztą lub też innym sposobem, bez okazywania paszportu. Gdy się chcesz cośkolwiek dowiedzieć, nie znajdziesz nikogo w biurze policyjnym. Okradziono cię, to nie możesz się nawet spodziewać zwrotu utraconych rzeczy. Zdaje się, że naczelnik policji dba tylko o to, aby się dowiedzieć o czem mówią, nie zaś co się dzieje w mieście. Miasto posiada zaledwie dwieście latarni, służących do oświetlenia ulic. Każda latarnia kosztuje rocznie piętnaście złotych reńskich.... Głos ogólny powiada, że nigdzie niema win tak wytrawnych jak w Krakowie. Są one wszakże tak drogie, iż nie mogłem sobie pozwolić na podobny wydatek. Są tu wina, których butelkę płaci się od sześciu do dziesięciu dukatów w złocie.... Jeżeli wino zawraca głowę, to równocześnie związuje nogi i zgina kolana, jak to słusznie zauważył Rabelais. Z tego też zapewne powodu nie posiada Kraków żadnych publicznych przechadzek, mimo pięknych okolic i wspaniałych widoków, którymi nikt się nie zachwyca.

W Krakowie istnieją zaledwo trzy księgar-
nie; jedna polska i dwie niemieckie. Najznaczniej-
szą z nich jest księgarnia drukarza Trasslera....
Druga księgarnia Groetnera jest nieco lepszą. Co
zaś się tyczy księgarni polskiej, to jest ona, dzięki
surowej cenzurze, składem starzyzny literatury pol-
skiej. Właściciel jej, May, wydaje dość dobrą ga-
zetę w języku polskim, Trassler publikuje nędzną
gazetę niemiecką. Okropną organizację biura cen-
zuralnego trudno z czemkolwiek porównać. Jest
to istna inkwizycya literacka, dzięki fanatyzmowi
naczelnika tej władzy. Niepodobieństwem było prze-
czytanie gazety zagranicznej bez zezwolenia wła-
dzy wyższej, a zanim takowe nadeszło z Wiednia,
dostawało się dziennik z końcem miesiąca.

Z pamiętników K. Koźmiana. Zawód gorących
pragnień, obszernych i niecierpliwych nadziei, przez
utworzenie traktatem tyłzyckim Księstwa War-
szawskiego w miejsce spodziewanej Polski, zdziwił,
zasmucił i obruszył kołysane ufnością w słowo Na-
poleona Polaków umysły.... Jeżeli wybór króla
saskiego na władzcę małą częśćkę spełnionych ży-
czeń zaspokajał, obecność i władza prokonsula
francuskiego w osobie marszałka Davoust, rozło-
żone liczne wojska francuskie, w wymaganiach
niepodobnych do zaspokojenia nienasycone, upo-
karzającym czyniły ten szczupły dar i zwiększały
utyskiwania...

Przyłączenie Galicyi do Księstwa (1809) wspo-
mogło go ziemią, ludnością, wojskiem, duchem,
nie wspomogło zamożnością. Sama wyniszczona
z zasobów, nie przyniosła zubożonemu skarbowi,
jak papierowe pieniądze połowę wartości tracące....

W r. 1812, gdy już zmrożone wojska francuskie cofały się, a wojska rosyjskie od Niemna weszły do Księstwa Warszawskiego, cesarz Aleksander wydał proklamacją do narodu polskiego, w której zachęcając Polaków do łączenia się z sobą, przyrzekał im wskrzeszenie Polski, konstytucją i instytucyę narodowe. Książę Poniatowski cofnął się z wojskiem bardzo szczupłym do Krakowa. Wkrótce za nim pospieszyć musiały rząd, rada jeneralna konfederacyi, ministrowie i w Krakowie jako władze usadowiły się. Warszawę objęły wojska rosyjskie, i rząd tam tymczasowy ustanowiony został, w nim pod przewodnictwem generała Łanskoy zasiadło trzech Polaków: książę Adam Czartoryski, Wawrzecki i książę Ksawery Lubecki, należał do niego także Nowosilców, dzielący wówczas wyobrażenia i przekonania księcia Czartoryskiego, i w poufałej żyjący z nim zażyłości.... W Krakowie biegały tajemne polityczne pisma, a szczególnie jedno, które jeneralowi Krupińskiemu przypisywano, dowodzące, że Napoleon nigdy zamiaru wskrzeszenia Polski nie miał i zawsze ją był gotów poświęcić, że teraz w nieszczęściu błąd swój poznaje, lecz co już raz opuścił, tego w żaden sposób dokazać nie jest w stanie, że Polacy sami o sobie myśleć powinni....

Książę Józef zbroił się, ćwiczył wojsko i czekał na rozkazy cesarza Napoleona, który poruszył z gruntu całą Francję i do Niemiec przeciw sprzymierzonym ku Dreznowi dążył. Ambasada francuska, na której czele był Bignon, już podejrzewała Polaków i dla odwrócenia umysłów od rozbierania przyszłych losów i zastanawiania się nad nimi

wymyślała zabawy, publiczność krakowską zachęcała do nich, zgola Kraków tonął w festynach, rozstargnieniach, ucztach i tańcach, gdy z wałów jego ledwie nie widzieć można było forpoczty i pikiety kozackie. Między temi licznymi ucztami odznaczył się bal przez miasto Kraków dany w Sukiennicach na uczczenie księcia Józefa w dzień jego imienin, wspianiały i liczny, ten jeden mógł być usprawiedliwionym.... Przez trzy miesiące, w których wojska polskie zbroiły się w Krakowie, stolica ta w smutnem położeniu kraju, przedstawiała najszcześliwszą i najweselszą postać. Codziennie obiady, szlichtady, kawalkady, wieczory, bale; co wszystko na umysłach poważniejszych bolesnem uczuciem odbijało przy widoku z wałów czatów i spis kozackich, prawie o milę od Krakowa dostrzeganych, przy widoku niedostatku kas publicznych, nędzy prostych żołnierzy, nieporządku i nieładu w szpitalach, z których po nocach trupów wywożono i gubiono po drodze, tak iż zdarzyło się, że tancerze powracający z balów w nocy po ciemnych ulicach potykali się na nich... Napisałem więc w duchu satyrycznym kilkanaście wierszy pod tytułem: „Na tańczący Kraków“.... Nadeszła ważna chwila. Rosyianie nie mogąc nic wyjednać u księcia Józefa, zbliżyli się pod Kraków. Rząd, konfederacya i ambasada musiały szukać schronienia w Galicyi, wojsko zbierało się za rozkazem Napoleona do wychodu ku Czechom... Książę Poniatowski przerznął się do Napoleona przez kraj mu nieprzyjaźny... Gdy książę Józef wyszedł z wojskiem do Czech, konfederacya zalimitowawszy swoje posiedzenia, rozjechała się...

Koalicja weszła do Paryża, Napoleon zrzekł się tronu, odprawił Polaków, pożegnał i sam im wskazał drogę do cesarza Aleksandra, jako jedy- nego zbawcy Polski... Cesarz Aleksander zrobił w Paryżu oświadczenie stworzenia Polski i wszy- stkie serea polskie do siebie przyciągał. Gwardya Napoleńska pod dowództwem generała Wincen- tego Krasieńskiego, całe wojsko, wszyscy emigranci polscy, jakiegobądź stopnia i urzędu, otoczyli go. Zesłał on do Warszawy brata do organizacyi woj- ska polskiego, wyznaczył w tym celu komitet z naj- zasłużeńszych generałów złożony.

Z pamiętników S. Wodzickiego. Po klęskach więc doznanych r. 1812 w Rosyi, po spaleniu Mo- skwy i sławnym a nieszczęśliwym odwrocie tej złożonej ze wszystkich możebnych narodowości armii, niemal wszystko oparło się o biedną, do ostatka liwerunkami i dostawami różnego rodzaju wyniszczoną naszą ojczyznę. Powiem tylko, że ja, zajmując ówczesnie stanowisko prefekta departa- mentu krakowskiego, pełniłem me obowiązki, ile sił starczyło. Było bo też i do czynienia podczas ciągłych marszów i kontrmarszów to polskiej, to sprzymierzonej armii cesarza francuskiego, to na- reszcie po chybionej wyprawie na Moskwę, z Ro- syanami pod generałem Łanskoj. Ciągłe dostawy, liwerunki sposobem rekwizycyi dla wspomnianych armij z wyciśniętej do ostatka krainy, dawały nie- mało trudu i fadygi szczególnie dla prefekta de- partamentu, który odpowiedzialny był za każdą rację chleba czy wódki, za każdy korzec owsa czy jęczmienia. Trzeba było objeżdżać prawie wszystkie szpichlerze w departamencie, spisywać

zapasy zboża, jakie się w nich znajdowały, зда-
wać raporty o tem do zwierzchniej władzy, która
dopiero ocenić miała, ile zabierać na potrzeby woj-
ska, by nie doprowadzić do zupełnego ogłodzenia
mieszkańców. Od roku 1813—1815 szły szalonym
pędem po sobie nadzwyczajne wypadki polityczne.
Po rozgromie wielkiej armii Napoleona cały ob-
szar Księstwa Warszawskiego zalany został żoł-
nierzem rosyjskim, a szczątki bohaterskiego woj-
ska polskiego wiódł książę Józef, celem połączenia
z armią francuską do Niemiec, by tam znaleźć za
cudzą sprawę śmierć w nurtach Elstery. Jeszcze
raz zajaśniała gwiazda Napoleona pod Bautzen
i Lützen, jeszcze pod Dreznem uśmiechnął się do
niego geniusz wojny, przyszedł jednak Lipsk, a pó-
źniej i wzięcie Paryża 1 kwietnia 1814 roku. Osa-
dziwszy Napoleona na Elbie, mocarstwa europej-
skie zobaczyły się w prawdziwym kłopotcie, widząc
że Rosya swoim ogromem i potęgą przeważa szalę
równowagi europejskiej na północy i że stać się
może groźniejszą, niż oręż francuski. Dla utrwa-
lenia wewnętrznego pokoju w strasznie wstrząśnię-
tej ostatnimi wypadkami Europie, dla uregulowa-
nia stosunków państw i ich granic, zgodzono się
na wspólny kongres wszystkich panujących, który
się odbył w Wiedniu 1815 r.... Najgłówniejszym
punktem spornym było Księstwo Warszawskie.
Chodziło o to, czy się całe ma dostać pod berło
Imperatora, lub też czy okroi się coś z niego dwom
innym mocarstwom rozbiorowym. Prusy godziły
się na oddanie całego Księstwa cesarzowi Ale-
ksandrowi pod warunkiem, żeby Saksonią anektow-
ać mogły. Anglia, Francya i Austria nie życzyły

sobie puszczać groźnego sąsiada za Wisłę, niejako w środek Europy, a zresztą dwory te nie chciały odbierać Saksonii najstarszemu z dworów w Niemczech panujących... Nieporozumienia i zwady doszły w łonie kongresu do takiej zapalczywości, że sprzymierzeńcy postawili kwestyę na ostrzu noża. Rosya odstępuje więc od pierwotnego planu, część Księstwa Warszawskiego oddając na łup Prusakom pod nazwą W. Ks. Poznańskie w zamian za oczekiwaną Saksonię. Księstwo Warszawskie, traktowane jako łup zdobyty po Napoleonie, rozczłonkowane więc zostało oderwaniem poznańskiej prowincyi... Tymczasem gdy w Wiedniu odbywają się targi o pozostałe szczątki rozwiartowanego Księstwa Warszawskiego, sprzykrzył się wygnancowi pobyt na wyspie Elbie; ląduje więc w Cannes 20 marca 1815 r., w kilkunastu dniach przebywa Francję, witany od mieszkańców w najwyższym entuzjazmem, staje w Paryżu... Kongres przestraszony zaszłymi wypadkami, skłonniejszym był do zgody, jednakże co do kwestyi polskiej nie mogło przyjść do porozumienia. Aleksander więc I. przecinając ten węzeł gordyjski, tworzy z pozostałości Księstwa Warszawskiego Królestwo Polskie z odrębną konstytucyą, z Krakowa zaś i jego okolic demokratyczną i neutralną rzeczpospolitą pod protektoratem trzech mocarstw rozbiorowych, kilka obwodów Galicyi oddaje Austrii z dodatkiem żup Wielickich i Bochni. Rozdarte więc Księstwo Warszawskie na trzy części, przestało egzystować.

Za moich już czasów tj. około r. 1815 mało już starodawnych niemieckiego pochodzenia pozostało w Krakowie rodzin; byli jeszcze Hallerowie,

Dzianottowie, Bartsche, Wolfowie i t. p. Pierwsza rodzina uzyskała od Austryaków stopień szlachecki, Dzianottowie przeszli w stan rycerski jeszcze za czasów polskich, Bartschów rodzina wygasła. Wracając się do dawniejszej historyi Krakowa, wspomniałem, że handel był podupadł, i rzeczywiście pozostała w mieście reszta Niemców trudniła się tylko handlem podrzędnym, już to nie byli owi bogaci negocjanci, dawniej tyle znaczący w Krakowie, ale kupcy sprzedający produkty ościennych sąsiadów, bo nie mówię tutaj o Steinkellerach, Treitlerach, Hölzlach i Kirchmayerach, wzbogaconych dopiero na spekulacyach przy świeżych zmianach kraju polskiego. Jakkolwiek szkodował Kraków bezsprzecznie na upadku handlu, to przecież równoważyła te straty założona przez Jagiełłę akademia. Ona ściągała młodzież tak z kraju jak i z obczyzny; będąc ogniskiem nauki i oświaty, przybytkiem uczonych przewodników młodzieży, rozlewała promienie światła i cywilizacyi na cały obszar kraju, kształcąc młodzież do posług swojej ojczyzny.



Skorowidz ważniejszych osób i rzeczy.

(Cyfra oznacza stronicę).

- Akademia 27, 31, 61, 63, 74, 117, 129.
Alarmowe znaki 96.
Aleksander I 30, 32, 46, 97, 103, 104, 106, 112, 124, 126, 128.
Allegorye 42.
Allio Jerzy Dr. 12, 19.
Ambony 25.
Amfiteatr Nowodworski 61, 74.
Amnestya 97, 103.
Archeologiczne przedmioty 19, 20, 21.
Arcyksiążę Ferdynand 40, 41.
„ Franciszek 41.
„ Józef 14.
„ Karol 22.
„ Palatyn 108.
„ Rajner 33.
Arcyksiężna Józefa 20.
Audyencye 59.
Auersperg ks. 10.
Austryackie rządy 118.
Austryacka cenzura 123.
Aweryn 103, 106, 109.
Badeni Ignacy 89.
Bajer 83.
Bale 22, 28, 46, 47, 57, 62, 70, 91, 125.
Bal maskowy 57.
Bal w Sukiennicach 46, 47, 62, 70, 125.
Balet 121.
Bankierzy 119.
Bartl Jan Kanty 74, 89.
Bartsch Walenty 24, 68.
Bartschów rodzina 129.
Bartynowski Wojciech 89.
Batory 61.
Baum br. 90, 117.
Bensa aktor 71.
Bieliński 36.
Bielski 55.
Biblioteka 61.
Bignon 90, 124.
Biskup krak. 51, 54, 56, 58, 59, 63, 65, 68, 84, 91.
Boduszyński W. 99.
Bogusławski Wojc. 47.
Bonifratrzy 97, 98.
Borzykowski Józef 86.
Botaniczny ogród 62.
Bramy miasta 10.
Brama Floryańska 26, 42, 57, 63, 107, 109.
„ Sławkowska 109.
„ Wiślna 95.

- Brama Wielicka (na Kazimerzu) 108, 109.
 „ tryumfalna 59, 117.
 Broni odbieranie 94.
 Browar królewski 95.
 Brzegi 48.
 Bug 38.
Cedrowski W. 106, 109, 112.
 Cejplar kan. 37.
 Cenzura 123.
 Cerkiew 104.
 Cerkl 59.
 Chorągiew miejska 53.
 Choroby 118, 125.
 Chłopi 41.
 Condé ks. 15.
 Cukiernie 121.
 Cyrkuły 117.
 Czacki Tadeusz 31, 116.
 Czartoryscy 30, 116, 124.
 Czyszczenie miasta 27.
 Czyżyny 32.
Dar patriotyczny 83.
 Dembińscy 62.
 Dezercye 79, 93.
 Dmuszewski 47.
 Doktorat 27.
 Dom akademiczny na ulicy św. Anny 34.
 „ pod Baranami hr. Przełębskiego 58, 61, 66.
 „ W. Beldowskiego przy ul. Floryańskiej 112.
 „ biskupi 25, 40.
 „ Bonifratrów przy ul. św. Jana 97.
 „ cechu krawieckiego przy ul. Szpitalnej 30.
 „ celny na Stradomiu 14.
 Dom dyrekcji skarbu 87.
 „ browar królewski 95.
 „ Kluszewskiego przy ulicy Brackiej 24.
 „ Kochanowskiego 59.
 „ Komisji na rynku 28, 86.
 „ przy kośc. św. Piotra 54.
 „ W. Kowalskiego na zamku 17.
 „ Krzysztofora 10, 41, 85.
 „ Laskiewicza 59.
 „ Lubomirskiego 59.
 „ Lubowieckiego na Kleparzu 75.
 „ Popiela na Kazimierzu 12.
 „ prefekta 81, 84, 85, 114.
 „ przy ratuszu Kleparsk. 29.
 „ Rychterowski 28.
 „ A. Siemińskiego przy ul. Floryańskiej 77.
 „ Sołtyka 59.
 „ Spiski 10, 108, 109.
 „ Szoberowski 4.
 „ Sztumera 21.
 „ Szydłowskiego przy ulicy Floryańskiej 32, 77.
 „ trybunału 87.
 „ Wasserraba przy ul. Grodzkiej 71.
 „ Wolfsthala 86.
 „ Wielopolskich przy Franciszkanach 115.
 Drdatzki Dominik 24.
 Drozdowski Jan 26.
 Drukarnia 26.
 Dubiecki kan. 67.
 Działyński 36.
 Działottowie 129.
 Dzienniki 5, 42, 133.

- Dzwon kościelny 21.
Egzaminy szkolne 16, 21, 103.
 Elektor saski 20, 50, 54, 56, 57, 75.
 Emigranci francuscy 15.
Fajerwerk 60, 115.
 Fortepian 63.
 Fortyfikacye miejskie 26, 35, 57.
 Figury woskowe 71.
 Fryderyk August 20, 50, 54, 56, 57, 75.
 Fundusze Bonifraterskie 98.
 „ Trynitarские 98.
Gaisruck hr. 13.
 Gałuszewski Jan 91.
 Gawroński Andr. biskup 51, 54, 56, 58, 59, 63, 65, 68, 84, 91
 Gazety krak. 5, 42, 123.
 Gdańsk 37, 38.
 Gellinek 23.
 Goleński Jan 62.
 Gorzkowski 50.
 Granice 11, 37.
 Grób św. Jana 63.
 Gwardya narodowa 73, 76, 80, 83, 108, 109.
 Gutakowski 36.
Hafy 121.
 Hallerowie 128.
 Handel 68, 119, 129.
 Herby 56, 85, 115.
 Herold 68.
 Hintz Jędrzej 112.
 Hölzlowie 129.
 Homagium 10.
Jaroński Józef 110.
 Jeńcy: bunt 94, 95.
 „ powrót 103, 104.
 Jeneral Barclay de Tolly 96.
 „ Bauer 15.
 Jeneral Biegański 56, 63, 65, 67, 68, 75, 79.
 „ Castanubios 39.
 „ Dąbrowski 44
 „ Davoust 35, 123.
 „ Elsner 117.
 „ Essen 104.
 „ Fischer 63.
 „ Foulon 9.
 „ Gablenz 92.
 „ Jermołow 107.
 „ Kamieniecki 97.
 „ Kaunitz 22.
 „ Kosiński 88.
 „ Krasieński 97, 126.
 „ Langeron 105.
 „ Łanskoy 93, 94, 96, 102, 126.
 „ Mohr 42.
 „ Mondet 42.
 „ Montbrun 39.
 „ Murat ks. Bergu 35.
 „ Palafox 41.
 „ Roźniecki 42.
 „ Sakin 93.
 „ Scheitter 110.
 „ Sokolnicki 45.
 „ Swinburn 110.
 „ Suwarow 14, 16.
 „ Tolstoj 32.
 „ Wieniawski 117.
 „ Zajączek 44.
 Illuminacya 17, 22, 42, 46, 49, 52, 55, 57, 58, 59, 62, 68, 70, 81, 85, 90, 104, 115.
 Imieniny Napoleona 45, 66, 90.
 „ Aleksandra I 113.
 Instruktarz celny 64.
Kamienice patrz; Domy

- Kamieniołom 29.
 Kancelarya podinspektora 95.
 Kantata 11, 76, 85, 115.
 Kaplica św. Mateusza (na placu
 Szczepańskim) 20.
 Kara śmierci 15.
 Karmelici 20.
 Kasyno 57.
 Katedra 20, 45, 59, 63, 76, 84, 91
 Kazimierz 12, 28, 30, 59, 62,
 95, 98.
 „ ratusz 28, 30.
 „ łazienki 12.
 „ Skalka 62.
 „ żydowskie miasto 62
 „ kamienica Popiela 12
 Kąsinowski pułk. 6, 40.
 Kielichy 33.
 Kirchmayerowie 129.
 Klasztory: Bonifratrów 97, 98.
 „ św. Jana 13, 21.
 „ Karmelitów 20.
 „ Trynitarzy 98.
 „ w Mogile 32.
 Flawikort 63.
 Klemens XII 20.
 Kleparz 24, 42, 93.
 Klicki major 40.
 Klucze miasta 58.
 Kluszewski Jacek 10, 11, 47.
 Kochanowski Michał 53, 58, 63.
 Kodeks Napoleona 66, 67.
 Kointeligencye krak. 4.
 Kolegiata św. Anny 63.
 Kollegium fizyczne 61.
 „ jezuickie 67.
 „ jurydyczne 19.
 „ Nowodworskie 61.
 „ Jagiellońskie 61,
 Kollątaj Hugo 60.
 Komarnicki prezyd. 50.
 Komisarze pełnom. 115.
 Komorowski hr. 42.
 Komorne 119.
 Koncert 12.
 Kondesz ks. 15.
 Konfessyonały 25.
 Konfederacya 80, 92, 125.
 Konstanty w. ks. 32, 77, 108, 110.
 Konkurs na burmistrza 29.
 Kontrakty 119.
 Kościoły: św. Anny 63.
 „ Bonifratrów 97.
 „ św. Jerzego i Michała
 na Zamku 37.
 „ katedralny 20, 45, 59,
 63, 76, 84, 91.
 „ Karmelitów na Pia-
 sku 37.
 „ P. Maryi 10, 20, 23,
 28, 51, 54, 56, 60, 67,
 74, 75, 80, 82, 90, 99,
 107, 115.
 „ św. Mateusza 20.
 „ Missyonarzy na Stra-
 domiu 75.
 „ św. Piotra 61, 104.
 „ św. Szczepana 20, 21.
 „ XX. Trynitarzy 98.
 „ przy Nowej Bramie
 (św. Gertrudy) 24.
 Kościusko 9.
 Kozłowski Kazim. 53.
 Koźmian Kajetan 118, 123.
 Krasieński pułk. 39.
 „ generał 97, 126.
 Kratzer, aktor 71.
 Krawcy 122.

- Królewna franc. 15.
Królestwo kongr. 112, 113, 123.
Krzemieniec 31.
Krzyże zasługi 45.
Krzyżanowski Adam 27.
 „ Jan Kanty 75.
 „ Tomasz 44, 53.
Księgarnie 123.
Księgarnia Gröbla 110.
Księstwo Poznańskie 128.
Księstwo Warszawskie 37, 123,
128.
Łanskoj gubernator 93, 94, 96,
102, 126.
Łańcucki Winc. ks. 52, 54, 60,
67, 74, 76, 83, 107.
Lassota 29.
Latarnie 122.
Laszkiewicz Winc 89, 119.
Lazarety 34, 62, 88, 89, 118, 125
Lazaretowa komisya 88, 93.
Łazienki 12.
Lebowski 50, 89.
Legia honorowa 39, 40.
Liceum krzemienieckie 31.
Lichocki Filip 15, 23, 24.
 „ Walenty 24.
Lipsk 97, 99, 127.
Lochmann ks. 27.
Łosośna 38.
Lubecki Ksaw. 124.
Lubomirski książę 47, 56, 57,
60, 63.
Magistrat 22, 24, 26, 27, 29, 43.
May Jan 26, 36, 123.
Majlath Szehely 17.
Malarstwo 25, 105, 112.
Małachowski Stanisław 36.
Manifest Aleks. I 112.
Margelik br. 10.
Mączyński Maciej 75.
 „ Wojc. 53, 73, 75, 76,
Mennica 68.
Mercurius polonicus 4.
Merkuryusz polski 4.
Mieroszowski Jerzy 89.
 „ Stan. 87.
Miniatury 25, 112.
Mogiła (wieś) 32, 107.
 „ Krakusa 87.
Moneta polska 68.
Monitor 4.
Morbitzer Antoni 74, 75.
Mosty na Wiśle 49, 96.
 „ przy bramie Flor. 26.
Mury miejskie 26, 35, 57.
Muzyka 60, 67, 84, 115, 121.
 „ janczarska 32.
Nabożeństwo urzędowe 15, 42.
Nagroda za rekruta 14.
Napoleon 34, 35, 39, 42, 44, 46,
49, 51, 66, 67, 83, 85, 90, 111,
118, 127, 128.
Napoleona kodeks 66, 67.
 „ ucieczka z Elby 111,
128.
Napoleon w Warszawie 35.
Narew 38.
Nauka malarstwa 105.
Niedzielski, aktor 70.
Niemcy krak. 129.
Niemojewski 89.
Nikorowicz 13.
Nowiny 4.
Nur 38.
Obiady uroczyste 24, 28, 52,
59, 84, 90, 114.
Obluz warty 77.

- Obrazy 13.
 „ z ratusza 35.
 Obserwatorium 14, 62, 87.
 Ochotnicy krak. 88.
 Odznaczenie tychże 88.
 Odznaki policji 21.
 Oficerowie polscy 39, 109.
 „ rosyjscy 99.
 Ogłoszenie Rzpltej krak. 115.
 Ogród botaniczny 62.
 Oltarze 20, 25.
 Opera 47, 121.
 Organmistrz 63.
 Orkiestra 70.
 Orły (herby pol. i franc) 43, 44,
 49, 56, 102, 104.
 Ospy szczepienie 19.
 Ostrów 102.
 Ostrowski 112.
 Oświetlenie 122.
Palace — zobacz: domy.
 Papiery i moneta w galce ra-
 tusza kazimierskiego 30.
 Parada wojskowa 22, 38, 45, 52,
 54, 56, 68, 76, 84, 94.
 Paropływ 110, 111.
 Paryża zajęcie 104.
 Paszkiewicz ksiądz 84.
 Peszka Józef 105.
 Piekarze 34.
 Piekarski 55.
 Piosnki 52, 81.
 Pisma tajne polit. 124.
 Plac Szczepański 11.
 Pobór do wojska 72.
 Poczta 52.
 Poczta 26.
 Podgórze 42, 48, 49, 64, 69, 95,
 110, 114.
 Podgórze kamieniołom 29.
 „ Lassota góra 29.
 Podolski ksiądz 83.
 Podrzutki 13.
 Pokój preszburski 118.
 Pokój w Tylży 37.
 „ w Wiedniu 51.
 Pokoje u dworu 62.
 Policja 21, 122.
 Polski język 55.
 Polskie wojsko 46, 72, 97, 104,
 111.
 „ urzędy 55, 61.
 Pomoc dla rannych 82, 88, 100,
 101, 103.
 Poniatowski Józef 41, 42, 44,
 45, 47, 50, 51, 52, 53, 63, 90,
 99, 100, 106, 124, 125, 127.
 Popisy szkolne 16, 21, 103.
 Portrecista 5, 112.
 Portrety 25, 105, 112.
 Posel perski 36.
 „ turecki 12, 36.
 Posłów wybory 73, 74, 75.
 Potocki Stan. 36.
 „ Włodzim. 76, 77, 78.
 Powódź 95.
 Poznań 34, 35.
 Praga 35.
 Prezentki 21.
 Prezydent miasta 68, 80.
 Priami 4.
 Promnik 109.
 Prusacy 37, 117.
 Pruski Walenty ksiądz 13.
 Przybylski Jacek 4, 61.
 Przysięga 54.
 Przywilej handlowy 64.
Rada generalna 89, 90, 92.

- Raszyn 41.
 Ratusz krak. 10, 22, 35, 56, 81.
 „ nowy przy ul. Brackiej 24, 26, 27, 29.
 „ sala „clo“ 11.
 „ obrazy 35.
 „ na Kazimierzu 28, 30
 „ kleparski 24.
 Redaktorskie stosunki 42.
 Reduta 14.
 Regimenty polskie 46.
 Relacye 4.
 Rękopisma 61.
 Repnin 13.
 Rewia wojs. na błoniu 22, 45.
 Riedheim 23.
 Rogatki warszawskie 109.
 Ryciny 119.
 Rynny wozowe 20.
 Rysunki 105.
 Rzemieślnicy 34, 121.
 Rzeźba z koralu 20.
Sala „clo“ w ratuszu 11.
 „ solna 60.
 Samosierra 40.
 San 48.
 Schultes I. A. 119.
 Serra minister 68.
 sierakowski hr. 108.
 Skalka 62.
 Skawina 48.
 Składki 34.
 Skórkowski ksiądz 108.
 Skotnicka 63.
 Słupy graniczne 49.
 Śmiertelność 118, 125.
 Śniadeccy 117.
 Sobolewski 36.
 Sochaczew 34.
 Sól 48.
 Soltykowa hr. 61.
 Spis poległych w Zamościu 101.
 Stadnicki Antoni 108.
 „ Ignacy 55, 89.
 Stanisław August 13, 58, 61.
 Statystyka starości 87.
 Steinkellerowie 129.
 Stodół opróżnienie 96.
 Stołowe naczynia 33.
 Stradom 14, 95.
 Sukiennice 17, 46, 47, 62, 70,
 90, 125.
 Szczepienie ospy 19.
 Szembek biskup 12.
 Szkoła główna 27, 31, 61, 63,
 74, 117.
 „ św. Barbary 16.
 Szkoła departamentowa 103.
 „ św. Jana 21.
 „ na Piasku 16.
 Szkolne popisy 16, 21, 103.
 Szpitale 34, 89, 118, 125.
 Szyndler Jan 63.
 Szyny wozowe 40.
Taczanowski 54.
 Tajne pisma polit. 124.
 Talleyrand 35.
 Tańce 121.
 Teatr 11, 14, 28, 47, 52, 57, 70,
 72, 76, 81, 84, 114, 119, 120.
 „ opera 47, 121.
 „ balet 121.
 „ Bensa, aktor 71.
 „ Kratzer „ 71.
 „ Niedzielski, aktor 70.
 „ Zakrzewski, „ 71.
 Torwaldsen 78.
 Towarzystwa naukowe 6, 116.

- Trakt wojenny 37.
 " wiedeński 54, 68, 112, 113, 127.
Transparenty 42, 49, 51, 52, 59, 81, 86, 87.
Trautmansdorf 15, 17, 22.
Treitlerowie 129.
Trynitarze 98.
Tytuł cesarski 28.
Ułani 39.
Uniwersytet 27, 31, 61, 63, 74, 117, 129.
Uniwersytetu połączenie z lwowskim 31.
Urbański Mikołaj 33.
Urmeny 25, 27.
Uścilug 88.
Urządzenie magistratu 18.
Urzędy polskie 55, 64.
Walewski 109.
Walezy król 61.
Warmia 37.
Warszawa 35, 41.
Wawrzecki 124.
Węgle kamienne 21.
Węgleński 54, 68.
Wendeta 4.
Wesoła 62, 85.
Wiedeńskie traktaty 54, 68, 112, 113, 127.
Wielki kże Konstancy 32, 77, 108, 110.
Wieliczka 48, 51, 60, 108.
 " sala solna 60.
Wielogłowski Kasper 65, 94, 106, 109.
Wielopolski Ignacy 65.
Wieniawski 117.
Wierzbički 33.
Wiersze okolicznościowe 9, 10, 17, 44, 46, 47, 49, 59, 81, 85, 86, 87, 102, 125.
Wiktor (ks. Belluno) 39.
Winiarnie 122.
Wisła 38, 48, 49, 95, 96, 117.
Włączenie Krakowa do Księstwa 48.
Wodzicki S. hr. 50, 52, 65, 68, 70, 116, 126.
Wohlmann Michał 22, 24.
Wojna polska 79
Wojsko francuskie 123.
 " polskie 46, 72, 97, 104, 111.
 " rosyjskie 93, 96, 105, 125.
 " saskie 91.
 " pobór 72.
 " polegli, spis 101.
 " powrót z Francyi 104.
 " defilada 56, 67.
 " dezercye 79, 93.
 " parada 22, 38, 45, 52, 54, 56, 68, 76, 84, 90.
 " regimenty polskie 46.
 " przechód 16, 32.
Wolff Franciszek 89.
Wolfowie 129.
Wołkoński ks. 31.
Wothe Karol 11.
Wroński Michał 66.
Wybicki 36.
Wybór posłów 73, 74, 75.
Wybranowski 73, 74.
Wylew Wisły 95.
Zabawy 57, 84, 91, 121, 125.
Zajęcie Krakowa przez wojsko polskie 42.

- | | |
|--|---|
| Zajęcie Paryża przez sprzymierzonych 104, 126. | Zegar na ratuszu Kazimier. 30. |
| Zakaz herbów saskich 102. | Zglenicki ksiądz 73, 74, 80. |
| Zakrzewski, aktor 71. | Zgromadzenie Braci miłosierdzia 97, 98. |
| Zaluski hr. 42. | Złota róża 20. |
| Zamek 14, 45, 60. | Zniszczenie kraju 126. |
| Zamojski cyrkuł 48. | Zsyпки zbożowe 42. |
| „ Stanisław 93 | Zwłoki Poniatowskiego 106. |
| Zamość 101. | Zygmunt III 61. |
| Zarzecki prezydent 73, 107. | Żegluga na Wiśle 38, 48 |
| Zawieszenie herbów 56. | Żupy solne 48. |
| Zbiór rycin 119. | Żydowskie miasto 62. |
| „ tygodn. wiadomości 4. | |



BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

1796—1848.

CZĘŚĆ II:

OD R. 1816 DO 1831.

W KRAKOWIE.

W Drukarni „CZASU“ pod zarządem A. Świerzyńskiego.

1906.



NAKŁADEM TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTEKÓW KRAKOWA.

PRZEDMOWA.

We wstępie do części I „Kroniki krakowskiej“ (Bibl. krakowska Nr 27), obejmującej lata 1796 do 1815, objaśniono czytelnika, iż treścią tej kroniki są wypisy z owoczesnych dzienników krakowskich. Niniejsza część II obejmuje dalszy ciąg wypisów z tychże, z lat 1816—1831, ułożonych chronologicznie. Lata te obejmują pierwszą, szczęśliwszą dobę dziejów Rzeczypospolitej krakowskiej. Po niespokojnej i tyłu klęskami dotykającej Kraków epoce rozbiorów, germanizacyjnego panowania austriackiego, chwilowej wolności za czasów Księstwa Warszawskiego 1809—1812, nastąpiła znowu po nieszczęśliwej wyprawie Napoleona do Moskwy, okupacya rosyjska. Polacy, doznawszy pierwiej tyle krzywd od Rosyi, biorący potem na niej odwet pod orłami Napoleona, znaleźli się znowu pod przewagą Rosyi.

Nadspodziewanie zwycięscy okazali ducha pojednania. Odezwa feldmarszałka Kutuzowa zapewniła „że cesarz Aleksander chce przekonać Polaków o prawdziwej chęci swej przyniesienia ulgi i zastlonienia kraju od klęsk wojennych, że

rząd krajowy zachowany zostanie, przyczem zapewniono urzędnikom posady i płace“. Cesarz Aleksander zjechał do Kalisza i uprzejmie przyjmował Polaków, — wojska rosyjskie zwycięskie mniej ciążyły na kraju, niż pierwej sprzymierzone francuskie. Ogłoszono zupełną amnestyę, pozwolono wojskom polskim powrócić po abdykacyi zwyciężonego Napoleona, a wojska rosyjskie oddawały honory zwłokom poległego pod Lipskiem ks. Józefa Poniatowskiego. Odtąd opinia ludności polskiej poczęła się dzielić: jedni upatrywali przyszłość narodu w przymierzu z Rosyą, inni niedowierzali jej i liczyli zawsze jeszcze na jakies wypadki zdolne przywrócić Polsce byt samoistny wbrew sile mocarstw rozbiorowych.

W roku 1815 zebrał się kongres mocarstw w Wiedniu, mający uregulować stosunki Europy. Cesarz Aleksander przyjął w Białym deputacyę polską i oświadczył, iż jedzie do Wiednia dla ukończenia wielkiego dzieła, które rozpoczął i że szczęście narodu polskiego uważać będzie za nagrodę dla siebie. W Krakowie 23 września 1815 przy wjeździe do miasta nie przyjął ofiarowanych sobie kluczy, mówiąc: „Nie przybywam tu jako zwycięzca, lecz jako przyjaciel“.

Cokolwiekby kto miał do zarzucenia Aleksandrowi I, to jednak przyznać musi, że Polacy więcej mu mają do zawdzięczenia pod względem materialnym, niż Napoleonowi I, Na kongresie wiedeńskim tyle ścierało się interesów za Polską i przeciw Polsce, że nikt nie przypuścił możliwości, aby ten kongres przywrócił byt polityczny całej Polski. Ostatecznie wobec nagłego powrotu

Napoleona z Elby, pospiesznie załatwiono kwestyą Polski, a przy tem załatwieniu Aleksander I okazał w każdym razie przychylność dla losu Polaków. Nie mogąc Prusakom dać pożądaney przez nich Saksonii dla oporu Austryi i Anglii — musiał im dać część Księstwa Warszawskiego pod nazwą Wielkiego Księstwa Poznańskiego; resztę Księstwa Warszawskiego, z wyjątkiem Krakowa z okręgiem, ogłoszono Królestwem Polskiem z Aleksandrem I jako królem polskim na czele. Kraków z okręgiem utworzył „Wolną, niepodległą i ściśle neutralną Rzeczpospolitą krakowską“, która przetrwała od 1815 do 1846 roku.

Traktat dodatkowy (do aktu kongresu wiedeńskiego) z dn. 21 kwietnia 1815 r. między Rosyą, Austryą i Prusami, tyczący się Krakowa, postanowił w głównych punktach:

Art. I. Miasto Kraków wraz z swym okręgiem uważane będzie na wieczne czasy za miasto wolne, niepodległe i ściśle neutralne pod protekcyą trzech wysokich stron kontraktujących.

Art. II określa granice okręgu, (które objęły: 20 mil kwadratowych z 3 miastami: Kraków, Chrzanów i Nowa Góra, 224 wiosek, ludności ogółem 142.008 (spis r. 1842).

Art. III. Cesarz austryacki uznaje Podgórze za wolne miasto handlowe do obwodu 500 sążni, komory austr. będą za tym obwodem.

Art. VI. Trzy dwory zobowiązują się szanować neutralność Krakowa, siły zbrojnej tamże pod żadnym pozorem nie wprowadzać, nawzajem Kraków nie dozwoli schronienia zbiegom, dezertrom i osobom przez prawo poszukiwanym.

Art. VII wyznacza komisję do wprowadzenia w życie urzędzenia Rzpltej.

Art. X dozwala wolnego wprowadzenia do Krakowa drzewa opałowego, węgla i innych artykułów konsumcyjnych.

Art. XI. Komisya oddzielna postanowi w dobrach duchownych i narodowych prawa własności i powinności włościan w sposób najstosowniejszy do podniesienia i ulepszenia ich bytu.

Art. XV zatwierdza przywileje Akademii krak. i dozwala mieszkańcom ościennych prowincyj polskich udawać się do niej na naukę, skoro ta Akademia stanie na stopniu rozwinięcia stosownym do życzzeń każdego Dworu.

Art. XVI utrzymuje biskupstwo w Krakowie.

Konstytucya Wolnego miasta do tego traktatu dołączona, opiewa w głównych zarysach:

Art. I uznaje religię rzymsko-katolicką za krajową. — Art. II inne wyznania chrześcijańskie są wolne, nie stanowiące różnicy „w prawach towarzyskich“. — Art. III uznaje wszystkich obywateli za równych w obliczu prawa. — Art. IV oddaje rząd Senatowi z 12 członków i prezesa. — Art. V i VI określa wybór senatu. — Art. VII określa warunki obieralności. — Art. VIII uznaje prawo do nominacyi i odwoływania urzędników administracyjnych i nadawania beneficjów kościelnych rządowych. — Art. IX zapowiada podział na gminy z wybieralnymi wójtami. — Art. X przyznaje „Zgromadzeniu Reprezentantów“ co roku przez 4 tygodnie obradować mającemu, władzę prawodawczą, roztrząsanie rachunków, ustanawianie budżetu, obiór części senatorów, wybór sędziów, prawo oskarżenia

urzędników publ. o nadużycia. — Art. XI powołuje do tego Zgromadzenia: deputowanych wybieranych po jednym z każdej gminy, 3 senatorów delegowanych, 3 prałatów od kapituły, 3 doktorów fakultetów od Uniwersytetu delegowanych i 6 urzędników pojednawczych z kolei obranych; projekt zmiany istniejącego prawa musi pierwiej być przez senat przyjęty. — Art. XIII. Zgromadzenie ma się zatrudnić ułożeniem kodeksów cywilnych, karnego i procedury. — Art. XIV. Do przyjęcia prawa potrzeba $\frac{7}{8}$ (!) głosów większości. — Art. XIV naczyna na 6000 dusz jednego urzędnika pojednawczego. — Art. XV i XVI określa instancje sądowe. — Art. XVII. przepisuje procedurę ustną i wprowadzenie przysięgłych „stosownie do oświecenia kraju miejscowości i charakteru“. — Art. XVIII. „Sądownictwo jest niepodległe“. — Art. XIX określa kwalifikacje do zostania senatorem. — Art. XX uznaje język polski za urzędowy. — Art. XXI dochody i wydatki Akademii składają część budżetu ogólnego. — Art. XXII. Służba bezpieczeństwa wewn. i policyi odbywać się będzie przez oddział milicyi kolejną zmieniany pod komendą oficera liniowego, który służąc zaszczytnie przyjmie ten rodzaj służby spokojnej. Dla bezpieczeństwa dróg i wsi będzie uzbrojona dostateczna liczba żandarmów.

W końcu września 1815 r. zjechali do Krakowa komisarze dworów opiekuńczych — dnia 18 października odbyła się ich installacya solennem nabożeństwem w kościele P. Maryi, poczem głośno odczytano akt kongresu dotyczący Krakowa i zakończono uroczystość okrzykiem: Niech żyją Naj-

jaśniejsi protektorowie! wśród huków dział. Ze strony Austrii był komisarzem hr. Józef Sweerts-Spork, człowiek zdolny i uczciwy, ze strony cesarza rosyjskiego a króla polskiego Ignacy Miączyński, radca stanu Król. Pol., już jako Polak przychylny Rzpltej — ci obaj ulegali jednak sprytniejszemu od nich komisarzowi pruskiemu bar. Ernestowi Wilhelmowi Reibnitzowi, zdolnemu, lecz niestety przedajnemu urzędnikowi. Ci komisarze dobrali sobie do dorady: Feliksa Grodzickiego, obywatela z Król. Pol., X. Wincentego Łańcuckiego, archipresbitera kościoła P. Maryi i Walentego Bartscha, mieszczanina krak.

Prezesem Rzpltej mianowany został przez Dwory Opiekuńcze jeszcze na Kongresie wiedeńskim były prefekt departamentu krak. hr. Stanisław Wodzicki, człowiek wysoko wykształcony, bezinteresowny i pracowity, z początku bardzo popularny, później, zwykłym biegiem rzeczy ludzkich, coraz mniej lubiany. Z rozwinięciem się bowiem agitacji politycznych, nie umiano mu, mimo jego zasług i pracy, przebaczyć ściśle konserwatywnych zasad, z drugiej strony ludzie nie znający tajemnic dyplomatycznych, nie mogący się pogodzić z koniecznością, „że głową muru nie przebije“, sądzeni, że to i owo mógł zrobić, a nie zrobił przez niechęć lub niedołęstwo — gdy w gruncie rzeczy coraz podejrzliwsze rządy sąsiedzkie wywierały na preza i senat nacisk, któremu jako przemożnemu, nie podobna było się oprzeć bez narażenia Krakowa na jeszcze większą niewolę. Wśród tak skomplikowanych okoliczności nieraz Wodzicki może i nie

najlepszą obrał drogę — tak, że w końcu stracił wszelką popularność i w r. 1831 musiał ustąpić.

Senatorami dożywotnimi zostali: kanonik Antoni Bystrzonowski, Feliks Grodzicki, obywatel z Królestwa, Józef Michałowski, Walenty Bartsch, Feliks Radwański i Wojciech Linowski, obywatele krakowscy: czasowymi: kanonik Sebastyan Sierakowski, Stanisław Zarzecki, dotychczasowy prezydent miasta, Antoni Morbitzer, Antoni Szaster, Kajetan Florckiewicz i Dawid Oebsielewicz, obywatele krak. (dwaj ostatni w miejsce Franciszka Piekarskiego i Hiacynta Mieroszowskiego, którzy z wyboru zrezygnowali).

Dnia 20 listopada 1815 r. odbyła się uroczysta installacya Senatu — któremu komisya organizacyjna oznaczyła czynności tymczasową instrukcyą, a nadto ustanowiła 8 komitetów do urządzenia Rzpltej: 1) konstytucyjny, 2) akademicki, 3) do urządzenia Izby reprezentantów, 4) do wewnętrznego urządzenia senatu, 5) prawodawczy, 6) sądowy, 7) starozakonnych, 8) włościański.

Organizacya nowego rządu, mająca z jednej strony szanować prawa nabyte, unikać nagłego szkodliwego przewrotu, a z drugiej strony przeprowadzić nowe zasady, jest rzeczą niesłychanie trudną. Dla tego wszystkie rządy poprzednie rozsądnie postępowały, zachowując dawne urządzenia na razie, wprowadzając powoli nowych ludzi i nowe zasady.

Przy organizacyi Rzpltej krak. należało postąpić podobnie. Tymczasem chciano odrazu przeprowadzić dzieło, na które lat potrzeba. Komitety redagowały przez 3 lata projekty kłójące się ze

sobą, nie było jednej silnej woli decydującej, lecz różnice powstające załatwiano kompromisowo, odsyłając projekty do komitetu, senatu, komisji, nawet do samych dworów opiekuńczych, senat bał się zbyt szerokiej władzy Izby Reprezentantów, Izba Repr. bała się rozszerzenia władzy Senatu, jednostki dążyły o zagarnięcie jej dla siebie.

Najstosowniejszym krokiem byłoby zostawić Izbie Repr. powolne urządzenie kraju, ale gdy konstytucya dozwalała sejmowi tylko przez 4 tygodnie w roku radzić, przeto nie prędko ukończonoby to dzieło.

Komisya organizacyjna nie miała złej woli, lecz nie znając kraju, ufała radom świeżo nominowanego Senatu. Ten nie odpowiedział zdolnościami swemu zadaniu, a tem samem elaborat jego chromał. Zbytńia obawa przed wprowadzeniem demagogii do Izby Reprez. powodowała go do ograniczenia jej wpływu, tem samem w Rzpltej nie było najwyższej powagi, lecz musiano jej szukać za granicą, w komisji reorg. lub nawet u Dworów.

Uniwersytet nie zastanawiał się tyle nad podniesieniem poziomu naukowego profesorów i uczniów, nad zapewnieniem rozwoju nauki, zbiorów, biblioteki i t. p., ile nad uzyskaniem wpływu politycznego, niezawisłości od wszelkiej kontroli. Gdy komisya reorganizacyjna zbyt długo obradowała i w trzecim roku odwołaną została, zatwierdziła na prędko statut wypracowany w powyższym duchu przez rektora Walentego Litwińskiego — który to statut zapewniał zupełną niezawisłość rektora i wpływ jego na wszelkie magistratury

i szkoły tak wielki, że *de facto* był niezawisłym od rządu.

Rektor Litwiński porozumiał się z Reibnitzem i ci, wedle głosu ogólnego, posprzedawali wspólnie katedry swoim kreatorom.

Cały budżet Uniwersytetu wynosił 401.200 złp. rocznie po 7000 złp. na profesora. Litwiński z tego pobierał jako profesor 7000, jako rektor 8000 złp., a gdy sobie jeszcze wyjednał posadę sędziego apelacyjnego z pensją 4000 złp. — miał dochodu 19.000 złp., podczas gdy prezes Rzpltej miał tylko 12.000 złp. Litwiński jako rektor i sędzia apelacyjny miał wpływ nie mały, pragnął więc go okazać, co mu nie było trudno, zyskując popularność przez pobłażanie wybrykom podlegającej jego władzy młodzieży.

Przy organizacji Uniwersytetu przyznano wbrew zasadzie równości w obliczu prawa studentom pewne przywileje, stworzono 11 urzędów uniwersyteckich, dając źródło sporom kompetencyjnym, protekcji i wybrykom.

Najważniejsze poprawki wprowadzone do konstytucji Kongresu wiedeńskiego przez Komisję organizacyjną, są następujące:

Nowy tekst artykułu 3-go Konstytucji stanowił: że stosunki włościan względem właścicieli gruntu, polegają na umowie, bądź wyraźnej, bądź domniemanej; które obiedwie ściśle dotrzymywane być mają. Stanowił dalej, że włościanin względnie ziemi, na której jest osiadły, ma być uważany jako dzierżawca, opłacający czynsz, bądź pieniędzmi, bądź ziemiopłodami, bądź posługą osobistą. Tak na rzecz właściciela, jak i dzierżawcy,

zastrzeżonem zostało prawo zrzeczenia się umowy domniemanej, a zawarcia nowej; przyznano wreszcie na rzecz włościan zdolność, używania wszelkich praw cywilnych i politycznych. Opieka nad cudzoziemcami i zdolność nabycia przez tych ostatnich praw politycznych, po przemieszkanych nie-nagannie pięciu latach; wolność nareszcie emigrowania, tudzież opieka wyznań tolerowanych.

Art. IV stanowiący skład Rządu W. M. Krakowa w Senacie, złożonym z 12 członków i prezesa, przyznawał mu tylko wszystkie attribucye „władzy wykonawczej i administracyjnej“. Oprócz tego, przyznanem było senatowi prawo jeszcze ulaskawienia, które tylko na wniosek swego prezesa wykonywać mógł.

Art. XIII zmieniony został w ten sposób, że do postanowienia nowego prawa, prosta większość głosów w Izbie wystarczała, do zmiany zaś stojącego i obowiązującego, potrzebną była większość $\frac{7}{8}$ głosów.

Art. XVIII stanowiący, że sądownictwo jest niepodległym, dopełnionym został definicyą niepodległości sędziego, z Konstytucyi Królestwa Polskiego wziętą. Senatowi przyznanem tylko zostało prawo nominowania urzędników sądowych niższego stopnia i prawo nadzoru nad regularnością biegu spraw, przyczem dodano przepis: że sędzia aresztujący obywatela, powinien w przeciągu 24 godzin „pod ciężkimi karami uwiadomić senat o tem, tudzież o przyczynach“.

Art. XXIII stanowił: że prawo nie może nigdy orzekać zajęcia na skarb własności obywatela, wyjąwszy przedmioty kontrabandy.

Art. XXIV zaprowadzał w W. M. Krakowie „wolność druku“ i stanowił: że żadne pismo nie będzie mogło być poddawane pod poprzednią cenzurę. Kodeks kryminalny miał oznaczyć postępowanie i kary na nadużycia i przestępstwa druku.

Taką była treść konstytucyi w Krakowie przez Komisję organizacyjną rozwiniętej. Rozwinięcie jej wypadło na korzyść swobód mieszkańców W. M. Krakowa. Komisya organizacyjna, przepis art. 7 trakt. dodatkowego, upoważniający ją do „rozwinienia“ konstytucyi, poczytywała w dobrej wierze za przepis, upoważniający do jej „zmiany“; użytek, jaki czyniła z prawa, na rzecz swoją w ten sposób wytłómaczonego, usprawiedliwia ją i jest pod względem zmiany Konstytucyi, jej dobrej wiary świadectwem.

Epoka 1815—1830 jest pierwszą szczęśliwszą połową bytu Rzpltej krak. Stan ekonomiczny skolatanego miasta podnosił się zwolna, podobnież oświata, teatr, literatura. Losy dzienników, które dały materyał do Kroniki niniejszej, oraz literackich i naukowych, znajduje czytelnik w „Roczniku krakowskim“, t. VIII, w pracy mej „Dziennikarstwo krakowskie do r. 1848“. Horyzont polityczny zaczął się zaciemniać po r. 1823, gdy równolegle ze wzrastającą w Europie reakcją rządów zaczęły się pojawiać spiski patryotyczne i polityczne — dopiero jednak po upadku powstania 1830/31 r., nastąpiła w Krakowie represya rządów obcych, zwanych się opiekuńczymi, która ograniczyła swobody polityczne, skrepowwała senat rządzący, skrepowwała surową cenzurą swobodę pisma i słowa.

Dzienniki tej epoki zawierają nieco więcej miejscowych wiadomości, niż w epoce poprzedniej, mimo to istnieje w kronice lokalnej wiele luk, bo dzienniki ówczesne bądź nie mogły o wszystkim pisać, bądź uważały pewne zdarzenia, dziś dla nas interesujące, wówczas za obojętne, lub tak znane powszechnie, że nie uważały za stosowne o nich pisać. W każdym razie zbiór wiadomości kronikarskich tej epoki, pracą niniejszą objęty, stanowić będzie nie obojętny, a nieraz interesujący przyczynek do historyi Krakowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

CZĘŚĆ II:

od roku 1816 do roku 1831.

Wiadomości o Napoleonie.

G. K. ¹⁾ Nr. 1, z 3 stycznia 1816. Bonaparte wysiadł późno już w wieczór na wyspę S. Heleny wszelako zbiegło się tak wiele ludzi, iż straż musiała ich rozpędzać.

G. K. Nr. 5, z 17 styczniu 1816. Doniesienia z wyspy S. Heleny dochodzą do 13 listopada 1815, Bonaparte mieszka w małym, the Briars zwanym domku, o 2 lub 3 mile angielskie od brzegu... Dom Longwood nie jest jeszcze tak urządzony, ażeby się zapewnić można przeciw ucieczce. Angielscy oficerowie pilnują go we dnie i w nocy, co jemu wydaje się być bardzo wielką uciążliwością.

Powrót Polaków ze służby Napoleońskiej.

G. K. Nr. 4, z 14 stycznia 1816. W końcu grudnia 1815 przeszła przez nasze miasto kolumna powracających z Francyi wojsk, tj. część gwardyi konnej z wyspy Elby i innej broni Polacy, składająca się z młodych i dorodnych ludzi, którym przyjemno zapewne było stanąć na ojczyznej ziemi. Do Krakowa prowadził tę waleczną kolumnę przez kraj Cesarsko austryacki W. Mariński, Intendent

¹⁾ Najczęściej cytowaną *Gazetę Krakowską* oznaczam dla skrócenia literami G. K.

Ck. Austryackich dóbr kameralnych, mąż znany z uczeiwego charakteru...

Urzędowe nabożeństwo.

G. K. Nr. 8, z 28 stycznia 1816. Dnia 25 stycznia 1816 z powodu urodzin Naj. Imperatorowej Królowej Polskiej były władze tegoż królestwa na nabożeństwie w kościele XX. Misyonarzy na Stradomiu umyślnie z tego powodu przygotowanem i urzędnicy wieczorem mieszkania swe illuminowali.

Otwarcie pierwszego Sejmu krakowskiego.

G. K. Nr. 9, z 31 stycznia 1816. Dnia 22 stycznia, akt świetny, znamienitą w historyi Krakowa stanowiący epokę, akt mówię wolnej obrady Reprezentantów miasta tutejszego i jego okręgu obchodzony był z uroczystością odpowiadającą ważności dzieła...

Ciało Reprezentacyjne złożone było z osób w liczbie 41. W dniu przez Senat rządzący oznaczonym po poprzedniczem biciu w dzwony po wszystkich kościołach, zgromadzili się J. W. W. Reprezentanci o godzinie 10 ranej do kościoła S. Anny, dla złożenia przed Tronem Najwyższego dzięków od ludu, zaczynającego korzystać z dobrodziejstwa nadanej sobie od trzech wysokich Monarchów konstytucyjnej wolności. W czasie nabożeństwa przez miejscowego proboszcza W. Xiędza Garyckiego odprawianego, członki Zgromadzenia Reprezentantów zasiadły przygotowane sobie krzesła przed wielkim oltarzem, ustanowione w porządku w sali obrad zachować się mającym, to jest od prawej strony oltarza zacząwszy, Delegowani z Senatu, z Kapituły, z Akademii, Sędziowie Pojednawczy porządkiem alfabetycznym ich

nazwisk, i podobnymże porządkiem Reprezentanci gmin tak miejskich, jako i wiejskich. — Po ukończeniu nabożeństwa udali się Reprezentanci do Sali Nowodworskiej Amfiteatru Szkoły Gimnazjalnej, stosownie do uroczystości aktu najwspanialej przybranej. — Tu po zajęciu miejsc wedle porządku w uniwersale przepisanego, i po oddaleniu się z sali osób do Zgromadzenia nie należących, delegowany od Senatu J. W. Senator Radwański mową zagaił Sejm... Po odczytaniu umocowania i instrukcyi od Senatu sobie danych, podług której przy wyborze Marszałka sejmowego postępować należy, czytał także JW. Delegowany uniwersał Senatu, obejmujący porządek, przed i w czasie Sejmu zachować się mający, i wezwał Izbę Reprezentantów do zajęcia swych miejsc w porządku w uniwersale wskazanym, i przystąpienia do obrania z pomiędzy trzech od Senatu delegowanych Senatorów, Prezesa Zgromadzenia Reprezentantów w myśl art. 5 konstytucyi, zostawując Izbie wybór tegoż Prezesa przez wota ciche, gdyby jednomyślność przed wotowaniem w tej mierze nie nastąpiła; a gdy Reprezentanci przez szacunek równy dla członków od Senatu delegowanych, losowaniu wybór Marszałka zostawić prosili, delegowany JW. Senator Radwański postępując wedle art. 6 uniwersału, polecił obecnemu urzędnikowi Municypalności wydanie każdemu z członków sejmujących imiennie drukowanej listy rzeczonych powyżej JJ. WW. Senatorów na Sejm delegowanych, i oświadczył Izbie, ażeby każdy z Reprezentantów przez niego odczytany z listą tą raczył udać się na oddzielne w sali miej-

sce, parawanem zaslonione i tam na przygotowanym stoliku podkreślił owego z delegowanych Senatorów, którego Marszałkiem Sejmu obranym mieć sobie życzy, poczem takową listę na stole osobnym złożył zechciał.

Postępowali wedle tego porządku JJ. WW. Reprezentanci, a po skończonem wotowaniu JW. delegowany Senator Dawid Oebchelwitz przewyższającą za sobą miał liczbę kresek. Sędzia Pokoju JW. Mioszowski wybór ten Marszałka Sejmu Zgromadzeniu ogłosił, a JW. Radwański zaprosił nominowanego Marszałka do zabrania miejsca dla niego przygotowanego.

Po dopełnionym tym wyborze, gdy właśnie godzina 12 nadeszła, otworzoną została sala Reprezentantów dla przyjęcia JWW. Pełnomocnych Kommissarzy od trzech Naj. Dworów do organizacji tego kraju postanowionych, i członków Kommissyi, których JW. Radwański o ułożonym porządku Izby Sejmowej i o wybranym Prezesie Zgromadzenia Reprezentantów uwiadomiwszy, zaprosił, oraz w imieniu Zgromadzenia, aby obecnością swoją raczyli zaszczyścić tę pierwszą wolnej Reprezentacyi kraju tego obradę. Przyjmowanymi byli JJ. WW. Pełnomocni Kommissarze w imieniu Izby Sejmującej przed drzwiami sali obrad przez JW. Radwańskiego i wprowadzeni do sali zajęli po prawej stronie onejże, naprzeciw krzesła Marszałka Sejmu miejsca okazale przyozdobione. Dwóch oficerów z Gwardyi Miasta Krakowa ¹⁾ obok krze-

¹⁾ W myśl art. XXII konstytucyi wezwali komisarze opiekuńczych dworów z końca r. 1815 prezydenta miasta Stanisława

sel JWW. Kommissarzy czynili honorową assystencyą; otworzone także zostały poboczne sali drzwi dla arbitrow prześwietnej publiczności, którzy w znacznej liczbie na tej obradzie znajdować się raczyli.

To gdy się stało, JW. Radwański w zabranyim głosie winszując w imieniu Izby otrzymanej

Zarzeckiego, aby uzbroił tymczasowo 40 ludzi, mających być zawiązkiem milicyi miejskiej. Siła ta zbrojna miała na celu utrzymanie porządku wewnętrznego, bo kraik liczący ledwo stokilkanaście tysięcy ludności nie mógł przecież utrzymywać wojska w celu obrony przed potężnymi sąsiadami. Było dość w Krakowie wysłużonych żołnierzy Napoleońskich i gwardzystów, którzy wysłani do Zamościa w r. 1813, przebyli tam krwawą kampanię. Z pośród nich zorganizował Senat milicyę pod tymczasowem dowództwem dawnego komendanta gwardyi narodowej Wojciecha Mączyńskiego i oficerów: Antoniego Gralewskiego, Konstantego Słotwińskiego, Szymona Bandy, Mikołaja Księżarskiego i Jana Przybylskiego. Później mianowano oficerami nadto Karola Gordona, Mądrzykowskiego, Linowskiego. Sarbiewskiego i Miłkowskiego — komendantem został pułkownik Gordon.

W pół roku milicya została zupełnie zorganizowaną i umundurowaną.

Ponieważ jednak dawni żołnierze woleli służbę w wojsku Królestwa Kongresowego — przeto dla zapelnienia szeregów milicyi wydano w lipcu 1816 r. statut zaprowadzający przymusowy pobór do milicyi, wedle którego każdy mieszkaniec Rzpltej bez względu na stan, urodzenie i wyznanie obowiązany był od 20 roku życia do 26 do służby w milicyi. Uregulowano sposób rekrutacyi i oznaczono etat konnej żandarmeryi na 32, pieszej milicyi na 308 ludzi. Koszta obliczono na 76.955 Złp. żołd, 22 619 Złp. ubranie, 7881 na koszary — później kilkakrotnie musiano ten wydatek podwyższać.

Na pamiętkę walecznych wojsk Księstwa Warszawsk. 68 ludzi stanowiło oddział grenadyerski, przybrany w wysokie niedźwiedzie czapki — reszta miała mundur ciemno-granatowy,

Marszałka godności, JW. Senatorowi Oebschelwitzowi, zaprosił go do wypełnienia przysięgi od Senatu przepisanej; po wypełnieniu której oddał JW. Marszałkowi laskę, jako oznakę tego wysokiego dostojenstwa. Obrany Marszałek po odebraniu laski, dawszy znak trzykrotnem w stół uderzeniem, odczytał listę członków Delegowanych i Reprezentantów gmin miejskich i wiejskich i zagał Sejm mową..

kaszkiat rogaty z białem włosianem piórem, płaszcz szary, karabin z bagnetem, pałasz i patrontasz noszone na białych pasach przez ramię.

Strażnica znajdowała się pod ratuszem, koszary na Zamku.

Żołnierze prości dostawali po 18 groszy dziennie żołdu. Najwyższe dowództwo milicyi było w ręku Prezesa Senatu, wybór i awans oficerów należał do senatu, podoficerów i szeregowców do komendanta. Niedługo zmieniono pobór na werbunek. Milicya posiadała muzykę janczarską ulubioną przez krak. publiczność, na którą fundusz zbierano z oszczędności i datków, w r. 1821 Senat przyzwolił fundusz 9916 Złp. rocznie na 19 muzykantów. Dobosz Jabłoński był ulubieńcem studentów, z którymi na majówkach wykonywał obrotы wojenne.

W r. 1832 zmieniono mundur milicyi i muzyki. Oprócz utrzymanych grenadyerów, dano szeregowcom wołtyżerów i fizylierów okrągłe kaszkiety, odrębne dla kompanii policyjnej, białe rabaty na piersiach i szlify czerwone dla grenadyerów, zielone dla innych. Oficerowie i żandarmi konni otrzymali ubiór wojsk polskich, muzykanci stosowane kapelusze, ponsowe rabaty do granatowych mundurów i srebrne galony.

Wszyscy komendanci i oficerowie byli to wysłużeni polscy wojskowi, którzy odbyli kampanie Napoleońskie i zdobyli w ogniu rany, ordery i rangi.

W r. 1836 okupowali Austriacy Kraków i rozpędzili milicyę. W r. 1842 po ich wyjściu zorganizowały dwory „opiekunów“ milicyę z austriackich żołnierzy, których komendantem został podpułkownik austr. Hohlfeld, po nim Czala.

Po skończonej mowie czytał JW. Marszałek projekt do dopelnienia ustawy Konstytucyi art. 12 od Senatu Rządzącego do Izby Zgromadzenia Reprezentantów na Sejmowe posiedzenie podany, dalej wezwał dwóch najstarszych wiekiem Reprezentantów, to jest JJ. WW. Stanisława Mieroszewskiego i Andrzeja Stanowskiego na Assesorów Sejmu, oznajmując im, że nie tracąc prawa głosowania, z porządku swego będą wraz z Marszałkiem odbierać i spisywać ciche wota, oraz ściśle pilnować przepisów i regularności przy wotowaniu; wezwał także na sekretarza Sejmu JW. Michała Wronskiego i odebrał od tegoż przysięgę jako w prowadzeniu i dopilnowaniu aktów Sejmu oraz obliczeniu cichych wotów, rzetelność i wierność zachowa.

Utworzywszy tym sposobem assystentów do wysokiego przy obradach działania, oddał JW. Marszałek urzędnikowi Muncypalności czterdzieści exemplarzy list wszystkich osób sejmujących, z poleceniem, aby po jednym exemplarzu każdemu członkowi Reprezentantów wręczył. — Po dopelnieniu czego wezwał JW. Marszałek Reprezentantów, by z listy członków sejm składających wybrali siedm osób mających składać kommissyą do podania Izbie sejmującej dwudziestu jeden kandydatów, z których cała izba komitet do ułożenia projektu prawa cywilnego, kryminalnego i procedury utworzy.

Odbyło się wotowanie na członki do tej kommissyi, w sposób instrukcyą wskazany — to jest każdy z listy kolejno przez JW. Marszałka odczytany Reprezentant z listy osób Sejm składających,

udał się w oddzielne parawanem zasłonięte miejsce, gdzie na liście sobie wręczonej oznaczył i podkreślił imiona tych siedmiu członków, które do tej kommissyi należeć mają, składając listę zwiniętą na stół Marszałkowski... Podług wyrachowania zgodnego, najwięcej mieli wotów:

JW. Stanisław Mierzewski
Adam Krzyżanowski
Walenty Litwiński
Franciszek Piekarski
X. Skórkowski
Roman Markiewicz
Józef Gołuchowski.

Tych więc siedmiu Reprezentantów ogłosił JW. Marszałek za prawnie obranych członków, składać mających kommissyą, która w zamiarze dopełnienia art. 12 Zasad Konstytucyjnych, spisie dwudziestu jeden kandydatów, aby z nich Izba Sejmująca siedm osób wybrała przeznaczonych do przygotowania na przyszłe Zgromadzenie Reprezentacyjne projektu Księgi Ustaw cywilnych, kryminalnych i procedury. — Poruczył JW. Marszałek tejże Kommissyi, aby na dzień następujący na 10 godzinę rano wygotowaną listę tych 21 Kandydatów sporządziła...

W tem miejscu JW. Marszałek solwował dzisiejsze posiedzenie wzywając Izbę Prawodawczą, aby w dniu następującym o godzinie 10 ranej w sali obrad zgromadzić się raczyła. Opuścili zaraz JWW. Pełnomocni Kommissarze z członkami kommissyi i arbitrami prześwietnej publiczności salę obrad, i uroczysty ten akt o godzinie 3 z po-

ludnia w ten jak wyżej opisano sposób dopełnionym został.

Z okazji uroczystości tegoż dnia, zaprosił JW. Stanisław Hrabia Wodzicki, prezes Rządzącego Senatu, wszystkie członki sejmujące do siebie na obiad, któren także JJ. WW. Pełnomocni Kommissarze z członkami kommissyi obecnością swoją zaszczycić raczyli. — Spelniano toasty za zdrowie Najjaśniejszych Monarchów Protektorów tego Miasta i Okręgu.

O Kościuszcze.

G. K. Nr. 15, z 21 lutego 1816 r. Tygodnik Wiedeński zawiera ulamki z wydanego w Anglii interesującego opisanie zaszłych we Francyi w czasie wojen w r. 1814 i 1815-go wypadków, w którym między innymi to przytacza autor:

Jeden pułk Polaków w służbie Rossyjskiej, składający część przedniej straży Rossyjan, po wyparciu Francuzów z Troyes ciągnął ku Fontainebleau. Żołnierze furazujący w pobliskiej wiosce zamysłali dopuścić się nieporządku, któryby właścicielom wielką zrządził szkodę, a żadnej żołnierzom nie przyniósł korzyści; chcieli zburzyć groblę i puścić słuzy kilku stawów. Gdy się już zabrali do owej roboty, której się ich officerowie spokojnie przypatrywali, zdumieli się bardzo usłyszawszy od człowieka, ubranego jak majętny wieśniak, w własnym ich języku rozkaz wojskowy, ażeby zamysłu swego zaniechali. Uczynili to owi żołnierze i zgromadzili się około tego obcego; wystawił im bezskuteczną psotę, którą wyrządzić zamysłali, i rozkazał im odejść. Officerowie, którzy się na to zaczęli schodzić, odebrali od niego także naukę

i z największem zadumieniem usłyszeli objaśnienie praw wojennych co do zdobyczy. „Kiedy miałem (rzekł on) dowództwo nad wojskiem, do którego W. Panów pułk należał, karałem surowo podobne wykroczenia, które WacPanowie zdajecie się upoważniać obecnością swoją; ale nie żołnierzy, lecz was spotkałaby kara“. Widzieli przytem, że włościanie pozdejmowali kapelusze, i zgromadziwszy się około mowcy, zdawali się być gotowymi do bronienia go w przypadku jakowego gwałtu. Natarczywiej lecz z uszanowaniem wezwany do odkrycia swojego nazwiska i stanu, posuwał się wstępując rękę po oczach chcąc wstrzymać dobywającą się łzę, na pół przytłumionym głosem powiada: Jestem Kościuszko! — Na to oznajmienie wypada oręż z ręki żołnierzy, padają wszyscy na kolana, i u nóg jego składają mu hołd serc swoich ¹⁾. Powróciwszy Kościuszko do swojego wiejskiego pomieszkania, zastał straż Rossyjską na obronę sobie dodaną. Dowiedziawszy się cesarz Aleksander od p. La Harpe o miejscu przebywania Kościuszki posłał mu straż honorową, a tak okolica jego pomieszkania uszła rabunku i kontrybucyi. — Kościuszko żył już od kilku lat na ustroniu, uprawiał szczupłą majątność, i odrzucił wszelkie propozycye czynione mu od Napoleona, który wartość jego nauczył się cenić. Kościuszko znał doskonale Napoleona. Odwiedziłem go dnia pewnego dla pożegnania się z nim, wyczytawszy tegoż poranku

¹⁾ Na tem zdarzeniu osnuł Karol Holtei obrazek sceniczny p. t.: *Der alte Feldherr*. Obrazek ten grywano w teatrze krakowskim w polskiej przeróbce p. t.: *Kościuszko nad Sekwaną*.

w Monitorze jego odezwę do Polaków, tyczącą się odzyskania ich wolności, którą jako mianowany Wódz Polskiego wojska wydał. Gdy mu o tem wspomniałem uśmiechnął się na moją łatwowierność; lecz pokazałem mu odezwę z jego podpisem, a on rzekł „Wszystko to jest zmyślonem. — Bonaparte zna mnie zanadto dobrze, żeby mi miał czynić jakiegokolwiek propozycie, tyczące się jego niesprawiedliwej wyprawy. Na obrany przez niego sposób postępowania, któremu zapowiadaniem wolności przyjemniejszą postać nadać usiłuje, nie mogę nic powiedzieć, ani też dać poznać nie ukontentowania mojego. Widoki jego względem Polski tak się różnią od moich, jak nasze uczucia we wszystkich innych przedmiotach“.

Towarzystwo naukowe krakowskie.

G. K. Nr. 18, z 3 marca 1816 r. Akademią tutejszą chcąc prace swoje uczynić powszechniejszemi tak dla narodu Polskiego, jak zagranicznych związków literackich, wyjednawszy sobie poprzedniczo w tym celu u Władz krajowych... pozwolenie założenia Towarzystwa naukowego ¹⁾, przystąpiła do wykonania tego przedsięwzięcia w następujący sposób. Dnia 25 lutego o godzinie 12 rano, gdy znakomici goście, wszystkie Magistratury wolnego Miasta Krakowa, Miłośnicy Nauk, tudzież Professorowie uczący i wysłużeni tegoż Uniwersytetu będący członkami Towarzystwa z powołania, na ten uroczysty obchód zaproszeni lub z własnej woli zebrani, miejsca w Amfiteatrze Szkoły Nowo-

¹⁾ Tow. naukowe zostało w r. 1872 przekształcone na Akademię Umiejętności.

dworskiej zajęli, JW. Walenty Litwiński piastujący tak zaszczytnie urząd Rektora w tej Akademii jako Prezes Towarzystwa naukowego pierwsze posiedzenie publiczne uczoną i wymowną zagaił rozprawą, w której wynurzywszy hołd należny trzem Najjaśniejszym Dworom za wspaniałą opiekę Akademii Krakowskiej przez Traktat Wiedeński zapewnioną, wystawił dzieje celniejszych związków uczonych i krótki zrobił obraz tych wszystkich pożytków jakie z ustanowieniem tego rodzaju na oświatę i powszechnę dobro ludzkości spłynęły. Nareszcie wywiódłszy JW. Rektor Prezes niezliczone korzyści, które literatura ojczyzna pod każdym względem umiejętności winna jest Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie kwitnącemu, oraz oświadczywszy, iż Towarzystwo naukowe teraz założone powodując się osobliwiej jego przykładami we wszystkim oneż naśladować pragnie; wezwał W. Pawła Czajkowskiego profesora literatury i Sekretarza Towarzystwa do odczytania Statutu cel obowiązki i zamiary Towarzystwa obejmującego.

O Kościuszcze.

G. K. Nr. 26, z 31 marca 1816 r. Z Saxonii d. 12 marca. Znany Jeneral Kościuszko pisał pod d. 21 stycznia 1816 r. z Soloturny do wydawcy Conversations-Lexicon w Altenburgu, który wspominał o jego do Polaków odezwie, gdy Napoleon w roku 1807 wszedł do Polski, że ta odezwa jest zmyślona i dziełem Fouché... Napisałem więc do Ministra Fouché w następujących wyrazach: „Czytam w pismach publicznych wydaną w imieniu moim odezwę do Polaków, lecz ta nie pochodzi

odemnie; poczytuję zatem za moją powinność zaprzeczyć jej przed JW. Panem, jako Ministrem państwa Francuskiego prosząc go oraz, aby domógł o tem Napoleonowi“.

Rocznica koronacyi Aleksandra I.

G. K. Nr. 26, z 31 marca 1816 r. „Dzień 24 marca, który jest rocznicą koronacyi Naj. Cesarza i Króla Aleksandra I urzędnicy i obywatele Królestwa Polskiego tu mieszkający obchodzili z jak największą uroczystością... o godz. 10 rannej złożyli hold powinszowania w ręce JW. Miączyńskiego Komisarza pełnomocnego, wraz z którym udali się do kościoła Katedralnego na solenne nabożeństwo. Wieczorem na mieszkaniach Komisarza pełnomocnego i zastępcy prefekta jaśniała Cyfra Aleksandra w pośród tysięcy świateł, które ją otaczały, a domy urzędników i obywateli Królestwa rześisto oświecone były“.

Szytych z portretem ks. J. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 35, z 1 maja 1816 r. Prenumerata na wyrycie obrazu ś. p. Xięcia Jozefa Poniatowskiego naczelnego Wodza wojsk Polskich. Obraz ten, mający zaletę zupełnego podobieństwa, malowany przez p. Bennera z oryginału W. Marcella Baciarellego znajdującego się w zbiorze JW. Hrabiny Alexandrowej Potockiej, rytym będzie przez JP. John, który z taką dokładnością wydał wizerunek Jego Cesarsko Królewskiej Mości. Cena Prenumeraty na jeden exemplarz wynosi 25 Złotych Polskich. Prenumerować można w domu pana P. Steinkellera na Szczepańskiej ulicy pod Nr. 372.

Odznaczenie Jacka Przybylskiego.

G. K. Nr. 46, z 9 czerwca 1816 r. Wyśłużony Professor Szkoły Głównej tutejszej: Jacek Idzi Przybylski, który miał zaszczyt w roku przeszłym swoje Przekładania i Wyjaśnienia wszystkich śpiewów Homera i Kwinta według pierwotworów Greckich przez lat 25 wypracowane poświęcić z hołdem czei najgłębszej u podnóżka tronu Naj. Imperatorowi wszech Rossyi, Królowi Polskiemu odebrał w gronie uszczęśliwionych rodaków najlaskawszy upominek tego wspaniałego monarchy. brylantowy pierścień od Majestatu do stolicy Królestwa przysłany, a ztamtąd przez pośrednictwo W. JP. Stanisława Kostki Zarzeckiego, byłego Prezydenta Muncypalności Krakowskiej, dzisiejszego Senatora Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa na miejsce przeznaczenia wyprawiony, doszedł rąk rzonego profesora dnia 4 czerwca b. r. wraz z następującem ministeryalnem pismem:

Do Wgo Jacka Przybylskiego. Emeryta Profesora Szkoły Głównej Krakowskiej. 1804. Minister Prezydujący. w Kommissyi Rządowej Obrządków Religijnych i Oświecenia publicznego.

Przesyłając oddany przez Namiestnika królewskiego na ręce moje pierścień, którym Najjaśniejszy Cesarz i Król Pan nasz Miłościwy na znak swego ukontentowania za ofiarowane sobie dzieło WMePana najlaskawiej udarować raczył, miło mi jest powinszować Mu wysokich tych względów, i zapewnić go o moim prawdziwym ku Niemu szacunku. Dan w Warszawie dnia 25 maja 1816 r. S. Potocki, Surowiecki S. J.

Instalacya władz sądowych.

G. K. Nr. 48, z 12 czerwca 1816 r. Wysoka Kommissya Organizacyjna od Trzech Najjaśniejszych Dworów postanowiona... oznaczyła dzień 8 b. m. na instalowanie władz sądowych... Uroczystość ta... rozpoczęła się nabożeństwem, w przyległej gmachom sądownictwo mieszczącym wspaniałej bazylice Śgo Piotra odprawionem. Po ukończeniu którego Senat Rzządzący Wol. M. Krakowa udał się do sali do tego aktu przygotowanej, przyjęty przy wschodach do niej prowadzących od Wiceprezesów Sądu Appelacyjnego i I-szej Instancyi, a wprowadzony od Prezesów tychże Sądów. Wkrótce potem przybyli JJ. WW. Pełnomocni Trzech Najjaś. Dworów Kommissarze Organizacyjni, przyjęci przy wschodach od Prezesów, a wprowadzeni do sali od Prezesa Senatu... Odczytana została lista urzędników do wszystkich magistratur sądowniczych Wol. M. Krakowa i jego okręgu przez Wysoką Kommissyą Organizacyjną na ten raz mianowanych, którzy wezwani do wykonania przysięgi, takową wedle czytanej przez JW. Jmć Xiędza Łańcuckiego Archipresbytera Kościoła P. Maryi, członka Kommissyi Organizacyjnej roty złożyli. Prezes trybunału apelacyi JW. Nikorowicz, w imieniu wszystkich magistratur sądowych złożył swą mową przed JJ. WW. Pełnomocnymi Kommissarzami hold najgłębszego uszanowania Naj. Monarchom, i najuroczystsze zaręczenie: iż pierwszym będzie staraniem tych magistratur w kierowaniu wymiaru sprawiedliwości wybór ich samym skutkiem usprawiedliwić. Przy danej w tym dniu przez JW. Prezesa Senatu uczcie spełniane

były toasty za pomyślność Naj. Kraju wolnego miasta Krakowa Protektorów, JJ. WW. Kommissarzy... i członków installowanego sądownictwa.

Ingres biskupa Woronicza.

G. K. Nr. 49, z 19 czerwca 1816 r. Na dniu 7 tego miesiąca przybył do tutejszej stolicy JW. JX. Woronicz, Biskup Krakowski, a na dniu 9 odprawił uroczysty wjazd do Katedry swojej następującym porządkiem:

O godzinie 8-mej z rana JW. Pasterz w towarzystwie dwóch prałatów... udał się z pałacu swojego do Kościoła Archipresbiterjalnego P. Maryi, gdzie przy wstępie do tej starożytnej świątyni przez W. Wytyszkiewicza na czele rady municypalnej, a w samym Kościele przez W. JX. Łańcuckiego, prałata Archiprezbitera, uprzejmie powitany, słuchał Mszy Ś-tej, po której, ubrany w biskupie kościelne aparaty, w assystencyi JJWW. JJXX. Tomasza Nowińskiego, Infulata Miechowskiego, i Wawrzyńca Drzewieckiego, Opata Andrzejowskiego, pontyfikalnie ubranych, poprzedzony kapitułą i całym ogółem licznego duchowieństwa, tak świeckiego jako i zakonnego na ten akt świetny zgromadzonego, otoczony mnóstwem radosnego ludu, i przy paradzie wojskowej przez W. Gordona komendanta Milicyi dowodzonej, w sposobie obrzędkowej processyi udał się do Kościoła Katedralnego. Tam JW. Pasterz na wstępie do Kościoła w imieniu Senatu przez JJWW. Grodzickiego i Michałowskiego senatorów powitany, potem od duchowieństwa przed grób S. Stanisława, biskupa Krakowskiego i męczennika zaprowadzony, należytą cześć świętym zwłokom tego dostojnego po-

przednika naszego oddawszy, udał się do kaplicy na modlitwę, siebie i owczarnię swojemu pasterstwu powierzoną polecając opiece Pana Zastępów. Poczem zasiadł stolicę biskupią, i tam na czele Kapituły powitanym był przez dziekana onej JW. .JX. Skorkowskiego, medalem zasługi zaszczyconego sędziego pokoju. Na co JW. Biskup odpowiadając, przebiegłszy świętość i ważność obowiązków powołania duchownego, zachęcał w szczególności rządców parafii do ojcowskiej czułości i opieki nad ludem wiejskim... Zwracając potem głos swój do całego ogółu owczarni i w dogorewających pamiątkach tej starożytnej stolicy, przypominając słuchaczom swoim pobożność i sławę pierwszych onej fundowników, do naśladowania ich enot i ducha zagrzewał. Głos ten prawdziwie pasterski, pełen mocy, ducha i najpiękniejszej wymowy; wszystkich przytomnych... rozrzewnieniem napełnił. Następnie po obrządkowem pocałowaniu przez duchowieństwo ręki pasterskiej, sprawował biskupim obrządkiem JW. Pasterz ofiarę mszy Ś. po której w imieniu S. Stolicy Apostolskiej nadałszy wszystkim odpust zupełny, uroczyście owczarni swojej pobłogosławił. Obchód ten znakomity zaszczycili przytomnością swoją JWW. Naj. Trzech Dworów Pełnomocni Kommissarze, władze rządowe i miejscowe, magistratury, którym oświadczając wdzięczność i uszanowanie JW. biskup, zaprosił przytomnych na obiad w domu swoim na osób 200 przygotowany, w ciągu którego sam wniósł toast Naj. Trzech Monarchów jako twórców i dobroczynnych opiekunów Wol. i Niepodl. Miasta Kra-

kowa, a następnie JWW. Pełnomocnych Komisarzy, Senatu i władz rządowych.

Powódź.

G. K. Nr. 51, z 26 czerwca 1816. Przez nadzwyczajne ulewy w różnych okolicach d. 17 czerwca, przeplatane piorunami i gradem, w niektórych miejscach do wielkości jaja kurzego dochodzącego i następne deszcze d. 18 i 19, wystąpiła z brzegów swoich Rudawa pod Krakowem do Wisły wpadająca, zalała okolice i od wszczenia swego aż pod Kraków, wszędzie pozrywała tamy, poobalała i pozabierała młyny i papiernie, zmulila łąki i zboża. Zaledwo Rudawa zaczynała z mniejszym pędem płynąć, gdy znowu d. 19 Wisła pomnożona wodami z gór galicyjskich przebrała brzegi, zalała równiny. Wisła od d. 19 aż do d. 22 rano ciągle rosła i dopiero dnia tego zaczęła opadać. Wysokość wody była wyższa od zwyczajnych powodzi. Szczęściem atoli dla okolic Krakowa, że wody Rudawy poprzedziły wody z gór galicyjskich, bo gdyby się razem były zbiegły, okolice nasze doznałyby były klęsk jak w roku 1813.

G. K. Nr. 51, z 26 czerwca 1816.

Z Krzeszowic d. 23 czerwca.

Dnie 17, 18 i 19 r. b. stały się dla okolicy tutejszej okropnymi. Nadzwyczajne ulewy wody impetem z gór spadające nagle przebrały rzeki, które w Krzeszowicach na 2 łokcie w równinie wygórowały, i wszystkie domy zalały, mosty, groble i młyny pozrywały, łąki zamuliły, ziemioplody i kopalnie węgla zalały, zgoła powszechnie, szczególnie rozległym dobrom Tenczyńskim niepowetowaną zrzadziły klęskę. Osobliwie druga powódź

o 17 cali większa od pierwszej zniszczyła zupełnie Krzeszowice, to tak piękne miejsce. Nie dosyć na tem, ale nadto dnia 17 grad wielkości blisko kurzego jaja zniszczył urodzaje i zostawił mieszkańców w najsmutniejszym położeniu; do czego nakoniec przyczynił się i wylew Wisły dla gruntów w pobliskości jej leżących. Mimo tych wypadków kąpiele w Krzeszowicach są utrzymane.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 54, z 7 lipca 1816. Prywatny list z wyspy S. Heleny pod d. 21 Kwietnia zawiera co następuje: Przed kilku dniami przybył tu nowy Wielkorządca tej wyspy, Hudson Lowe na fregacie Faeton. Nazajutrz po przybyciu udał się z Adm. Cockburn i swoim sztabem do Longwood. Aże nie kazali się wprzód zapowiedzieć, wzbraniał się Bonaparte, jak mówią, ich przyjąć. Następnego dnia był jednak p. Lowe bez Adm. Cockburn do niego wprowadzony. Po krótkiej rozmowie odszedł p. Lowe, a wprowadzony został p. Reid z resztą sztabu i bardzo grzecznie od Bonapartego byli przyjętymi. Mówią, iż wszystkim osobom znajdującym się przy Bonapartem pozwolono przez przyładek Dobrej nadziei powrócić do Europy, skąd ich Lord Sommerset odeszle. Te, które chcą przy Bonapartem pozostać, muszą podpisać pismo, pod którym obowiążą się przystać na wszystkie warunki, które względem niego będą za potrzebne uznane. Jak zapewniają, wszystkie oświadczyły się, iż przy Bonapartem pozostaną. Zamiast w Longwood ma Bonaparte na przyszłość w Plantation-house mieszkać.

Teatr.

G. K. Nr. 54, z 7 lipca 1816. List do Przyjaciela z Krakowa d. 2 Lipca. Pytasz mnie się Przyjacielu o Teatr Krakowski; nie rozszerzając się nad większą lub mniejszą zdatnością artystów, zostawiam to bowiem mocniejszym znawcom sztuk dramatycznych, a co do mnie biorę chęć dobrą za skutek i w krótkości ci tylko donoszę, że zeszłej niedzieli znajdując się na danej trajedyi pod tytułem „Zbójcy Puszczy Hermanstadt“, miałem razem dwa widowiska, z przodu napady, zabójstwa, krwi rozlanie i t. d. jak powiększej części jest treść wszystkich sztuk tragicznych, z tyłu zaś za mną w jednymże czasie, zupełnie pierwszej przeciwna scena słyszeć się dała. Łoża bowiem środkowa (tak zwana Królewska po teatrach) napelniona osobami, w pośród sztuki dosyć głośny dialog prowadzić poczęła, z głośniejszym jeszcze akompaniamentem śmiechu, tak iż ja byłem ambarasowany, gdzie patrzeć, czy na tragiczną, czy na komiczną scenę, a chcąc uwagę moją i tu podzielić, kręciłem głową i naprzód i w tył. Wierzaj mi przyjacielu, że aż mnie kark boli dotąd po tej podwójnej scenie. Z początku myślałem, że galeryja zwyczajnie dystyngwująca się po wszystkich teatrach, głośniejszą bytnością widzów swoich przeniesła się do wzmiankowanej łoży; lecz później dowiedziałem się z niemałym zastanowieniem, że panowie w tejże łoży znajdujący się, co do stanu swego, ani by mogli być policzonymi do galeryi, i że dialog ich głośny z akompaniamentem śmiechu, jest właśnie cechą dobrego tonu.

Zaprowadzenie nowych władz administracyjnych.

G. K. Nr. 59, z 24 lipca 1816. Senat rządzący Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu. Przystępując do zaprowadzenia nowego rzeczy porządku wedle uchwał i postanowień Wysokiej Kommissyi organizacyjnej od trzech Najjaśniejszych protegujących kraj ten Dworów postanowionej zadekrydowanych, oznajmuje: iż w dniu trzydziestym pierwszym miesiąca Lipca dotychczasowe władze byłego Xięstwa Warszawskiego, jako to: Prezydenta Muncypalności Miasta Krakowa, Podprefektów powiatów Krakowskiego i Krzeszowickiego, Burmistrzów, Intendentów Policji, tudzież Wójtów od byłego rządu postanowionych i mianowanych rozwiązaniem zostają. Z dniem zaś pierwszym Sierpnia roku bieżącego nowe władze, jako to Wójci Gmin Miejskich i Wiejskich, jako miejscowe władze administracyjno-policyjno-sądownicze, Urząd Pośredni czy policyjny w mieście Krakowie, tudzież Wydziały Spraw wewnętrznych, dochodów publicznych i policji w Senacie, jako władze bezpośrednio nad pierwszymi czuwające, czynności swoje rozpoczynają wedle prawideł, instrukcji i przepisów, jakie Organizacją Senatu i innymi postanowieniami drukiem do wiadomości publicznej podanemi oznajmione zostają. Od rzeczzonego więc dnia pierwszego Sierpnia, każdy mieszkaniec W. M. Krakowa i jego Okręgu do tego nowego porządku rzeczy w działaniach i żądaniach swoich ma się stosować, Władzom dopiero wymienionym podlegać i do nich udawać się w potrzebach swoich, powinien będzie.

W Krakowie dnia 17 Lipca 1816. Wodzicki P. S. Mioszowski S. J. S. Wolf, Sekr. D.

O Kościuszcze.

G. K. Nr. 61, z 31 Lipca 1816. Z Warszawy d. 23 Lipca. — Jenerał Kościuszko, słabością zdrowia przytrzymany w Szwajcarskim Kantonie Solurze, dowiedziawszy się, iż na pamiątkę wjazdu wskrzesiciela Polski do Warszawy ma być wystawiona w tejże stolicy brama tryumfalna, przysłał na pomnożenie składki ku temu celowi, tysiąc franków, czyli złotem 85 czerwonych złotych, które są złożone w Prefekturze tutejszej. Czyste życzenia tego męża dla prawdziwego dobra współziomków, szczupłość dochodów i niezmienny jego sposób myślenia dowodzą wspólnie w tej ofierze, z jakim zaufaniem wróży pomyślność terazniejszym losom swej ojczyzny i będą niezatartym hołdem całej jego wdzięczności i nadziei. W Warszawie d. 22 Lipca 1816. T. Mostowski.

Imieniny matki Aleksandra I.

G. K. Nr. 62, z 4 sierpnia 1816. Dzień 3-ci b. m. oznaczony świętą uroczystością Imienin Jej Imperatorskiej Mości Maryi Fedorownej, Matki Opiekuna Ludów, i Błogosławionego Monarchy Aleksandra I-go, obchodzony był w mieście tutejszem przez Władze Królestwa Polskiego z uczuciami, sercem i życzeniami prawego Polaka odpowiadającami.

O godzinie 9-tej zrana zgromadzone władze w domu Prefekturalnym mając na czele JW. Badeniego zastępcę Prefekta, udały się naprzód do JW. Miączyńskiego Kommissarza pełnomocnego Naj. Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego,

i temu ugruntowane na niewygasłej czci, dla wysokiej osoby Jego Imp. Mości, złożyły powinszowania. Następnie, z tymże JW. Kommissarzem, przybyły do kościoła katedralnego, gdzie nabożeństwo przez JW. Skórkowskiego, Dziekana Katedr. Krak., podczas którego śpiewano nową pieśń narodową (Boże zachowaj nam Króla), odprawione zostało. Wieczorem, mieszkania urzędników Królestwa oświeconemi były, między któremi mieszkania JWW. Komisarza pełnomocnego, i zastępcy Prefekta, przyozdobione transparentami i rzesistem światłem szczególnie jaśniały.

Brzuchomowca.

G. K. Nr. 68, z 25 sierpnia 1816. P. Aleksander sławny brzuchomowca, przybył do Krakowa, który w poniedziałek, dnia 26 b. m. w tutejszym Teatrze popisywać się będzie z swoją zręcznością.

Doniesienie księgarskie.

G. K. W Drukarni Jana Maja w Krakowie w ulicy Floryańskiej, wyszła świeżo z druku rozprawa o przyczynach ciemnoty niektórych osób duchownych stanu niższego, i o ciemnocie ludu wiejskiego in 8-vo na papierze klejowym kosztuje zhr. 1 gr. 15 a na pocztowym zhr. 2.

Imieniny Aleksandra I.

G. K. Nr. 74, z 15 września 1816. D. 11 b. m. obchodzono tu rocznicę Imienin Naj. Aleksandra I. Cesarza wszech Rosyi, Króla Polskiego &c. JW. Wielogłowski, Prezes Kommissyi Województwa Krak., na czele zgromadzonych władz Królewsko-Polskich udał się do JW. Miączyńskiego, Pełnomocnego Kommissarza do organizacyi kraju wol. m. Krakowa, końcem złożenia na ręce jego hołdu

najszczerzych życzeń temu najdobrotliwшему Monarsze. Podobne życzenia złożyły także wszelkie w wolnem mieście Krakowie znajdujące się władze. Poczem całe zgromadzone grono przybyło do Kościoła Katedralnego na solenną wotywę i Te Deum, celebrowane przez JW. JX. Biskupa dyecezyi Krak. przy licznej orkiestrze i odśpiewaniu himnu: Do Ciebie Boże zanosim błaganie. JW. Pełnomocny Kommissarz Miączyński dał w tym dniu wielki obiad. Wieczorem domy urzędników królewskich były oświetlone, szczególnie zaś jaśniało transparentami ozdobione mieszkanie JW. Prezesa Kommissyi Wojewódzkiej. Władze i lud kraju dzieliły uczucia swe z poddanymi błogostwionego Monarchy.

Poczta.

G. K. Nr. 94, z 24 listopada 1816. Od 1 grudnia r. b. Królewsko-Pruska Poczta w Krakowie, do zarządzania którą niżej podpisany upoważniony jest od wyższej władzy, zaprowadzoną zostanie w domu JW. Senatora Oebschelewitza w ulicy S. Jana pod Nr. 462 i od tego dnia dla listów do Prus i stamtąd dwa razy w tygodniu zacznie chodzić konna poczta, która stąd w poniedziałki i piątki o godzinie 6 zrana regularnie odchodzić będzie. Dla większej zaś wygody od 1-go stycznia r. przyszłego zaprowadzona oprócz tego zostanie wozowa poczta w półkrytym powozie dla podróżnych, przesyłania pak i pieniędzy, która tymczasowo raz w tygodniu we środy o godzinie 6 zrana stąd do Prus odchodzić będzie. W Krakowie dnia 20 Listopada 1816. — Dollega. Królewsko-Pruski Kommissarz.

Uroczystość urodzin Aleksandra I.

G. K. Nr. 103, z 25 grudnia 1816. Dzień 24 b. m. i r. obchodzony tu był z największą uroczystością. Dzień ten szczęśliwy jest rocznicą urodzin Naj. Cesarza wszech Rossyj, Króla Polskiego. JW. Miączyński Pełnomocny Kommissarz do Organiz. Rządu Miasta Wol. Krakowa udał się do kościoła Katedralnego z obecnymi tu urzędnikami i obywatelami Królestwa Polskiego, na solenne nabożeństwo, celebrowane przez JW. Imc. Xiędza Dziekana Katedr. Skórkowskiego. Najszczęsze modły wznoszone do Pana Zastępów o najdłuższe życie i panowanie błogosławionego monarchy rozczulał himn „Naszego Króla zachowaj nam Panie“, który zgromadzeni na nabożeństwo z żywym uczuciem powtarzali. Ubogich lzy nędzy, zamieniły się w tym dniu w lzy radości. JW. Pełnomocny Kommissarz Miączyński, przesłał do Wydziału spraw wewn. i sprawiedliwości w Senacie Rządzącym, kwoty pieniężne: jedną na zasilenie 120 ubogich w szpitalach zostających, a drugą na zakupienie galara węgla dla rozdania do mieszkań ubogim wstydzącym się żebrać, którzy w terazniejszej ostrej porze roku nie mają sposobu się ogrzać. Wieczorem mieszkanie JW. Pełnomocnego Kommissarza rześisto było oświecone; jaśniała w przeźroczu Cyfra Najjaś. Aleksandra I. Tegoż dnia uroczystego miał honor i szczęście należeć do uświetnienia pamiątki urodzin tego Naj. Monarchy, JW. Hrabia Józef Wodzicki, Kommissarz Demarkacyjny od Naj. Cesarza Imc. Wszech Rossyj, Króla Polskiego ku postanowieniu granic temu Wolnemu Krajowi mianowany, złożył również kwotę

pieniężną w Wydziale spraw wewnętrznych i sprawiedliwości na rozdanie onej w tym dniu uroczystym na 120 ubogich w Szpitalach zostających.

Poszukiwanie zaginionego żołnierza.

G. K. Nr. 5, z 15 stycznia 1817. Rozalia Verpilot, małżonka Ludwika Józefa Verpilot, zostającego w wojsku polskim przy parku artylerji, w korpusie ś. p. J. O. Xcia Poniatowskiego, nie mając od tegoż męża swojego od czasu rozpoczęcia się wojny w roku 1812 i wkroczenia wojsk polskich do Rossyi żadnej wiadomości; uprasza ktokolwiek mógłby mieć jaką o nim wiadomość czy żyje lub zginął, aby przez miłość bliźniego raczył donieść do Redakcyi gazety krakowskiej.

Uroczystość urodzin cesarza austriackiego.

G. K. Nr. 14, z 16 lutego 1817. Dzień 12 b. m. jako uroczysta pamiątka urodzin Naj. Cesarza Austriackiego obchodzony tu był z największą wspaniałością i okazałością. Tegoż dnia JW. Kommissarz Pehnomocny dał wspaniały bal na dwieście kilkadziesiąt osób, który trwał aż do godz. 7-mej zrana; Pałac w którym mieszka JW. Kommissarz pięknym gustem illuminowany przyjemny sprawiał widok.

Pomnik ks. J. Poniatowskiego.

G. K. Nr. 19, z 5 marca 1817. Rektor Szkoły Głównej Krakowskiej. Do JW. Dubieckiego Kancelerza Katedralnego Krakowskiego.

Jako dar szacowny i pomnażający ozdobę biblioteki Szkoły Głównej przyjmuje ofiarowany Pomnik nieśmiertelnej pamięci Xiążęcia Józefa Poniatowskiego, i w imieniu Akademii ma honor złożyć JW. X. Kancelerzowi Katedralnemu wyraz

dziękczynienia i trwałej wdzięczności. Pomnik ten zachowujący pamiątkę w najodleglejszej potomności życia i zgonu sławnego bohatera Polskiego, będzie oraz świadectwem cnotliwego ducha obywatelskiego, nauk i światła męża, który go wystawił i w miejscu na skład wszelakich dzieł wiadomości przeznaczonem, złożył. — W Krakowie dnia 2 marca 1817 r. Z wysokiem upoważnieniem Litwiński, Julian Czermiński. Sek.

Z literatury.

G. K. Nr. 20, z 9 marca 1817. Przeszłe w tych dniach przez cenzurę krajową dziełko wiodące tytuł: „Joanna z Zebrzydowskich“, dramatyczne wypracowanie w pięciu aktach z śpiewami, poszło już pod prasę. — Że zaś autor niżej wyrażony wspomnianego dziełka swoim nakładem poniósł koszt druku; ma zatem honor uwiadomić prześwietną publiczność, amatorów dzieł dramatycznych, i przyjaciół muz ojczystych, że w pomieszkaniu jego przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 625 w godzinach od 1-szej do 3-ciej z południa, dostać będzie można biletów rewersujących, począwszy od dnia dzisiejszego, za których okazaniem wyszłe z pod prassy dziełko doręczonym będzie. Bilet kosztuje Złp. 4, gr. 6. Henryk Salomoński.

G. K. Nr. 26, z 30 marca 1817. W Xiegarni Jana Maja, książeczka pod tytułem: „Rzecz o łatwym i niekosztownym sposobie murowania w Krakowie domów na przedmieściach“, znajduje się do sprzedania za Zł. 1. gr. 6. z kopersztychem.

Tamże „Konstytucya Wolnego Miasta Krakowa“, za Zł. 1.

Losowanie daru 6000 złp. dla włościan.

G. K. Nr. 38, z 11 maja 1817. W dniu 3 b. m. odbyło się tu w kościele Św. Piotra losowanie, celem wybrania z pomiędzy kandydatów 2-ch włościan, którzy na pamiątkę pierwszego przybycia do stolicy Naj. Alexandra, Króla Polskiego, wedle uchwały Rady Departamentowej po złp. 6000 na zakupienie 2-ch wlok gruntu mieli zapewniony. Los trafił Szymona Muchę z Gminy Winiar, i Jakóba Gońkowicza z Gminy Szczotrkwiec. Po odbytej w obecności władz Królestwa Polskiego solennej wotywie przez JW. JX. dziekana Katedralnego Skorkowskiego celebrowanej, przed samym losowaniem, Prezydujący na owezas w Radzie JW. Oebschelewitz zabrał głos.

Zboczenie igły magnetycznej.

G. K. Nr. 40, z 18 maja 1817. Pierwszem użyciem znaku południkowego wystawionego na Podgórzu dnia 3 maja r. b. kosztem P. Lorenz, C. K. Kommissarza cyrkulowego, było sprawdzenie kierunku igły magnesowej na tutejszym Obserwatorium. Środek wyprowadzony z kilkokrotnej obserwacji, okazał, że jak po wielu miejscach, tak i w naszych stronach zboczenie igły powiększyło się znacznie ku zachodowi, i jest teraz $17^{\circ} 42'$ gdy dawniej nie przechodziło 16 stopniów. Wiadomość tę o nowem zjawieniu w przyrodzeniu i o wspomnionym autorze przysługi naukowej, oznajmić publiczności, mam sobie za obowiązek. — W Krakowie dnia 14 maja 1817 r. Józef Łęski, D. O. K.

Rocznica ogłoszenia Królestwa polskiego.

G. K. Nr. 52, z 29 czerwca 1817. W dniu 20 czerwca, pamiętnej rocznicy ogłoszenia Króle-

stwa Polskiego, wszystkie władze Królewsko-Polskie w Krakowie były obecnemi na solennej wotywie w kościele Katedralnym odprawionej. Odśpiewane przez JW. Biskupa dyecezyi Krakowskiej i Senatora w assystencyi i licznie zgromadzonego duchowieństwa i całej kapituły *Te Deum* ukończyło modły wdzięczności, które naród od zagłady wybawiony, do Boga Zastępów, za wspaniałomyślnego swego wskrzesiciela, w późne wieki nieść nieprzestanie.

Teatr.

G. K. Nr. 53, z 2 lipca 1817. II-gie wystawienie drammy w 3-ch aktach z niemieckiego pod tytułem: *Człowiek z Czarnego Lasu* — w d. 22 czerwca r. b. Publiczność tutejsza dramę tę, nie bez przyczyny z oklaskami przyjęła. Widok nawróconego przestępcy na drogę cnoty z własnego tylko natchnienia, zawstydzonej i ukaranej potwarzy, są dwie tak słodko czarujące uludy, że serce ludzkie nigdy im się oprzeć nie zdoła... Sztuka ta, równie jak wiele innych z niemieckiego, w najmniejszym zostawia nas przekonaniu, że Niemcy mają dar zachwywania pojedynczemi scenami w swoich trajedyjach i drammach; myśli ich są oryginalne, duch poetyczny prawdziwie, całość przecież tyle jest nieszczęśliwa, tylu suchemi obrazami poprzeplatana, że w oka mgnieniu z illuzyi przechodzimy do strętliwości i niesmaku. Do takiego to właśnie rodzaju dzieł należy drama niniejsza...

W grze okazała panna Siennicka wiele zdątności; radzilibyśmy jej tylko unikać trzymania się czasem pochyło. — Pan Worowski miał dobrą postać intryganta, lecz deklamacyją zupełnie ma

zepsuta. Wielkiej powinien dołożyć pracy, aby się odzwyczaił od tego śpiewającego tonu, który tak nieprzyjemne ma brzmienie. — Pan Kochanowski nadto w niektórych miejscach grał z wymuszeniem. — Panna Parys potrafiła zająć sobą publiczność, najwięcej jednak pochwał należy panu Włódkowi. Przejęty on był zupełnie swoją rolą. Gra jego bliska doskonałości dostatecznie nas przekonała, że rola Henryka w Klarze najniesłuszniej była mu narzuconą. Aktor ten, zasłużone odebrał oklaski.

Głowa Bronzowa czyli *Zbieg Węgierski*. Dramma w 3 aktach z francuzkiego wystawiona w dniu 24 czerwca.

Nieuleczona wada, jaka nas uderzyła w tej drammie, jest jej rozwlekłość przez połączenie z nadto wielu wypadków w pierwszym akcie zrządzona, z którego schyłkiem już każdy przewidzieć może na czem się skończą dwa następne. Sztuka ta mogła się w epoce kontraktowej z tego chyba względu podobać widzom, że ci, którzy wczas przyszli, widzieli w pierwszym akcie całą komediją pod napisem: *Głowa Bronzowa*, ci którzy później słyszeli opowiadanie w drugim akcie tego, co się już stało w pierwszym, nic więc nie stracili na opóźnieniu; ci zaś co tylko na trzeci akt zdążyli, widzieli jeszcze małą dramkę: *Zbieg Węgierski*... Role były dobrze umiane, akcyja trafna.

Wyspa Małżeństwa czyli *Trafili* jak *Kulą w płot*. — Komedya w 3 aktach z francuskiego, wystawiona d. 25 czerwca: Nie chcemy czytelników naszych nudzić daremnie wytykaniem szczególnych wad i niedorzeczności tej niedowarzonej farsy.

Jest to zbiór płaskich i pożyczonych conceptów, upstrzony w stare przysłowia. Pan Dziekan wyspy, przez nieustanne powtarzanie tego wyrazu „w ogólności“ sam siebie tylko zabawił. Żałujemy tu mocno usiłowania pana Podgrabińskiego, który piękną grą swoją napróżno chciał ożywić martwą rolę Gaspara, niemniej talentu do rol komicznych pana Włodka.

Alzyra, czyli Amerykanie. — Tragedya w 5 aktach, z Woltera wierszem tłumaczenia przez L. Osieńskiego. Wystawiona w dniu 26 czerwca 1817 r.

Twórczy geniusz Woltera sam jest wynalazcą treści tego pięknego poematu. La Harpe tak znany w literaturze z surowości swej krytyki, w rozbiórce *Alzyry*, zdał się być nienasyconym jej pięknosciami, i ledwie że był w stanie za uchybienia znaczniejsze, kilka wierszy przytoczyć w których wady stylu uznał być godnymi poprawy. Nieomieszkał z tych przestróg korzystać godny tłumacz Woltera, i *Alzyra* stała się ozdobą sceny Polskiej... Lecz wystawienie tej sztuki u nas nieuszło znacznych uchybień, szczególnie piękna poezya niezmiernie w deklamowaniu ucierpiała... P. Rudkiewicz w roli Alwaresa przy zgonie syna więcej powinien był wydać czułości... P. Kochanowski zupełnie dobrze byłby oddał rolę Guzmaną, gdyby ją lepiej chciał był zgłębić i rozpoznać, gdzie miał ton zniżać, a gdzie podnosić. Gra pana Włodka jest piękną, zachwycającą, lecz uchybienia te same widzieliśmy co w panu Kochanowskim... Rola Monteza niewłaściwie dana była panu Gołaszewskiemu, nie czuł on jej bynajmniej.

Ton wielkiego świata i dobre serce. Dramma w czterech aktach z niemieckiego p. Cygler tłumaczona; grana d. 27 czerwca. — Autor miał tu na celu wystawić zepsucie serca ludzkiego w szczęściu i naprawienie go przez nieszczęście. Udało się mu w niektórych miejscach trafić do przekonania każdemu; wystawił wszystko w żywych kolorach, odmalował niektóre charaktery dosyć szczęśliwie, ale nieokazał talentu dramatycznego...

Pan Kochanowski grał dobrze. Umiał on trafnie oddać charakter Berga. Pan Włodek nieustąpił tu w niczem Dmuszewskiemu artyście teatru Warszawskiego, i nie zostawił nic do żądania. Rola skromnej i niewinnej dziewczyny bardzo słusznie należała pannie Siennickiej. Oddała ją z uczuciem; więcej tylko powinna była okazać pomieszania, kiedy widziała się byź o nieprzystojne życie zdradliwie oskarżoną, w obliczu Berga, którego już miłością zasłużyła na pochwałę; postać jej piękna i szlachetną tu była. Panna Parys umiała suchą rolę (pani Albosi) grą swoją ukształconą zajmującą uczynić.

Rzadki Rywal. Komedycja w 2 aktach i *Wezbranie Wisły.* — Komedycja w 1 akcie wierszem; grane dnia 28 czerwca 1817. W pierwszej znajdziemy same płaskie i wymuszone konieczności. Należy ją porównać z fajerwerkiem, w którym naprzód wszystkie przygotowania widzieć można. Co nas jednak najnieprzyjemniej tu uderzyło, była rola kochanka grana przez pana Baura. Prosimy go, aby więcej rol podobnych nigdy się nie podejmował, resztę wolimy zamileżeć...

W drugiej komedyi widzieliśmy talent pana Podgrabińskiego w całej okazałości. Ten młody aktor najpiękniejsze czyni nadzieje, że scena Polska znajdzie w nim kiedyś godnego następcę Zolkowskiego. Śpiewy właśnie do szemrania wzbudziły. Musimy to więcej przypisać opuszczeniu się naszej orkiestry. — Dyrygujący muzyką usłyszawszy, że Wolarski z innego tonu śpiewa, powinien był jej kazać umilknąć i akompaniować mu solo¹⁾.

Hołd austriackiej parze cesarskiej.

G. K. Nr. 55, z 9 lipca 1817 r. Najjasniejsi Cesarstwo Ichmość Austriacy w podróży swojej przez Galicyją, przejeżdżali d. 1 lipca przez Podgórze. Senat Wolnego miasta Krakowa korzystał z tej okazji, dla okazania Wysokiemu temu mo-

¹⁾ Gazeta krak. — podobnie jak i inne później w Krakowie wydawne dzienniki — podaje repertuar i krytykę teatralną bardzo rzadko, niekiedy milczy całymi miesiącami. W r. 1817 wyjątkowo bogatą jest w recenzje, dlatego przytaczam je obszernie, jako świadectwo owoczesnego wykształcenia i gustu zarówno recenzentów jak i publiczności. W epoce 1816—1830 mieścił się teatr w dawnym budynku Kluszewskiego przy placu Szczepańskim. Kierował sceną Niedzielski, od r. 1817 Karol Bauer. Od r. 1822 pobierał teatr znaczną na owe czasy subwencyę 9000 Złp. od rządu Rzpltej krak. ale nie podnosił się wcale, bo dochody pochłaniał Kluszewski za dzierżawę jego budynku, to też w r. 1830, gdy teatr oddano Janowi Mieroszowskiemu z subwencyą 13000 Złp. rocznie, wolał tenże przerobić opustoszały Kościół św. Urszuli przy ulicy św. Jana (N. d. 369—370, dziś sąd powiatowy) na teatr, niż brać stary budynek Kluszewskiego w drogą dzierżawę. Dopiero w latach 1840—1842 po zakupieniu budynku Kluszewskiego i sąsiedniej kamienicy przebudowano z gruntu stary teatr, odkąd tenże służył miastu aż do r. 1893, a obecnie przerobionym został na lokale koncertowe i balowe.

narsze i Monarchini, jako jednemu z swoich protektorów, holdu wdzięczności i uszanowania. W czasie przejazdu Najjaśniejszych Cesarstwa Ichmość przed Podgórze, słysząc się w Krakowie daly wszystkie dzwony i powitanemi zostali 101 wystrzałami z moździerzy i wystąpieniem w paradzie wzdłuż lewego brzegu Wisły milicyi Krakowskiej. Na wstępie do mostu ku Podgórzowi wystawiona była wielka tryumfalna brama z stosownymi napisami i allegoryjami, która w wieczór wspaniale oświetloną została. Senat Krakowski upraszał o audyencyją, dla złożenia Naj. Cesarstwu Ichmość holdu uszanowania w imieniu miasta, która mu w najlaskawszych wyrazach dozwoloną została i JW. Ces. Austriacki pełnomocny nadworny Organizacyjny Kommissarz, tajny radca i szabelan, orderu S. Szczepana Kawaler, hr. Swerts-Spork, zaprosił Senat na takową audyencyją na d. 2 lipca do Wieliczki. W czasie tej audyencyi Naj. Cesarz Imć zapewnił Senat w najlaskawszych wyrazach o najgorętszych swoich chęciach przykładania się do zakwitnienia tego wolnego Miasta, o nieprzerwanej swej wspólopiece. Senat został potem przez JW. hr. Sweerts-Spork przed Naj. Cesarzową Jejmość stawiony. W ciągu tego dnia biskup krakowski z kapitułą, a wieczór ces. Rosyjski JW. Miączyński i król. Pruski JW. Baron Reibnitz Organizacyjni Kommissarze, jako też Kommissarze demarkacyjni byli przed Naj. Cesarstwem Ichmość stawionymi.

Najlaskawsza uprzejmość Naj. Cesarstwa Ichmość była powszechnie uwielbiana i wzbudziła

w mieszkańcach tego wolnego kraju prawdziwe uszanowanie i wdzięczność ku Naj. temu Państwu.

Teatr.

G. K. Nr. 56, z 13 lipca 1817. *Puszcza pod Hermansztadt*, Dramma w 4 aktach z niemieckiego pani Weissensturm, tłumaczona; grana 29 czerwca. Pomimo licznych wad, jakiebyśmy w tej sztuce wytknąć mogli, znajdujemy ją z wszelkich względów wyższą nad mnóstwo dram niemieckich. Nie widzieć tu tego niewolniczego naśladowania jakie cechuje dzieła dramatyczne Niemców; tej mieszaniny niezręcznej wypadków przeciwnych sobie; wszystkie tu zdają się być naturalne, i jedne z drugich wynikające, samo nawet naciągnięcie drugiego aktu wynagradza piękność następnych sytuacji, i niejako usprawiedliwiać się zdaje...

Panna Baur młodsza w roli Elizemy wiele okazała talentu. Panna Siennicka dobrze się znalazła w 4.ym akcie, kiedy omdlała Elizemę, zastaje w ręku Almeryka... W panu Kochanowskim widzimy zawsze tę nieprzyjemną monotonią, której on zdaje się nie przyznawać w grze swojej, kiedy mimo poprzednich przestróg trzyma się jej uporczywie.

Edgar czyli *wyniszczenie wilków w Anglii*, komedia w trzech aktach z francuzkiego Caignier tłumaczona; grana 3-go lipca.

Nie mogliśmy inaczej sądzić, jak tylko że przez omyłkę nazwano tę — komedią w afiszu dziennym dramą; gdyby widoczne usiłowania aktorów, osobliwie panów Worowskiego i Włodka nie przekonywały aż nadto, iż chcieli koniecznie mieć z niej dramę rozczulającą...

Równieby zasmucać powinna gra pana Worowskiego, że w niej widzieć nie można najmniejszej poprawności. Nie chcemy sądzić, ażeby wada uprzedzenia o sobie wzbraniała przystępu naszym uwagom do przekonania jego, przy tej bowiem każdy artysta dramatyczny rozumiejąc, że już wyższość osiągnął, nieszczęsny!... czolga się tylko w przysionku świątyni Melpomeny...

Henryk VIII czyli *Anna de Boulen*, trajedyja w 5 aktach, przetłómaczona z francuzkiego p. Chenier; grana 6 lipca 1817.

Znane z historyi angielskiej okrucieństwa i niesprawiedliwości króla Henryka VIII-go, powodowały nie jednego z aktorów do napisania trajedyi. Dyke autor dramatyczny niemiecki napisał podobną trajedyją pod tym samem nazwiskiem; nie może ona w niczem iść w porównanie z mniejszem dziełem Cheniera, chociaż i ten poeta francuzki nieuszedł w nim rozmaitych uchybień. Nie dosyć tu mocno wydana wspaniałość Johanny Seimur i charakter arcybiskupa Krammera. Akt czwarty zupełnie jest naciągniętym i osłabia rolę Johanny, wystawiając ją skłonną do przyjęcia ręki Henryka; gdy przeciwnie w końcu aktu piątego, przenosi ona śmierć samą nad obrzydłe śluby z tyranem!...

Tłómaczenie tej sztuki prozą nie wyszło zapewne z pod szczęśliwego pióra. Pełne nieokrzęsanych wyrażeń, jednakich słów zbyt do siebie zbliżonych okazuje zaniedbanie, niezdolność tłómacza. Te wyrazy: Waćpan, Waćpani, dzisiaj nieużywane w trajedyjach wyższego rzędu; w ustach pana Włódka, który w roli Henryka VIII-go nie-

właściwie sobie nadanej nadzwyczajnie przesadzał, podobniejszym go czyniły do burmistrza jak do monarchy.

Musimy tu nakoniec wspomnieć o nie stosowności w rozdawaniu rol pomiędzy artystów. Już to od początku uważamy, iż obciążeni są narzuconymi sobie niewłaściwymi charakterami; co nigdy do stopnia udoskonalenia nieda wzniesć się tej trupie. Przedsięwzięliśmy odtąd, poznavszy nieco zdolności lepszych aktorów i w tym względzie czynić nasze uwagi. Rola Henryka VIII-go należała w tej sztuce p. Kochanowskiemu, a Norrisa p. Włodkowi. Lepiej zapewne obadwa byliby się w nich wydali.

G. K. Nr. 57, z 24 lipca 1817. *Pigmalion* Scena liryczna i *Pogoń*, Komedia w 1 akcie wystawione w dniu 8 lipca 1817...

Scena liryczna przez JP. Rousseau napisana prozą, a gładkim wierszem Trembeckiego, na język polski przelana, zawsze z upodobaniem na scenie polskiej widzianą bywa...

W Pogoni pan Podgrabiński zabawił publiczność rolą Burmistrza, reszta nie godna uwagi...

Templarysze. Trajedyja w 5 aktach z niemieckiego p. Babo tłómaczona, grana dnia 10 lipca 1817.

Nieznano podobno jeszcze na scenie polskiej niezręczniejszego tworu dramatycznego, nad tę rozwlekłą gadaninę. Od czasu wystawienia Joanny z Zebrzydowskich, niewidziano tu jeszcze tak poziewającego parteru.

Gra aktorów odpowiadała po części wartości tej trajedyi. Panna Bauer w momentach osłabie-

nia, podobniejszą była do tańczącej, jak do chwiejącej się... Lecz prawdziwie mamy ją za wymówioną równie jak innych, kiedy sam autor naprowadza nas pomimo woli naszej do powtórzenia na ich obronę tego przysłowia: że i Salomon z próżnego nie należy. W.

G. K. Nr. 58, z 20 lipca 1817. *Sąd Salomona* Drama z francuzkiego p. Caignier tłómaczona w 3 aktach, i *Asmodeuszek* Komedya w jednym akcie grane d. 13 lipca 1819.

Niestety spodziewaliśmy się w tym dniu ujrzeć napełnione łoże i parter mnóstwem ciekawych widzów; atoli mało ich zwabił ten sąd wspaniały, przed który należałoby oskarżyć mniej coraz względną na usiłowania artystów naszą publiczność... Lecz kara nigdy przestępnego nie minie...

Niepotrzebujemy zajmować się rozbiorem Sądu Salomona. Tyle tu jest piękności, żebyśmy daremnie usiłowali kłaść z niemi wady na szale... Gra aktorów odpowiadała zaletom sztuki. Pan Włodek wymawiając: „To jest prawdziwa matka“, zachwycał widzów; znać że czuł ważność tej pięknej sytuacji. Panna Siennicka utwierdziła nas w naszym zdaniu o talencie swoim do ról podstępnych rywalek.

W komedyi *Asmodeuszek*, panna Parys była prawdziwym *Asmodeuszkiem*, bo tak dobrze widzów grą swoją potrafiła ułudzić, jak i łakomców na drzewie jabłkowem zaczarować. — Pan Worowski wynagrodził publiczność za wszystkie czasy w roli Grypsa, pan Podgrabiński grał tu rolę Ruffena w innym wcale rodzaju od tych, w ja-

kich był dotąd widziany, co mu tem większą niesie zaletę, że ją umiał tak trafnie oddać...

Zamki na Łodzie, Komedia w 4 aktach z francuzkiego na polski język wierszem przerobiona; grana d. 15 lipca 1817.

Antrepyza w spodziewaniu, że ściągnie licznych miłośników na dzisiejsze przyjemne widowisko, stawiała sama zamki na łodzie...

Wystawienie poszło dosyć szczęśliwie, Pan Worowski umiał tu odnieść nad swoją cierpką wymową ledwie niezupełne zwycięstwo. Sama tylko Wanda trochę zanadto była wymuszona. W.

Grób przedhistoryczny.

G. K. Nr. 59, z 23 lipca 1817. We wsi Żurownikach w Województwie Krakowskim, niedaleko miasteczka Wiślicy, odkryto grób, gdzie znaleziono kości i trupią głowę; w tej utkwiona była siekierka z kamienia krzemienistego, którą Niemcy nazywają Streitaxt a Francuzi Hache d'arme. Jest ona tego kształtu jak zwyczajna. Grób zrobiony był z kamieni zwanych piryty, których nie masz w całej tej okolicy. Są one różnej wielkości wszystkie płaskie i tylko ze spodu i wierzchu obcinane. Pamiątka ta ciekawość wzniecać w Polaku powinna, gdyż zmienia domniemania historyczne. Twierdzono bowiem, że ta cząstka ziemi dopiero przez Sarmatów została zamieszkaną; Sarmaci zaś już wojowali żelazem, stąd wniesć należy, że jeszcze przed Sarmatami byli w Krakowskiem mieszkańcy ucywilizowani, bo mieli szlachetne uczucie, jakimi są wdzięczność, szacunek lub poszanowanie dla męstwa... Był to zapewne obrońca swego kraju, bo najeźdźcom nikt pomników nie wystawia. Był

to bohater swego wieku, i poległ bez wątpienia za dobrą sprawę. Ileż wieków zwłoki tego bohatera spoczywać tam mogły, ileż narodów ginących przetrwały!

Teatr.

G. K. Nr. 60, z 27 lipca 1817. *Horacyusze* Trajedyja w 4 aktach z francuskiego Piotra Kornela, wierszem przez L. Osińskiego przełożona, grana d. 13 lipca 1817.

Nie tak szczęśliwie poszło wystawienie tej trajedyi, znaney powszechnie z piękności swojej, jak wystawienie *Alziry*...

Sztuka ta zresztą nawet w Warszawie bez popelnienia błędów grywaną nie bywała, słusnie więc i my winniśmy być oszczędnyimi w krytyce gry naszych artystów.

Figle Pazią. Komedya w 5 aktach z niemieckiego p. Kotzebue, tłomaczona, grana dnia 20 Lipca 1817.

Jest to prawdziwy katalog dowcipnych żartów Kotzebuego, który nas przekonywa o rzadkim geniuszu autora, lecz razem wnosić każe; iż nie musiał on zmlodu zaraz, odebrać tego ukształcenia, jakiego talenta od przyrodzenia mu nadane potrzebowały... Gra aktorów po większej części była dobrą. Pan Kochanowski w roli Barona, okazał wiele talentu komicznego, osobliwie w tych miejscach, gdzie przełęcznionego udaje. Pan Włodek w niczem nie ustępuje Paziowi Warszawskiemu. W.

Pogrzeb ks. Józefa Poniatowskiego.

G. K. Nr. 61, z 30 lipca 1817. Donieśliśmy w poprzedniczym numerze *Gazety naszej* o wy-

prowadzeniu Zwłok ś. p. Xiążęcia Józefa Poniatowskiego z Warszawy z opisaniem obrzędu, aż do rogatek miasta. Następuje opis dalszej przez kraj podróży, i przyjęcia onych w wolnym mieście Krakowie.

Wiele ludzi pieszo, konno i powozami towarzyszyło karawanowi aż do Raszyna, gdzie go tamtejszy proboszcz ze zgromadzonym ludem czekał, i zwykłym obrządkiem aż za miasto wyprowadził. Toż samo uczczenie odebrały te szanowne zwłoki w Tarczynie i przy innych kościołach na drodze.

G. K. Nr. 62, z 3 sierpnia 1817. Dnia 22 lipca o godzinie 3 po południu wyprowadzono szanowne zwłoki w asystencyi liczego duchowieństwa i ludu do granicy W. M. Krakowa, gdzie czekali na przyjęcie ich dwaj Senatorowie W. M. i J. O. Milicyja konna, wielka liczba młodzieży na koniach i zgromadzone Gminy; Komissarz Obwodu Miechowskiego czułym i wymownym głosem oddawał te drogie popioły. Przy odbieraniu odpowiedział jeden z Senatorów. Smutny ten orszak ruszył ku liniom Krakowa, co krok prawie, pomnżany od przybywających obywateli płci obojej i ludu zewsząd ciszącego się tak, iż zbliżając się ku rogatkom, jedną tylko familią i jedną rodzinę wystawiał, która nad nieodżałowaną stratą łzy ronila. Wszystkie wzgórkki ludem okryte, tkliwe czyniły wrażenie.

Przy rogatkach uszykowana Milicyja piesza pod dowództwem poważnego i zasłużonego Pułkownika otoczyła wóz żałobny. W. JX. Paszkiewicz, Kanonik Kat. Krak. na czele duchowieństwa z pa-

rafi S. Floryjana i S. Szczepana złączywszy się z poprzedniczem duchowieństwem przewodniczył tej żałobnej ceremonii. JW. Kommissarz Pełnomocny Naj. C. Kr. Polskiego, JJ. WW. Kommissarze Demarkacyjni z strony Polski, wszystkie Władze Królestwa w Krakowie będące szli zaraz za trumną ze świecami. Przed wozem Officerowie wysłużeni nieśli zaszczytne zmarłego Xiążęcia ozdoby. Przy Bramie S. Floryjana, tej pozostałej starożytnej budowie, czekały cechy W. M. K. z chorągwiami i rozciągnęły się aż do Zamku. Przy kościele P. Maryi, przyjmował zwłoki szanowne JW. JX. Łańcucki Archyeprezbyter Infulat i prowadził pontyfikalnie do kościoła S. Piotra, gdzie znajdował się JW. JX. biskup z kapitułą. Tu nie wymowy, lecz malarskiego trzeba pędzla, aby wyobrazić tę poważną, a razem smutną scenę, ten widok amphiteatru, gdzie na stopniach kościoła na wystawionych krzesłach siedział biskup, mający obok biskupa Bibliyskiego i Infulata Kościoła P. Maryi, otoczony prałatami, kanonikami i innymi duchownymi, gdzie W. JX. Woronicz, Kanonik Krak. w stosownej do okoliczności mowie rozczulał lud zgromadzony, gdzie ulice i domy aż do dachów, wszystkie wyższe miejsca i wały Zamkowe, zdawały się być z ludzi zbudowane i złożone, i gdzie noc cicha, wśród nieustannego huku z dział i smutnego dzwonów odgłosu wśród licznego światła, błyszczącym pomrokiem smutnemu temu obrzędowi tkliwej i rozrzewniającej dodawała powagi. Postępował potem dalej orszak do Zamku, gdzie był zgromadzony Senat W. M. K. Akademia i wszystkie tego kraju władze. — Najwyż-

szych stopni Officerowie w tym mieście znajdujących się i Officerowie dawnej Gwardyi miasta Krakowa, nieśli trumnę do kościoła, i złożyli na ozdobnym katafalku, który się składał z dział miejscowych, między pyramidami wystawionemi z broni ręcznej, czyniącemi przy rześistem świetle zachwycający widok. Tam odśpiewano kondukt, co trwało do godziny 11-tej w nocy.

Dzień 23 lipca był dniem złożenia tych szanownych zwłok w Grobie Królewskim, gdzie popoiły Jana III spoczywają. Od samego rana huk działowy ogłaszał ten żałobny obrzęd. Gromadził się lud do kościoła oglądać po raz ostatni czcigodne zwłoki; szli kapłani świeccy i zakonni czynić ŚŚ. ofiary i nieśli modły za wieczne zmarłego życie. Milicya piesza krakowska stała uszykowana przez cały kościół. Przy katafalku grenadyery i wielka liczba Officerów wyższych i niższych stopni, i z dawnej Gwardyi Miasta Krakowa. O godzinie 10 miał mszę pontyfikalnie JW. JX. Woronicz biskup dyecezyi krak. przy assistencyi liczego duchowieństwa i muzyce z najpierwszych dobranych osób. Po skończonej Mszy JW. JX. Łańcucki Archyprzebyter Kościoła P. Maryi znany z wymowy poruszającej umysły i serca, w żałobnym głosie wystawił czule życie i zgon Xiążęcia dla ojczyzny. Po tej Mowie JW. Senator Kasztelan Linowski w krótkich wyrazach wyobraziwszy stratę Polaka w weześnieym zgonie nieodżałowanego wodza, dziękował imieniem familii, całej zgromadzonej publiczności za dowody uczuć, z jakimi temu smutnemu była obecna obrzędowi. Po odprawionym konducie i odśpiewaniem *Castrum Doloris*

przez przytomnych biskupów i prałatów, nadszedł moment, gdzie ciało miało być niesione do grobu. Przytomni Officerowie w różnej, a rozrzewniającej postawie po raz ostatni zbliżyli się do swego wodza i na rękach swoich nieśli szanowne jego zwłoki. Przed otwartym grobowcem zatrzymał ich pasterz dyecezyi JW. JX. Woronicz, i w duchu religijnym wysławiwszy ścisły związek obywatelskiego życia z zasługą na wieczysty żywot, pobłogosławił czcigodnym popiołom. Tak chciały mieć Najwyższe Nieba wyroki, aby cnoty i zasługi tego książęcia przy ostatniej w dniu tym posłudze przez trzech sławnych narodowych mowców do późnej potomności podane były.

W tymże dniu sporządzony został wywód słowny, względem tożsamości zwłok, z Lipska przez Warszawę do Krakowa przyprowadzonych, który to wywód słowny w jednym oryginalnym egzemplarzu JW. Senator Kasztelan Linowski prześwietnej kapitule złożył.

Teatr.

G. K. Nr. 62, z 3 sierpnia 1817. *Stryjowie i Stryjenki* Komedio-opera w 1 akcie grana dnia 24 lipca 1817.

Ludwik Dmuszewski, artysta drammatyczny teatru Warszawskiego, wydał już kilkanaście drobnych dzieł w tym rodzaju; które mu ten szczególny zaszczyt przynoszą, że wszędzie oryginalnym być umie. Tę łatwość, jaka się w gładkim piórze jego postrzegać daje, nazwaćby można wzorową. Satyryczność jego należy do rzędu takich, które wysmiewając wady ludzkie, tych samych nawet, co się do nich poczuwać mogą, na wesoly śmiech

naprowadzają. Wszystkie te własności znajdujemy w Komedyo-operze: Stryjowie, i Stryjenki... Wystawienie tej sztuki poszło szczęśliwie. Wszyscy aktorowie, a szczególnie pan Włodek i Podgrański dobrze się popisali,

Dziecię stawione na kartę, Dramma w 5-ciu aktach z niemieckiego P. Iffland przetłómaczona grana na benefis P. Włodka, dnia 26 lipca.

Szczupły zakres pisma naszego, niedozwala nam zatrudnić się obszernym rozbiorem dzieła P. Ifflanda. Różni się on znakomicie od całej, że tak powiedzieć możemy hordy pisarzy dramatycznych niemieckich. Wyjąwszy dwa naczelne dzieła Szyllera, żaden z pomienionych dramatystów nie może iść z nim w porównanie. Różni się on od wszystkich smakiem, gładkością stylu, dobrem prowadzeniem intrygi, nareszcie darem zajmowania ciekawością widzów do końca...

Grę aktorów znaleźliśmy wyborną. Pan Włodek miał słuszne prawo spodziewać się względniejszej dla siebie publiczności. Niechaj tu co chcą mówią będący przeciwnego zdania krytycy naszej, pochłubić się jednak możemy, że ona znacznie naprawiła dyalekt p. Worowskiego. Nigdy ten jeszcze daremnie nie pracował, kto pracował nad poprawieniem wad swoich.

G. K. Nr. 67, z 20 sierpnia 1817. *Odwet*, czyli *Barbara Zapolska*. Komedya w trzech aktach wierszem przez p. Dmuszewskiego napisana, wystawiona dnia 31 lipca 1817.

Myśl szczęśliwa w wypalezieniu tak pięknego odwetu, gładkie prowadzenie intrygi, słodycz harmoniczna poezyi, a nadewszystko narodowość, zro-

biły wystawienie tej sztuki tyle w Warszawie ulubionej, najprzyjemniejszem publiczności krakowskiej... Niewchodząc w porównywaniami historyczne, mamy sobie za obowiązek powiedzieć, że scena polska zawsze chlubić się może w obliczu innych tak rzadkim skarbem, jakim ją w wydaniu tego poematu p. Dmuszewski wzbogacił. Gra dobra przyczyniła się wiele do zachwycenia widzów. Pan Kochanowski i pan Włodek zasłużyli na oklaski. Panna Siennicka jednej wady jeszcze porzucić niechce. To prawda, znamy to, widzimy, że ma nóżkę zgrabną i ładną, już nam więc dłużej niepotrzebnie wystawiać jej tak romansowo. Piękniejszą ona się jeszcze wyda, gdy ją chód i naturalne stąpienie zdobić będzie. Na cóż ten wymus, to częste stawianie prawej na palcach? Lewa oto gniewać się może, bo cały ciężar ciała dźwigać musi. Pan Worowski dobrze oddał charakter dawnego Polaka; ubiór tylko jego, mógł bydz nieco starożytniejszym.

Karykatury, Komedia w trzech aktach z włoskiego P. Goldoni na polski język tłómaczona, grana 9 sierpnia, na benefis p. Podgrabińskiego.

Autor znalazł dobrze charaktery swych współrodaków, uniał je odmalować tak trafnie, że widze któregokolwiek bądź narodu, znający Włochów, w czasie wystawienia *Karykatur*, sądzić koniecznie muszą, iż są przeniesieni na chwilę do Medyolanu... Sztuka ta za wzór dobrych komedij służyć może, szczególnie z względu wystawienia człowieka takim, jakim go z jego słabej strony w którymkolwiek rodzaju wad oglądać chcemy... Gra aktorów była wyborną.

G. K. Nr. 70, z 31 sierpnia 1817. *Inez de Castro* Trajedyja w 5 aktach z niemieckiego Barona de Soden przełożona, grana 10 sierpnia 1817.

Znana powszechnie na wszystkich polskich i niemieckich teatrach, sztuka ta dla rozczulającej intrygi i prawdziwie chrześcijańskiego rozwiązania, lubioną bywa powszechnie, i ma pięć szóstych części widzów za sobą. Trudno więc przeciw niej z czem się odezwać, a tem bardziej przeciw najważniejszej niedorzeczności powstawać, jaką jest morderstwo na scenie, i pogrzebowy obchód.

Alzyra czyli *Amerykanie*. Alzyrę widzieliśmy powtórnie, i musimy oddać sprawiedliwość artytom, że sobie więcej pracy zadali, jak w poprzedniczem wystawieniu. P. Kochanowski w roli Guzmána nie do żądania nie zostawił; gra jego była wybora, równo jak pp. Włodka i Rodkiewicza. -- Komedya Kochankowie Przemienni najlepiej oddaną była.

Oblężenie Warszawy, Dramma historyczna, ułożona z dziejów ojczystych przez L. Dmuszewskiego; grana 17 Sierpnia 1817.

Ktoby naraz te dwa dzieła wystawione zobaczył, to jest: *Oblężenie Warszawy* i *Barbarę Zapolską*, zapewneby od jednej z nich zupełnie odsądził autora. Taka zachodzi różnica między oblężeniem Warszawy, a owym pięknym odwetem. Sztuki podobne porównać można z transparentami, które na jeden raz tylko służą.

Imieniny Aleksandra I.

G. K. Nr. 74, z 14 września 1817. Dzień 11 b. m. jako rocznica Imienia Naj. Cesarza Ale-

xandra, obchodzony był w naszym mieście z rzeczywistą uroczystością. JW. Miączyński, Kommissarz Pełnomocny, odebrawszy... powinszowania dla Naj. Monarchy, udał się wraz z JW. Radcą Stanu Okołowem tu przytomnym i wszelkiemi władzami i obywatelami Królestwa Polskiego tu znajdującymi się, do kościoła Katedralnego na solenne nabożeństwo, które celebrował JW. Skórkowski Dziekan Kat. Krak.; w czasie którego muzyka kościelna odśpiewała ulubiony Hymn: „Naszego Króla zachowaj nam Panie!“ Nabożeństwo, któremu prześwietna kapituła i duchowieństwo niższe w zupełnem swem zebraniu assistowało, zakończyły *Te Deum* i modlitwa za błogosławionego Monarchę. — Liczni goście na wielkim obiedzie u JW. Kommissarza Miączyńskiego spełnili toast za drogie zdrowie tego Najwspanialszego Protektora naszego. Wieczorem rzęsiste oświecenie mieszkań Kommissarzy Organizacyjnego i Demarkacyjnych, niemniej innych urzędników Polskich przy zupełnej pogodzie przyjemny czyniło widok. Nigdy teatr narodowy tutejszy nie był pełniejszym jak tego wieczora. Wdzięczność i przywiązanie dla Najwspanialszego dobroczyńcy kraju tutejszego zebrały mnóstwo wszystkich klass ludu, który z najszczerzem rozrzewnieniem poklaskiwał sztuce nowej ułożonej wierszem przez JPana Majeranowskiego pod tytułem: *Pomniki Aleksandra*, a której treść autor bardzo trafnie zastosował do wielkiej i miłej sercom Polaków epoki, kiedy Naj. Pan po pierwszy raz do stolicy swego Królestwa przybywszy, składki obywatelskie, na pomnik dla niego przeznaczone, raczej wsparciu włościan pol-

skich poświęcone mieć żądał. — Wkońcu sztuki z zapalem powitano cyfrę imienną Naj. Aleksandra ukazaną w przeźroczu, pod którą jaśniały złotemi literami dwa następujące wiersze:

Ten co posiada mądrość, waleczność i cnoty,
Wrócił światu spokojność i razem wiek złoty.

Teatr.

G. K. Nr. 79, z 1 października 1817. *Don Jouan* czyli *Statua Kamienna*, Tragi-Komedyja w 4 aktach z włoskiego p. Cremeri; grana dnia 31 sierpnia 1817.

Znana jest powszechnie ta sztuka, niemająca żadnej innej zalety, nad płaskie buffonady i nędzną intrygę...

Zabity kommandor Barcelony w pierwszym akcie, już w następnym wystawiony ma posąg na koniu w naturalnej wielkości, który w ciągu dalszym wiadomych cudów dokazuje. Podobne metamorfozy uchodzące w operach i baletach, niepowinny cierpiane być w komedyjach; ale że dają wysmienitą naukę dla galeryi, obok tak pięknej rozrywki jaką sprawia wtrącenie libertyna do piekła; zatem Don Jouanowi nadajemy wieczny przywilej zupełnej wolności od krytyki.

Kochankowie Extrapocztą. Komedyja w trzech aktach z francuzkiego naśladowania przez L. A. Dmuszewskiego grana 8 września 1817.

Pomimo licznych wad, a nadewszystko wykroczeń przeciwko prawdopodobieństwu, podróż ta kochanków z Warszawy do Krakowa mile sprawiła widowisko. Przyjemnie bawiące wypadki Walerego, jakie mu na stacyjach pocztowych zrzędzła kochanka, usiłująca przekonać się o stałości tego

młodego officera w przywiązaniu do swoich wdzięków, urozmaicone dowcipnymi dyalogami; nie mogą być obojętnie widziane...

Gra aktorów była wyborną; zdawałoby nam się tylko rzeczą potrzebną, zamienić rolę pomiędzy pannami Bauer młodszą i Siennicką. Pierwsza ma więcej talentu, do ról kobiet dobrego tonu; druga do ról panienek młodych i wieśniaczek. Obiedwie w niniejszej sztuce grały role przeciwne sobie.

G. K. Nr. 81, z 8 października 1817. *Hrabia Homburg*, czyli *Okropna Zemsta*, Trajedyja w 4 aktach z niemieckiego p. Cygler; grana d. 23 września 1817 we wtorek.

Z politowaniem przychodzi nam wspomnieć o tej trajedyi; i dla tego krótko bardzo o niej powiemy, z obawy, aby nas w istocie do łez nie poruszyła, okropna jej niedoleżność. Szkoda gładkiego dosyć tłumaczenia; szkoda gry dobrej aktorów, osobliwie zaś p. Rudkiewicza i panny Siennickiej, których usiłowania były widoczne; szkoda zamorowanego czasu, szkoda nawet pięknego tytułu...

Odwet, czyli *Barbara Zapolska*. Komedia L. A. Dmuszewskiego w 3 aktach, i *Szkoda Wąsów*, Komedyo-opera, w jednym akcie przez tegoż napisana; grane d. 25 września 1817 we czwartek.

Nigdy w lepszym czasie, nie mógł być danym *Odwet*, jak po okropnej zemście. Publiczność powetowała tego wieczora, wtorkowej reprezentacyi; liczne oklaski z najżywszem uniesieniem połączone, rozlegały się po teatrze.

G. K. Nr. 83, z 15 października 1817. *Saper Polski w Górach Pirenejjskich*, Komedia A. Zółkowskiego w 3 aktach, dana była dnia 9 paździer-

nika i dobrze od Publiczności przyjęta. — Pan Kochanowski grał wybornie.

To samo o panu Podgrabińskim, acz grającym pomniejszą rolę, winni jesteśmy powiedzieć. W.

Towarzystwo dobroczynności.

G. K. Nr. 84, z 19 października 1817. Gazeta Hamburgska umieściła następujący artykuł:

Z Krakowa d. 17 września 1817. Naj. Cesarz Rossyjski, Król Polski raczył mianować Prezesa Senatu naszego Stanisława Hrabie Wodzickiego Kasztelanem Senatorem Królestwa Polskiego.

Tenże Naj. Cesarz kazał wypłacić tutejszemu Towarzystwu Dobroczynności na wsparcie funduszów jego tysiąc rubli srebrnych. Rzadko zapewne podobny instytut uwieńczonym został tak prędkim i pomyślnym skutkiem; bo nie tylko zebranie po ulicach zupełnie jest zniesione, liczba znaczna ubogich przez czas nadzwyczajnej drogości dobrze żywioną i przyjemnie wygodnie i czysto umieszczoną została, ale nawet i na przyszłość instytut ten po swej wewnętrznej organizacyi pewną obiecuje trwałość; wszystko w tym względzie szczególniej winniśmy gorliwości naszego szanownego obywatela Stanisława Mieroszewskiego; oprócz tego także obrani na Sejm Reprezentanci na ostatniem swym zgromadzeniu nietylko w gotowiznie tysiąc talarów Towarzystwu darowali; ale nawet istniejące dotychczas fundusze na ubogich i szpitale do Towarzystwa wcielili.

Wiadomości o Napoleonie.

G. K. Nr. 87, z 29 października 1817. Z Londynu d. 7 października. Gazety nasze zawierają teraz wyciągi z ciekawego dziennika podróży

p. Ellis, który jako 3-ci sekretarz towarzyszył lordowi Amherst do Chin, i powracając był na wyspie S. Heleny i rozmawiał także z Bonapartem. Oświadcza on, że wszystkie pogłoski o złem się z nim obchodzeniu i o niewygodnem go utrzymywaniu są zmyślane, i pochodzą jedynie od jego stronników, dla wzbudzenia nad nim w Europie litości...

Gdy był cesarz właśnie w dobrym był humorze, mieliśmy zatem ukontentowanie być do niego wprowadzonymi. Lord Amherst był najpierwej przez generała Bertranda do niego wprowadzony i przeszło godzinę z nim rozmawiał; ja, kapitan Maxwell, i inne osoby zostały potem wprowadzone i przez lorda Amherst jemu przedstawione. Postawa jego była prosta, nieprzymuszona, jednak nie bez powagi, tak jak gdyby na szczycie swej potęgi dawał w Tuilleries posłuchanie.

Dom Longwood, w którym mieszka, nie jest wielki, ale pięknie urządzone, i po mieszkaniu gubernatora jest najwygodniejszym na tej wyspie mieszkaniem. — Głównem użaleniem Bonapartego jest, że mu nie wolno całej przebywać wyspy; może jednak o 4 angielskie mile bez straży jeździć lub chodzić, a o 12 mil jeździć bez towarzyszenia mu officera, będąc jedynie od posterunków strzeżony. Podczas nocy jest jego mieszkanie strażami otoczone, i nikomu bez pozwolenia gubernatora nie wolno do niego przystąpić, nie wolno mu także żadnych listów odbierać lub odsłać jak tylko przez ręce gubernatora... Żołnierzom zabroniona jest rozmowa z Bonapartem. Codziennie musi go jeden z oficerów widzieć. Nosi on prawie zawsze

mundur wojskowy z gwiazdą orderową i trzyma tabakierę złotą w ręce. Najczęściej chodzi w jedwabnych pończochach i trzewikach. Ma nie wielką, ale piękną bibliotekę. Gdy lekarz uczynił mu pewnego razu uwagę, iż powinien więcej czynić poruszenia, inaczej życie utraci: „Tem lepiej“, odpowiedział. Żołnierze znają go tylko pod imieniem Little Bonney.

Teatr.

G. K. Nr. 89, z 5 listopada 1817. *Hiszpanie w Peru*, czyli *Śmierć Wodza Rolli*. Trajedyja w 5 aktach z niemieckiego grana d. 12 października w niedzielę.

Niemogliśmy patrzeć bez politowania na tę starą dramkę niemiecką, która zupełnie już traci zleżałością; wyraźniej mówiąc, stęchliwą dramatyczną. Czy można było widzieć niedołężniej prowadzoną intrygę?... Pan Kochanowski grający Rollę, kiedy raniony oddaje dziecię Korze i Alonzowi, umiał pięknie znaleźć się w tej sytuacji. Nowy aktor początkujący w roli Walwerda, miał w sobie wiele przesady; z tem wszystkiem figura ujmująca, i dosyć gładka wymowa, dobre o nim zrobiły nam nadzieje.

Wiadomość o śmierci Kościuszki.

G. K. Nr. 90, z 9 listopada 1817. Od brzegów Menu d. 26 października. W Soloturnie umarł d. 15 b. m. sławny polski Jenerał Kościuszko. Od kilku lat żył on oddalony od wielkiego świata. bawił się jedynie czytaniem, przestawał na obcowaniu z kilku przyjaciółmi i całą swoją szczęśliwość zasadzał na dobrze czynieniu. W ostatniej woli swojej pamiętał szczególnie o ubogich, i żą-

dał, aby przy prostym obrzędzie pogrzebowym przez nich był do grobu zanieiony.

G. K. Nr. 92, z 16 listopada 1817. Z Warszawy dnia 8 Listopada. Zagraniczne gazety doniosły nam o śmierci generała Kościuszki. Natychmiast za powziętą o tem wiadomością szanujący jego pamiątkę wdzięczni Polacy, znaczną złożyli tu składkę na sprawienie za duszę jego żalobnego nabożeństwa. Ten zapał dobrowolny i ta jedyna nagroda, którą jeszcze dać możemy słuszenie wsławionemu rycerzowi, zapewne od równie go cenić umiejących i w innych częściach Polski naśladowane będą.

Teatr.

G. K. Nr. 92, z 16 listopada 1817. W przyszłą sobotę, tj. dnia 22 listopada r. b. daną będzie wielka Trajedyja pod tytułem: *Hamlet Krolewicz Duński*. Widowisko to przeznaczone jest na benefis J. P. Józefy Siennickiej.

Pierwsza zachęta do postawienia pomnika Kościuszki.

G. K. Nr. 93, z 19 listopada 1817. Do JP. Redaktora Gazety Krakowskiej! Znany powszechnie godny sposób myślenia W. M. Pana Mości Redaktorze! przez który zachowujesz pośpiech i ścisłość w oddawaniu przez gazety to, co rodaka uczucia i sławę zajmuje, pochlebiam sobie, że i niniejsze pismo raczysz w Gazecie umieścić, jak następuje:

Wyczytawszy w Gazetach Warszawskich Nr. 89 wiadomość o śmierci sławnego Tadeusza Kościuszki, tem więcej prócz żalu jako prawy Polak czuję unoszących wzruszeń, że też gazety tak obojętnie i w tak mało znaczącym sposobie prze-

mówiły, jak gdyby o osobie najmniej w narodzie naszym znanej i poważanej... Dla tego mówię w imieniu wszystkich bez wyjątki Polaków, gdyż dowodnie jestem przekonany, że na przestrzeni ziemi polskiej niema najbiedniejszej lepianki, gdzieby imię i czyny tego sławnego męża, nie były znane i najdrożej cenione, gdzieby go z najczulszem uniesieniem nieuwiłbiano i nie błogosławiono, i gdzieby odtąd zgonu jego z pogrążającym w smutku rozrzewnieniem nieopłakiwano. — Wątpić przeto nie można, że „bez zachęcania jakie wspomniane gazety zdają się nawiasowo robić“ wszyscy Polacy z rzeczywistego uczucia i natchnienia pospieszą dopełnić ostatnią posługę przez uroczyste pogrzebowe obrządki po śmierci tego, którego stratą w gruncie serc swoich są przeniknięci. Lecz z własnego mojego uczucia należy mi wnieść: że niedosyć byłoby na tym prywatnym i doczesnym uczynku, zechcą pewno Polacy przez właściwe środki starać się, aby im wolno było uwiecznić publicznie pamiątkę ich hołdu dla cnót sławnego Kościuszki, który w każdym wielkość duszy, umysłu i poświęcenia się, znamionującym zawodzie zasłużył na powszechny szacunek, czego są dowodem ozdoby i nagrody w Ameryce jemu nadane... Nie ma potrzeby wyszczególniać tu dzieł tego bohatera, bo te żywo i dostatecznie są nam jako obecnym świadkom znane; potomność zaś znajdzie je w całej obszerności w księgach dziejów naszych, i tem więcej nienależy zachęcać do publicznej dla niego posługi, ani wskazywać jak ta ma być dopełnioną bo każdy widzi świeży przykład po śmierci ś. p. Xcia Poniatowskiego,

któremu jeżeli chęć własną czynią Polacy tyle wiekopomnej oflary; więc przynajmniej do podobnej w sercach ich mieć powinien niezaprzeczone prawo szanowny Kościuszko, o czem pojedynczo niemal każdy z rodaków tem mocniej jest zapewnionym: że wogóle wszyscy Polacy nie zechcą sami na siebie w obliczu współczesnych i późnych pokoleń ścierać obwinienia za omieszkanie tej świętej i nader milej dla serca Polaka powinności. W Mogile d. 13 Listopada 1817. Franciszek Jaczewski.

Pogrzeb Kościuszki w Solurze.

G. K. Nr. 93, z 19 listopada 1817. Od brzegów Menu d. 1 listopada. Zwłoki Jenerała Kościuszki zostały d. 18 Października czarno ubrane na katafalku 20-tu wielkimi srebrnemi lichtarzami obstawionym, w Soloturnie na widok publiczny wystawione, a nazajutrz o godzinie 10 z rana uroczyscie w grobie Kościola Jezuickiego złożone. Do Kościola towarzyszyli im chłopcy sieroty, Kapucyni, Franciszkanie, Kanonicy, wiele członków rządowych, władze miejscowe i mnóstwo obywateli. Złożone one są w cynowej trumnie w grobie i będą zapewne do Polski przewiezione.

Bal publiczny.

G. K. Nr. 95, z 26 listopada 1817. Bal z tańcami w Sali Imé Pana Knotz na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, dnia 23 b. m. przez J. Pana Michała Kwiatkowskiego członka Towarzystwa naszego zapowiedziany, najpiękniej i najokazalej celowi swojemu odpowiedział. Publiczność licznie zgromadzona uświetniła tę przyjemną zabawę.

Korespondencya o zgonie i pogrzebie Kościuszki.

G. K. Nr. 95, z 26 listopada 1817. Wyjątek z listu pisanego dnia 20 października r. b. w Hofwyl w Szwajcaryi przez kandydata wysłanego kosztem rządu Królestwa Polskiego do tamtejszych instytutów w celu doskonalenia się w nauce rolnictwa.

„Nader smutne zdarzenie, bo utrata Jenerała Kościuszki, sprawiło wielki żal w sercach przyjaciół i znajomych jego. Przypisują nagłą śmierć jego ostatniej podróży z Solury de Neufchatel i Chaudefonde, którą w jednym dniu odbył. Powróciwszy z drogi narzekał na ból głowy i czuł febrę zimną, która się wkrótce w febrę nerwową zamieniła. Pomimo wielkiej staranności doktora p. Schürer, wzmagająca się słabość nie dozwoliła tego znakomitego męża przywrócić do zdrowia i tak d. 15 b. m. wieczorem o 9-tej godzinie zszedł z tego świata w mieście Solurze. Dnia 18 odebrałem wraz z moim współziomkiem p. Malhaume, tę dla nas niespodzianą i zasmucającą wiadomość przez p. Zeltnera, który nam oraz oznajmił, iż dnia 19 t. m. ciało ś. p. jenerała Kościuszki zostanie pochowane. Bez straty czasu udaliśmy się do Solury, dla oddania ostatniej posługi tak Szanownemu Rodakowi; gdzie z wszelkimi obrzędami żałobnymi do Kościoła Jezuickiego w towarzystwie osób Rady Stanu, duchowieństwa i mieszkańców miasta, ciało odprowadzono. Po skończonej Mszy S. wniesiono je do zakrystyi i tam w przytomności prefekta i wielu osób sądowych, naprzód złożono w cynowej trumnie, która potem

zalutowana w drewnianej zamknięta, i pieczęciami miasta Solury, pana Zeltnera i śp. generała Kościuszki przez notaryjusza zapieczętowana, a około wieczora w grobie kościelnym umieszczona została. Po ukończeniu tego smutnego obrzędu, świadkowie podpisali się, jako ciało ś. p. generała Kościuszki wyżej opisanym sposobem dnia 19 t. m. zostało pochowane“.

Teatr.

G. K. Nr. 96, z 30 listopada 1817. Dnia 6 listopada wystawiono komedię w trzech aktach z włoskiego p. Goldoni pod tytułem: *Tajemnica*, czyli *Ciekawość Kobiet*; sztukę wesołą i dowcipną.

Dnia 8 Listopada, na benefis Szymona Włodka grano dramę w 5 aktach oryginalnie napisaną pod tytułem *Don Fernando Infant Ferrary*, czyli *Tryumf cnoty i przyjaźni*. — Publiczność przez nader liczne zgromadzenie, wynagrodziła zasługę z talentem połączoną, tego artysty. — Sztuka sama należy do rzędu takich, które się raz tylko na scenie pokazać mogą.

Nabożeństwo za Kościuszkę.

G. K. Nr. 97, z 3 grudnia 1817. W dniu 24 listopada w Kościele XX. Kapucynów tutejszych, odprawiono się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki, zmarłego w mieście Solurze w Szwajcaryi dnia 15 Października r. b. generała wojsk polskich; tego to walecznego rycerza i męża, któremu czuły naród Polaków wdzięczność, aż do grobu niesie, a nieodwetowana strata przynagła rodaków tę ostatnią przysługę czynić, do której przyłożyli się najwięcej JJPP. Officerowie z wojska polskiego zostający w tutejszym mieście, również

W. X. Kanonik Dzianoty mszą śpiewaną celebrujący. Muzyka zaś Zamkowa Requiem Mozarta intonowała.

Teatr.

G. K. Nr. 97, z 3 grudnia 1817. Dnia 13 listopada r. b. dana była komedyja w 3 aktach z francuzkiego pod nazwiskiem: *Dwaj Grenadyjrowie*, i komedyja jedno aktowa z niemieckiego: *Dwaj roztargnieni*. Pan Włodek w roli dragona i Kochanowski w Bartoszu, zabawili publiczność. Po zakończeniu drugiej komedyi, roztargnieni zostali się przed zasłoną, i znaczną część parteru potrafili rozśmierzyć swoim roztargnionem zapowiadaniem przyszłego widowiska. Przecież spostrzegać nam się dało z drugiej strony lekkie szemranie, i słuszność tego była widoczną. Artysta pokazujący się po spuszczeniu zasłony, w tym samym komicznym charakterze w jakim był widziany na scenie, obraża przystojność, i ubliża sobie samemu. Śmiech powstający widzów, nie jest już na rachunek jego komicznej roli, ale jego własnej osoby. Dla tego roztargnienie podobne, raczej niższym teatrom zostawićby należało...

Dnia 22 listopada, na benefis panny Siennickiej grana była Trajedyja Szikspira w 3 aktach pod nazwiskiem: *Hamlet Królewicz Duński*. Trajedyje Szekspira mogą dziś tylko pod względem zabytku starożytności uchodzić. Krytyka nie przyjmie dziś na siebie tego ciężaru, aby ich rozbiorem trudnić się miała. My tylko o samej grze aktorów możemy coś powiedzieć, a szczególnie o p. Włodku w roli Hamleta, i o pannie Siennickiej w roli Offelii. Pierwszemu przyznać winniśmy,

że oklaski któremi go publiczność obsypała, wewnętrzne jej niosło mu zadowolenie, drugiej ktoby zaprzeczył talentu w tej ważnej chwili, kiedy wystawia pomieszanych zmysłów Ofelią musiałby wyprzeć się imienia znawcy dramatycznego. Podział rol innych znaleźliśmy tu bardzo źle uczynionym. Rola Alfonsa powinna być daną panu Rudkiewiczowi, a rola Laertesa Kochanowskiemu...

Dnia 25 listopada *Henryk VI na Lowach*, Komedyja w 3 aktach przez Wojciecha Bogusławskiego napisana oryginalnie z powieści angielskiej. Sztuka ta dla widocznego spustoszenia i zaniedbania naszej widowni, musiała być na cztery akta podzieloną. Przez cały ciąg aktu trzeciego, powiewał urwany sznurek od zasłony, który jakieś nieprzyjemne czynił zagrożenie dla wykraczającego Lurwela, zapewne za to, że był wykonawcą zbrodniczych i rozpustnych postępków swojego pana. W.

G. K. Nr. 100, z 14 grudnia 1817. W przyszłą Sobotę, to jest dnia 20 grudnia r. b. na benefis Joanny Bauer (młodszej) dana będzie pierwszy raz trajedyja w 5 aktach, z dziejów ojczystych przez Franciszka Wężyka wierszem napisana, pod tytułem: *Gliński*.

Nabożeństwo za Kościuszkę.

G. K. Nr. 101, z 17 grudnia 1817. Tu, gdzie Szanowne zwłoki najpóźniejszego z bohaterów polskich, obok drogich szczątków Króla, sławnego Turków pogromcy, świeżo złożone, obecnością nas swoją dotąd rozrzewniają, serca nasze, nowym, równie bolesnym jak pierwszy, ciosem żaloby uderzone zostały. — Odprawiono tu bowiem na dniu

IX m. i r. b. w kościele Katedralnym żałobne nabożeństwo za duszę wiekopomnej pamięci Tadeusza Kościuszki, którego niezrównane zasługi i cnoty na obu półokrężach ucywilizowanego świata znajome, a tu aktem publicznym (mocą którego przed dwudziestu kilku laty poruczone mu było naczelnictwo narodu Polskiego, a z nim nadzieja narodowego istnienia i szczęścia, po nieszczęśliwych dla kraju zbyt go poniżających politycznych zmianach, ostatecznym już zniszczeniem zagrożonego) najlepiej ocenione, w całym świetle wystawiły nam poniesioną w nim stratę... Nabożeństwo to w całej odbyło się okazałości; a obok pobożnych śpiewów i SS. Ofiar Ołtarza licznych na ten żałobny obchód zgromadzonego z całej stolicy świeckiego i zakonnego duchowieństwa, Senat Wol. Miasta Krakowa, Kommissyja Wojewódzka wraz z swoim prezesem, Reprezentacyja narodowa teraz tu sejmująca, akademia in corpore z całą swoją obrządkową assistencyją, nauczyciele przyglówni, i różnych szkół niższego rzędu, cały sztab miejscowej milicyi z swoim naczelnym dowódcą, urzędnicy i officerowie od demarkacyi, różnego stopnia dawnej i nowej służby polskiej wojskowi, rozmaitego znaczenia i stopnia urzędnicy Królestwa Polskiego i Wol. M. Krakowa, milicyja krajowa pod bronią, i mnóstwo miejskiego i z okolic umyślnie przybyłego ludu, ten najpiękniejszy ogół; bo jednym i tym samym przenikniony uczuciem, obchodowi temu przytomny wspaniałą postać onego bardziej jeszcze uświetniał.

Zaszczycił go także obecnością swoją Kommissarz Pełnomocny Naj. Cesarza i Króla Polskiego

JW. Miączyński, i jako Polak, po polsku dzielił razem z nami dla zmarłego bohatera tkliwe serce naszych uczucia.

Mszą wielką po skończonych religijnych śpiewach celebrował biskupim obrzędem JW. Pasterz nasz, Senator biskup Krak. Woronicz, w czasie której orkiestra kościoła kat. z całą dokładnością exekwowała w kantacie i na instrumentach sławne Requiem Mozarta.

Po mszy skończonej, sławny z wymowy swojej scholastyk Kat. Krak., kościoła P. Maryi Archiprezbiter JW. JX. Łańcucki, miał pogrzebową mowę, w której wystawiwszy enoty i zasługi znakomitego męża, żalobnemu temu obchodowi najpiękniejszej dodał świetności.

Uznanie ważności świadectw szkolnych krakowskich w Królestwie Polskiem.

G. K. Nr. 102, z 21 grudnia 1817. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dla zaspokojenia troskliwości rodziców, krewnych, opiekunów młodzieży oddawanej na nauki do Uniwersytetu lub szkół krak. czyni wiadomo, iż rząd Królestwa Polskiego w zamiarze utrzymania i ustalenia najściślejszych związków między Uniwersytetem Warszawskim i Krakowskim, postanowił, że nauki odbyte w szkołach i w Uniwersytecie krak. będą uważane jakby za odbyte w szkołach lub Uniwersytecie warszawskim, — że stopnie otrzymane w Uniwersytecie krak. będą poczytane i przyjęte jakby otrzymane w Uniwersytecie warszawskim, — że nakoniec otwarta jest droga do wszelkiej promocyi w Królestwie Polskiem audytorom składającym stosowne świadectwa od Uniwersytetu kra-

kowskiego... Dan w Krakowie d. 18 Grudnia 1817.
Litwiński.

Teatr.

G. K. Nr. 104, z 28 grudnia 1817. W przyszłą sobotę, to jest dnia 3 stycznia 1818 roku, na benefis JP. Leona Rudkiewicza, dana będzie wielka rycerska historyczna trajedyja z niemieckiego, pod tytułem: *Genowefa Xiężniczka Brabancyi* czyli *Okropne skutki miłości i zdrady*.

Wniosek sprowadzenia zwłok Kościuszki.

G. K. Nr. 105, z 31 grudnia 1817. Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego dnia 16 b. m. i r.... JW. Wytyszkiewicz odczytał wniosek względem sprowadzenia do Grobów Miasta Krakowa, zwłoków ś. p. Tadeusza Kościuszki, sławnego bohatera narodu Polskiego, na co jednomyślnie uchwalono, aby tenże wniosek Senatowi przesłać z wezwaniem, iżby W. Senat, stosowne środki, za porozumieniem się z rządem Królestwa Polskiego przedsięwziął, celem sprowadzenia wspomnionych zwłoków, do grobów Królów i sławnych ludzi w Mieście Krakowie kościele Katedralnym będących, poczem JW. Marszałek sessją do dnia następnego solwował.

Składkowe nabożeństwo za Kościuszkę.

G. K. Nr. 105, z 31 grudnia 1817. Gdy odgłos zgonu Tadeusza Kościuszki wszystkie prawie świątynie boskie miast, miasteczek i wsiów kraju Polskiego otworzył, aby w nich modły do Boga, za tego miłośnika swej ojczyzny przesłane zostały; Kościół Archi-Presbiteralny P. Maryi w Krakowie ożywił pamięć miejsca, w którym mąż ten dnia 24 Marca roku 1794 na Naczelnika siły zbrojnej

narodowej wybrany wzniołszy swój oręż w obliczu ołtarzów boskich, całkowite swe dla dobra kraju poświęcenie się Panu Zastępów poślubił. W tem to więc miejscu, tak wielką miłości Ojczyzny poświęconem ofiarą, z życzenia i z składki obywateli miasta, odprawilo się uroczyste żałobne nabożeństwo dnia 23 b. m. jako hołd narodowego uczucia, cnotom i zasługom tego znakomitego Polaka winny. Kościół żałobą okryty, na której tarcze znakami zaszczytnych jego dzieł, z napisami z pisma S. wyjętymi ozdobione; Katafalk gustem do wspaniałości zbliżonym wystawiony, i rzęsimym oświecony światłem, czyniły widok odpowiadający wielkości straty, jaką w tym mężu Ojczyzna jego poniosła... Rządzący Senat tego Wolnego Kraju, Kommissyja Województwa Krak., Władze sądownicze, członki kapituły Kat. z licznem duchowieństwem aktowi temu religijnie posługującym. Akademia i szkoły, milicyja z officerami swemi paradę wojskową czyniąca, wszystkich klas obywatele, i cechy żałobą pokryte chorągwie trzymające, liczne nakoniec wiejskiego ludu zgromadzenie, napelniły tę obszerną świątynię, a każdy opuścił ją z tem udręczającym westchnieniem, że już Tadeusz Kościuszko nie żyje. — Po odśpiewanych wiliach zakonnych i świeckiego duchowieństwa, gdy słabość zdrowia nie dozwoliła JW. biskupowi, aby ostatnią religijną dla rodaka swego powtórzył usługę; JW. JX. Skorkowski Dziekan Kat. Krak. śpiewał mszą wielką, w czasie której amatorowie muzyki bezpłatną robili posługę, a po niej skończonej W. JX. Działanott zaproszony od obywateli miasta, piękną, wymową świetność ducha religii,

ludzkości, miłości ojczyzny, na świadectwo cnót, i zasługę zmarłego, a dla Nauki Potomnych wystawił.

Licytacja sprzętów kościelnych.

G. K. Nr. 10, z 4 lutego 1818. Gdy mocą Uchwały Senatu Rgo z dnia 25 października r. z. do L. 3111 wszelkie ruchomości kaplic, które przybyłych Domach Ubóstwa pod tytułem S. Szczepana, ŚŚ. Szymona i Judy i Konfraternii Włoskiej znajdowały się przez publiczną licytacją sprzedane, a zebrane z sprzedaży tychże ruchomości kwoty na pomnożenie funduszu Domu ogólnego schronienia ubogich obrócone być mają, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 lutego o godzinie 9-tej ranej, odbywać się zacznie w biurze Wójta Gminy III M. Krakowa licytacja różnych sreber, aparatów i sprzętów kościelnych. Dnia 28 stycznia 1818 r. Grodzicki.

Burzenie domów na Wawelu i ratusza.

Dzien. rozp. Nr. 648 z r. 1818. Sejm uchwalil 1 marca 1817: „Dom Starościński zwany pod l. pop. 131. gmach spustoszały, niegdyś Grodem zwany, tudzież domy dawniej na mieszkanie Burgrabio m Zamku krak. przeznaczone pod l. pop. 162 i 163, wszystkie w obwodzie Zamkowym położone przeznaczają się do rozebrania... place zaś na których budowle te stoją, być sprzedanemi... lub na użytek publiczny, do upiększenia miasta dążący, obróconemi zostać powinny“.

„Ponieważ część gmachu starym Ratuszem zwanego, oddawna na spichlerze obrócona, podobnie w stanie opustoszałym znajduje się, te więc spichlerze mają być zburzonemi, na miejscu zaś

wspomnianych dopiero opustoszałych murów inna jaka budowa dochód skarbowi przynosząca i miasto upiększająca ma być wystawioną... Wieża jednak Ratusza, miejsce dla głównej warty czyli Hauptwach i korpus starego ratusza od strony wieży ma pozostać w całości¹⁾.

Zezwolenie na sprowadzenie zwłok Kościuszki i postawienie pomnika.

G. K. Nr. 19, z 8 marca 1818. Senat Rządzący, Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. — Uwiadomiony o jednomyślnem życzeniu zebranego konstytucyjnie w Grudniu 1817 roku Zgromadzenia Reprezentantów Wol. M. Krakowa i jego Okręgu, ażeby szanowne zwłoki Tadeusza Kościuszki, mające być za zezwoleniem Naj. Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego, z obcej ziemi, na której chwalebne go życia dokonał, do ojczystej, na której go wsławił, zwróconemi, mogły spoczywać w Krakowie; nie omieszkał Senat uczynić należnych kroków do dostojnego rządu Królestwa Polskiego, który tłumaczem będąc woli powszechnej narodu, przychylić się do powyżej namienionego żądania raczył, i odstąpić mieszkańcom Krakowa zaszczytu, strzeżenia tych drogich sercu polskiemu popiołów; a nawzajem odezwą JW. Miączyńskiego, Pełnomocnego Kommissarza Naj. Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego, do organizowania Rządu W. M. Krakowa zesłanego, w tej mierze do Senatu uczynioną daje poznać, iż tenże sam naród uczczenia pamiątki bohatera polskiego przez wy-

¹⁾ Później zburzono i korpus ratusza.

stawienie mu pomnika, godnie celowi odpowiadającego od Krakowianów oczekuje.

Towarzystwo przyjaciół muzyki.

G. K. Nr. 19, z 8 marca 1818. Muzyka do wysokiego za dni naszych doprowadzona stopnia, stała się prawie istotną częścią dobrej edukacji. Aby więc muzykę w Wolnym kraju naszym zbliżyć do jej właściwego przeznaczenia, przedsięwzięli przyjaciele muzyki połączyć się w Towarzystwo. Gorliwy o wzrost i zakwitnienie nauk, talentów, kunsztów i umiejętności Senat W. M. Krakowa, uwieńczył ich usiłowania, gdy nietylko reskryptem swoim z d. 9 Lutego r. b. Nr. 353 założenie Towarzystwa i jego ustawy potwierdził, ale i późniejszym z d. 19 t. m. i r. do liczby 472 wydanym lokal w Zamku Królewskim na obrady, ćwiczenia i skład muzykaliów wyznaczył, a jego naczelnik JW. Stanisław Hr. Wodzicki, urząd prezesa Towarzystwa przyjmując raczył. Uwiadamia się przyjaciel muzyki, iż chcący przystąpić do tego Towarzystwa mają zgłaszać się do JW. JX. Sebastyana Hr. Sierakowskiego, bywszego Kustosza Koronnego, zastępcy Prezesa Towarzystwa lub do sekretarza tegoż towarzystwa X. Jacka Janowskiego w Zamku Krakowskim pod liczbą 160 przy kościele Kat. zamieszkałego, gdzie w każdą niedzielę wpisać się mogą. Fundusz Towarzystwa stanowi składka roczna złp. 12 od członków czynnych; składający ją z góry na lat 10 w kwocie złp. 120 należy do liczby fundatorów i na zawsze wolnym jest od składki. Członki honorowe same oznaczają ilość płacy. Opłata liczy się od dnia 1 listopada

1817, jako epoki założenia Towarzystwa. — w Krakowie d. 26 Lutego 1818 r.

Teatr.

G. K. Nr. 23, z 22 marca 1818. W przyszłą sobotę to jest dnia 28 marca r. b. na benefis panny Parys daną będzie wielka rycerska trajedya z angielskiego pana Szekspera pod tytułem *Makbet*.

Przywiezienie zwłok Kościuszki.

G. K. Nr. 32, z 23 kwietnia 1818. W d. 11 kwietnia r. b. Ciało ś. p. Jenerała Tadeusza Kościuszki przez JO Xcia Antoniego Jabłonowskiego, Wicereferendarza Rady Stanu Królestwa Polskiego z Szwajcaryi z Solury do miasta naszego opieczętowane przywiezione, tymczasowo aż do uroczystego pochowania na zamku w kościele Katedralnym, w kościele S. Floryana na przedmieściu Kleparzu złożone zostało ¹⁾.

Kompozycya muzyczna na cześć Kościuszki.

G. K. Nr. 34, z 29 kwietnia 1818. Podpisany ma honor uwiadomić, że otworzył abonowanie na dzieło muzyczne jego kompozycyi pod tytułem: Śmierć Jenerała Kościuszki, portretem tegoż przyozdobione; miejsce abonowania są w Krakowie u Pana Piotra Steinkellera. Jan de Tomasini, kompozytor.

Teatr.

G. K. Nr. 35, z 3 maja 1818. W przyszłą sobotę, tj. dnia 9 maja 1818 roku, na benefis Eleonory Bauer dana będzie nowa trajedya w 5-ciu

¹⁾ G. K. Nr. 52, z 1 lipca 1818 i nast. zawiera opis pogrzebu Kościuszki, który, jako wielokrotnie opisywany i powszechnie znany, opuszczamy.

aktach z niemieckiego pana Schiller pod nazwiskiem: *Marya Stuart, Królowa Szkocyi.*

Sprzedaż kościołów.

G. K. Nr. 39, z 17 maja 1818. Wydział Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w Senacie Rządzącym podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 12 maja o godzinie 9-tej ranej odbywać się będzie w biurze Wydziału licytacya 1) Kościółka opustoszałego Ś. Krzyża, na Kleparzu z budynkami pod liczbą 96 i 95, tudzież gruntu do tychże przyległego 524 sążni □ wiedeńskiej miary, i 3 stóp powierzchni zajmującego oszacowanych urzędownie w kwocie 3290 złp. — 2) Kościółka opustoszałego Ś. Walentego w Kleparzu położonego z płacem 175 sążni kwadr. □ wiedeńskich, stopeg i cali 6 powierzchni trzymającym, którego szacunek urzędowy wynosi 1926 złp. 15 gr. — 3) Szpitala Ś. Walentego przy wyżej nadmienionym kościele stojącego z gruntem 907 sążni □ płaszczyzny mającym, oszacowanego w kwocie 2207 złp.

Nekrolog Tomasza Krzyżanowskiego.

G. K. Nr. 43, z 31 maja 1818. W dniu 27 kwietnia 1818 roku zszedł z tego świata Tomasz Krzyżanowski, prawa obojga doktor, sędzia appellacyjny, który przez 46-letnie ciągle w mieście tem urzędowanie zasłużył sobie na powszechny szacunek. Po odbytych naukach w akademii krak. od roku 1772 w linii sądowej pracując, przeszedł wszystkie stopnie. W roku 1783 radnym miasta Krakowa od Stanisława Augusta Króla Polskiego nominowany, zaraz w następnym 1784 r. prezydenta dostojność otrzymawszy, przy większych tego obowiązkach, zaszczyty jego powiększył. W zmia-

nie rządu, której kraj polski doznawał, gorliwość jego przy zdadności niezmieniona, dawała mu prawo do względów, przez które od Naj. Cesarza austr. konsyliarzem Magistratu Krak. mianowany, i urząd ten poważny od r. 1802 do r. 1809 piastował. — W tym to roku chlubnym dla Krakowa Krzyżanowski na czele Magistratu będący, witając wojska polskie z tryumfem wchodzące, i klucze miasta naczelnemu wodzowi oddając, w mowie do niego mianej okazał niezagładzone w sobie czucia prawego Polaka. W roku 1810 wyniesiony na stopień sędziego trybunału departamentu krak. zaufaniu monarchy i obywateli odpowiadał. Przy nowej zmianie losu Krakowa, w trybunale appellacyjnym miasta Wol. Krakowa, na urzędzie sędziego umieszczony, a po odbytych dwóchletnich posługach znowu uchwałą sejmu krajowego roku 1817 na tymże urzędzie potwierdzony został w tem urzędowaniu. Rok 63 licząc razem życie i zasługi swe zakończył.

Akkredytywa rezydentów.

G. K. Nr. 46, z 10 czerwca 1818. Dnia 6 b. m. dana była przez Rząd tutejszy audyencya JW. W. Zarzeckiemu, Rady stanu, Rezydentowi i konsulowi jeneralnemu z strony Naj. Cesarza Imć wszech Rossyj Króla Polskiego, i Darest, radcy legacyjnemu, Rezydentowi z strony Naj. Króla Imć Pruskiego, do załatwienia stosunków pomiędzy tymi dworami opiekuńczemi, a rządem tutejszym zesłanym, wśród której złożyli listy wierzytelne (Lettres de Creances) własnoręcznie przez Naj. Monarchów swych podpisane i do sprawowania tych urzędów solennie ich upoważniające.

Sejmiki wyborcze.

G. K. Nr. 68, z 26 sierpnia 1818. Na mocy Uniwersału Rządzącego Senatowi wolnego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego Okręgu z d. 29 Lipca r. b. odprawiły się w d. 17 sierpnia w wszystkich gminach kraju naszego sejmiki na obranie Reprezentantów na Sejm nadzwyczajny, mający się w miesiącu wrześniu r. b. zebrać. Wójt gminy pierwszej Miasta Krakowa, Szymon Józef Bialecki, po zebraniu się obywateli do kościoła Ś. Piotra i wysłuchaniu Mszy Ś. zagaił sejmik mową. Po której mowie JW. Marszałek Marcin Soczyński, wykonawszy i podpisawszy prawem przepisaną przysięgę, po krótkiej do obywateli przemowie, przystąpił do obradowania, na którem jednością głosów W. Jacek Idzi Przybylski, doktor nauk wyzwolonych i filozofii, wysłużony profesor w Uniwersytecie krakowskim etc. Reprezentantem na Sejm obrany został i za położone w nim zaufanie wdzięczność swoją obywatelom oświadczał.

Ogłoszenie konstytucyi.

G. K. Nr. 72, z 9 września 1818. Reprezentanci Wol., Niepodl. i ściśle neutr. M. Krakowa i jego Okręgu w dniu dzisiejszym zwołani uniwersałem Senatowi Rządzącego d. 21 Sierpnia r. b. na Zgromadzenie nadzwyczajne, w czasie którego Konstytucya krajowi temu od Naj. trzech opiekuńczych dworów nadana przez JJ. WW. Kommissarzy Pełnomocnych na ręce Senatowi rządzącego ma być złożona i na którem ma być poświadczona autentyczność tejże Konstytucyi w językach polskim i łacińskim wytłomaczonyj, zgromadzili się w kościele Ś. Anny o godzinie 10 rannej. Po wy-

śluchaniu mszy Śtej... udali się do sali obradom swym przeznaczonej — Zagaił zgromadzenie JW. Felix Grodzicki Senator — poczem po wykonaniu przysięgi przez JW. prezydującego, za otwarciem sali przy zgromadzeniu się licznem gości, zabrawszy głos JW. prezydujący wystawił ważność przedmiotu dzisiejszego zgromadzenia... Poczem JW. Senator Morbitzer złożył na ręce JW. Prezydującego oryginalną konstytucyą wraz z tłumaczeniami, mającemi być poświadczonemi... wybrano kommissyą w celu przejrzenia pomienionych tłumaczeń.

G. K. Nr. 74, z 16 września 1818. Zgromadzenie nadzwyczajne Reprezentacyi krajowej, na posiedzeniu swoim dnia wczorajszego odbytem uwiadomione przez Senat rządzący, iż wysoka kommissya organizacyjna dzień dzisiejszy jako dzień imienin Naj. Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, protektora kraju naszego, do oddania oryginalnej rozwiniętej konstytucyi, na ręce Senatowi przeznaczyła, zebrało się w miejscu zwyczajnem swych posiedzeń... Po przeczytaniu zatem protokołu wczorajszej sessyi i przejrzeniu tychże tłumaczeń... rozkazał JW. prezydujący otworzyć salę sejmową, a tak gdy kapituła katedr., sąd appella-cyjny, sędziowie pokoju, akademia i trybunał I instancyi zabrali miejsca oznaczone, niemniej po zgromadzenia się licznem obywateli i gości... powitawszy przybywający Senat zaprosił do zajęcia przeznaczonego sobie miejsca... JJ. WW. Pełnomocni Kommissarze zajmawszy swe miejsca w głosach kolejno mianych, wystawili łaskawość Naj. trzech monarchów... Po głosach JJWW. Kommiss-

sarzy Karta konstytucyjna w tłumaczeniu polskim i łacińskim... oddaną została w ręce JW. Prezesa Senatu i JW. prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów, którzy ją wraz z Senatem i JJWW. Reprezentantami podpisali... Nakoniec JW. prezydujący Zgromadzenie to nadzwyczajne Reprezentacyi narodowej... za rozwiązane ogłosiwszy; wraz z JJWW. Pełnomocnemi Kommissarzami, Senatem JJWW. Reprezentantami, władzami krajowemi i zgromadzoną publicznością dla podziękowania Najwyższemu do kościoła farnego P. Maryi udał się... W sali sejmowej pod okazałym tronem były umieszczone wizerunki trzech Naj. monarchów protektorów, a pod nimi pełnomocnych ich Kommissarzy. W czasie podpisów Reprezentacyi krajowej na tłumaczeniach rozwiniętej konstytucyi... odezwały się wszystkich kościołów dzwony i wystrzały z dział... Po odprawionej wotywie w kościele Panny Maryi, odśpiewaniu Te Deum, na którem to nabożeństwie pozostałe jeszcze wynoszących się z Krakowa władz Królestwa Polskiego oddziały z powodu rocznicy urodzin Naj. Aleksandra były obecnemi i po odśpiewaniu hymnu za pomyślność tej nowej Rzeczypospolitej, przez amatorów muzyki złożonego, o godzinie trzeciej zaproszeni na obiad rządowy, zgromadzili się w wspólniejszej sali Imię pana Knotza... Lud hojnie był częstowany trunkami na wszystkich otwartych miejscach, wystawiono drzewo masztowe z nagrodami dla najzręczniejszych, potem piękny fajerwerk spalony, do późnej nocy wesołą sprawiała rozrywkę. Za nadejściem mroku całe miasto oświecone rzęsiwym gorzało ogniem, między innemi dały się

widzieć transparenta. — ...Zakończył uroczystość świetny bal w sławnym z swego założenia i wielkości rzadko gdzie widzieć się mogącym gmachu Sukiennic... W końcach tej niezmiernej sali muzyka na chórach powtarzała kolejno śpiewy patryotyczne, przeplatane odgrywaniem tańców narodowych.

Ubiór żydów.

Dziennik rozp. Nr. 1358 z r. 1818. Statut starozakonnych nadany przez komisją organizacyjną § 23. d.: „Każdy żyd chcący mieszkać w mieście lub przedmieściach po za okres im wyznaczony, winien będzie ubierać się w tym samym kształcie jak chrześcianie, bez żadnego zewnętrznego znaku, któryby go od innych obywateli odróżniał“.

Akkredytywa rezydenta austriackiego.

G. K. Nr. 1, z 3 stycznia 1819. Dnia 30 grudnia dana została przez Rząd tutejszy audyencya JW. Emanuelowi bar. Lipowskiemu, radcy gubernialnemu, Rezydentowi pełnomocnemu i konsulowi jeneralnemu z strony Naj. Cesarza Austrii, do rzeczy pospolitej krak. wysłanemu, który składając list wierzytelny własnoręcznie od namienionego monarchy podpisany, oświadczył, ile sobie winszuje, iż upoważniony od Naj. Cesarza i Pana swojego dopełnia rozkazów jego przy rządzie Wol. M. Krakowa, będzie miał sposobność okazywania krajowi temu przyjaznych chęci, i osobistego szacunku ku mieszkańcom jego powziętemu; na co z strony JW. Prezesa Senatu odebrał odpowiedź: iż wybór, o którym Senat złożonym listem wierzytelnym uwiadomionym zostaje, poprzedziły życzenia mieszkańców Rzeczypospolitej krak., powodo-

wane znajomością osobistych przymiotów męża, który przez dosyć długi przeciąg czasu, część władzy administracyjnej w ościennej prowincyi piastując, uniał sobie pozyskać serca obywateli, zarządowi jego podległych. — Zdarzenie więc to poczytuje sobie za dowód znakomity łaski wspa- niałomyślnego protektora tej krainy, pragnąc ażeby wdzięczność, którą z tej okoliczności oświadczyć Naj. monarsze imieniem Senatu ma sobie za obo- wiązek, mogła być do tronu jego zanesioną.

List do redaktora o F. Lampim.

G. K. Nr. 1, z 3 stycznia 1819. Przekonanie, iż WW. Pan zwykł jesteś oddawać sprawiedliwość talentom, ośmiela mię upraszać Go, ażeby list ni- niejszy, jak najrychlej w Gazecie swej umieścić raczył, który innego niema zamiaru, jak tylko obeznać publiczność z celującym w sztuce malar- skiej artystą, J. Panem Franciszkim Lampi, go- dnym naśladowcą wysokiej sławy słynącego w tymże zawodzie ojca swego, Jana Lampiego.

Ten młody artysta, właśnie w tym czasie ukończył dzieło wystawiające JW. Wielogłowską, z matką i synem jej; — babka pieści się z wnu- kiem swym, łagodność i dobroć macierzyńska są wyrażone w całej jej postaci, a wnuczek interesuje przychylnością synowską, w całej jego twarzy malującą się. Matka rzuca oko spokojnie na po- ruszenie serc ich i stąd poznać można ukontento- wanie, które wewnątrznie czuje z tego widoku.

Położenie miejsca stósowne jest do sceny, którą artysta doskonałą swą sztuką oddał, a wa- pory powietrzne, które w odległości widać, pełne żywości, nietylko nie osłabiają odbijającego się na

tę grupę światła, lecz owszem jasniej i widoczniej onę wystawiają.

Dzieło to wytworne, szczególniejszą ściągą uwagę przez żywość kolorów, przez naturalne oddanie części ciała odkrytych (carnation) i przyjemność ubiorów (draperie).

Słowem JPan Lampi tym płodem penzla swego czyni zaszczyt swym nauczycielom, PP. Cuidode Vandique, Camo-Marate, Raphail Minx i Casanova. — A. J.

Budżet Rzpltej. krak.

G. K. Nr. 4, z 13 stycznia 1819. Sekretarz sejmowy odczytał, najprzód budżet przychodów na rok 1819/20 przez kommissyą skarbową ułożony, podług którego przychód ogólnie — Summę złp. 1,331.692 gr. 17 wynosi, a to z następných tytułów.

I. Podatki stałe złp. 345,691 gr. 7.

II. Podatki niestałe złp. 522,970—10.

III. Intryaty z dóbr narodowych złp. 346,543—26.

IV. Prowizye i czyusze reempcyonalne złp. 19,915 gr. 1.

V. Dochody gmin 11 miejskich złp. 63,165—25.

VI. Extraordynarya złp. 29,816—8.

VII. Czysz ziemny od starozakonnych, z gruntu Bawół złp. 3.600.

Ogół przychodu Rzeczypospolitej krakowskiej złp. 1,331.692 gr. 17.

Izba prawodawcza powyższy budżet przychodów na r. 1819/20 jednomyślnie przyjąwszy w prawo zamieniła. Co do budżetu wydatków, tego decyzją tytułami Izba Prawodawcza przedsięwziąwszy postanowiła:

I. Na linię administracyjną	złp.	307.524	gr.	8
II. Na linię sądową	„	134.500	„	—
III. Na oddział publicznych nauk	„	410.330	„	5
IV. Na milicyą i żandarmeryą	„	148.808	„	26
V. Na kompetencye	„	26.776	„	—
VI. Na instytutu dobroczynności	„	58.827	„	25
VII. Na więzienia	„	40.746	„	2
VIII. Na opłacenie prowizyi od kapitałów dłużnych	„	4.130	„	7
IX. Budowle rządowe	„	43.530	„	3
X. Na czyszczenie m. Krakowa — oświecenie lampami ulic i domów rządowych, tudzież na rekwizyta ogniowe	„	30.000	„	—
XI. Na extraordynarya	„	99.277	„	21
Ogół wydatków Rzeczypospolitej krak. wynosi	złp.	1,300.541	gr.	7
które odtrącając od przychodu	„	1,331.692	„	17
pozostaje	złp.	31.151	gr.	10

i te Izba Prawodawcza na umorzenie długów miasta Krakowa w r. 1809 zaciągniętych, a prawnie usprawiedliwionych przeznacza.

Wniosek sprowadzenia zwłok Henryka Dąbrowskiego.

G. K. Nr. 5, z 17 stycznia 1819. Na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej krakowskiej dnia 4 stycznia 1819 JW. Reprezentant Adam Siemoński, czyniąc wniosek względem sprowadzenia zwłok Jenerała Dąbrowskiego, rzekł: ...żądajmy od jego familii, aby nam popioły tego bohatera, w naszym

Panteonie jako własność naszą pochować pozwoliła; w spodziewaniu, że nam tego nieodmówi, i sama je na miejsce odwieźć za powinność uzna“.

Izba Prawodawcza, przejęta temi uczuciami, jakie wymownie JW. Reprezentant Siemoński przedstawił, postanowiła przesłać Senatowi Rządzącemu wniosek dla dopełnienia.

Towarzystwo Przyjaciół Muzyki.

(Prace celniejsze Towarzystwa w miesiącach listopadzie, grudniu 1817 i styczniu 1818 r.).

G. K. Nr. 8, z 27 stycznia 1819. Śpiewane kwarteta: Haydena, Webera, Kunnerta, msza Palestryny etc. grane waryacje Webera na fl. i klawirnet, kwarteta Maysedera, Beethowena etc.

W lutym: Akademia na korzyść Tow. Dobroczyn.: 1. Ouverture (Tancred) Rosini. — 2. Arya z chórem, z tegoż. — 3. Waryacje Maysedera na F. P. i skrzypce. — 4. Septet Beethowena. — 5. Waryacje Webera. — 6. Kwartet z chórem Cherubini.

Na muzykę popisową tego miesiąca grane:

1. Allegro Symfonii 2-giej Beethowena. 2. Teracet Cherubini z Op. Woziwoda. 3. Waryacje Moschelesa na F. P. i skrzypce, Ouverture (Jean de Paris) Boildieu.

W marcu: Za muzykę popisową grane w kościele Katedralnym sławne dzieło Haydena (Siedm Słów) i t. d.

Teatr amatorski.

G. K. Nr. 19, z 24 lutego 1819. Panie nasze protektorki Domu opieki nowym publiczność ujęły i zabawiły widokiem. — Młode damy i kawalerowie w sali W. Knotz, pięknie przybranej i oświe-

conej w dniu 19 b. m. grali dwie komedye; pierwszą pod tytułem *Zamki na lodzie*, drugą francuską *les Ricochets*. — Skutek oczekiwanie przewyższył. Oklask powszechny dowiódł, iż to poświęcenie się dla dobra bliźnich, uzyskało wdzięczność w sercach enotliwych.

Towarzystwo przyjaciół muzyki wielką przedziwną ułożyło orchesterę. Osób znajdowało się 546.

Teatr.

G. K. Nr. 19, z 14 lutego 1819. W przyszły wtorek, t. j. dnia 2 marca 1819 roku na dochód Franciszka Żebrowskiego dana będzie nowa tragedyja w 5 aktach, pod nazwiskiem: *Wacław IV Król Czeski*.

Poemat francuski na cześć Kościuszki.

G. K. Nr. 19, z 24 lutego 1819. Zwracamy uwagę czytelników, którzy są przyjaciółmi poezyi na poemat wyszłe teraz na widok publiczny, pod tytułem: *Les Obseques de Kościuszko aux Tombeaux des Rois de Pologne à Cracovie*. (Obchód pogrzebowy Kościuszki w Grobach Królów Polskich w Krakowie przez Hr. de Lagarde de Messence). Drukowane jest w München in 4-to i obejmuje razem z historycznymi notami kart 64. Tytuł przyozdobiony jest wizerunkiem Kościuszki, pod którym wyrażony jest pomnik grobowy z obrzędkiem pogrzebowym.

Miniaturzystka.

G. K. Nr. 22, z 17 marca 1819. Pani Windisch, malarka miniaturowych portretów, powracając ze Lwowa do Wiednia, przybyła do Krakowa, i mieszka w rynku w Hotelu Drezdeńskim u p. Lipińskiego na drugim piętrze pod Nrem 11.

Wystawa obrazów.

G. K. Nr. 33, z 25 kwietnia 1819. Józef Peszka publiczny professor malarstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim chcąc słuszną oddać zaletę usilności i pracy ucznia swego w przykładaniu się do rysunku i malarstwa. postanowił obraz jego penzla, wyrażający głośnego w dziejach polskich Glińskiego, w wielkości naturalnej, wystawić na widok publiczny w malarni Uniwersytetu na Grodzkiej ulicy pod Nrem 116. — Praca i postępek ucznia rzezonego na tem chlubniejszą w tej mierze zasługuje pochwałę, że on odbywszy zawód wojskowy, w roku 1813, po ukończonej kampanii, czas wolny od innych zatrudnień, który mógł być poświęcić samym tylko zabawom wiekowi młodemu zwyczajnym przy niebrakujących funduszach bytu, poświęcał go ciągle ćwiczeniu się w tej nadobnej sztuce. Miłośnicy onej, ciekawi widzieć toż jego dzieło, każdego dnia po południu od godziny 1 do wieczora, od dnia 25 kwietnia zastaną salę malarni otwartą.

W tejże sali widzieć można obraz penzla samego mistrza Józefa Peszki, półczwarta łokcia długi, trzy prawie łokcie szeroki: wyobraża on Świątynią narodu polskiego. Myśl, którą podał młody obywatel Królestwa Polskiego, miłośnik narodowości, rodem i majątkiem znakomity. Malarz myśl tę do skutku przywodząc, w celu nadania onej większej ważności, umieścił pola Elizejskie, a w nich zajął wszystkie epoki dziejów narodu polskiego. Starodawna świątynia jest tu naczelnym przedmiotem: stoi ona tuż nad przepaścią, grożącą jej wieczną ruiną, ale ręka wspaniało-

mysłna i dobroczynna utwierdza jej posadę i zabezpiecza trwałość. Tu Charon przewozi przez Styx wslawionego enotą, bohaterstwem i miłością ojczyzny rycerza. Dalej na polach Elizejskich widać orszaki sławnych Polaków od dzisiejszych aż do najdawniejszych czasów, według historycznego opisu umieszczone.

Dar dla dzieci szkolnych.

G. K. Nr. 37, z 12 maja 1819. Dozór główny Szkół początkowych zna być obowiązkiem swoim, podawać do publicznej wiadomości szlachetne czyny obywateli tego kraju...

...Takim szlachetnym czynem zasłużył sobie na szacunek rządu starozakonny JP. Józef Grünbaum, gdy w dniu 29 marca r. b. znajdując się na popisie półrocznym szkoły parafialnej miasta Krakowa, przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu ustanowionej i tam przypatrując się korzyściom nauk... powodowany uczuciami dobroczynności drogę do szczęścia opartego na nauce uścielającej w obecności JW. JX. Dzianott, Sędz. Pok. Delegowanego z Dozoru głównego na ten popis i członków Dozór miejscowy składających, dał to oświadczenie: iż ubogie dzieci do tej szkoły na naukę chodzące, opatrywać będzie w potrzeby szkolne, a mianowicie w książki, papier, atrament, pióra. Oświadczenie to przyjąwszy z wdzięcznością Dozór główny szkół początkowych, czułe dobroczyńcy składa podziękowanie. X. Łańcucki, Scholast. K. K.

Koncert.

G. K. Nr. 39, z 16 maja 1819. Przejeżdżająca tędy sławna śpiewaczka Pani Gentile Borgondio

dała się słyszeć w poniedziałek przeszły w sali P. Knotza. Piękność jej głosu przy wytwornej metodzie, które jej tyle oklasków w pierwszych stolicach zjednały, wprawiły tutejszą publiczność w uniesienie. Wdzięczni jesteśmy Towarzystwu muzycznemu, które pod dyrekcją pp. Marciszewskiego i Nowakiewicza raczyło przez wyborne wykonanie muzyki tak wiele się przyczynić. Żałować tylko potrzeba, że krótki pobyt pani Borgondio nie dozwolił spełnić życzeń publiczności słyszenia powtórnie tej tak doskonałej śpiewaczki.

Teatr.

G. K. Nr. 39, z 16 maja 1819. W przyszły wtorek t. j. dnia 18 maja 1819 roku na benefis Szymona Włodka dane będzie drama w 3 aktach wierszem oryginalnie przez I. Humnickiego napisane, pod nazwiskiem: *Goworek Wojewoda Sandomierski*. — Zakończy komedyo-opera w 1 akcie przez L. A. Dmuszewskiego napisana pod nazwiskiem: *Stryjowie i Stryjenki*.

Majówka.

G. K. Nr. 41, z 23 maja 1819. Dzień nader pogodny 19 maja uwieńczył festyn majowin licznej młodzieży szkoły gimnazjalnej Rzeczypospolitej naszej, sterem światłych prowadzonej mistrzów, którzy chlubne nazwisko Jagiellońskiej świątyni nauk, swoim niezmordowanem usiłowaniem w oświeceniu młodzieży zuroczyszczają ku sławie narodu. Dzień ten rozrywki uczniów, przechadzką do przyjemnej z lasu i okazałych gmachów eremitalnych XX. Kamedułów włości Bielan, i tamże odbyć się mające przez młodzież obroty, na wzór marsowych, zwabiły ku świetniejszemu

obchodowi swojemu liczną publiczność z stolicy w okolicę Bielan, która w części składając się z rodziców wdzięcznych nauczycielom za prowadzenie swych dzieci, w części ciekawych widzów niosących zdanie o postępie młodzieży tak w naukach, obyczajności, jak innych ćwiczeniach ubocznych, w obrotach i miłujących walkę, odniosła z widoczną korzyścią młodzi słodkie swe zadowolenia. O godzinie 5-tej z rana kapela jańczarska dawnej gwardyi obywatelskiej tutejszej stolicy odezwała się na czele uszykowanej młodzi gimnazyalnej na ulicy S-tej Anny przed kolegiami, która już napelniona ludem, okazały z siebie wystawiała widok. Po krótkiej przemowie rektora gimn. W. Himonowskiego do uszykowanej młodzieży pod naczelnictwem professorów zostającej, wyniesiono szfandary w gierlandy przybrane szkolne i przyjemną ouverturą muzyki zagajona młodzież rozpoczęła śpiew festynu przez ur. Boguckiego profesora gimn. napisany z sprzyjającego thema:

Eja! juvenus modesta scholarum
Spes Patriae atque decus praeclarum,
Hac adeste convolate,
Diem festis celebrate.

Majales! Majales!

Marsz z „Lodoiski“ wyprowadził młodzież z murów miasta, ulicą Wiślną i Smoleńskiem za rogatki, a śpiewy połączone z muzyką do miejsca oznaczonego Bielan około 7-mej godziny ją zaprowadziły, gdzie W. X. Marczyk Proboszcz parafii Ś. Mikołaja, professor i katecheta gimn. czekał już z mszą św. na przybywające rotę w świątyni XX.

Kamedułów. Po skończonej ofierze Ś. przy hymnach uczniów objętej, rozwinąwszy nauczyciele szyki w różne oddziały, dali znak do zabaw, które w przemian w różny sposób przy huczej jańczarskiej i stosownej muzyce rozpoczęła młodzież. W oka mgnieniu włość Bielany eremitarnią wystawująca, stała się obszernym i najprzyjemniejszym z położenia swego obrazem; niezliczona liczba obojej płci widzów, mnóstwo pojazdów, jeźdźców, nader okazały stawały widok... Około 2-giej z południa, po dwu godzinnym spoczynku i zasilku, na werbel bębna uszykowana młodzież, za wskazaniem obrotów przez ur. Kozickiego, profesora gimn., rozdzielona na dwie partye, uderzyła w przyjemnych manewrach na siebie; zbliżywszy się do siebie partye i zachowując najprzyzwoitsze względnie siebie stosunki, w walce okazywały zręczność, dowcip i odwagę. Godzina naostatek 6-ta była przeznaczoną do powrotu; uszykowana, przy odgłosie bębnów i muzyki, młodzież powracała traktem napelnionym gminem wiejskim, pojazdami i jeźdźcami przez Przegorzały ku Zwierzyńcowi, gdzie zbliżywszy się do pomników, ku smutnej pamiątce osierociałych z ojczystej ziemi wojsk polskich pod dowództwem ś. p. JO. X-cia Poniatowskiego naczelnego wodza roku 1813 mieczem zwycięskim od łona matki oddzielonych, a przez JO. z Xt. Czartoryjskich Ordynatową Zamojską... wystawionych, na znak przez W. X. Waliczko, Rektora Kollegium Ś. Barbary dany, zastanowił się ten okazały szyk młodzieży: salutowano sztandarami głązy pomnicze, a krótka przemowa, wystawująca cel tych pomników, ku nieocenionej czci

i enocie zgasłego wielkiego wodza, rozezuliła słuchaczy i wzbudziła winne temuż bohaterowi rodu naszego łzy.

Tuman wznoszący się, tentent koni, pojazdów, i odgłos muzyki jańczarskiej wprowadził w miasto powracającą z festynu młodzież: w defilowaniu otoczona ludem około pałacu JW. JX. biskupa krak. Woronicza, senatora Królestwa Polskiego, wykrzyknęła po trzykroć: JW. i najprzypadniejszy pasterz naczelny, niech żyje! Grodzką ulicą i rynkiem głównym wśród okrzyków i oklasków ukontentowanych z tak przyjemnego i obyczajnego zachowania się, stanęła uszykowana w miejscu; z którego wyruszyła z rana, okryta bluszczem majowym na znak obchodzin festynu. Po trzy razy powtórzonych salvach insygniami na wniosek W. Himonowskiego, rektora gimn.: „Najjaśniejszym i najwspanialszym twórcom i protektorom krajiny naszej, wdzięczne szkoły“, po trzykroć przy odgłosie muzyki i bębnow wykrzykniono: Niech żyją!!! JW. Prezes, Senatu Rządzącego!... „Niech żyje! Niech żyją!!! JW. Rektor Uniwersytetu... Niech żyją! Niech żyją! Po tych wykrzyknieniach odprzewodziły szkoły pełne wdzięczności zasłużonego w usłudze publicznej rektora szkół gimnazyalnych W. Himonowskiego do pomieszkania jego, przy wykrzykach radosnych, złożyły insygnia szkolne, i rozeszły się najskromniej już w wieczór później na łono rodziców i na spoczynek domowy.

Teatr.

G. K. Nr. 44, z 2 czerwca 1819. We czwartek to jest dnia 3 czerwca 1819 roku na benefis Jana Aśnikowskiego dana będzie nowa komedia w 3

aktach z francuzkiego p. Dorvigni pod nazwiskiem *Republikaner*, czyli: *Równość zupełna*, — tudzież Komedyo-opera w 1 akcie przez A. Żółkowskiego pod nazwiskiem: *Cymbalek*.

Imieniny W. ks. Konstantego.

G. K. Nr. 45, z 6 czerwca 1819. W dniu 2 czerwca obchodzono tu uroczyście rocznicę imienia Jego Casarzowicowskiej Mei W. Xcia Konstantyna, Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. — W kościele Kat. na Zamku odprawiało się nabożeństwo przy którym JW. JX. biskup krak. intonował *Te Deum*. Kapituła krak. złożyła powinszowanie przed Rezydentem J. C. Mości. — Wieczorem domy legacyi rosyjskiej były oświetlone.

Teatr.

G. K. Nr. 46, z 9 czerwca 1819. W przyszły wtorek t. j. dnia 15 czerwca 1819 roku na benefis J. panny Ludwiki Indyczewskiej dana będzie pierwsza reprezentacya opery w 3 aktach pod nazwiskiem *Familia Szwajcarska*, z muzyką pana Weigla.

Ulewa.

G. K. Nr. 49, z 20 czerwca 1819. Dzień 12 czerwca został tu oznaczony szczególniejszą ulewą: pierwsze dni tego miesiąca aż do 12, były dosyć pogodne i piękne, luboć barometr zaczął spadać od kilku dni; gdy 12-go niebo zostało mocno zachmurzone przy wietrze od wschodu ciągnącym, a o 3 kwadransach na 4-tą, zaczęły błyskania, grzmoty i ulewa, jakiej rzadkie widzieć można przykłady. Ulice zdały się być korytami rzek, a woda tej ulewy wiele pomniejszych domków

i młynów w okolicach Krakowa zniosła lub zamulila.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 51, z 27 czerwca 1819. Z Londynu d. 8 czerwca. ...Officer wschodnio-indyjskiej kompanii, który w podróży do Anglii wstąpił na wyspę Ś. Heleny, mówił z Bonapartem i znalazł go w łóżku bardzo chorym. Officer ten przywiózł listy do naszego rządu tak od Bonapartego, jako gubernatora Lowe.

Ognie sztuczne na zamku.

G. K. Nr. 53, z 4 lipca 1819. Towarzystwo Dobroczyńności... nie może przez ciąg bytu swego, ani na chwilę zaniechać przemysłu rodzącego się z nieodzownych i codziennych potrzeb swych ubogich. Z tego powodu już rok trzeci, jak celem korzystania z powiększonej przez interesa kontraktów S. Jańskich ludności: najprzód 26 czerwca nakładem i staraniem tego Towarzystwa dany był fajerwerk na dziedzińcu zamkowym, a nazajutrz bal w sali W. Knotza, stale sprzyjającego Tstwu przez ofiarowanie swego domu w każdym tego rodzaju przedsięwzięciu.

Poezye L. Szabla. (Krakowianina).

G. K. Nr. 54, z 7 lipca 1819. Bajki. (Wyjęte z rękopismu Leona Szabla).

Brytan.

Głaskał mnie pan mój dzisiaj, żem był w nocy
czuły,

By kto nie wykradł jego z pokoju szkatuły;

A pani mnie obila tegoż właśnie ranka,

Żem jej głośnem szczekaniem odstraszył kochanka

Tak zawsze jedno chwali, a drugie mnie gani,
Trudno jest razem panu dogodzić i pani.

Koń i Osiół.

Naśmiewał się koń z osła chodzącego w bronie,
Iż on do niej stworzony, do pojazdu konie.
Na co osiół: „z rzemiosła swego się szczyście,
„Drwicie z osłów, a jednak często ich wozicie“.

Dafne i Róża.

Widząc Dafne, że róża wdzięki swe straciła,
Wyjęła ją z bukietu i z wzgardą rzuciła.
Na co róża wzgardzona rzekła jej z daleka:
„I ciebie piękna Dafno podobny los czeka“.

Przejazd królewicza wirtemberskiego.

G. K. Nr. 55, z 11 lipca 1819. W zeszłym tygodniu przejechał przez miasto nasze J. Królewiczowska Mość Xże Aleksander Wirtemberski, w podróży swojej z Rossyi do Niemiec. Zabawił tu dni 3 i zwiedził kościół Katedralny, groby królewskie, gabinety uniwersytetu, obserwatoryum astronomiczne, ogród botaniczny, zgoła wszystkie osobliwości miasta naszego obejrzał, i narodowy teatr tutejszy obecnością swoją zaszczycił. Xiężna małżonka jego nadjechała tu drugiego dnia po jego wyjeździe i zabawiwszy dwa dni puściła się w dalszą za nim podróż.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 55, z 11 lipca 1819. Najnowsze doniesienia z wyspy Ś. Heleny jednozgodnie twierdzą, że stan zdrowia Bonapartego bardzo jest smutny, i że nie wychodzi z swojego mieszkania i większą część czasu w łóżku przepędza. Z tem

wszystkiem nieustannie trudni się kończeniem swoich pamiętników, które jednak dopiero po śmierci jego drukowane być mają.

Nowe biskupstwo w Kaliszu.

G. K. Nr. 57, z 18 lipca 1819. Dzień 4-ty b. m. był w prawdzie dla Kalisza uroczystym, odbyła się albowiem w nim konsekracya pierwszego biskupa dyecezyi Kaliskiej w osobie JW. Wołłowicza, Senatora Królestwa Polskiego, wielu orderów Kawalera, męża zasługami w kościele i narodzie oddawna znakomitego.

O teatrze wileńskim.

G. K. Nr. 61, z 1 sierpnia 1819. Z Wilna d. 2 lipca d. k. Dnia 30 z. m. wystawiono na teatrze tutejszym, z powodu przybycia do tej stolicy JW. Juliana Niemcewicza własne dzieło jego *Jan Kochanowski*. Prolog zastosowany do obecnego autora rozpoczął widowisko przerywane częstokroć najżywszymi oklaskami.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 65, z 15 sierpnia 1819. Ostatnie listy z wyspy Ś. Heleny donoszą, że choroby zupełnie na tamtejszej flocie ustały, że Bonaparte w jednakowym zawsze stanie ciała i umysłu zostaje, że zawsze jest gniewliwy i z braku poruszeń upada na siłach, że tam pytają się ustawicznie o gazety angielskie, osobliwie o *Morning-Chronicle*, którą gubernator na słowo honoru officerom przybywających okrętów każe sobie oddawać.

Powodź.

G. K. Nr. 68, z 25 sierpnia 1818. Po deszczach w zeszłym tygodniu na przemiany z ulewami wezbrały nagle d. 19 sierpnia Rudawa i Wisła; do

d. 20 podnosiła się ciągle woda, i zaczęto się lękać, aby nie wyrównała powodzi r. 1813. Nie przyszło przecież do tego; przy zwolnieniu deszczu, stała woda w d. 20 i 21 w jednakowej wysokości, to jest do sześciu łokci wyżej od zwyczajnej i dopiero d. 22 zaczęła opadać. Nagłe to wzniesienie wody pozabierało na Wiśle pod Krakowem mnóstwo drzewa w taflach i innego, galarów i t. d. W mostach że jednak przez baczość mających nad nimi dozór urzędników nie zrządziła żadnej szkody.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 68, z 25 sierpnia 1819. List z wyspy Ś. Heleny pod d. 28 maja donosi, że jeden z podróżnych widział Bonapartego przez dwie godziny wciąż na jednym miejscu siedzącego. Nie czyni najmniejszego poruszenia, ani rozrywki. Nowy dom jego jest już prawie ukończony, ale nie czyni mu najmniejszego ukontentowania, i nie wiadomo czyli będzie chciał w nim mieszkać.

O cenzurze w Królestwie.

G. K. Nr. 69, z 29 sierpnia 1819. Z Warszawy d. 21 sierpnia. Xże Namiestnik Królewski w Radzie Stanu. — Uzupełniając postanowienie Nasze z dnia 12 maja r. b. poddające gazety i pisma peryodyczne pod cenzurę rządową, stanowimy niniejszem, iż przepis artykułu 2 wyż pomienionego postanowienia, rozciągniętym mieć chcemy do wychodzić mogących w Królestwie pism i dzieł wszelkiego rodzaju, to jest: gdyby te nawet peryjodycznymi nie były.

Postanowienie to tymczasowe moc swoją zachowa, dopóki wyrok Jego Cesarsko-Królewskiej

Mości materyi wolności druku stanowczo nie urządzi. ...Działo się w Warszawie dnia 16 lipca 1819.

Straż ogniowa ochotnicza.

G. K. Nr. 69, z 29 sierpnia 1819. Wydział policyi. Przekonawszy się z rapportu policyi pośredniej z d. 10 Lipca r. b. do L. 2628 i 3071 uczynionego, iż przy zrzadzonym dla próby alarmie ogniowym w dniu 12 czerwca r. b. odbytym, pp. Wacław Bursik, Aleksy Grzybowski i Stanisław Zajączkowski, niemniej Maciej Kołacz i Marcin Wójeicki, czuli o dobro współobywateli najpierwsi na odgłos alarmu konie swoje do sikawek dostarczyli; przeto Wydział Policyi gorliwość pomienionych obywateli i okazany pośpiech w tej mierze niniejszem publicznie pochwała, i w imieniu rządu i obywateli należną tymże oświadcza wdzięczność d. 25 Sierpnia 1819 r. I. Woźniakowski, Sen. P. Konwicki Skar.

Uroczystość rocznicy konstytucyi.

G. K. Nr. 77, z 26 września 1819. W dniu 11 b. m. jako rocznicy oddania rządowi Wolnego M. Krakowa w imieniu trzech Naj. kraju tego protektorów rozwiniętej konstytucyi, obchodzoną tu była uroczystość krajowa, którą wystrzały od zaczęcia dnia co kwadrans powtarzane zapowiedziały. — Kommissya od trzech Naj. dworów... do oznaczenia granic Rzeczypospolitej naszej zesłana, ukończywszy właśnie dzieło swoje, chcąc liczbę przywiązanych do dnia tego drogich nam pamiątek powiększyć, obrała go do oddania rzeczonoego dzieła. Jakoż przybywszy do zebranego w sali obrad Senatu akt demarkacyi przez ręce JW. D'Auvray jenerala porucznika wojsk rossyjskich,

wielu orderów kawalera, przy stosownym uprzejmem oświadczeniu złożyła, na które JW. Stanisław Hr. Wodzicki, orderu Ś. Stanisława I klasy kawaler, jako prezes, wyrazami wdzięczności dla Naj. protektorów tej krainy, a przyjaźni dla mężów Kommissyą rzezoną składających odpowiedział.. Poczem wszystkie władze otoczone cechami i ludem udały się do kościoła Archipresbiteryalnego P. Maryi, gdzie w obecności JJ. WW. Rezydentów przy Senacie akkredytowanych i Kommissarzy demarkacyjnych, przy paradzie przez milicyą formowaną W. JMc. Xiądz Zglenicki Officyał odprawił mszą, której orkiestra z członków tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Muzyki złożona przygrywała, a po tej ukończonej JW. Imć X. Woronicz biskup krak. zaintonował Te Deum i odczytana została modlitwa za pomyślność trzech Naj. protektorów i rządu krajowego. — W czasie obiadu u JW. Prezesa Senatu danego, wniesiony został toast odnoszący się do uroczystości krajowej, obchodzonej w dniu imienin Naj. Cesarza Wszech Rossyi, króla Polskiego. Wieczorem zaś oświecenie miasta przy stosownych na domach rządowych przeźroczach, śpiewy w teatrze przez artystów dramatycznych wykonane i muzyka przed główną wartą grająca do późnych godzin zabawę tę przeciągnęły.

O pierwszej wystawie sztuk pięknych w Warszawie.

G. K. Nr. 78, z 29 września 1819. Z Warszawy d. 21 września. W dniu wczorajszym 20 b. m. nastąpiło pierwsze w kraju naszym wystawienie na widok publiczny w salach królewsko Warszaw-

skiego Uniwersytetu, dzieł sztuk pięknych. Publiczność odwiedzać zaczęła licznie te sale. Podług wydrukowanego spisu, znajduje się tam 112 rozmaitych dzieł malarstwa, rysunku, sztychu, snycerstwa i rzeźby. Do większych a oryginalnych dzieł malarstwa olejno malowanych należą: Śmierć Pryama podług Eneidy Wirgiliusza przez Aleksandra Kokulara. — Gniew Saula na Dawida, rzecz wzięta z Pisma Świętego, przez Antoniego Brodowskiego. — Rozmowa Katona o nieśmiertelności duszy przed zgonem jego, przez Antoniego Blanka. — Portret JP. Werowskiego, artysty dramatycznego, wielkości naturalnej, w roli Cyda, przez Lizandra. — Biwak żołnierzy polskich w kurytarzach klasztoru, przez Henryka Hrabiego Zabiełłę. — Chrystus przed sądem Kaifasza i Ecce homo przez Villaniego. — Widok pałacu letniego Łazienek pod Warszawą, przez Ludwika Courtin, malarza teatru narodowego, dwa widoki Sztokolmu robione z natury przez Zielińskiego referendarza stanu. — Z rysunków wspomnimy: Miłość wiedzioną od płochości, kopiją powiększoną i rysowaną ze sztychu przez Piotra Le Brun, ucznia Uniwersytetu w wydziale prawa. — Narodzenie Wenery, rysowane ze sztychu przez Filipa Romanowskiego. — Widok Kościoła Xięży Dominikanów obserwantów w Warszawie podczas rozbięcia jego w sierpniu r. 1818 rysowany z natury przez Zygmunta Vogel. — Z pomiędzy zaś dzieł snycerstwa i rzeźby przytoczymy: Popiersie robione z natury w gipsie, polerowane i płasko-rzeźba wystawiająca Kupidyńa ciągnionego na wózkę przez dwa łabędzie, zrobiona z marmuru

kararskiego, przez Pawła Malińskiego. — Z uczniów Uniwersytetu wielu także przyłożyło się do tego popisu, a szczególnie uczeń Czaczkowski, który od roku dopiero ucząc się rysunków i malarstwa tak dalece już postąpił, iż wystawił teraz obraz Starca, olejno malowany, z obrazu Nogarego i rysunek Magdaleny, z obrazu Batoniego. Uczniowie zaś z instytutu głuchoniemych złożyli 13 rysunków wypracowanych na lekcjach w Uniwersytecie. — W zbiorze tym widzieć też można rozmaite dzieła, któremi go zbogaciła pleć piękna umiejąca wszystko przyozdobić, jako to: Bukiet haftowany perłą jedwabną przez J. O. Xieźnę Zajączkową. — Kwiaty wyszywane jedwabiami kolorowymi przez Alexandrą Hrabinę Potocką. — Dwa bukiety malowane z natury guaszem, jeden przez Annę hrabiankę Dzieduszycką, drugi przez hrabiankę Fanny Bnińską. — Wieczera Pańska, kopija ze sztychu rysowana przez pannę Karolinę Bledzewską i Aniołek z obrazu Rafaela, Sykstus zwanego, malowany pasteliami z rysunku Blanka przez pannę Pelagię Soldenhoff.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 89, z 7 listopada 1819. Ostatnie doniesienie z wyspy Ś. Heleny potwierdza, że Napoleon pisze pamiętniki, dotyczące się polityki, administracyi i wojskowości. Mówią, iż wyjawia w nich taktykę, której był winien swoje zwycięstwa, jako też powody do swoich czynów. W wieczór poprawia co zrana dyktował. Pokazuje się teraz bardzo pobłażającym i stał się weselszym. Zdaje się, iż oswoja się z swoim losem i oddaje się umysłowej pracy.

Teatr i koncert.

G. K. Nr. 90, z 10 listopada 1819. W przyszły wtorek to jest dnia 16 listopada roku 1819. Na benefis Szymona Włodka, dana będzie pierwsza reprezentacja nowej trajedyi w 5 aktach p. Cellin, pod nazwiskiem: *Koryolan*.

G. K. Nr. 94, z 24 listopada 1819. W przyszły wtorek to jest d. 30 listopada 1819 roku. Na benefis Leona Rudziewicza, dana będzie pierwsza reprezentacja nowej trajedyi w 5 aktach z dziejów ojczystych oryginalnie wierszem przez Franciszka Jakubowskiego napisana pod nazwiskiem: *Mikołaj Zebrzydowski Wojewoda Krakowski*.

G. K. Nr. 98, z 8 grudnia 1819. W przyszły wtorek to jest d. 14 grudnia 1819 roku. Na benefis Ludwiki Indyczewskiej, dana będzie pierwsza reprezentacja nowej komedyi w 3 aktach oryginalnie wierszem napisana, pod nazwiskiem: *Kobiety, czyli Strach w Zameczku*.

G. K. Nr. 102, z 22 grudnia 1819. W przyszły wtorek to jest d. 28 grudnia 1819 roku. Na benefis Józefa Gołaszewskiego, dana będzie pierwsza reprezentacja nowego drama w 4 aktach z francuskiego pana Monvel pod nazwiskiem: *Strasliwa Tajemnica czyli Rozbójnicy z gór Pirenejskich*.

G. K. Nr. 2, z 5 stycznia 1820. W dniu 2-gim stycznia 1820 roku w Krakowie W. Michał Giuliani wirtuoz na gitarze, raczył dać Koncert na korzyść ubogich pod opieką Tow. Dobroczyńności zostających.

Towarzystwo Dobroczyńności, tak szlachetnemu cudzoziemcowi, jak W. Bekers amatorowi, niemniej Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, i W.

Knotzowi za pozwolenie sali imieniem ubogich składa winne podziękowanie.

Teatr.

G. K. Nr. 2, z 5 stycznia 1820. W przyszły wtorek to jest dnia 11 stycznia 1820 roku. Na benefis Katarzyny Wencel dana będzie nowa trajedyja w 5 aktach przez p. Schüllera pod nazwiskiem: *Dziewica Messyjska*.

Budżet na r. 1820/21.

G. K. Nr. 5, z 16 stycznia 1820. Na posiedzeniach Rzeczypospólitej krak. 3 i 5 stycznia 1820 Izba Prawodawcza zajmawszy się decyzją budżetu wydatków kraju na rok 1820/21 stosownie do opinii Komisji Skarbowej postanowiła budżet wydatków jak następuje: Tytuł I Na Senat Rządzący pensye złp. 308,479 gr. —

II. Na koszta kancelaryi			
Senatu i opał	„	14,587	„ 7
III. Sądownictwo	„	138,200	„ -
IV. Akademia	„	403,433	„ 15
V. Koszta opału dla Akademii i szkół	„	7,049	„ 5
VI. Na milicyą i żandarmeryą	„	147,543	„ 9
VII. Na kompetencye	„	27,496	„ 20
VIII. Instytutu dobroczyn.	„	53,182	„ 23
IX. Więzienie	„	40,746	„ 2
X. Na opłacenie prowizyi od kapitałów dłużnych	„	4,130	„ 7
XI. Na budowle rządowe	„	52,802	„ 14
XII. Na czyszczenie miasta Krakowa, oświecenie lampami ulic i domów rzą-			

	dowych tudzież rekwi- zyta ogniowe	złp.	30,000 gr.	—
XIII.	Na ogólne potrzeby kra- jowe	„	44,913 „	10
XIV.	Na administracją docho- dów niestąłych	„	37,129 „	12
XV.	Extraordynarya	„	15,658 „	23
XVI.	Na giełdę kupiecką	„	4,000 „	—
	Ogół wydatków Rzeczy- pospolitej krak.	złp.	1,329,351 gr.	27

G. K. Nr. 7, z 23 stycznia 1820. Na dwudzie-
stem trzeciem posiedzeniu Sejmu d. 8 stycznia 1820
Izba Prawodawcza... uchwaliła jednomyślnie budżet
przychodów kraju Rzpltej krakowskiej na r. 1820/21
jak następuje:

Tyt.	I. podatki stałe	złp.	371,810 gr.	18
„	II. dochody niestałe	„	518,059 „	18
„	III. Intraty z dóbr naro- dowych	„	326,618 „	3
„	IV. Prowizye i czynsze reempcyonalne	„	27,889 „	26
„	V. Dochód IX Gmin miejskich	„	65,327 „	26
„	VI. Extraordynarya	„	25,646 „	4
	Ogół przychodu Rzpltej krak. w Summie	złp.	1,329,351 gr.	27

Teatr.

G. K. Nr. 6, z 19 stycznia 1820. W przyszły
wtorek to jest dnia 24 stycznia 1820 roku na be-
nefis Ignacego Lasockiego dana będzie wielka
nowa trajedyja w 5-ciu aktach przez Szillera z nie-
mieckiego pod nazwiskiem: *Spisek Fieska w Gemii*.

Pszczółka krakowska, Nr. 7, z 23 stycznia 1820. Dnia 13, nowa drama w trzech aktach, pod tytułem: *Szpada*, i Komedja: *Plaksa i Wesółowski*. Mimo wszelkich swych zalet, zawsze dramy mają w sobie coś dręczącego usta, na kształt torturów. Dla tego radzibyśmy raz w trzy miesiące je widywać. *Plaksa i Wesółowski* ubili *Szpadę* na miejscu. Pan Rudkiewicz w roli drugiego, nieustąpiłby najlepszemu z artystów.

Pszczółka krak., Nr. 9, z 30 stycznia 1820. Dnia 26 zapowiedziana trajedja: *Sprzysiężenie Fiejska*. Autor, tłómacz, a nawet i większa część aktorów, grających tę pełną obłąkaną wyobraźni nudotę, sprzysięgli się widocznie na zmordowanie widzów. Trudno sobie wystawić rzecz dramatyczną z tylu wadami, które nietylko gust znieważają, lecz nawet i zdrowy rozsądek. Gdyby kto z umysłu przedsięwziął wypracować niezgrabną sztukę, niemógłby lepiej dopiąć swego zamiaru. Nic jeszcze nie brakowało tej usypiającej trajedyi, jak tylko butelek z piwem.

Muzyka.

G. K. Nr. 10, z 2 lutego 1820. Towarzystwo przyjaciół muzyki stosownie do stanu swego w dniu 30 stycznia r. b. dało na korzyść Towarzystwa Dobroczyńności wielką muzykalną akademią w sali królewskiej na Zamku. Liczne zgromadzenie oklaskami powszechnymi uświetniło czyn ten ludzkości poświęcony.

Teatr.

G. K. Nr. 11, z 6 lutego 1820. W przyszły wtorek, t. j. dnia 8 lutego 1820 roku. Na benefis Ignacego Romanowskiego dane będzie nowe ry-

cerskie drama z dziejów ojczystych oryginalnie napisane w 3-ch odsłonach pod nazwiskiem: *Władysław i Bolesław Królowie Polscy*. Zakończy widowisko: *Elegia na śmierć Tadeusza Kościuszki*, napisana przez K. Tymowskiego w Warszawie, z muzyką K. Kurpińskiego.

G. K. Nr. 16, z 23 lutego 1820. W przyszły wtorek, to jest d. 29 lutego będzie grane nowe drama pod tytułem: *Anarchia domowa*, czyli *Moc miłości ojcowskiej*, na benefis Szymona Włodka. Do zrobienia tej sztuki było powodem autorowi rozrzewnienie mocne, które uczuł, gdy będąc w Florencyi widział w szpitalu obłąkanych ojca nie szczęśliwego i jego własną córkę pozbawionych zdrowych zmysłów. Ojca po stracie córki, córkę, z żalu po mniemanej śmierci uwodziciela swego, a razem i kochanka. Anonim autor poświęca tę sztukę wszystkim poczciwym ojcom i czułym matkom tego szanownego miasta i kraju, ażeby dzieci ich w przyszłości nie stały się przyczyną nieszczęścia rodziców i swego, lub sami rodzice nie przyczynili się do zepsucia ich niewinnych serc; przykład w tej dramacie wystawiony odstręczy niedoświadczonych, a roztropnych rozculi.

G. K. Nr. 18, z 1 marca 1820. W przyszły wtorek to jest dnia 7 marca 1820 r. na benefis Franciszka Żebrowskiego dana będzie nowa komedia w 5 aktach oryginalnie wierszem napisana przez J. U. Niemcewicza pod nazwiskiem: *Samolub*. Poczem nastąpią obrazy historyczne z dziejów ojczystych w 9 odsłonach pod nazwiskiem: *Bolesław Śmiały Król Polski*.

G. K. Nr. 22, z 15 marca 1820. W przyszłą sobotę, to jest 18 marca 1820 r. na benefis Leona Rudziewicza dana będzie nowa wielka narodowa opera w 3 aktach przez J. Kamińskiego napisana z muzyką p. Kurpińskiego pod nazwiskiem, *Nowe Krakowiaki i Górale*.

Obraz Brodowskiego.

G. K. Nr. 26, z 29 marca 1820. Z Warszawy d. 21 marca 1820 r. Naj. Cesarz i Król IMC spowodowany właściwą sobie skłonnością wspaniałomyślnego zachęcania wszelkiego rodzaju talentów, przyjąwszy najlaskawiej ofiarowany sobie w hołdzie przez JPana Antoniego Brodowskiego obraz jego historyczny, za który w roku zeszłym na publicznem wystawieniu najwyższa przyznana była nagroda, raczył takowy kazać nabyć za sumę zł. pol. 10.000 przeznaczając go na wzbogacenie zbioru dzieł sztuk pięknych Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego.

Teatr amatorski.

G. K. Nr. 26, z 29 marca 1820. Amatorowie sztuk dramatycznych, synowie i córki obywateli naszego wolnego miasta, z własnej pobudki dla wsparcia funduszu ubogich pod opieką Towarzystwa będących, dali dnia 25 b. m. w sali Królewskiej komedyją w 5-ciu aktach pod tytułem: *Dwaj Zięciowie*. — Licznie zgromadzona publiczność z nie-małym ukontentowaniem i oklaskiem uświetniła zamiar tak pięknie wykonany.

Polemika o krytykę teatralną.

G. K. Nr. 26, z 29 marca 1820. Krytyka dziennikarza „Pszczółki Krakowskiej“ wymierzona przeciwko sztuce, która tu była grana pod tytułem:

Anarchia domowa, nie dowodzi przeciwko tej dramie. Właśnie w tych czasach jeden z dziennikarzy paryskich wychwala *Wieczory Sycylijskie*, a drugi dziennikarz tę sztukę gani, co równie nie stanowi przeciwko niej...

Odpisywać na krytykę nikczemną z uniesieniem lub złością, nie zgadzałoby się to z szlachetnością duszy autora... Nam aktorom do których się dziennikarz „Pszczółki“ ze swoją nędną krytyką adressuje i nam chce zabronić oddać hołd talentowi i dobrej sztuce, to jest jedno, przyznać się musimy dziennikarzowi, jak gdyby chciał umyślnie należeć do liczby obłąkanych tej sceny, którą autor Anonim tak doskonale w sztuce swojej wystawił... Przesyłając dziennikarzowi „Pszczółki Krakowskiej“ tę odpowiedź równie mamy prawo ostrzedz go, aby nas ani sweni pochwałami, ani krytykami, nie nudził. — Artyści dramatyczni.

Teatr.

G. K. Nr. 28, z 5 kwietnia 1820. W przyszły czwartek to jest dnia 13 kwietnia 1820. Na benefis Edwarda Burdeńskiego dane będzie wielkie czarodziejskie melodrama w 4 aktach napisane pod tytułem: *Pałac Lucypera*.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 31, z 16 kwietnia 1820. Lord Sommerset, dotychczasowy gubernator na przyładku Dobrej nadziei, powrócił do Anglii na wojennym okręcie Safo. Okręt ten zarzucił kotwicę przed wyspą Ś. Heleny. Bonaparte jest zdrowy, i całą jego zabawą jest ogród. Lord Sommerset chciał z nim mówić, ale Bonaparte go nie przyjął.

Teatr.

Pszczołka krak., Nr. 34, z 25 kwietnia 1820. Dnia 20 na żądanie publiczności, grano komedją: *Antykwaryusz*. — Sztuka ta we względzie komiki jest triumfem naszych artystów. Jakoż przyznać potrzeba, że wszyscy ją odgrali z talentem i pracą. Dnia 23: *Co kto lubi?* — Urządzenie tego widowiska nader było przyjemnem. Najważniejsze wyjątki z oper, sceny z komedyi: *Zamki na lodzie*, *Syn marnotrawny*, *Zmyślone niewiniątko*, *Ustawiczne omyłki*, z trajedji: *Barbára Radziwiłłówna*, odgrane były pięknie. Panna Indyczewska w roli margrabianki, sama siebie przewyższa. Scena ta, potrzebowała lekkich objaśnień. Kto bowiem sztuki niezna, mimo wzorowego odgrania jej; nie pojmie o co rzecz idzie, to jest: czy margrabianka udaje, czy w istocie jest parafianką. Bo to właśnie stanowi pierwszą zaletę dobrego: *Co kto lubi* „aby z najkrótszego wyjątku, można jakieś wyobrażenie powziąć o treści dzieła“. — Gotowalnia teatralna zasługuje także na moją wzmiankę. Mowa tu jest o nadużyciu bielidla, lecz nieściąga się do artystek. Na mężczyzn to powstać musimy!.. Jeden z nich tak sobie niemilosiernie twarz zbielił, że nos jego zdawał się być z gipsu przyprawnym. Szybka odmiana ubiorów i charakterów, usprawiedliwia po części to uchybienie; przecież go nieupoważnia. W.

Pszczołka krak. Nr. 36, z 2 maja 1820. Dnia 27 na benefis panny Indyczewskiej zapowiedziana trajedja: *Nieszpory Sycylijskie*. Grę aktorów w tej sztuce, przynajmniej nie wszystkich tą razą sądzić możemy. Role aktu pierwszego, trzeciego, czwar-

tego i piątego, rozdane były dopiero w poniedziałek przed wystawieniem: — aktu drugiego, dniem pierwszej, i to już ku wieczorowi. Panu Rudkiewiczowi w roli Procydy, która prawie trzecią część sztuki zajmie, należy oddać sprawiedliwość, był nią godnie przejęty. W wielu miejscach zachwycał widzów. Winniśmy jeszcze w końcu oddać zaletę pani Wencel, która się w piątym akcie z opowiedzenia rzezi w kościele, najlepiej uściła. Przy dobrem umieniu roli, zachowała wszędzie ton przyzwoity i najtrafniejsze stopniowania. Trwoga i postrach malowały się na jej twarzy, gdy wystawiała Amelii groźną postać Monforta.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 36, z 3 maja 1820. Bonaparte trudni się teraz z swojemi generałami i domownikami uprawą ogrodu. Z rana widzieć go czasem można w ogrodzie w szlafroku i czerwonej czapeczce, a czasem tylko w kamizelce i słomianym kapeluszu. Ku wieczorowi ubiera się i zawdziewa order. Nowy dla niego dom jest już prawie gotowy; składa się tylko z jednego piętra, ale jest pięknie i wygodnie urządzony. Bonaparte posiada powóz i konie i może 12 mil angielskich na około przejeżdżać się bez straży; ale nie wyjeżdża. Generał Bertrand i inni przejeżdżają się codziennie.

Z literatury.

Pszczółka krak. Nr. 44, z 30 maja 1820. Zapowiedziany dawniej Dykeyonarz Poetów Polskich przez X. Juszyńskiego, już wyszedł z druku, w Krakowie u Mateckiego. Dzieło to, nieocenione przynosi korzyści literaturze ojczystej.

Znaczniejsze drukarnie nasze, to jest Dzie-
dzickiego i Mateckiego są w ciągłym ruchu. Pierw-
sza wytłacza teraz piękne dzieło Stanisława Hrabi
Wodzickiego o Ogródach; druga Hrabi Ossoliń-
skiego. Wiadomości o Pisarzach polski Tom III
i t. d.

Prenumerata na litografie.

G. K. Nr. 45, z 4 czerwca 1820. Kto chce
prenumerować na dzieło litograficzne W. Śliwi-
ckiego Portrety znamienitych Polaków, in folio
w kwocie 240 złp. raczy łaskawie zgłosić się do
księgarni W. JP. Ambrożego Grabowskiego w rynku
pod Nr. 24. — Jerzy Samuel Bandtke.

O postępie chirurgii.

G. K. Nr. 51, z 25 czerwca 1820. Cokolwiek
cierpiącą zdolnem jest pocieszyć ludzkość, to świa-
tłej publiczności obojętnem być nie może; w tem.
przekonaniu spodziewamy się, że z uczuciem peł-
nem rozkoszy dowie się publiczność, iż dnia 17 b. m
dwie ciemne osoby z najpomyślniejszym skutkiem
w szkole praktycznej chirurgii operowane zostały
od JP. Lewkowicza profesora tej nauki, w przy-
tomności W. Sawiczewskiego med. i chir. doktora,
równie jak uczniów tej szkoły.

Dawniej zaś operowany na kamień od tegoż
profesora, dziś zdrów zupełnie znajduje się na
Wesołej i pełni powinności furtiana.

Teatr.

Pszczołka krak. r. 1820, Tom III, str. 23.
„D. 2 lipca nowa opera narodowa w 3 aktach ory-
ginalnie wierszem napisana, z muzyką p. Boguń-
skiego pod nazwiskiem: *Król Chłopków* czyli *Ka-
zimierz Wielki i Bródza*. Rzec jest wzięta z po-

wieści „Pielgrzyma Tenczyńskiego“. Teatr był nadzwyczajnie zapelniony. Żądano powtórzenia opery, jakoż dnia 4 znowu odegraną została. Przez cały okres kontraktów Świętojańskich orkiestra była powiększoną przez członków towarzystwa muzycznego. Pan Krzyżanowski, znany klarynecista, popisywał się pięknie w solach.

Budowa kanałów miejskich.

G. K. Nr. 57, z 16 lipca 1820. Senat Wolnego Miasta Krakowa dokonawszy dwóletniego dzieła ważnego i w celu ochędostwa i w widoku zapewnienia zdrowia mieszkańców w zachodniej części miasta, położył na dniu 5 b. m. i roku ostatni kamień zamykający uchód sklepienia w kanale głównym, zapisawszy imiennie osoby na teraz składające Radę Senatowi i epokę ukończoną tak ważnej budowy i w naczyniu szklannym ślad tej pamiątki zamurować rozkazał.

Dzieło to mogące się w części równać z kanałem rzymskim za Tarkwiniuszów stawianym, poczyna się ponad górnymi skarbowymi młynami, z kąd szluzą w czasie potrzeby, może upuścić taką ilość wody, jaka jest do czyszczenia nagłego całego kanału potrzebną, a w przeciagu łokci 2048, odbiera po drodze nietylko z ośmiu ulic głównych rynsztoki, ale i inne kanały, tak przyglówne jak instytucyjne i prywatne w liczbie 13. Cała ta budowa, po wielkiej części ciosanym kamieniem murowana i doskonale sklepią, tak jest urządzoną, iż z większej połowy miasta wszystkie prywatne kloaki odprowadzać do samej Wisły potrafi. Co jednak nie pierwaj rozpoczętym być może, aż drugi

podobny kanał z drugiej strony miasta zostanie wybudowanym.

Balet.

G. K. Nr. 57, z 16 lipca 1820. Towarzystwo Dobroczynności W. M. Krakowa nową miało przyjemność, gdy w dniu 11 b. m. JP. Cogen artysta reprezentacyj pantomicznych i gimnastyki w składzie sześciu osób, wystawił balet na korzyść ubogich. Za tę ofiarę do której przyłożyła się także szanowna tutejszego Teatru kompania dramatyczna przez granie komedyi, składa Towarzystwo Dobr. czułe podziękowanie.

Teatr i bal w Krzeszowicach.

G. K. Nr. 61, z 30 lipca 1820. Dziś d. 30 lipca r. b. dana będzie w Krzeszowicach przez artystów dramatycznych krakowskich, w pałacu tamecznym reprezentacyja komedyi, pod tytułem: *Córka Faraona* i *Aktor mimo swej woli*, a po zakończonem widowisku teatralnem nastąpi w górnej sali pałacu wielki bal.

Przejazd posła perskiego.

G. K. Nr. 62, z 2 sierpnia 1820. Mirza Abul-Hassan-Chan, poseł Perski powracający z Wiednia do swego kraju przez Warszawę i Rossyją, stanął o 11 godzinie dnia 29 lipca w Krakowie i zajechał do przeznaczonego dla siebie przez Senat Rządzący W. M. Krakowa mieszkania w domu JP. Knotza w ulicy S. Jana, gdzie komendant milicyi z zlecenia Rządu doniósł temuż posłowi o przeznaczonej dla niego warcie honorowej, którą on przyjął. Przywitany był przez JW. W. Rezydentów tu zostających i przyjmował wiele gości odwiedzających siebie, za pośrednictwem JP. Münnich

professora języków orientalnych w uniwersytecie tutejszym, z którym tak w ojczystym języku perskim jako i w angielskim aż do wieczora rozmawiał. Nazajutrz o godzinie 5 z rana opuścił to miasto i udał się w dalszą podróż.

Występy teatru Lwowskiego.

G. K. Nr. 65, z 13 sierpnia 1820. Dziś dnia 13 sierpnia towarzystwo aktorów narodowych, ze Lwowa dla dania kilkunastu przedstawień do tego miasta przybyłe, będzie miało zaszczyt pierwszy raz zalecić się tutejszej szanownej publiczności w komedyi przez Goldoniego w 3 aktach napisanej, pod tytułem: *Żona, jakich mało na świecie*.

Na zakończenie widowiska przedstawiony będzie obraz: Muzy Polskie. Między komedią a obrazem JPan Serwaczyński, dyrektor orkiestry lwowskiej grać będzie na skrzypcach Pot-Pourri F. A. Duranowskiego.

G. K. Nr. 66, z 16 sierpnia 1820. We czwartek, to jest: dnia 17 sierpnia, towarzystwo aktorów ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie dramatyczne w 3 aktach, pod nazwiskiem: *Helena, czyli Hajdamacy na Ukrainie*.

W przyszłą zaś niedzielę, to jest: dnia 20 sierpnia dana będzie wielka opera z muzyką sławnego Boildieu we 2 aktach, pod nazwiskiem: *Jan z Paryża*.

Postanowienie usypania mogiły Kościuszki.

G. K. Nr. 67, z 20 sierpnia 1820. Senat Rządzący Wol. Miasta Krakowa. — Gdy zwłoki Kościuszki w grobach Królów Polskich złożonemi zostały, ogłosił był Senat składkę na wniesienie pomnika dla ostatniego swobód ojczystych obrońcy...

A zwracając uwagę na pamięć uniesionego do wieczności bohatera, na zamożność krajową i na samą wielkość przedmiotu, postanowił oddać Kościuszce hołd taki, który sięgając wspanialej prostoty pierwiastkowych wieków naszej ojczyzny, zaświadczyć ma potomnym, o całym ogromie żalu i uwielbienia naszego. Oto w bliskości tego starożytnego grodu, uderzają krajowca i przechodnia, proste, a okazałe Wandy i Krakusa mogiły. Czterdzieści pokoleń pochłonęły grobowce, znikły obok nich z powierzchni ziemi wspaniałe gmachy, zamki warowne, zatarły się wznoszone ręką nieudolnej sztuki tyłu znakomitych mężów pomniki; a te starożytne mogiły, usypane rękami naddziadów naszych, urągają się z zawiści czasów, i długo jeszcze urągają się nieprzestaną. Niech więc ten, który tak świetnie dzieje dawnej Polski zakończył, używa równej czei pierwszym założycielom naszej wielkości; niech dzień jego zgonu, będzie dniem narodowej żaloby; niech polskie, obok wslawionych imion Krakusa i Wandy, imię nieśmiertelne cnotliwego Kościuszki wspomina.

By więc to przedsięwzięcie w samym początku należytej sobie nabyło powagi, Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa nie mogąc dla zachodzącego w tym roku święta odbyć zamierzonej uroczystości w dniu 15 października r. b. jako w dniu dorocznym zgonu Kościuszki, postanowił w następnym dniu szesnastym tegoż miesiąca założyć z przyzwoitą okazałością podstawę mającej się wzniesć na cześć jego mogiły: a góra Bronisławy przyległa starożytnej Polski stolicy, wyższa i okazalsza nad inne, będzie miejscem, na którym

w przeciągu lat kilku z ojczystej ziemi, i głazu krajowego, dźwignie się pomnik z tym napisem: „Kościuszcze“... W Krakowie d. 19 lipca 1820. -- Wodzicki — Mieroszewski, Sek. Jen. Sen.

Opera.

G. K. Nr. 68, z 23 sierpnia 1820. W przyszły czwartek, 24 sierpnia, towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe, przedstawi operę w 2 aktach z muzyką Karola Kurpińskiego, pod nazwiskiem: *Zamek na Czorsztynie*, którą poprzedzi komedia pod nazwiskiem: *Próba przez ogień*. Między aktami grać będzie na skrzypcach JP. Serwaczyński polones Mayerbera.

Teatr.

G. K. Nr. 69, z 27 sierpnia 1820. W niedzielę to jest d. 27 sierpnia, towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie historycznej komedyi w 3-ich aktach z niemieckiego przez p. Dmuszewskiego naśladowanej, pod nazwiskiem: *Jan Grudczyński, Starosta Rawski*. Po której nastąpi przedstawienie komedyo-opery w 1 akcie z francuskiego przez A. Żółkowskiego naśladowanej, pod nazwiskiem: *Stara Komnacka* czyli *Papugi*.

G. K. Nr. 71, z 3 września 1820. We środę, to jest dnia 6 września 1820 roku, towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe da przedstawienie trajedyi w 5 aktach, wierszem przez Piotra Kornella napisanej, a przez L. Osińskiego przełożonej, pod nazwiskiem: *Rodryg Cyd*.

We czwartek zaś, to jest: dnia 7 września Jan Serwaczyński dyrektor orkiestry lwowskiej, będzie miał zaszczyt, dać koncert na skrzypcach.

G. K. Nr. 73, z 10 września 1820. W poniedziałek, to jest: dnia 11 września r. b. towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie komedyi w 3 aktach z francuskiego p. Duval pod nazwiskiem: *Młodość Henryka V.* Po której nastąpi opera w 1 akcie z muzyką Karola Kurpińskiego, pod nazwiskiem: *Laska Imperatora.* — Na zakończenie, jako w rocznicę uroczystości zaprowadzenia Konstytucyi W. M. Krakowa i jego Okręgu, przedstawiony będzie stosowny obraz.

Między obrazem a ostatnią sztuką, JPan Serwaczyński grać będzie na skrzypcach waryacje Rodego.

G. K. Nr. 77, z 24 września 1820. Dziś w niedzielę, to jest: dnia 24 września 1820 roku, towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie opery w 2-ch aktach, oryginalnie wierszem przez L. A. Dmuszewskiego napisanej, z muzyką J. Elsnera, pod nazwiskiem: *Król Lokietek, czyli Wiśliczanki.*

Pszczółka krak., T. IV., str. 5. ...ulubiona opera *Wiśliczanki* dana była po raz trzeci dnia 1 października przy wielkim i niepamiętnym natłoku widzów. Na widowiska poprzednie wiele osób docisnąć się nie mogło, przecież i dzisiaj ławki trzeszczały na paradysie i galeryi, łoże były zajęte przed dwoma dniami, parter napelniony, że wielu znowu powróciło do domu, w nadziei doczekania czwartej wystawy.

Nie dziwić się. Stolica nasza słyneła od wieków patriotyzmem i dziś nim celuje między in-

nemi. Znał autor serca ziomków i musiał do nich trafić...

Gra *Wiśliczanek* odpowiada wartości dzieła. Aktorowie czują zarówno z widzami jego piękne zalety, przejęci nimi wszędzie są godni oklasków którymi ich publiczność obsypuje. Nie wiemy jak wynurzyć wdzięczność p. Kamińskiej za rolę panny młodej, za rolę wybawicielki ukochanego Łokietka. Śpiew jej pełen czarującego wdzięku, gra naturalna i czysta zachwyciły widzów. Pan Nowakowski w roli Łokietka przewyższał doskonałość. Wszyscy artyści wywołani zostali.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 79, z 1 października 1820. Okręt Conqueror powrócił z stanowiska Ś. Heleny do Portsmutu. Opuścił on wyspę Ś. Heleny d. 20 lipca. Bonaparte prowadzi ciągle samotne życie i nie przyjmuje żadnego bez wyjątku cudzoziemca; odmówił nawet odwiedzenia siebie dwom angielskim admirałom. Wystawić kazał w swoim ogrodzie gliniany parkan, w którym porobione są dziury, przez które widzieć zdaleka może każdego cudzoziemca, który się do jego domu zbliża. Nowe jego mieszkanie będzie około Bożego Narodzenia ukończone.

Pobył Thorwaldsena w Krakowie.

Pszczołka krak., Tom IV, str. 90. Zwiedzał on co najważniejsze piękności naszej Florencji polskiej... między innymi z upodobaniem przypatrywał się odlaniom płaskorzeźb z brązu i prze-wybornym robotom z drzewa. Niemniej go zachwyciły okna starożytnie w kościele P. Maryi świeżo-

ścią i żywością najdoskonalszą kolorów uderzające.

Teatr, muzyka i opera.

G. K. Nr. 80, z 4 października 1820. Jutro we czwartek, to jest: dnia 5 października 1820 r. towarzystwo aktorów narodowych ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie tragedji w 5 aktach oryginalnie wierszem przez p. Krópińskiego napisanej, pod nazwiskiem: *Ludgarda*.

W niedzielę zaś, to jest: 8 października, przedstawiona będzie opera w 3-eh aktach, z muzyką p. Kauer pod nazwiskiem: *Syrena z Dniestru*. (Część druga).

G. K. Nr. 82, z 11 października 1820. W piątek, to jest: 13 p. Serwaczyński, dyrektor orkiestry Lwowskiej będzie miał zaszczyt dać w sali p. Knotza, wielką muzykalną akademią.

W przyszłą niedzielę tj. 15 b. m. dana będzie opera: *Wiśliczanki*.

W poniedziałek zaś, to jest 16, przedstawione będzie drama z powodu uroczystości na tenże dzień ustanowionej oryginalnie napisane, pod nazwiskiem: *Pierwsza miłość Kościuszki*, poczem nastąpi stósowny obraz; a wszystko poprzedzi opera, pod nazwiskiem: *Laska Imperatora*.

Koncert p. Katalani.

G. K. Nr. 86, z 25 października 1820. Dawno od publiczności tutejszej oczekiwana z upragnieniem, sławna w Europie z swego talentu pani Katalani, przybywszy dnia 15 b. m. w przejeździe z Warszawy do Paryża, dała tu pierwszy koncert głosowy, w dniu 22-gim, to jest w niedzielę w sali pana Knotza, napelnionej mnóstwem słuchaczy

tak z mieszkańców Krakowa, jako też z prowincyj zebranych.

Napróżnobyśmy chcieli zdobywać się na myśli i wyrazy ku jej pochwale, do tego, co już o niej powszechność powiedziała, nic więcej dodać niepodobna. Talent jej nieporównany przechodzi wszelkie zalety; tak: że imię królowej harmonii, bez przesady nadane jej być może... Zawdzięczając miłe przyjęcie Krakowianom, tysięcznymi oklaski dowiedzione, śpiewała jeszcze w końcu nad przyrzeczenie, pieśń ludu angielskiego: „Boże zachowaj Króla!“

Lecz nie na tem ogranicza sławna artystka wartość swoich przymiotów: z niewymowną radością daje nam oraz do poznania, że jej słodkiemu talentowi, towarzyszy szlachetność duszy. Obecna uroczystości założenia mogiły Tadeusza Kościuszki¹⁾, dzieląc tkliwe uczucia Polaków na grobowcu wielkiego męża, szanowna ta podróżna, obwieszcza nam po odśpiewaniem koncertu, że drugi jeszcze i ostatni, w przyszły czwartek dnia 26 b. m. dać przedsięwzię, z którego jedną połowę dochodu przeznaczą do składki na pomnik bohaterowi, drugą na wsparcie cierpiącej ludzkości.

Występ aktorów wileńskich.

G. K. Nr. 90, z 8 listopada 1820. Jutro we czwartek, to jest dnia 9 listopada r. b. nowo przybyli artyści dramatyczni z Wileńskiego teatru, będą mieli zaszczyt dać przedstawienie komedyi nowej w 1 akcie z francuskiego przełożonej, pod nazwiskiem: *Narzeczeni*. Po której nastąpi opera

¹⁾ Opis w Pszczółce krak., T. III, str. 56.

z muzyką Elsnera w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Echo*. — Zakończy widowisko komedyjo-opera przez L. A. Dmuszewskiego, pod nazwiskiem: *Szkoda Wąsów*.

Teatr.

G. K. Nr. 92, z 15 listopada 1820. W niedzielę to jest d. 12 listopada r. b. daną była opera bajeczna z tańcami ułożonemi przez p. Couder z muzyką K. Kurpińskiego w 2 aktach, pod nazwiskiem: *Czaromysł*. Poprzedziła komedia nowa z francuskiego w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Skutki Reduty*.

G. K. Nr. 94, z 22 listopada 1820. W niedzielę zaś, to jest d. 26, dana będzie nowa opera z chórami przez L. A. Dmuszewskiego na przyjazd Naj. Imperatora wszech Rossyi Króla Polskiego oryginalnie wierszem: *Nadgroda*.

G. K. Nr. 96, z 29 listopada 1820. Jutro we czwartek to jest dnia 30 listopada 1820 r. dane będzie przedstawienie opery z niemieckiego przez L. Dmuszewskiego przetłomaczonej z muzyką K. Kurpińskiego, w 1 akcie pod nazwiskiem: *Łaska Imperatora*.

G. K. Nr. 102, z 20 grudnia 1820. Jutro... d. 21 grudnia r. b. dana będzie komedia w 2-ch aktach z niemieckiego Augusta Kotzebue pod nazwiskiem: *Podróż z Berlina do Poczdamu, czyli: Milczący mimo woli*. Po której nastąpi komedyo-opera w 1 akcie oryginalnie napisana przez L. A. Dmuszewskiego, pod nazwiskiem: *Tadeusz Chwałibóg*.

G. K. Nr. 103, z 24 grudnia 1820. W niedzielę dnia 24 grudnia r. b. dana będzie nowa komedia

w 1 akcie, z francuskiego pana Picard przetłomaczona, pod nazwiskiem: *Protekcya*. — Po której nastąpi opera w 2-ch aktach oryginalnie wierszem w polskim języku przez L. A. Dmuszewskiego napisana, pod nazwiskiem: *Nadgroda*, czyli: *Wskrzieszenie Królestwa Polskiego*.

G. K. Nr. 1, z 3 stycznia 1821. We czwartek zaś, dnia 4 b. m. na benefis Ignacego Kochanowskiego, dana będzie nowa komedia z francuskiego pana Moliere tłomaczona w 5 aktach, pod nazwiskiem: *Mieszczanin szlachcie*.

G. K. Nr. 2, z 7 stycznia 1821. W niedzielę, d. 7 dana będzie wielka narodowa opera w 3-ch aktach, oryginalnie wierszem napisana, z muzyką p. Boguńskiego, pod nazwiskiem: *Król Chłopków*, czyli *Kazimierz Wielki i Brózda*.

G. K. Nr. 3, z 10 stycznia 1821. W następujący wtorek, to jest 16 stycznia r. b. na benefis Józefy Szymkayłowej dana będzie nowa wielka trajedya z dzieł Woltera przełożona wierszem w 5 aktach, pod nazwiskiem: *Tankred*.

Tablica pamiątkowa H. Dąbrowskiego.

G. K. Nr. 6, z 21 stycznia 1821. Na piętnastym posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Krakowskiej dnia 21 grudnia 1820 r. JW. Reprezentant Siemoński w zabranym głosie oddając zalety waleczności zmarłego Jenerała Dąbrowskiego uczynił wniosek, ażeby dla uświetnienia pamiątki tego bohatera w imieniu i na koszt Reprezentacyi Rzpltej Krakowskiej w kościele Katedralnym krakowskim wmurowany został marmurowy kamień z tym napisem: Reprezentacya Narodu Ziomkowi swemu bohaterowi Dąbrowskiemu. Izba Prawodawcza

w zgromadzonych członkach w niemylnem przekonaniu dzieląc uczucia należne sławie i waleczności zmarłego Jenerała Dąbrowskiego przychyliła się jednomyślnie do wniosku ¹⁾).

Teatr i reduta.

G. K. Nr. 6, z 21 stycznia 1821. Dziś w niedzielę, to jest dnia 21 stycznia 1821 roku, dana będzie wielka trajedyja w 5 aktach z dzieł Shakespeara wyjęta, pod nazwiskiem: *Hamlet Król-wicz Duński*,

Dziś dana także będzie w pałacu pod Krzystoforami Nr. 358 na pierwszym piętrze Reduta czyli Bal maskowy za biletami po złp. 3.

G. K. Nr. 7, z 24 stycznia 1821. W następujący wtorek, to jest dnia 30 stycznia 1821 roku, na benefis JPanny Katarzyny Wencel, dana będzie wielka narodowa trajedyja w 5 aktach z dziejów ojczystych napisana przez A. Zdziarskiego pod nazwiskiem: *Stefan Batory Król Polski*, czyli *Spisek Zborowskich*.

G. K. Nr. 14, z 18 lutego 1821. W przyszły wtorek, to jest dnia 20 lutego na benefis Józefy Skibińskiej dana będzie pierwsza reprezentacya wielkiej czarodziejskiej opery w 4 aktach przez A. Żółkowskiego, artystę dramatycznego teatru narodowego Warszawskiego napisanej, z muzyką po większej części K. Kurpińskiego kapelmajstra dworu J. C. K. Mci, pod nazwiskiem: *Bogini Nudów*, czyli: *Podróż Ipsylona przez komin*.

¹⁾ Tablica ta wmurowaną została w południowej ścianie katedry.

Budżet na r. 1821/22.

G. K. Nr. 15, z 21 lutego 1821. Izba Prawodawcza postanowiła jednomyślnie budżet przychodów na rok etatowy 1821/22 jak następuje:

Tytuł	I. Podatki stałe	złp.	360.576	gr.	20
„	II. Dochody niestałe	„	574.730	„	24
„	III. Intraty z dóbr narodowych	„	309.560	„	12
„	IV. Prowizye i czynsze reempeyonalne	„	27.378	„	24
„	V. Dochody IX Gmin miejskich	„	66.347	„	28
Extraordynaryja		„	24.882	„	17
	Ogół przychodu	złp.	1,363.477	gr.	5

Opera.

G. K. Nr. 16, z 25 lutego 1821. Niemożna, ażeby znawcy sztuki dramatycznej nie widzieli w dramie *Kazimierz Wielki Król Chłopków*, która tu była wystawiona, znakomitego talentu autora, który w zawodzie tak trudnym, jakiego wymaga kompozycja drammy, ze sławą wystąpił. Nietylko z zapalem sztuka ta widziana tu była i przyjęta od publiczności, ale nawet zazdrośnych rywalów na Parnasie, z zazdrością pogodziła. Tak to prawdziwy talent, chociaż czasem w pierwiastkach zrobionych dzieł teatralnych potknąć się może, ale podniósłszy się, idzie coraz mocniej i postępując z większą doskonałością i gustem nietylko swoje błędy autora poprawić może, ale i tym, co go krytykować dla jego własnego dobra odważyli się, za wzór służyć potrafi. Niemniej publiczność umiała ocenić kompozycją muzyki do tej opery przez pana Boguńskiego; wielu tylko słyszano na

parterze mówiących, że szkoda tak pięknej poezyi i tylu wybornych myśli, do zbyt głośnego w exekucyi orkiestry akompaniamentu. A. S.

Teatr.

G. K. Nr. 17, z 28 lutego 1821. W przyszły piątek, to jest dnia 2 marca 1821 roku, dana będzie pierwsza reprezentacya komedyi w 5 aktach z angielskiego, Ryszarda Sheridana przerobiona przez JP. Wojciecha Bogusławskiego, wydawcy dzieł dramatycznych, pod nazwiskiem: *Szkola Obmowy*.

G. K. Nr. 19, z 7 marca 1821. Jutro we czwartek, to jest d. 8 marca dana będzie nowa trajedyja w 5 aktach z niemieckiego p. Lessinga, przez p. Bogusławskiego przełożona, pod nazwiskiem: *Emilia Galotti*.

G. K. Nr. 21, z 14 marca 1821. W przyszłą środę dnia 21 marca r. b. na benefis Joanny Kochanowskiej dana będzie pierwsza reprezentacyja trajedyi narodowej w 5-ciu aktach, wierszem oryginalnie napisanej przez JW. z Bielińskich Łubieńską, ś. p. małżonkę JW. Łubieńskiego, byłego ministra sprawiedliwości Xięstwa Warszawskiego, pod nazwiskiem: *Wanda Królowa Polska*.

Rzeźba.

G. K. Nr. 22, z 18 marca 1821. Przybyły w tej chwili z Warszawy do Krakowa Wilhelm Micheli czyni wiadomo, iż ma bardzo dobrze trafione gipsowe wizerunki sławnych bohaterów Polskich, Kościuszki i Poniatowskiego, w sklepie w domu Girtlerowskim w ulicy Stolarskiej pod Nr. 49 po złp. 18 do sprzedania. Pochwała, jaką to dzieło kunsztu w Warszawie uzyskało, spodzie-

wać mu się każe, że i tu znajdzie miłośników i kupujących.

Koncert.

Pszczołka krak. r. 1821. T. II, str. 50. „Tu-tejsze towarzystwo muzyczne dało koncert zwyczajny w dniu 18 marca. Młody skrzypek p. Majewski krakowianin w odegranych solach *concertando* uczynił nam przyjemną nadzieję, że przy dołożeniu pilności, staraniu o nabór gustu, będzie w niedługim przeciągu czasu zaszczytem swoich ziomków. Przy tak widocznym talencie wątpić nie można o najpomyślniejszym skutku usiłowań tego młodzieńca. Pani Skibińska z oklaskami zawsze przyjmowana w teatrze, równie i tu w odśpiewaniu arii włoskiej dała dowody ujmującego talentu

Teatr.

G. K. Nr. 23, z 21 marca 1821. W następujący wtorek, to jest dnia 27 marca r. b. na benefis Ignacego Lasockiego, dana będzie wcale nowa wielka narodowa trajedia, napisana wierszem przez p. Ignacego Humnickiego, po raz pierwszy dopiero w roku zeszłym dnia 24 listopada na teatrze warszawskim przyjęta z największym uniesieniem, pod nazwiskiem: *Żółkiewski pod Cecorą*.

G. K. Nr. 27, z 4 kwietnia 1821. W przyszły wtorek, to jest d. 10 kwietnia 1821 r. na benefis Józefa Sobieskiego, dana będzie wielka narodowa trajedia w 5 aktach, oryginalnie wierszem przez J. U. Niemcewicza napisana, pod nazwiskiem: *Władysław Król Polski i Węgierski pod Warną*.

Z literatury.

G. K. Nr. 30, z 15 kwietnia 1821. Wyszło w Krakowie w drukarni Józefa Mateckiego małe

dzielko z pięciu arkuszy złożone, pod napisem: Pisma wierszem i prozą, gdzie się znajduje wiersz na śmierć Xięcia Poniatowskiego. Podróż do Dreżna, sposobem listu napisana, bajki różne, inne wiersze, nadto kilka powieści prozą, tak tłumaczonych jako oryginalnych.

Sypanie mogiły Kościuszki.

G. K. Nr. 32, z 22 kwietnia 1821. Zapowiedziane przez Komitet d. 14 b. r. rozpoczęcie tego-roczne robót około mogiły Tadeusza Kościuszki, na dniu 16 rano odbyło się świetnie. Czas najpiękniejszy sprzyjał; oddział milicyi krajowej uzbrojony w narzędzia do kopania, ochotnicy z gmin miejskich, i wielka liczba ludu i znakomitych osób obojej płci tak prywatnych jako i rządowych, prócz stawiarzy do tej roboty ugodzonych, okryły górę Bronisławy. Po mszy ś. odczytanej przy śpiewach i muzyce w kaplicy, X. Kanonik Sołtyk poświęcił narzędzia i księgę do zapisywania ofiar przeznaczoną...

Poczem rzucono się z podwojoną gorliwością do roboty i tkliwe dowody ulubienia tej pracy licznie się odnowiły. Przeszło tysiąc złotych ofiar w książkę zapisano. Mamy nadzieję, że przy zaprowadzonym porządku, budowa ta szybko postępować będzie. Jest konduktor i dozorca do ciągłego dozierania, a na każdy tydzień dwóch członków komitetu do nadzoru. Na ten tydzień trudnią się tem JW. Józef Hr. Wodzicki i W. Floryjan Straszewski.

Opera i teatr.

Pszczółka krak., T. II., str. 64, 1821 r. „Na kontrakty świętojańskie wiele oper przygotowano.

Wszystkie są dokładnie wyuczone. *Jan z Paryża, Jadwiga, Angiolina, Pustota, Aleksander Wielki i Apelles* (w której spodziewany tenorzysta p. Zalewski publiczność zachwycić ma), *Woziwoda, Król Chłopków, Kościuszko nad Sekwaną* i inne wciąż wystawiane zostaną.

G. K. Nr. 41, z 23 maja 1821. Jutro we czwartek, to jest dnia 24 maja 1821 r., na benefis Jana i Józefy Szymkayłów, dana będzie pierwsza reprezentacya wielkiej historycznej opery narodowej z recitativami w 3-ch aktach oryginalnie wierszem napisanej przez Juliana Ursyn Niemcewicza, z muzyką Karola Kurpińskiego, nadwornego kapelmajstra Ces. Król. pod nazwiskiem: *Jadwiga Królowa Polska, czyli Połączenie Litwy z Koroną*.

G. K. Nr. 43, z 30 maja 1821. Jutro we czwartek, to jest dnia 31 maja 1821 r. na benefis JP. Antoniego Zawadzkiego, dana będzie nowa komedya w 3 aktach z francuskiego (p. Picard) tłómaczona przez JP. Żółkowskiego, artystę dram. teatru Warszawskiego, pod nazwiskiem *Dwóch Sieciechów*. — Zakończy spektakl nowa komedyjo-opera w 1 akcie przez JP. L. A. Dmuszewskiego, artystę tegoż teatru napisana, pod nazwiskiem: *Utan Polski, czyli Ludzkość nadgrodzona*.

O Napoleonie.

G. K. Nr. 45, z 6 czerwca 1821. Doniesienia z wyspy Ś. Heleny potwierdzają, że Bonaparte coraz bardziej jest słabszym. Od 3 miesięcy nie wstaje z łóżka, nie może nic trawić i sądzą, iż wkrótce umrze.

Opera. Cyrk.

G. K. Nr. 49, z 20 czerwca 1821. W niedzielę d. 24 dana będzie pierwsza reprezentacja nowej opery heroicznej oryginalnie wierszem napisanej z muzyką F. Dutkiewicza, w 2 aktach pod nazwiskiem *Kościuszko nad Sekwaną*.

W niedzielę d. 24 czerwca, w Kole gimnastycznym u S. Scholastyki, gimnastyczny i szkolny beraitero Teodor Cogen z familiją swoją będzie miał zaszczyt dać wielkie i zadumiewające wystawienia sztuk na koniach, czyli sztucznego jeżdżenia, jakie tu jeszcze nie były widzialne, w 3-ch oddziałach.

Z literatury.

G. K. Nr. 51, z 27 czerwca 1821. Pierwsze trzy tomy dramatycznych dzieł Wojciecha Bogusławskiego wyszły z druku, znajdują się w księgarni Józefa Mateckiego w ulicy Grodzkiej pod Nr. 27.

G. K. Nr. 52, z 1 lipca 1821. Dziełko o żydach zawierające w sobie oryginalne tłumaczenie Talmudów, tudzież wykrycie zasad moralnych i rozumowania Izraelitów, w Siedlcach drukowane jest do sprzedania w Krakowie w księgarniach JPana Maja, p. Mateckiego i p. Friedlein, exemplarz złp. i gr. 6.

Ponieważ zaś zjawiała się odpowiedź na wspomniane dziełko tu w Krakowie, przez żyda Samuel Baum, na Kazimierzu mieszkającego, wydana, a to w wyrazach najdotkliwszych przeciw autorowi i fałsz zadająca tłumaczonym textem, więc autor Juda jemu przyrzeka jeszcze obszerniej, jak dotąd twierdzenia swe dowieść.

Kronika z życia towarzyskiego.

Telegraf, Nr. 26, z 1 lipca 1821. Kontrakty tegoroczne jedną kolej trzymały z niepogodą aż do dnia 27 b. m. — Z pokazaniem się słońca, zdaje się, jakoby i interessa lepszą postać przybrały. — Ogród Krzyżanowskiego w dniu środowym, czwartkowym i piątkowym był napelniony pięknym i facyendującym światem. Z jednej strony toczyły się układy o pożyczki pieniężne, zastawy, dzierżawy i sprzedaże; z drugiej miłosne wejrzenia, westchnienia, konessanse; (do zawarcia wieczystych, mówią, że podobno nikomu z nikim nie przyszło); odbywały się bez przeszkody. Na operze *Kościuszko nad Sekwaną*, przyjętej z uniesieniem od publiczności, teatr był napelniony. — Scenie I aktu II-go towarzyszyły chóry klaszczących i krzyżących brawo! ze wszystkich części sali i to za każdym wierszem. Żadne z widowisk tegorocznych nie było tak liczne. — Księga ofiar przy mogile Kościuszki zyskała wczoraj blisko 1000 złp. Pogoda piękna. — Pszczółka wychodzi odtąd o godzinie 5 popołudniu w niedzielę.

Telegraf, Nr. 27, z 8 lipca 1821. W ciągu ostatnich trzech tygodni, Wisła trzy razy wzbierała; trzecie wezbranie było równie mocne jak pierwsze. Tegoroczne kontrakty nadspodziewanie krótko trwały, po dniu 3 lipca już nikogo nie było, mimo, że zjazd był wielki i wszystkie oberże pozajmowane.

W ostatni czwartek Bożego Ciała piękna pogoda posłużyła uroczystości. Z rana był wielki obchód zamkowy w asystencyi wszystkich władz krajowych; popołudniu zaś z kościoła P. Maryi.

Po skończonym obrzędku cała publiczność rzuciła się tłumem na równiny przed pałacem biskupim dla przypatrzenia się Konikowi, odwiecznej pamiętce narodowej. Na ostatnim targu uważano mnóstwo wozów przybywających z Galicyi po zboże. — W Xięgarniach Mateckiego i Grabowskiego, znajduje się nowe dzieło arcy-ciekawe, kosztem ostatniej wydane, S Bandkiego, pod tytułem: „Historya Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego“. — Wiktualy drożeją.

Telegraf Nr. 28, z 15 lipca 1821. Pan Zaleski tenorzysta, wystąpił d. 10 lipca r. b. pierwszy raz na scenie naszej w roli Apellesa. -- Głos jego pełen słodczy i wdzięku czarownego, w omamienie wprawiał słuchaczy; gra przyjemna, deklamacya czysta odpowiedziały talentowi. Nigdy opera polska w Krakowie, nie była tak świetną, jakby teraz być mogła; wyjąwszy kochaną orkiestrę, która przez własne zaniedbanie niektórych członków, w mierności wiecznej zostawać sobie życzy. Pani Skibińska godnego siebie mając teraz współzapaśnika melodyi, zdaje się, jakoby podwajała swój nieoceniony talent. Dziś ma być daną opera: *Jan z Paryża*, w której p. Zaleski grać będzie Jana.

Śmierć Napoleona.

G. K. Nr. 58, z 22 lipca 1821. Z Wiednia d. 14 lipca. Przez nadzwyczajną okazją nadeszła tu z Londynu pod d. 4 lipca następująca wiadomość:

Bonaparte już nieżyje! Umarł dnia 5 maja około godziny 6 z południa po długiej chorobie, na którą przeszło 40 dni leżał. — Żądał, aby po śmierci ciało jego było otworzone, domyślając się,

iż na tę samą chorobę umrze, która ojca jego w grób wpędziła, to jest na raka w żołądku. Przy otwarciu ciała znaleziono istotnie tę samą chorobę. Aż do ostatniej chwili był przy zupełnych zmysłach i skonał bez boleści... poniżej wypis z prywatnego listu...

Z wyspy Ś. Heleny d. 7 maja 1821. Bonaparte umarł w sobotę d. 5 b. m. o godzinie 6 z południa po 6-ciotygodniowej chorobie, która dopiero w ostatnich 14 dniach okazała się niebezpieczną. Ciało jego zostało otworzone i znaleziono, że miał w żołądku raka znacznie ropiącego. Wczoraj zaś po obejrzeniu go przez gubernatora i naczelnika wyspy, złożone zostało na paradnym katafalu. — W przeciągu pierwszych 4-ch tygodni nie okazywała jego choroba żadnego niebezpiecznego znaku, lubo on zdawał się być przekonany, że mu śmierć przyniesie; dopiero w ostatnich 14 dniach poznali lekarze, że z niej nie wyjdzie. Na 5 czyli 6 godzin przed śmiercią poczynił jeszcze swoje rozporządzenia, ponieważ do ostatniej chwili życia był przytomny. Żądał, aby ciało jego było otworzone, co własny jego chirurg uskutecznił. Sądźmy, iż zostawił testament, który z innemi jego papierami albo już jest, albo będzie do Anglii przesłany.

Wiadomość o jego śmierci przywiózł do Londynu kapitan Crotat od 20-go pułku, która zaraz wszystkim posłom zagranicznym udzieloną została, a ci powyselali z nią gońców do swoich Dworów.

G. K. Nr. 59, z 25 lipca 1821, Z Londynu d. 6 lipca. — Straszny ów niegdyś mąż dla monarchów i ludów, Napoleon Bonaparte już zeszedł z tego świata. Lubo już przewidywane poniekąd

było zdarzenie, w pierwszym jednak dniu, gdy nadeszła o niem wiadomość, która błyskawicą rozeszła się po mieście, nie mówiono jak tylko o śmierci tego pamiętnego męża. Należy on teraz do historii i sama zazdrość przyznać musi, iż największe posiadał talenta; lecz także najzapaleńsi jego dziwiciele zaprzeczyć nie mogą, że ich nader źle używał...

Jakże złote obiecywano sobie po nim czasy, i jakże trudno było tysiącom oderwać myśli swoje od niego; on tylko sam potrafił milionów ludzi piękne zniszczyć nadzieje!...

Przy odplynieniu okrętu z wyspy Ś. Heleny, na którym kapitan Crokot przywiózł tu wiadomość o śmierci Bonapartego, nie był jeszcze dzień jego pogrzebu oznaczony, ale pochowany będzie z honorami należącymi się stopniowi generała. Gubernator i officerowie angielscy obejrzeli najpierwsi zwłoki jego, na których widzenie z całej wyspy lud się zgromadzał.

Jedno z pism tutejszych wieczornych donosi: „W tej chwili dowiadujemy się, iż rząd nasz posłał gubernatorowi Hudson Lowe rozkaz, aby zwłoki Bonapartego odesłał z wyspy Ś. Heleny na liniowym okręcie do Anglii“. — Inne zaś z opozycyjnych wzywa cały fakultet medyczny w Anglii i reszty Europy, aby ogłosili publicznie, czyli przez swoje praktyki znaleźli kiedy w żołądku ludzkim raka ropiącego?

Bonaparte krótko przed śmiercią żegnając się z kapitanem Poppleton, oddał mu w podarunku brylantami wysadzaną tabakierę, mówiąc: „Bądź zdrowy przyjacielu! Ta tabakiera jest jeszcze je-

dyną bagatelą, którą posiadam. Oddaję ją WPanu, abyś po śmierci mojej okazać mógł znak mojej wdzięczności“.

Przybyły tu kapitan Crokot z wiadomością o śmierci Bonapartego zajechał prosto do admirałicyi. Lordowie admirałicyi udali się zaraz do J. K. Mei. Zdarzenie to (wyraża jedno z pism tutejszych), które przed kilku laty sprawiłoby było wielkie zdziwienie, przyjęto tu spokojnie i mało kogo obeszło. Jakie jednak być mogły ostatnie życzenia Bonapartego względem jego pochowania nie wątpimy, iż ściśle dopełnionemi zostaną...

...Więzienie Bonapartego na wyspie Ś. Heleny trwało od 15 października 1815 i kosztowało rocznie rząd angielski 3 do 400,000 fs.

Wiadomość o śmierci Bonapartego, która przed kilku laty wstrząsnęłaby była całą ziemię, nie uczyniła teraz wielkiego wrażenia; papiery rządowe podniosły się tylko o pół od sta; lecz na francuskie pomyślniejszy mieć wpływ będzie.

Szkoła sztuk pięknych.

G. K. Nr. 59, z 25 lipca 1821. Przybyły do miasta tutejszego, byłem ciekawy oglądać w dniu 19 i 20 b. m. Szkołę sztuk pięknych i widzieć postępy uczniów. Widok mnóstwa młodzieży uspasabiającej się w tej pięknej nauce, sprawiła mi przyjemność; ażebym sprawiedliwą jako obojętny parafianin o wystawionych dziełach dał opinią, wyznać muszę, co do rysunków: zastanowiła mnie zręczność i łatwe pojęcie Antoniego Boduszynskiego, niemniej praca i wytrwałość w odrysowaniu Xcia Poniatowskiego, okazana przez Wysockiego. Piękne dzieła i pochwały, godna pilność:

WWPP. Konopczanek, które dzieła, chociażby nie były tak zręcznie i tak przyjemnymi kolorami oddane, samo zajęcie się tak przyjemnym i chwalebny przedmiotem, jest do uwielbienia w płci pięknej. Raczył nam też okazać W. Brodowski rodak i profesor rysunków dzieło swoje: sławnego z mocy swojej Herkulesa północnego, na wzór Herkulesa greckiego. M. R. z Sandomierza.

Ognie sztuczne na Wawelu.

Telegraf Nr. 30, z 29 lipca 1821. Dziś dany będzie wielki fajerwerk na dziedzińcu zamkowym.

Wyoranie starych monet.

Telegraf Nr. 32, z 12 sierpnia 1821. Chłopiek orzący w polu niedaleko góry Ś. Bronisławy, znalazł niedawno garść monety starożytnego odbicia. Widzieliśmy wczoraj kilkanaście sztuk, wszystkie są prawie austriackie 3 grajcarówki. Na jednej z nich był rok 1626. — Mówią, że tych pieniędzy znalazł 2 garnee, ale zazwyczaj co mówią, to bywa przesadzone.

Pożar.

Telegraf Nr. 35, z 2 września 1821. Dnia 29 z. m. między godziną 9 i 10 z wieczora, okropny pożar zajął się w domu Przybylskiego w rynku miasta, przy rogu Floryańskiej ulicy, w podłe bazyliki Panny Maryi. W mgnieniu oka całą jego powierzchnią ogarnęły płomienie, tak dalece, że z początku wszelki ratunek zdawał się być daremny. Nie wyszło dziesięciu minut, a drugi dom Sztumera tegoż samego doznał losu, lud krakowski zbiegając się na ratunek z rozpaczą rzucił się na największe niebezpieczeństwa, obok płaczu i narzekania. Żydzi kaźmierscy dowiedli tu prawdzi-

wej miłości bliźniego w gorliwym pośpiechu na obronę. — Ile nam jest wiadomo, stróż kamienny Sztumera, z pogardą śmierci widziany był w pośród płomieni pożerających dom swego pana; X. Łagowski, Szware kupiec, Hart majster ciesielski, młody Zamojski jubiler, celowali gorliwością i odwagą. Ostatni zaskoczony płomieniami od wschodów, powyrzucawszy wszystko z drugiego piętra, po drabinach dopiero spuścił się na dół.

Ogród Kremera.

Telegraf Nr. 37, z 16 września 1821. Do najprzyjemniejszych dziś ogrodów publicznych w Krakowie, liczy się ogród Kremera za młynami. Przechadzki ma śliczne, dwa stawy na których się znajdują baciki i łódki do pływania, w środku piękny letni domek z pokoikami na dole i salką na pierwszym piętrze, gdzie jest bilar. — Jedzenia i napojów każdego czasu dostać można. Kawa, chleb wiejski, masło świeże, kurczęta przewyborne i tanie.

Panorama.

G. K. Nr. 76, z 23 września 1821. P. Kletko z Berlina w przejeździe przez Kraków do Rosyi pokazuje w Hotelu Drezdeńskim JP. Lipińskiego, gabinet optycznych panoramów. Gabinet ten zawiera 10 wedle natury odrysowanych i w naturalnej wielkości wystawionych widoków, Drezna, Rzymu, Medyolanu, Zurich, Wyspy Ś. Heleny, Moskwy, Królewca, Neapolu etc.

Zegar słoneczny.

G. K. Nr. 78, z 30 września 1821. W tych dniach odnowiony i poprawiony został dla wygody publicznej kompas na południowej stronie kościoła

P. Maryi, w 140 lat po jego pierwszym założeniu. Przydanym jest do niego południk dla średniego czasu, to jest dla takiego biegu, który mieć powinny zegary dobrze uregulowane. — Naznaczone są na tymże kompasie linie znaków niebieskich.

W tych dniach przybyły do tutejszego obserwatorium dwa nowe narzędzia, inklinatorium i sextant Hadleya z Instytutu Reichenbacha. Srowadzane są tymczasem takowe pomniejsze narzędzia.

Teatr.

Telegraf Nr. 39, z 30 września 1821. Teatr narodowy krakowski ma być wkrótce otwarty i przy doborze artystów z dawnych i nowo spodziewanych, przyozdobieniu sceny w nowe dekoracye i ubiory, sprowadzeniu najcenniejszych oper, urządzeniu orkiestry, pod dyrekcją p. Skibińskiego, przyjemnych spodziewać się każe widowisk.

Nuty.

G. K. Nr. 79, z 3 października 1821. Muzycznej sztuki Kazimierza Nowakiewicza, pod tytułem: Pomnik Kościuszki, ofiarowanej J. O. X. Zajączkowej, tak na całą orkiestrę, jako i na fortepiano dostać można w redakcyi Gazety krakowskiej.

Teatr.

G. K. Nr. 81, z 10 października 1821. Przy zaczynającym się kursie zimowym teatru krak., w następującą niedzielę, to jest d. 14 października r. b. daną będzie pierwsza reprezentacya wielkiej trajedyi klasycznej w 5 aktach z dzieł p. Woltera, przekładu Ludwika Osińskiego, pod nazwiskiem: *Alzyra, czyli Amerykanie.*

G. K. Nr. 82, z 14 października 1821. We czwartek, to jest d. 18 października r. b. dana będzie komedia w 3 aktach, pod nazwiskiem: *Odwet*, czyli *Barbara Zapolska*.

G. K. Nr. 86, z 28 października 1821. We czwartek, to jest dnia 1 listopada, dana będzie wielka nowa opera z dzieł Wojciecha Bogusławskiego w 3 aktach, z muzyką sławnego Ferd. Pärer, byłego kapelmajstra przy dworze Napoleona, pod nazwiskiem: *Kamilla*.

G. K. Nr. 88, z 4 listopada 1821. Dziś w niedzielę dana będzie historyczna komedyja w 3-ch aktach, pod nazwiskiem: *Jan Grudczyński*, *Starosta Rawski*.

We wtorek, d. 6 października, na benefis Antoniego Zawadzkiego, dana będzie nowa komedyjo-opera w 1 akcie, z francuskiego przez L. Dmuszewskiego naśladowana, pod nazwiskiem: *Obiadek z Magdusią*. — Rozpocznie komedyja w 3-ch aktach, z francuskiego przełożona, pod nazwiskiem: *Wieczór modny*, czyli *Chwila płochości*.

G. K. Nr. 91, z 14 listopada 1821. Jutro we czwartek, 15 listopada dana będzie *Kamilla* (z nową dekoracją).

W niedzielę zaś 18 listopada dany będzie nowy pantomiczny balet w 1 akcie ułożony przez p. Couder, z muzyką F. S. Dutkiewicza, pod nazwiskiem: *Żniwiarze*, czyli *Córka źle strzeżona*. — Który poprzedzi komedyja w 2 aktach, pod nazwiskiem: *Nauka dla mężów*.

Pszczołka krakowska. Rok 1821. Tom IV, str. 265. Nowy balet pantomiczny p. Coudera, z muzyką p. Dutkiewicza, pod napisem: *Żniwiarze*,

mile zabawił publiczność. Życzyć należy, aby to widowisko, doskonaląc się stopniami, utrzymane być mogło przy tutejszym teatrze. — Gorliwość pana Coudera godna ze wszech miar pochwały, potrafi uprzętnąć wiele zawad, jakie zazwyczaj w początkach stawają na przeszkodzie. Panna Cogen szczególnie się podobała. Artystka ta, znana już z niepospolitej zręczności w sztuce jeżdżenia konno, piękne wieczory obiecuje dla miłośników Terpsykory. Znana i powszechnie lubiona opera: *Wozivoda Paryski*, grana 25 z m. przynosi chlubę staraniom p. Skibińskiego za dobre wyuczenie śpiewów.

G. K. Nr. 93, z 21 listopada 1821. Jutro we czwartek, to jest d. 22 listopada, daną będzie komedya w 3-ch aktach oryginalnie po polsku napisana przez pana Bogusławskiego, pod nazwiskiem: *Spazmy modne*.

W niedzielę zaś d. 25 dana będzie opera w 3-ch aktach, *Wozivoda paryski*.

Muzyka.

G. K. Nr. 93, z 21 listopada 1821. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki donosi prześ. publiczności, iż w d. 22 listopada r. b. we czwartek odegra wielką mszą o godzinie 10 w kościele Ś. Anny, gdyż Ś. Cecylia jest patronką tegoż towarzystwa.

Teatr.

G. K. Nr. 94, z 25 listopada 1821. We czwartek d. 29 dana będzie opera w 3-ch aktach: *Rochus Pumpernikiel*, w której przybyły ze Lwowa znany na tutejszej scenie JP. Romanowski artysta, poleci się (w roli Jalapy, doktora) względom prześ. publiczności.

Z literatury.

G. K. Nr. 96, z 2 grudnia 1821. Dzieło pod tytułem: Prawo narodów naturalne z praktyką państw Europejskich połączone, przezemnie ułożone, w miesiącu grudniu kończącego się roku wychodzi z pod prasy.

Prenumerować mający do mnie wprost, lub do p. Ambrożego Grabowskiego, księgarza zgłosić się mogą.

Exemplarz na papierze klejowym zlp. 8. Na drukowanym zlp. 6 kosztuje. — W Krakowie d. 23 listopada 1821. Felix Słotwiński. F. O. P. D. Prof. Un. Jag.

Pszczołka krak. r. 1821, T. II, str. 63. „Stolica nasza od r. 1809 wydała z swoich drukarni kilka dzieł wielkiej wagi. Znane już być powinny każdemu rodakowi następujące: *O stanie Akademii krakowskiej*, dzieło nader szacownej pracy i zalety Sołtykowicza; *Architektura* X. hrabi Sierakowskiego, która księgozbiory wszystkich uczonych i wyższe klasy szkół narodowych zdobić ma prawo; *Historja drukarni krakowskich* przez Samuela Bandtkiego, aczkolwiek nie bez uchybień, przynosi autorowi prawdziwą chwałę; *Wiadomości o pisarzach polskich*, dzieło Ossolińskiego, wyższem się być zdaje, nad wszystko, cokolwiek w tym rodzaju w języku narodowym wyjść mogło; *Dykcjonarz poetów polskich* przez X. Juszyńskiego, lub o najlichszych pisarzy w poczet ich wiernie umieszcza, do rzędu ksiąg potrzebnych nieodzownie należy; *O chodowaniu roślin*, dzieło w 3 tomach przez Stanisława hr. Wodzickiego, zalecone gruntownem rzeczy wysłowieniem i ujmującą przyjemnością

stylu; *Roczniki towarzystwa krak. przyjaciół nauk*, obejmują kilka szacownych rozpraw, do pism wyższego rzędu z chlubą policzyć się mogących.

Teatr.

G. K. Nr. 96, z 2 grudnia 1821. We czwartek dnia 6 grudnia na benefis Józefy Skibińskiej dana będzie pierwsza reprezentacja nowej opery w 1 wielkim akcie, z francuskiego przełożonej, z muzyką sławnego Boildieu (autora *Jana z Paryża* i innych wielu), pod nazwiskiem: *Kalif Bagdadu*, którą poprzedzi także nowa bardzo zabawna krotofila w 2 aktach, z francuskiego wierszem przerobiona, pod nazwiskiem: *Burmistrz Oberżysta*, czyli *Oberżysta Burmistrz*.

G. K. Nr. 98, z 9 grudnia 1821. Dziś w niedzielę d. 9 grudnia dana będzie drama w 3 aktach pod nazwiskiem: *Ludzie honoru* — poczem nastąpi opera: *Kalif Bagdadu*. Pomiędzy operą i komedią z okazji terażniejszych obrad sejmowych, przy oświeceniu wewnętrznem teatru i transparentów trzech Naj. Protektorów, odśpiewana będzie przez tutejszych artystów kantata.

Kronika miejscowa.

Telegraf Nr. 49, z 9 grudnia 1821. Dziś w południe dany był wielki koncert przez towarzystwo muzyczne. Na posiedzenia sejmowe liczna codziennie zgromadza się publiczność. Powszechna radość panuje w całej stolicy, z powodu zatwierdzenia przez jednomyślność, dotychczasowego Prezesa Senatu.

Obiad u marszałka sejm.

G. K. Nr. 90, z 12 grudnia 1821. W dniu 9 b. m. JW. Felix Grodzicki, senator i marszałek

Reprezentacyi Zgromadzenia narodowego, dał wielki obiad, na którym znajdowali się obecni tu JJWW. Rezydenci od NN. Protektorów Rzpltej tutejszej, członki zgromadzenia Reprezentantów kraju, prezes Senatu i senatorowie, JW. Biskup i wielu członków kapituły, jako i duchowieństwa, oraz znaczna liczba obywatelów tu mieszkających i przybyłych, a to w celu wywdzięczenia się Reprezentantom za wybór na marszałka sejmowego i za jednomyślne potwierdzenie ukochanego od ludu prezesa Senatu, JW. Stanisława Hr. Wodzickiego. W czasie tej uczty spełnione zostały toasty NN. Protektorów Rzpltej krak., Zgromadzenia Reprezentacyi narodowej, Prezesa Senatu jednomyślnie potwierdzonego i t. d.

Wieczorem, z powodu potwierdzenia JW. Prezesa Senatu miasto całe było z własnej chęci mieszkańców oświecone i transparentami, tłumaczącymi uczucie radosne ludu i korporacyj, przyozdobione.

Teatr w stosownych do tego obchodu ukazał się w transparentach i oświeceniu, a pomiędzy wystawionemi dnia tego sztukami, odśpiewana została kantata na cześć jednomyślności Reprezentantów i prezesa Senatu. Poczem w teatrze rozrzucony był wiersz, poświęcony w imieniu ludu Wolnego kraju JW. prezesowi Senatu.

Kronika miejscowa.

Telegraf Nr. 50, z 16 grudnia 1821. Przed kilku dniami zakończył tu dni swoje nauczyciel snyderstwa przy akademii, Riedlinger i bardzo jest żalowany. Od stycznia r. p. 1822, na salach Knotza dawane będą przez cały karnawał reduty i kas-

syna. Miejsce to jedno z najdogodniejszych dla publiczności, przyjemne zapowiada wieczory.

G. K. Nr. 100, z 16 grudnia 1821. W przyszłą środę dnia 10, na benefis Józefy Szymkayłowej, dana będzie nowa bardzo zabawna komedia w 3 aktach, z francuskiego p. Caigner, przetłomaczona przez A. Żółkowskiego, pod nazwiskiem: *Niestateczny Michaś, czyli Sto tysięcy intraty rocznej*. — Zakończy widowisko nowa operetka w 1 akcie z francuskiego, przełożona przez tłumacza komedyi (*Chwila płochości*), z muzyką ułożona przez K. Kurpińskiego, pod nazwiskiem: *Owiedziny w Bedlam, czyli Dom Waryatów*.

We czwartek zaś d. 20 dana będzie wielka trajedia w 3 aktach: *Inez de Castro*, w której to nowo przybyły z wileńskiego teatru artysta JP. Fiszer do tutejszego teatru zaangażowany, będzie miał honor polecić się względem szanownej publiczności (w roli Don Pedra).

G. K. Nr. 103, z 26 grudnia 1821. W piątek dnia 28 grudnia, na dochód Antoniego Fiszera, dana będzie trajedia w 3 aktach, z francuskiego p. Legouvé przetłomaczona wierszem, pod nazwiskiem: *Śmierć Abła*. — Zakończy widowisko operetka w 1 akcie, napisana oryginalnie w polskim języku przez A. Żółkowskiego, z muzyką K. Kurpińskiego, pod nazwiskiem: *Bateria o jednym żołnierzu*.

Postanowienie budowy nowego ratusza.

G. K. Nr. 12, z 10 lutego 1822. Na szesnastym posiedzeniu Sejmu Rzpltej krak. dnia 27 grudnia 1821 r. wprowadzony został pod decyzją ciała prawodawczego projekt ustawy przeznacz-

jącej fundusz na wystawienie innego gmachu w miejsce zburzonego starego ratusza. Zgromadzenie Reprezentantów zważywszy, iż przygotowany, a przez Senat przyjęty plan budowy nowego gmachu w miejsce zburzonego starego ratusza, zapewnia skarbowi pożytek, dogadza wygodzie publicznej i odpowiada upiększeniu stolicy, zamieniając jednomyślnie projekt Senatu w prawo, przeznaczyło na powyższy cel oprócz summy 1000 złp. budżetem na rok bieżący wskazanej, jeszcze połowę dochodu z loteryi krajowej do skarbu publicznego wpłynąć mogącego. Dom zaś komisya zwany, pod Nr. 6 w rynku stojący i z powodu dezolacyi swej przez porysowanie się murów głównych, znaczego nakładu na restauracyą wymagający, ma być rozebrany, a materiał z niego do budowy powyżej wzmiankowanego gmachu użytym.

Muzyka i teatr.

G. K. Nr. 15, z 20 lutego 1822. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki donosi prześwietnej publiczności, iż zwyczajną popisową miesięczną muzykę odbędzie w niedzielę d. 24 lutego r. b. w sali W. Knotza punktualnie o godzinie 12 w południe, podczas której, z powodu imienin właściciela sali, W. Macieja Knotza odśpiewana zostanie przy wszystkich instrumentach kantata, ułożona w muzyce przez Kazimierza Nowakiewicza, na którą prześw. publiczność zaprasza...

Jutro we czwartek d. 21 dana będzie komedia w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Wojciecha Bogusławskiego, pod tytułem: *Spazmy mone*. W niedzielę zaś d. 24 dana będzie wielka

nowa trajedia w 3 aktach, pod tytułem: *Emilia Galotti*.

Subwencya dla Gazety krak.

G. K. Nr. 18, z 3 marca 1822. Na 21 posiedzeniu sejmu dnia 3 stycznia 1822... Repr. Nowicki przynawiając się do petycyi pana Maja redaktora Gazety krakowskiej... dowodził, iż ten na szczególniejsze nietylko reprezentacyi, ale i całej publiczności zasługuje względy; cofając się aż do końca wieku ośmnastego, wyszczególniał mowca, ile rzeczony redaktorłożył usiłowania, nietylko na utrzymanie drukarni, jak świadczą ciągłym szeregiem lat pisma, ale też w rozwijaniu gałęzi przemysłu spływającego na oświecenie krajowe, przez handel księgarski, zaopatrzony w bogate księgozbiory, których podówczas stolica tylko późniejsza królów ledwie dostarczać mogła; sprowadzał prócz drukowanych pism u siebie, rozmaite z zagranicy dzieła; gdy brakowało pism peryodycznych, zajął się przez niejaki czas wydawaniem Monitora polskiego, widząc potrzebę redakcyi — mimo pasma odmian politycznych kraju, które... na majątek i zdrowie jego spłynęły, nie przestał poświęcać do dzisiejszej epoki, tak mozolnej pracy, obdarzając to miasto współczesnemi wiadomościami, tak politycznemi, jako i w innych przedmiotach... dzis przez współubieganie się drugiego pisma widząc się zagrożonym, dwojakie niejako ma prawo do względów rządu, to jest, aby Gazeta jego nosiła znamie urzędowości, tak w materyach politycznych jako i miejscowych, tudzież, aby Senat na przedstawienie Reprezentacyi przychylił się do jego prośby, przez dopelnienie temuż z okoliczności co-

dziennie upadających tak zasłużonego redaktora, i w tym zawodzie przywiedzionego do niedostatku funduszków... Repr. Hr. Wodzicki oddając należną zaletę gorliwości, jaką p. May udowodnił w redakcyi Gazety, oświadczył się za przesłaniem pe-tycyi Senatowi... Izba Prawodawcza prośbę p. Maja redaktora Gazety krakowskiej Senatowi przesłać postanowiła.

Mody.

Krakus Nr. 49, z 9 marca 1822. Najmodniejsza sukienka biała muślinowa, ma stanik zupełnie w kształcie koszyczka, przerabiany atlasem turkusowym bardzo gustownie; u dołu puklasty garniturek w bukiety z niezapominajków; na głowie świetnieją także niezapominajki, ale razem z perłami, jakoby z umysłu niedające zapominać kobietkom o tych mozolnych dla finansów męzowskich towarzyszach flory.

Teatr.

G. K. Nr. 23, z 20 marca 1822. Jutro we czwartek d. 21 dana będzie komedia w 4 aktach: *Staropolski Szlachcic*. W piątek zaś d. 22 na benefis Jana Szymkajły, dane będzie historyczne drama weale nowe, tu jeszcze niewidziane w 3-ch aktach: *Polacy na wyspie St. Domingo*. Zakończy opera weale nowa w I akcie, naśladowana z francuskiego przez L. Dmuszewskiego, z muzyką J. Dausse: *Klarynecik Magnetyczny*.

Projekt galeryi obrazów.

Pszczołka krakowska, rok 1822, Tom I, str. 20. W wielu miastach u nas zawiązały się już towarzystwa naukowe, rolnicze, muzyczne; jeszcze do-tyd nie mamy żadnego towarzystwa sztuk wyzwo-

lonych, to jest malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury. Dla braku akademii sztuk wyzwolonych, najmniej u nas rozwijać się mogły talenta w pięknym sztukaach; szkoła przy uniwersytecie założoną została. Liczy trzech professorów, dwóch malarstwa i rysunków i jednego rzeźbiarstwa; już dotąd opatrzona jest w znaczną ilość antyków, czyli modelów gipsowych, według najslawniejszych dawnych posągów greckich wylanych, tudzież w równą ilość wzorów rysunkowych. Nie mamy jeszcze galeryi obrazów. Dla tego mamy nadzieję w wspaniałości miłośników tej sztuki, że szkołę naszą laskawością swoją wspierać zechcą, a tak ze zbiorów swoich obrazy olejne, kopiersztychy lub sztuki rzeźbiarskie darem instytutowi rysunków i malarstwa ofiarować zechcą, lub takowe tylko do szkoły akademickiej do kopiowania pozwoląć; a to doprowadzić młodzież będzie mogło na ten czas do pewnego stopnia doskonałości w sztuce, tak, iż ta z łatwością z czasem będzie mogła się ćwiczyć po zagranicznych akademiach. Józef Brodowski, professor rysunków i malarstwa U. K.

Kronika miejscowa: Numizmat. — Teatr. — Koncert. — Roboty na plantach.

Krakus Nr. 74, z 13 kwietnia 1822. Komitet zarządzający budową Pomnika Tadeusza Kościuszki wyorany numizmat srebrny przez włościan wsi Jurkowice na Podolu i przysłany sobie w ofierze, kazal oprawić w srebro i ze stosownym napisem wyszczególniającym czyn szlachetny poczciwych wieśniaków, ofiarował go klasztorowi PP. Zwierzynieckich, jako votum do ołtarza Ś. Bronisławy.

Koncert p. Escudero, rodem Hiszpana, powracającego do swej ojczyzny; niezawodnie nastąpi jutro o godzinie 12 na sali Knotza. Artysta ten po niektórych domach prywatnych słyszany już był z upodobaniem. We wtorek na benefis p. Zalesskiego tenorzysty, dana będzie nowa komedia w 4 aktach ze śpiewami, z francuskiej przez p. Żółkowskiego przestosowana, pod napisem: *Pomnik Xięcia Poniatowskiego*. Publiczność nieomieszka zapewne uświetnić benefisu tego lubionego śpiewaka.

Krakus Nr. 79, z 20 kwietnia 1822. Na równinach za biskupim pałacem wysadzone drogi topolami i kasztanami, zdobione są jeszcze baryerami, które mają być malowane jednostajnie, co już się rozpoczyna. Przedmieście to do najpiękniejszych policzone być może; nadto pomiędzy drzewami zasiewają trawniki, co tem bardziej uprzyjemni spaceru.

Sypanie kopca Kościuszki. — Wykopalisko dyluwialne tamże.

Krakus Nr. 91, z 7 maja 1822. Roboty około kopca Kościuszki z pospiechem i dokładnością, pod dozorem znawców odbywają się ciągle. O osobliwszem zdarzeniu następującem, które później opisane będzie obszerniej, teraz w krótkości donosimy: że przy łamaniu skał, na górze Bronisławy, w głębokości dziesięciu łokci, znaleziono w opoce wapiennej kość zwierzęcia grzbietową do dwunastu łokci długą. Szczegół ten zadziwiający, pilnie przez badaczy roztrząsany, będzie źródłem nader ciekawych uwag.

Ulewa. — Roboty na plantach. — Teatr.

Krakus Nr. 96, z 14 maja 1822. W niedzielę i wczoraj mieliśmy dwie ogromne nawałnice. Piornuny były ustawicznie, ale opodał miasta. Ulewy były ogromne; dziś Wisła znacznie wezbrała, lecz znowu opada. Przedmieścia zazieleniły się pięknie. Z wystawionych prób malowania baryerów za biskupim pałacem, powszechnie się podoba kolor jednostajny perłowy, jako najłatwiejszy do wykonania i najtańszy, a od zielonych drzew i trawników przyjemnie odbijający. Część ta przedmieścia stanie się głównym punktem przechadzek i do najgustowniejszych bulwarów zagranicznych policzoną być może.

We czwartek na benefis p. Romanowskiego, wiadoma krotofila w dwóch aktach, *Ali basza Janiny*, ze śpiewami i chórami, z muzyką nowego kompozytora, przy użyciu nowych dekoracji i najokazalszych ubiorów, przyjemne sprawi widowisko. Wczoraj z rana zaczęto już poselać po łoża.

Jesiotr.

Krakus Nr. 103, z 23 maja 1822. Rybacy nasi ukluli w Wiśle nadzwyczajnej wielkości jesiotra. Miał albowiem długości stóp $9\frac{1}{2}$, czyli łokci $4\frac{3}{4}$, grubości 3 stopy, ważył ze wszystkiem funtów 180 czyli $1\frac{1}{2}$ centnara. Wczoraj o godzinie drugiej po południu był wystawiony na widok w jatkach rybnych pod Sukiennicami. Dziś go tam dostać można na funty za umiarkowaną cenę.

Reszty dawnych wodociągów.

Krakus Nr. 104, z 25 maja 1822. Znowu przy ulicy Brackiej odkopując kanał, znaleziono ślady starożytnych wodociągów.

Z literatury.

Krakus Nr. 112, z 5 czerwca 1822. W księ-garniach Grabowskiego i Mateckiej, znajduje się tragedja pierwszy raz drukiem ogłoszona, przez F. Wężyka napisana wierszem, oryginalnie p. t.: *Bolesław Śmiały*, z dodaniem trzeciej rozprawy o poezyi dramatycznej. Cena złp. 3, gr. 15.

Teatr.

G. K. Nr. 48, z 16 czerwca 1822. Dziś w nie-dzielę d. 16 dana będzie narodowa tragedya w 5 aktach: *Barbara Radziwiłowna*.

**Kronika miejscowa: Sejm. — Teatr. — Bal. —
Koncerty. — Karuzel na zamku.**

Krakus Nr. 121, 122 i 126, r. 1822. Wczoraj rozpoczął się Sejm prawodawczy Rzeczypospolitej krakowskiej. Prawo o hipotekach ma być przed-miotem jego działań obecnych.

Coraz więcej przybywa osób na świętojańskie kontrakty. Rozmaite widowiska i zabawy dzień po dzień będą następowały: Oprócz teatru, przy-sposobionego w celniejsze opery, któremi nowa opera narodowa: *Wesele na Pociaszce*, przy końcu tego miesiąca daną zostanie — będzie wielki bal w sali Knotza. Koncert przez amatorów muzyki i okazały karuzel w dziedzińcu zamkowym, przez młodzież akademicką, a to na wsparcie ubóstwa pod opieką Towarzystwa Dobroczyńności zostają-cego. O każdej z tych trzech zabaw, szlachetny cel mających, doniesiemy dniem pierwiej.

W niedzielę 23 czerwca, na salach Knotza, towarzystwo muzyczne daje wielki koncert wo-

kalny i instrumentalny. Między wyborowemi sztukami śpiewane będą chóry kompozycyi JP. Dutkiewicza, z opery Kościuszko nad Sekwaną. Mali bracia Kąccy, krakowianie, jeden lat 7, drugi lat 5 mający, znani z swoich talentów i ulubieni od publiczności, dadzą także osobny koncert na skrzypcach i na fortepianie, tudzież młodszy z bębenkiem do zachwycenia popisywać się będzie.

Jutro na benefis państwa Szymkajłów dana będzie z nowymi wielu ubiorami i ozdobami, piękna opera w trzech aktach z muzyką Bertona, pod napisem: *Alina, królowa Golkondy*.

Ogród Krzyżanowskiego i teatr narodowy napełnione były w niedzielę i wczoraj; równie karuzel wczorajszy mnóstwo i to najznakomitszych widzów zgromadził tak dalece, że cały świat pierwszego tonu znajdował się tam zebrany; mimo to ogród i teatr niemniej licznie był odwiedzony.

Dziś o godzinie 6 wieczorem, w salach Kno-tza następuje zapowiadziany koncert na ubogich.

Wykopalisko dyluwialnie. — Pierwsze roboty koło plant.

Krakus Nr. 135, z 7 lipca 1822. Znowu na górze Bronisławy wykopują kości olbrzymiej wielkości nieznanego zwierzęcia. Uczeni nasi podadzą zapewne wkrótce swoje uwagi w tej mierze.

Roboty około zrównania i upięknienia wałów naprzeciwko ogrodu Krzyżanowskiego, dziwnie piękną zrobią odmianę w tej części miasta. Mają bydź na zimę drzewami w cztery rzędy wysadzone, co utworzy nowe spacery, jedne z najprzyjemniejszych.

Opera.

Krakus Nr. 141, z 16 lipca 1822. *Wesele na Pocieszce* sprowadziło mnóstwo widzów. Publiczność z uniesieniem słuchała całej sztuki. Wystawa była nader przyjemna. Do nowej dekoracyi malującej okolicę wiejską, zrobioną została przez JP. Kozakiewicza mała karczemka, zupełnie podobna do tak zwanej Pocieszki na białym Prądniku. Najżywszem uczuciem przejęła wszystkich Wojciechowa młynarka z Czerwonego Prądnika, kiedy w obliczu niewinnie posądzonego o przywłaszczenie, dobywa worek z pieniędzmi znalezionemi, które żydek z Opatowca zgubił na Kleparzu i oddając mu rzecz: To są twoje pieniądze — sprawa się skończyła.

Poznaj teraz Krakowian i sądz ich inac,
Nie lubią oni z ludzkiej bogacić się pracy!
Szanować cudzą własność ucą nas od dziecka,
Bo to jest ziomek nasyeh cnota staroświecka.

O muzyce nowego kompozytora tyle tylko powiemy z naszej strony, że mu zjednała liczne oklaski i powszechne przyznanie niepospolitego talentu.

Balon.

Krakus Nr. 143, z 18 lipca 1822. W niedzielę w ogrodzie Kremera, będzie puszczone balon przez bardzo zręcznego artystę.

Z literatury.

Krakus Nr. 164, z 17 sierpnia 1822. W drukarni Józefa Mateckiego w Krakowie wyszedł z największem upragnieniem oczekiwany tom trzeci dzieła pod tytułem: Wiadomości Historyczno-krytyczne, do dziejów Literatury Polskiej etc. etc.

przez Józefa Maxymiliana Hrabie z Tęczyna Ossolińskiego. Tenże tom 3-ci z dwóch części składający się obejmuje Życie Stanisława Orzechowskiego, dwiema rycinami przyozdobiony, kosztuje złp. 14.

Opera niemiecka.

G. K. Nr. 66, z 18 sierpnia 1822. Dziś w niedzielę, to jest dnia 18 sierpnia 1822 roku, obecna tu kompania artystów dramatycznych niemieckich Jana Urbany, będzie miała zaszczyt dać w teatrze narodowym przedostatni raz wielką operę w 2-eh aktach Emanuela Szykanedera, z muzyką przez Amad. Mozart, pod nazwiskiem: *Flecik czarodziejski*.

Biskupstwo Tynieckie.

G. K. Nr. 68, z 25 sierpnia 1822. Z Tyńca d. 18 sierpnia. Świątynia tutejsza, zabytek wspólniejszej pobożności króla Kaźmierza, sławna z wielolicznych zdarzeń w historyi narodu polskiego, dzisiaj nakoniec doczekała się szczęśliwej dla siebie zmiany, od której nową w swych dziejach zaczyna epokę. JW. X. Grzegorz Tomasz Ziegler, biskup tyniecki, dziś bowiem odprawił uroczystą swą introdukcją do tej nowej katedry, udawszy się najprzód do kościoła parafialnego ś. Andrzeja, gdzie po odprawionej przez siebie mszy ś. przypuściwszy do ucałowania swej ręki liczne zgromadzone duchowieństwo, wyszedł processionaliter ubrany pontyfikalnie do kościoła, dawniej klasztoru XX. Benedyktynów, a odtąd katedralnego.

Uczta dla robotników plantacyjnych.

Krakus Nr. 173, z 29 sierpnia 1822. Zbieranie składki za podpisem ofiarujących na ucztę niedzielną dla robotników około upięknienia przed-

mieściów pracujących, dziś rozpoczęte zostaje w redakcyi Pszczółki i Krakusa.

Tytuń Kościuszki.

Krakus Nr. 179, z 7 września 1822. W składzie tytoniów i tabak p. Kocha w rynku, znajduje się przyjemny i lekki tytuń do palenia, pod nazwiskiem knaster Kościuszki, z fabryki sztetyńskiej przybyły. Funt kosztuje złotych dwa.

Rocznica konstytucyi.

Krakus Nr. 181, z 10 września 1822. Jutro doroczna uroczystość ustalenia Rzpltej krakowskiej. Uczta dla robotników odbędzie się na dawnych wałach. Osoby, które ofiarowały produkta, raczą takowe przed godziną drugą przysłać na plac pomieniony, gdzie będzie wyznaczona osoba do przyjmowania i kwitowania takowych. Wystrzał z moździerza ogłosi chwilę rozpoczęcia się uczty.

Krakus Nr. 183, z 12 września 1822. Wczorajszy dzień przypomniał Krakowianom najdroższy obowiązek wdzięczności ku Naj. Protektorom. Obchód ten stowarzyszony z uczuciami serc naszych, z zwyczajną odbył się uroczystością. Zwiastował go mieszkańcom huk moździerzy razem ze wschodem słońca. Koło godziny 10 odbyło się wielkie nabożeństwo w kościele P. Maryi w obecności... Na obiedzie u JW. Prezesa Senatu spełniono toasty. Muzyka wojskowa i huk moździerzy towarzyszyły tej narodowej uczcie. W tymże czasie zapowiedziana uczta dla robotników około upiększenia miasta, odbyła się na pięknej równinie na miejscu dawnych wałów, naprzeciw ogrodu Krzyżanowskiego usypanej. 300 robotników płci obojga hojnie uraczonych zostało. W pośrodku tego miejsca

wystawiono słup przeszło 10 sążni wysoki, który na swoim wierzchołku miał nagrodę dla tego, kto jej dosięgnąć potrafi. U nas nie trudno o takich. Chłopak wiejski wlaźł tam odrazu i zabrał nowe buty, czapkę, butelkę wina i złp. 25. Zachęcony powtórna składką kilkunastu złotych, dwa razy jeszcze dokazał tej samej sztuki, która obecnym widzom, tłumnie zgromadzonym, zdawała się być niepodobną do wykonania. Wieczorem całe miasto rżęsiście oświecone zostało. Na gmachach rządowych jaśniały piękne przeźrocza na cześć najjaśniejszych protektorów. Ulice napełnione do późnej nocy tłumami mieszkańców rozmaitego stanu, rozlegały wesołymi i wdzięcznymi okrzykami. Powszecznie uważano, iż tegoroczna uroczystość nadzwyczaj była radośnie obchodzoną.

G. K. Nr. 74, z 15 września 1822. Dnia 11 b. m. odbyła się zwykłym sposobem doroczna uroczystość ustalenia Rzpltej krakowskiej... Na obiedzie u JW. Prezesa Senatu, na który zaproszonymi byli JJWW. Rezydenci trzech Opiekuńczych Dworów, Senatowowie, naczelnicy władz cywilnych i duchownych krajowych, członki akademii i inne osoby, spełniono toasty: za zdrowie i powodzenie Naj. trzech Protektorów, JJWWni Rezydenci spełnili nawzajem zdrowie za pomyślność Rzpltej. Muzyka wojskowa i huk moździerzy towarzyszyły tej narodowej uczcie. Tegoż dnia popołudniu dana była na pięknej równinie na miejscu dawnych wałów uczta dla 300 obojej płci około upiększenia miasta pracujących robotników, którzy hojnie uczestowanemi zostali. W środku tego miejsca wystawiony był słup na 10 sążni wysoki i t. d.

Zegar słoneczny.

G. K. Nr. 78, z 30 września 1822. W tych dniach odnowiony i poprawiony został dla wygody publicznej kompas na południowej stronie kościoła Panny Maryi, w 140 lat po jego pierwszym założeniu. Przydanym jest do niego południk dla średniego czasu, to jest dla takiego biegu, który mieć powinny zegary dobrze uregulowane, bo cztery tylko razy do roku, t. j. 25 grudnia, 15 kwietnia, 22 czerwca i 1 września, zgadza się czas prawdziwy z czasem średnim i wtedy cień od końca skazówki pada na wspólne przecięcie linii krzywej, wyrażającej południk średniego czasu z linią prostą pionową, przez jej środek przechodzącą i południk prawdziwie wskazującą. W miesiącach lutym i listopadzie dochodzi równanie czasu, czyli różnica między czasem średnim i prawdziwym blisko do kwadransu. Zegarek więc dobrze urządzony powinien zawsze pokazywać 12 godzinę, gdy cień od końca skazówki pada na krzywą w miesiącu na kompasie wypisanym. Krzywa ta ma kształt podłużnego 8¹. Ściana kompasu ma zboczenie 1^o 10¹ ku południowi, należy więc ten kompas do tak nazwanych nieforemnych. Naznaczone są na tymże kompasie linie znaków niebieskich, mianowicie linia prosta średnia dla równonocy, zaś skrajne hyperbole dla przesilen letnich i zimowych.

Loterya.

Krakus Nr. 198, z 3 października 1822. Pierwsze ciągnięcie loteryi krajowej odbyło się wczora między godziną 12 i 1 zpołudnia, przy muzyce milicyjnej, w przytomności osób delegowanych przez Senat.

Teatr.

Krakus Nr. 202, z 9 października 1822. Wczorajsze wystawienie opery *Tankred*, na otwarcie teatru, pomimo słotnego dnia i przykrego powietrza, dosyć ściągnęło widzów. Pani Skibińska do zachwycenia zajmowała swym śpiewem i po skończonej sztuce wywołaną została. Zaraz na wstępie na scenę oklaskami była witana.

G. K. Nr. 82, z 13 października 1822. We czwartek dnia 17 października, jako w rocznicę założenia pomnika Tadeusza Kościuszki na górze Ś. Bronisławy, dane będzie wystawienie oryginalnej wierszem opery pod nazwiskiem: *Kościuszko nad Sekwaną*, którą poprzedzi komedia w 1 akcie z francuskiego przełożona, pod nazwiskiem: *Dwie tajemnice*.

Karty „patryotyczne“.

Krakus Nr. 205, z 13 października 1822. W handlu p. Zamojskiego pod Pszczółką, w ulicy grodzkiej Nr. 38, znajduje się skład kart nowych polskich i francuskich z fabryki warszawskiej. Pierwsze są dziełem p. Piwarskiego i składają się z samych pamiątek narodowych. Na każdej prawie karcie znajduje się wyobrażenie jakiej pięknej epoki z dziejów ojczystych, kostyuny dawnych Polaków i rycerzy i t. p.

Sejmiki.

Krakus Nr. 209, z 19 października 1822. Dziś odbyły się sejmiki zgromadzeń gminnych wolnego miasta Krakowa, w których zaszły wybory reprezentantów na Sejm doroczny w grudniu odbywać się mający, tudzież kandydatów na wakujące urzędy,

wskutek uniwersału wydanego poprzednio od Rządzącego Senatu.

Zapowiedź koncertu. — Anons.

Krakus Nr. 211, z 22 października 1822. Wczoraj przybył tu p. Jackowski ze Lwowa, znany tam z pięknego talentu w muzyce, jako wirtuoz na fletrowersie. Wkrótce da się słyszeć tutejszej publiczności.

Pewien obywatel życzy sobie wioski do zadzierżawienia w wolnym kraju Rzeczypospolitej krakowskiej od 6 do 8 tysięcy rocznie. Można się o nim dowiedzieć w redakcyi Krakusa.

Sejm.

Krakus Nr. 244, z 2 grudnia 1822. Dziś między godziną 10—12, rozpoczął się Sejm doroczny Rzpltej krakowskiej. Koło godziny 10 członkowie Zgromadzenia Reprezentantów zebrali się w kościele Ś. Anny, przyległym gmachu Nowodwor-
skiego, na wielką mszą, dla oddania cześci Panu Zastępów; poczem udali się na salę obrad, gdzie Senator JW. Felix Radwański, z grona trzech delegowanych Senatorów do tego przeznaczony, zagaił Sejm mową, pełną wyrazów pełnących duchem jedności obywatelskiej, a po ustąpieniu arbitrów, marszałkiem Sejmu obrany został JW. Feliks Grodzicki Senator, który wykonawszy przysięgę z pomiędzy członków Reprezentacyi narodowej przybrał sobie za asessorów: reprezentanta X. Dubieckiego i Florkiewicza, a sekretarzem mianował reprezentanta Chwalibogowskiego, którzy wykonawszy także przysięgę, statutem przepisaną, zajęli swoje miejsca, poczem sesya do dnia jutrzejszego odroczoną została.

Krakus Nr. 246, z 4 grudnia 1822. Na dzisiejszem trzecim posiedzeniu obrad sejmowych, delegowany Senator Radwański przeczytał Izbie całoroczny obraz stanu kraju Rzeczypospolitej krakowskiej, poczem sekretarz sejmowy odczytał budżet na rok 1822/23.

Krakus Nr. 250, z 8 grudnia 1822. Na wczorajszem szóstym posiedzeniu sejmowem, Kommissya Skarbowa złożyła do decyzji Izby projekt do prawa, przeznaczający połowę dochodów loteryjnych na rzecz Towarzystwa Dobroczytności, który jednomyślnie przyjęto.

Teatr. -- Opera.

Krakus Nr. 260, z 18 grudnia 1822. W przyszły poniedziałek d. 23 grudnia, na benefis JP. Fiszera dana będzie nowa zabawna komedia z francuskiego w trzech aktach, pod tytułem *Zapusty*, czyli *Podróż do Portu Dieppe*; poczem nastąpi komedia anegdotyczna z powieści o królu Janie III przez L. A. Dmuszewskiego napisana, pod tytułem *Sygnet czarnoksiężki w Wilanowie*. P. Fiszer jest zaufany w łaskę publiczności i wyborze tych sztuk wesolych, że pozyska zasłużone względy.

G. K. Nr. 103, z 25 grudnia 1822. W niedzielę d. 29 grudnia, na zakończenie abonamentu daną będzie wielka nowa opera pierwszy raz w Krakowie w polskim języku grana w 3 aktach, z niemieckiego Emanuela Szykaneder, z muzyką sławnego Wolfganga Amadeusza Mozarta pod nazwiskiem: *Flet Czarnoksiężki*, czyli *Tajemnica Izys*.

Przejazd ces. Aleksandra przez Rzpltą krak. w grudniu 1822 r. (z pamiętników S. Wodzickiego).

Cesarz wracał z werońskiego kongresu w grudniu 1822 roku. Postanowiłem przedstawić u tronu prawdziwe położenie rzeczy. Dla nadania zresztą posłuchaniu cechy deputacyi od rządu Krakowa, przedsięwziąłem udać się za granicę do Chrzanowa, kędy miał nocować cesarz, w towarzystwie dwóch senatorów. Tymczasem reprezentant Zarzecki, który zawsze na dwu stołkach siedział.. doręczył mi list ks. Wołkońskiego, w którym zapobiegając mojemu widzeniu się z cesarzem, dziękuje w imieniu Aleksandra senatowi za naprawę drogi, że dla śpiesznej drogi nie przyjmie tenże żadnej delegacyi senatu.

O delegacyi od senatu nie mogło być już mowy, to też sam z myślą jedynie, „co będzie to będzie, a mego obowiązku dopełnić“, wyjechałem do Sławkowa, gdzie cesarz Aleksander na drodze z Chrzanowa stanąć miał na nocleg. Mróz był trzaskający, sanna była kopna, to też rażno zwiły się sanki, a ja rozważałem, czy nadzieje moje ziszczą się pomyślnie. Przyjechałem na czas do Sławkowa, bo parę godzin przed przyjazdem cesarza. Zastąłem już powozy dworskie, ludzi, konie i inne ekwipaże, które już wcześniej nadeszły.

...Oświadczyłem ks. Wołkońskiemu, że jeżeli nie jako prezes senatu Rzeczypospolitej krakowskiej, to jako poddany i senator, kasztelan Królestwa polskiego pragnę się przedstawić mojemu królowi. Wołkoński obiecał nakoniec wyrozumieć cesarza w tej mierze, przyrzekając komunikować mi odpowiedź.

Nazajutrz wstawszy bardzo rano, ubierając zbliżyłem się do okna, z którego rozciągał się widok na dworską kwaterę. Ruch tu był już w całej

pełni... nie trudno było odgadnąć, że odjazd cesarza nastąpi niezadługo... Nie dbając więc o prośby Wołkońskiego, bym czekał na jego komunikowanie, udałem się pospiesznie do kwatery cesarza. U progu spotkałem księcia, pytam więc, jaka jest wola monarchy? wtenczas odpowiada Wołkoński z kwaśnym humorem odmownie. Odpowiedziałem Wołkońskiemu, że kiedy odmawia mi swojej pomocy, stanę pomiędzy chłopami (których było mnóstwo i od każdego z nich odbierano supliki), a spodziewam się, że monarcha poznawszy z mojego mundurku, że senator Królestwa polskiego, przyjmie notę moją, bo tego jak widzę najlichszemu ze swoich poddanych nie odmawia. Wołkoński po kilku minutach powrócił z odpowiedzią, że cesarz pozwala bym mu się przedstawił, ale pod warunkiem, bym nie mówił nic o interesach krakowskich, poczem prosił mię, by iść z nim natychmiast. Wszedłszy, zastałem cesarza opartego na szezlongu... Cesarz postąpiwszy kilka kroków ku mnie, powitał mię przyjaźnie ze zwykłą sobie dobrocią i rzekł słowa następne, które pamiętam dokładnie:

— A dziwię się tylko, jak mógłś uwierzyć tej bajce, kiedy jeszcze niedawno kazałem memu rezydentowi zapewnić cię o mojem zadowoleniu.

Ośmielony powiedziałem otwarcie monarsze, że kiedy z woli jego przewodniczę senatowi, to temsamem włożył na mnie obowiązek, bym czuwał nad pomyślnością kraju krakowskiego, poczuwam się tedy do obowiązku, że kiedy los jego widzę zagrożonym, a widzę całe niebezpieczeństwo z fałszywych raportów płynące, nie może mi mieć za złe dobrotliwy monarcha, jeżeli ośmielam się przed-

stawić rzecz w prawdziwym jej świetle. Udowodniał przeto u stóp tego tronu, któremu byt nasz zawdzięczamy, że obawa rządu Królestwa polskiego i raporty w tej mierze były przesadzone, że chwilowe rozruchy młodzieży krakowskiej nie miały w sobie żadnych widoków politycznych, że pochodziły ze swawoli jedynie, właściwej młodemu wiekowi, zwłaszcza, gdy rektor w zatargach o władzę z senatem, pobłażał tejże swawoli. Dodałem dalej, że jak tylko nadzór nad szkołami powierzony został senatowi, od roku już przeszło nie słyhać żadnych najmniejszych nieporządków, powróciło bowiem wszystko do karbów właściwych. Cesarz słuchał mię nad wyraz łaskawie, czem jeszcze bardziej ośmielony oświadczyłem, że odwołanie uczniów z Królestwa polskiego nie tylko, że jest dla nas nieszczęściem i ruiną miasta, ale sprzeciwia się zasadzie konstytucyi. Wkońcu rozrzewniony do głębi, ukląknłem przed cesarzem na jedno kolano i kończyłem temi słowy: „Jeżeli n. panie nie uwierzysz naczelnikowi małej Rzeczypospolitej, to zawierz przynajmniej najwierniejszemu z senatorów Królestwa polskiego, któregoś zaszczycił tyłu dobrodziejstwami i swoją wysoką łaską“. Na każdy z argumentów odpowiadał cesarz z właściwą sobie dobrocią i łagodnością, nakoniec i to dodał:

— Ty hrabio, ze stopnia swojego nie możesz dojrzeć tak obszernego widnokregu polityki, jak ja, który władam wielkiem mocarstwem i mam przez posłów moich dokładne o każdym kraju wiadomości. Zapewniam cię, że w większej części Europy knuje się spisek przeciwko tronowi i ołtarzom, któremu zaradzić jest moim obowiązkiem.

Rozmowa nasza trwała dobre 5 kwadransów, wkońcu żegnając się już dodał cesarz:

— Tego wszystkiego coś mi tu powiadał, ja nie pamiętam, ale musisz mi napisać. Napisz więc notę i tę mi podaj, bo nocleg i przyjemną z hrabią konwersacją przerwać muszę.

Dopieroż ja z za munduru schowaną dobywam notę, a oddając ją powiadam cesarzowi, że od tego byłbym zaczął, gdyby nie był mię odstraszył książę Wolkoński od tego kroku. Na to rzekł cesarz trochę niecierpliwie:

— Nie pojmuję rzeczywiście dla czego w pana książę straszył, ponieważ w dowód, że taka nota nie jest dla mnie obojętną, zaginam jej róg, aby przed wszystkimi innymi rezolwowaną była.

Doniesiono mi z Warszawy, że cesarz po swoim przybyciu odesłał moją notę rządowi do załatwienia, napisawszy własną ręką na marginesie: spuście cokolwiek z rygoru w interesach krakowskich, aby mnie więcej nie kłopotano.

G. K. Nr. 5, z 15 stycznia 1823. Naj. Cesarz W. Rossyi i Król Polski przejechał w sobotę dnia 11 b. m. przez kraj wolnego miasta Krakowa. O godzinie 6 i 15 minut przybył Naj. ten monarcha do Chrzanowa i powitany radosnymi okrzyki od mnóstwa zgromadzonego ludu przed pałacem dziedzica, JW. Jana Mieroszewskiego, do którego raczył na chwilę wysiąść. W czasie pobytu swojego, najwięcej 20 minut trwającego, rozmawiał łaskawie z Senatorem Rzpltej naszej, JW. Ludwikiem Sobolewskim i wyżej wspomnianym dziedzicem, którego przy odjeździe kosztownym udarował pierścieniem. Na schodach, gdy już miał wsiadać

do pojazdu, raczył przyjąć dobrotliwie podane sobie memorjały od kilku osób i wśród życzliwych okrzyków udał się w dalszą podróż na nocleg do Siewierza.

Teatr — opera.

G. K. Nr. 25, z 26 marca 1823. W poniedziałek dnia 31 marca daną będzie na uzupełnienie abonamentu w miesiącu marcu, opera w 2 aktach z muzyką K. Kurpińskiego, pod nazwiskiem: *Bojomir i Wanda, czyli Zamek na Czorsztynie*. Po której nastąpi I akt opery z włoskiego tłumaczonej z muzyką sławnego Paisello, pod nazwiskiem: *Fraskatanka czyli Dziewczyna zalotna*. We wtorek zaś, to jest d. 1 kwietnia na benefis Kazimierza Skibińskiego, daną będzie wcale nowa, nigdy tu w polskim języku niewidziana komiczna opera z muzyką p. Schenk, w 2 aktach, pod nazwiskiem: *Szynka lekarstwem na wszystkie choroby*.

G. K. Nr. 41, z 21 maja 1823. W niedzielę d. 25 daną będzie po pierwszy raz wielka wcale nowa trajedyja w 3 aktach, ze śpiewami z dziejów ojczystych przez J. U. Niemcewicza, wierszem oryginalnie w języku polskim napisana, pod nazwiskiem: *Zbigniew*.

Pomnik Kopernika.

G. K. Nr. 44, z 1 czerwca 1823. Do sławy narodowej należy, wzbudzić pamiętkę wielkich w ojczyźnie ludzi... Pamiętka ręką artystów w miejscu publicznem, każdemu i w każdym czasie widzialna, wiadomość wraża i podaniem z ust do ust w późnych pokoleniach wiekuję. Taką szczyci się już miasto tutejsze; zatajony w słowach, ale wiadomy z czynów autor dzieła o Architektu-

rze, autor pędzłem p. Stachowicza wydanych naj-sławniejszych epok akademii krak. w sali Jagiel-łońskiej, teraz jest autorem co do inwencyi i kosztu monumentu Kopernika w kościele akademickim Ś. Anny w tych dniach dokończonego i odkryte-go¹⁾. Jestto postument z czarnego marmuru, wy-soki łokci $2\frac{1}{4}$, który arkadę kościelną szerokości $4\frac{1}{4}$ napęlnia, pilastry po końcach proporcjonalne, są podstawą globusów na swych postumentach, z których jeden wyraża konstellacye, drugi obroty planet podług systema Kopernika. Na postumen-cie tym głównym, jest napis: Nicolaus Copernicus, Patriae, Urbis, Universitatis, decus, honor, gloria. Na pilastrach z brązu herby miasta i akademii. Na cokule pomiędzy kolumnami jest cokół, a na nim, na kolumnie utraconej, z marmuru czarnego, popiersie Kopernika, obok niej muza wysokości łokci 3 i ćwierć, z ramienia przepasana zodya-kiem... trzyma nad głową Kopernika wieniec, drugą opiera się na tarczy owalnej gwiazdmi nasadzonej, na wierzchu jej jest konstellacya, z wyrazem płaskorzeźbowym, podpółor Byka, z napisem: Taurus Poniatovii, a w niższej części, podobnie wydana tarcza Sobieskiego, Scutum Sobiescianum, obydwie tak zwane i przyjęte w astronomii. Napis na co-kule pod osobą i kolumną: Sapere auso. Pod cer-klem arkady kościelnej jest na niebieskiem tle słońce w obłokach z napisem: Sta sol ne moveare... ..Zastanawia zaś znawców, że posąg Uranii i po-piersie Kopernika z ołowiu (niema płaskorzeźb),

¹⁾ Kanonik Sebastyan hr. Sierakowski fundował, a Kaź-mierz Eliaz Galli wykonał ten pomnik.

ale całe naokolo wylane przez artystę krakowskiego p. Antoniego Arkusińskiego bronzownika z nauki wiedeńskiej przybyłego i tu niedawno osiadłego, którego talent i moralne przymioty zalecają.

Rzeźba, malarstwo.

G. K. Nr. 58, z 20 lipca 1823. Niżej podpisany przybyły z Wiednia na profesora rzeźbiarstwa do Uniwersytetu tutejszego, ma honor uwiadomić prześw. publiczność, iż wszelkie roboty, jako to: z metalów, marmurów, kamieni piaskowych, z drzewa i gipsu i t. d. Józef Schmelzer, prof. rzeźbiarstwa.

G. K. Nr. 59, z 23 lipca 1823. Korzystając z otwarcia studium prywatnego W. Sztatlera, mieliśmy przyjemną sposobność nietylko powziętą najlepszą o talencie jego opinią ustalić, ale oraz napawać się rozkoszą, którą widok piękności sztuk sprawuje. Niepodobną tu wyszczególniać i wszystkie roboty i wszystkie piękności w nich objęte, które kilkoletni na ziemi klasycznej pobyt mógł zgromadzić, rzućmy tedy okiem przynajmniej na celniejsze. Obraz wielki, równie co do pędzla, jak objętości, jeden z pierwszych prac artysty jest chwilą, w której Abel Wszecmocnemu poświęca ofiarę... Obraz ten przeznaczony będąc początkowie Naj. Cesarzowi W. Rossyj, pod bytność jego obiecywaną w Rzymie, zyskał oklask pierwszego dziś w świecie artysty (Thorwaldsena) i dowiódł tem samem zdania, że ofiara wielkości swych przeznaczeń odpowiadać powinna... Czytelnica, w postawie wzniesionej, pełna urody i niewinności, z książką w ręku, równie jak kilka portretów z natury bra-

nych, łączą wyraz z podobieństwem, godzą rysunek z kolorytem i wyborczy styl klasyczny drapowania... Przyjaciela swego ręką prawdziwej przyjaźni wykończony wizerunek; są z liczby nowych dzieł z powszechnem upodobaniem widzianych. Nie dosyć na tem; pamięć rodzinnego miejsca postęczyła równie szlachetną artysty godną myśl uświetnienia stolicy naszej pomnikiem nieśmiertelnego i sprawiedliwego monarchy Kazimierza Wielkiego, prawa nadającego. Z niemałym zadowoleniem oglądaliśmy pierwszy model w studium; widzieliśmy i drugi pod ręką modelowany, wielkości naturalnej, posąg Sycyniusza Dentata.

Nekrolog W. Bartscha.

G. K. Nr. 70, z 31 sierpnia 1823. Dnia 7 sierpnia r. b. o godzinie 6 $\frac{1}{2}$ wieczorem, JW. Walenty Bartsch, Senator dożywotni Rzpltej krak., orderu ś. Stanisława klasy III Kawaler, członek Towarzystwa Naukowego krakowskiego, były członek kommissyi organizacyjnej przez trzy Naj. Dwory ustanowionej, po bolesnej chorobie i przeszło 50-letnim urzędowaniu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, z powszechnym żalem publiczności, pożegnał się z tym światem w roku 74 życia swego. Mąż ten, urodzony z jednej z pierwszych familij patrycyuszów krakowskich, po korzystnem odbyciu niższych i wyższych nauk i zwiedzeniu krajów obcych... rozpoczynawszy urzędniczy zawód, pracował nieprzerwanie na licznych urzędach przez lat 50 kilka... Urząd prezydenta miasta Krakowa chwalebnie trzydzieści razy i z ukontentowaniem wszystkich sprawował.. Obywatele polecając doznanej jego bezstronnej gorliwości i światłu swe losy, miano-

wali go posłem na Sejm Rzpłtej Polskiej roku 1793, a ojczyzna zaszczyliła go godnością szlachectwa krajowego polskiego... W pamiętnej epoce powstania narodowego nie oszczędzał się bynajmniej... Austryacki rząd ceniąc męża tego światło i cnoty, powierzył mu urząd konsyliarza magistratualnego, a król saski posadę pierwszego ławnika miasta. Za zmianą okoliczności trzej Naj. Protektorowie Rzpłtej krakowskiej mianowali go jednomyślnie członkiem kommissyi organizacyjnej i dożywotnim senatorem... A Naj. Imperator W. Rossyi, król Polski zaszczycił go orderem ś. Stanisława klasy III.

Inserat Stachowicza.

G. K. Nr. 77, z 24 września 1823. Uwiedomienie. Michał Stachowicz art. mal. i nauczyciel rysunków w Liceum krak. ś. Barbary, przeniósł swe mieszkanie od 20 września r. b. z ulicy Floryańskiej w Grodzką pod L. 199 na drugie piętro.

Teatr.

G. K. Nr. 83, z 15 października 1823. W następującą niedzielę dnia 19 października 1823 roku na rozpoczęcie terażniejszego kursu teatralnego daną będzie wielka trajedya z dziejów ojczystych, ułożona przez Ludwika Kropińskiego, w 5 aktach pod nazwiskiem: *Ludgarda, królowa polska*.

G. K. Nr. 96, z 30 listopada 1823. Dziś w niedzielę dnia 30 b. r. przejeżdżające towarzystwo operzystów włoskich do Petersburga, będzie miało zaszczyt dać nową operę, buffo w I akcie z poezją p. A. Agneli, a z muzyką sławnego J. Rossini, pod nazwiskiem: *Le donne Astute*, to jest: *Przebiegłe kobiety*, którą poprzedzi wznowiona komedya

w 3 aktach, pod nazwiskiem: *Wice-brygadyer Szczerzecki*.

Nekrolog Jana Bartscha.

G. K. Nr. 1, z 4 stycznia 1824. Śmierć ś. p. Jana Bartsch pozbawiła niedawno miasto tutejsze światłego i cnotliwego obywatela. Zrodzony z Józefa i Joanny z Chedwillów Bartschów... przeszedłszy wszystkie szkoły, został kandydatem szkoły głównej krakowskiej, poczem... oddając się szczególnie nauce lekarskiej, udał się do obcych krajów. Ukończywszy naprzód w Wiedniu kurs nauk lekarskich, otrzymał stopień doktora medycyny. Z tamąd udał się do pierwszych wówczas szkół medycznych w Pawii, Bononii i Edinburgu, gdzie pod najslawniejszymi nauczycielami naukę lekarską w całej jej rozciągłości zgłębił i miał zaszczyt zostania członkiem towarzystwa fizycznego amerykańskiego. Gdy do ojczyzny powrócił, nauki i przyniesienie ulgi i ratunku cierpiącym wszystkie jego zajmowały chwile, w czem ubodzy mieli zawsze pierwszeństwo... Tem szlachetnem uczuciem tchnąc aż do zgonu, chciał po śmierci być dobroczyńcą nędznych, przeznaczając większą część swego majątku na wieczne fundusze, szpitalowi ś. Łazarza, bankowi pobożnemu i domowi schronienia biednych.

Zabawy karnawałowe.

G. K. Nr. 2, z 7 stycznia 1824. Niżej podpisany ma honor donieść prześw. publiczności, iż od dnia 18 b. m. będą dawane bale, czyli zabawy obywatelskie na Kleparzu w domu JP. Lubowieckiego, pod Nr. 4, gdzie sale najokazalej będą oświetlone jarzącem światłem. Orkiestra dobrana, napoje,

potrawy, cukry, ciasta, chłodniki będą dostarczane w najlepszym rodzaju i zaumierną cenę. Bilet wnijsia na salę kosztuje złp. 2 gr. 5 na ubogich. W. Furnankiewicz.

Teatr.

G. K. Nr. 19, z 7 marca 1824. W następujący wtorek d. 9 marca, na benefis Maryi Fiszerowej, daną będzie po raz pierwszy nigdy tu niewidziana komedia z francuskiego pana de Beaumarchais, przetłomaczona przez F. Zabłockiego w 5 aktach, pod nazwiskiem: *Dzień pusty, czyli Wesele Figara*.

Odznaczenie profesora.

K. K. Nr. 23, z 21 marca 1824. Naj. Cesarz wszech Rosyi i Król Polski zaszczycił raczył pierścieniem brylantowym W. Sapalskiego, profesora i dziekana wydziału fizyczno-matematycznego w uniwersytecie Jagiellońskim, za wypracowanie w ojczystym języku tomu pierwszego Geometrii wykreślnej.

Jubileusz J. Nikorowicza.

G. K. Nr. 25, z 28 marca 1824. W dniu 25 m. i r. b. urzędnicy sądowi kraju tutejszego połączając z oktawą imienin JW. Józefa Nikorowicza, prezesa sądu appellacyjnego, kawalera orderu ś. Stanisława etc., pamiątkę dopełnionych przez niego w roku terażniejszym lat pięćdziesiąt urzędowania w zawodzie usług publicznych... dali na sali p. Knotza obiad, na który JW. Prezes senatu, JWW. senatorowie, JWW. Rezydenci Naj. trzech dworów, JW. JX. biskup i kapituła, znakomici obywatele oraz przełożeni władz tutejszo krajowych zaproszeni byli... Ku uwieńczeniu zaś pamiątki tej uroczystości, ofiarowany został JW. Nikorowiczowi

przez urzędników sądowych pierścień złoty z stosownym napisem.

Nekrolog W. Linowskiego.

G. K. Nr. 30, z 14 kwietnia 1824. W dniu 4 b. m. żalobny odgłos dzwonów w tutejszych kościołach ogłosił zawczesny zgon ś. p. Wojciecha Linowskiego, senatora Rzpłtej krakowskiej, orderu ś. Stanisława kawalera, który przeżywszy lat 59 po długiej i dotkliwej nader chorobie zakończył życie doczesne... życie tego męża było ciąglem pasmem usługi publicznej, wezwany do niej ufnością współziomków, w najtrudniejszych kraju okolicznościach... powoływany zawsze w różnych zmian politycznych kolejach do piastowania dostojnych urzędów i jako znany z czulego i ludzkiego serca przeznaczony do naczelnego nadzorstwa szpitalów wojskowych w departamencie krakowskim.

Uczczenie twórcy plant.

G. K. Nr. 36, z 5 maja 1824. (Wiersz nadesłany do Gazety krak.).

Do Jaśnie Wielmożnego
Floryana Straszewskiego,
Kawalera orderu ś. Stanisława
od obywatela Wolnego Miasta Krakowa,
w dniu 4 maja 1824.

Jeśli sprawiedliwości publiczność jest wzorem,
Gdy zasłudze i enocie pochwał nie odmawia:
Kto je wielbi w człowieku, ustnie albo piórem:
Zda się, że bezwątpienia głosem jej przemawia.

Nikt tego nie zaprzecza, zacny Floryanie!
Że upięknienie miasta widzim już w tym czasie.
Temu zaś winien Kraków wdzięczności przyznanie,
Co gorliwiej o dobro miasta odznacza się.

Miło patrzeć na place, miejsca opuszczone,
Co sztuką czarownicą dziś już oko bawia,
Co porządnie ze smakiem są przyozdobione,
Gdzie mieszkańcy w przechadźce, czas wesolo trawia.

Gdy później będzie piękniej, z pomocą natury,
Która do ludzkiej pracy okrasa nie skąpi,
Ten, co dla bezpieczeństwa dał przed miastem mury
W niezliczone ci lata wspomnienia ustąpi.
A rząd, który ten dozór zdal na Twą osobę,
W późny czas wielbion będzie za miasta ozdobę¹⁾.

S...wski.

¹⁾ Po zburzeniu murów i baszt miejskich postanowiono zrównać waly i zasypać dawne fosy miejskie, a wyrównaną przestrzeń urządzić jako miejsce przechadzek. Roboty początkowe około tego już były rozpoczęte w r. 1817, lecz dopiero w parę lat później wzięto się gorliwiej do dzieła, którego kierunek i dozоровanie przyjął Straszewski bezinteresownie i przez lat kilka usilnie prowadził, nawet nieszczędząc z własnej kieszeni małych zachęt robotnikom, aby praca ta ręczo postępowała. A nie dosyć, że poświęcał osobiste trudy, wysiadując ranne godziny przy robotnikach; ale jeszcze staranny i o to, aby po jego śmierci zakład ten istniał i pamięć posługi jego trwała, na utrzymanie w porządku plantacyi przeznaczył wieczysty fundusz, trzy tysiące dukatów, za co wdzięczna ówczesna reprezentacyja sejmowa krainy krakowskiej uchwaliła mu na pamiątkę obywatelskiej cnoty jego wybite medalu, który też w mennicy cesarskiej w Wiedniu z stępla przez Józ. Dan. Böhma pięknie rytowany, wytłoczony został, którego strona główna przedstawia jego popiersie z napisem: „Florjanowi Straszewskiemu za ofiarę i trudy w upiększeniu miasta“. Strona odwrotna herb miasta Krakowa i napis: „Senat i lud krakowski r. 1838“.

Pochowany jest na cmentarzu powszechnym krak. w sarkofagu z napisem: Florjanowi Straszewskiemu, którego długi żywot upływał na poświęceniu dla krewnych i przyjaciół, tudzież dla dobra i ozdoby tego miasta, wdzięczny brat Józef Straszewski położył.

Teatr — opera.

G. K. Nr. 54, z 7 lipca 1824. We czwartek dnia 8 lipca 1824 r. towarzystwo artystów dramatycznych ze Lwowa przybyłe, da przedstawienie komedyi w 4 aktach Kalderona wierszem przeplatanej: *Miłości dworskie, czyli Otwarta tajemnica*.

G. K. Nr. 55, z 11 lipca 1824. W niedzielę dnia 11 lipca 1824 r. towarzystwo artystów dram. ze Lwowa przybyłe, da przedstawienie bajeczno krotocfilnej opery w 3 aktach przez p. Kauer napisanej, muzyką Karola Lipińskiego przeplatanej: *Syrena z Dniestru*.

G. K. Nr. 56, z 14 lipca 1824. W niedzielę d. 18 dany będzie sławny (po wszystkich stołecznych miastach z upodobaniem widziany) historyczno-romantyczny w 5 aktach przez Fryderyka Szyllera napisany, a przez Jędrzeja Brodzińskiego wierszem przełożony dramat, pod nazwiskiem *Dziwica Orleańska*. Sztuka ta dana będzie, tak w dekoracyach, jak i ubiorach ze wszelką przyzwoitą sobie okazałością.

Strona druga: Urodził się w Koczmerowie r. p. 1766. Zgasał w Krakowie dn. 2 marca r. p. 1847. Zgodnie też z prawdą powiedziano na wizerunku ś. p. Fl. Straszewskiego:

On swym wpływem i pracą wniósł piękność Krakowa
Hojnością zabezpieczył, że ją czas dochowa.

Nie można też nie przypomnieć zasługi dwóch mężów, którzy przy zakładaniu plant nieśli naukową (inżynierską) pomoc również bezinteresownie, a tymi są: Paweł Florkiewicz, prof. gimnaz. Ś. Anny, zmarły r. 1846 i Felix Radwański (syn) prof. budownictwa, zmarły r. 1861.

G. K. Nr. 72, z 8 września 1824. We środę dnia 8 września, towarzystwo artystów dram. ze Lwowa będzie miało zaszczyt dać pierwsze przedstawienie, przez Fryderyka Szyllera w 5 aktach napisane dramatyczno-historyczne dzieło, pod nazwiskiem *Marya Stuart*.

Nekrolog A. Morbitzera.

G. K. Nr. 89, z 7 listopada 1824. W dniu 1 listopada r. b. zszedł z świata tego Antoni Morbitzer, jeden ze znakomych i zasłużonych obywateli i kupców miasta Krakowa. Dostojności, jakie w ciągu życia swego piastował, prezydującego starszego w kongregacyi kupieckiej przez lat przeszło dwadzieścia, sędziego trybunału handlowego, prezesa rady municypalnej miasta Krakowa, delegowanego po dwakroć na sejmy Xięstwa Warszawskiego, później senatora i marszałka sejmu Rzpltej krakowskiej, dowodem są zaufania, jakie w nim rządy i współobywatele pokładali... Długo jeszcze kraina nasza, krewni i przyjaciele pamięć jego szanować będą.

Opera i balet.

G. K. Nr. 91, z 14 listopada 1824. Dziś w niedzielę dnia 14 listopada r. b. daną będzie opera narodowa w 3 aktach z dziejów ojczystych tu w Krakowie wierszem ułożona, z muzyką weale nową kompozycyi Józefa Wygrzywalskiego, korepetytora opery: *Kazimierz Wielki i Bródza*, czyli *Król Chłopków*. Zakończy widowisko ułożony i egzekwowany przez JP. Heisa baletmistrza, weale nowy w I akcie, z muzyką p. Weigla, nadwornego kapelmajstra N. Cesarza Austrii, balet, pod nazwiskiem *Czarownica Miranda*, czyli *Statuy ożywione*.

Zabytki archeologiczne.

G. K. Nr. 96, z 1 grudnia 1824. Na wschód od Kielc, o milę drogi ku Bodzentynowi leży pagórek Turka; formacja tego pagórka jest piaszczysta; wysokość jego 10 sążni, a powierzchnia około 2000 sążni kwadratowych wynosi... Osobliwością tego pagórka jest, że w czasie wielkich powodzi lub mocnych wichrów odkrywają się na nim różne starożytności i zabytki wojenne, przyczem postrzeżać można pokruszone urny i widoczne ślady ludzkich popiołów... Przed kilku dniami nadesłano do Warszawy kilka takich znalezionych pamiątek, a mianowicie pieniędzy srebrny (najpewniej brakteat) zdający się mieć znak krzyża na sobie. Dwa paciórki szklane, jeden koloru żółtego, drugi zielonego. Różne srebrne i miedziane zapinki, znaki wojenne i ozdoby rycerskie; do ostatnich należy mały srebrny na cał wysoki sześcian, podobny z kształtu do gałek, jakie na buławach były osadzane. Dawniej nieco włościanie z okolicy odkopali w tem miejscu halabardy z siekierami, które przerobili, ze szkodą prawdziwą, na różne gospodarskie narzędzia. Jest dane staranie, aby na przyszłość w podobnych zdarzeniach te zabytki za stosownem wynagrodzeniem, uratowane być mogły do zbioru jakiego starożytności.

Odznaczenie profesora.

G. K. Nr. 97, z 5 grudnia 1824. Jeszcze w lipcu roku zeszłego 1823 N. Cesarz Imć. Wszech Rosyi z szczególnej łaskawości dla JP. Münich, profesora akademii krakowskiej, raczył tegoż udarować kosztownym nader pierścieniem, w nagrodę pracy podjętej w dziełach przez tegoż profesora

wydanych. Teraz świeżo N. Król Incki Pruski, również raczył przesłać temuż Imię p. profesorowi Münich medal złoty z wizerunkiem swoim, jakie w nadgrodeę uczonym dawane bywają; zaszczycił oraz N. Król Pruski JPana Münich najlaskawszym przyłączonym listem. Są to drogie dowody łaski monarchów protektorów tutejszej akademii.

Wybór prezesa Rzpltej.

G. K. Nr. 102, z 22 grudnia 1824. Wybór Prezesa Senatu JW. Stanisława Hr. Wodzickiego na dalszy prawem oznaczony czas, był dla mieszkańców Rzpltej krakowskiej powodem do powszechnej radości... Na obiedzie przez JW. Jana Mieroszewskiego, reprezentanta z gminy okręgowej Chrzanów, na kilkadziesiąt osób danym, odbierał JW. Prezes Senatu dowody życzliwości i uszanowania. Nastąpiło w teatrze narodowym z rozporządzenia właściciela rzęsiście oświeconym wystawienie opery: *Kazmierz Wielki i Bródza*, czyli *Król Chłopków*. Widowisko zakończyło się trafnym obrazem, ogniem bengalskim oświeconym; przy czem artyści dramatyczni odśpiewali stosowne do obchodu tej uroczystości wiersze przy powszechnych oklaskach słuchaczy. Miasto całe z własnej chęci mieszkańców było oświecone. Mogiła Wandy zdawała się być w ogień przeistoczoną; tę kilkunastu smolnemi beczkami przełożony Xięży Cystersów w Mogile oświecić kazał i wystrzałami z moździerzy nie tylko krajowcom, lecz i zagranicznym okazać pragnął, że życzenia wszystkich mieszkańców tej krainy wyborem JW. Stanisława Hr. Wodzickiego na Prezesa Senatu spełnione zostały.

Nekrolog P. Librowskiego.

G. K. Nr. 24, z 23 marca 1825. Dnia 18 marca r. b. umarł tu po krótkiej chorobie Piotr Librowski, najstarszy obywatel Wol. M. Krakowa, bo 124 lat, miesięcy 6 życia liczył. Starzec ten był zdrowy aż do zgonu i czerstwo wyglądał. Ciało zaś jego przed pogrzebem tłumami lud odwiedzał i odprowadził je do grobu.

Muzyka.

G. K. Nr. 26, z 30 marca 1825. W następujący wielki piątek w kościele ś. Anny o godz. 6 popoł. exekwowana będzie wielka muzyka, pod nazwiskiem: *Siedm Słów Pańskich*, sławnego kompozytora J. Heydn, doktora muzyki, przez amatorów muzyki w zupełnym komplecie.

Teatr — wprowadzenie sztuki Fredry.

G. K. Nr. 29, z 10 kwietnia 1825. We czwartek d. 10 b. m. na benefis Józefa Kobyleckiego, daną będzie komedia w 3 aktach oryginalnie przez p. Fredro robiona, znanego autora komedyi Gieldhab: *Cudzoziemczyzna*.

Muzyka.

G. K. Nr. 38, z 11 maja 1825. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki... zawiadania szan. publiczność, że odbędzie popisową muzykę dnia 12 maja r. b. w sali na Zamku o godz. 12, na którą szan. publiczność zaprasza.

Odznaczenie wynalazców i artystów.

G. K. Nr. 49, z 19 czerwca 1825. Z Warszawy. N. Pan raczył najlaskawiej udarować brylantowymi pierścieniami JJ. PP. Brunnera, wynalazcę instrumentu muzycznego eolimelodikon, Łukasie-

wieza, artystę malarza i Fryderyka Chopina, ucznia Liceum, znanego z talentu grania na fortepiano.

Grób Bolesława Krzywoustego i Władysława Hermana.

G. K. Nr. 76, z 21 września 1825. Z Płocka. Z powodu uroczystości wymienionej, spodziewamy się przybycia wielu znakomitych w kraju osób; już zjechał w tych dniach JW. Prażmowski, Senator, biskup Płocki, wszyscy kanonicy katedry Płockiej i W. Vogel, profesor Uniwersytetu warszawskiego; wedle jego rysunku i informacyi pomnik został wykonany i postawiony będzie, a który stanie się oznaką i dowodem, jak Polacy umieją być wdzięcznymi dla swych królów i pamięć ich w swych sercach ustalać pragną.

G. K. Nr. 78, z 28 września 1825. Z Płocka d. 14 września. Zbliżył się nakoniec dzień 12 b. m. Na katafalku gustownie i pod zarządem W. Vogla, profesora uniwersytetu, w środku kościoła zrobionym, stała trumna szkarłatnym axamitem pokryta, na wierzchu której leżały insignia władzy monarszej; zaraz od godziny wpół do 10 zrana przez licznie zgromadzone duchowieństwo, śpiewane były wigilie, o w pół do 11 wyszła msza ś. żałobna, przez JW. biskupa pontificaliter śpiewana, po ewangelii W. X. kanonik Wierzbowski, z właściwą sobie wymową miał kazanie do uroczystości dnia tego zastosowane; po ukończeniu mszy i odśpiewaniu konduktu, szanowne zwłoki przez pierwszych urzędników, uroczystości tej przytomnych, przed grób pod kaplicą będący przyniesione zostały i tutaj JW. biskup, siedząc na miejscu wzniesionem, zabrał głos i w wyrazach pełnych uczuć

i mocy, oddał ostatnią cześć tym czcigodnym popiołom, które po pokropieniu wodą święconą do grobu wraz z opisem na pergaminie, w butelce zamkniętym, wsunięte i zamurowane zostały.

Rozszerzenie plant.

G. K. Nr. 93, z 20 listopada 1825. Senat Rządzący. Postanowiwszy zająć na otworenie widoku plantacyi miejskich, w celu upiększenia stolicy czynionych, dom mydlarnia zwany, w końcu ulicy Sławkowskiej na fundamentach dawnych murów miejskich, od strony przedmieścia Kleparz stojący, a własnością p. Ignacego Ulrych mydlarza będący, polecił następnie w duchu ustawy sejmowej z dnia 19 grudnia 1825 r. zapadłej, a mianowicie: art. 5. assessorowi prawnemu przy Senacie zostającemu, popieranie imieniem rządu interesu tego przed trybunałem I instancyi i wyjednanie taksy sądowej domu powyższego, na użytek publiczny zająć się mającego, wedle form kodeksem postępowania wskazanych. Co gdy dopełnionem zostało i zajęcie domu tego już raz w Dzienniku Rządowym Nr. 55 z roku 1824, tudzież w Gazecie krak. ogłoszono, Senat obwieszczenie takowe jeszcze po dwakroć, tak w Dzienniku, jako i w Gazecie umieścić poleca. — W Krakowie dnia 11 listopada 1825 r.

Teatr.

G. K. Nr. 99, z 11 grudnia 1825. Dziś w niedzielę d. 11 b. m. daną będzie wielka klasyczna trajedyja w 5 aktach, wierszem z dzieł nieśmiertelnego Kornela, przedłożona przez L. Osińskiego: *Cyd Rodryg*.

Wstąpienie na tron Mikołaja I.

G. K. Nr. 5, z 15 stycznia 1826. Ogłoszone w całym Królestwie Polskiem wstąpienie na osierocony tron Rosyi, Polski i Infant Naj. Mikołaja I było powodem, iż JW. JX. biskup krak., jako pasterz dyecezyi, zajmującej województwo tegoż imienia, a razem rozciągającej się do kraju Wolnego miasta Krakowa, po zwykłym na dniu 8 b. m. w kościele katedralnym krak. pontyfikalnie odbytym nabożeństwie, w krótkiej przemowie oznajmił owieczkom swoim wyż namienione zdarzenie, zwiastując im oraz, iż Opatrzność czuwająca nad sklejonym dobroczynną ręką zmarłego monarchy z szczątków znakomitego niegdyś narodu Królestwem Polskiem, zsyla przeniknionym boleścią sercom pociechę, dając mu monarchę, który zamierzywszy sobie wstępować w ślady poprzednika swojego, zdaje się zapowiadać równaż dla poddanych swoich polskich łaskawość. A zachęciwszy zgromadzony lud do złożenia Najwyższemu dziękczynień za to dobrodziejstwo, Te Deum zaintonował, któremu to obrzędowi Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu, mając na czele JW. Prezesa swojego, towarzyszył.

Poczta.

G. K. Nr. 11, z 5 lutego 1826. Senat Rządzący, zpowodowany odezwą JW. Rezydenta Naj. Cesarza Austryi pod dniem 29 b. m. i r. do siebie uczynioną, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 1 lutego t. r. poczynając, zaprowadzoną jest w państwach ces. Austryackich szybkowozowa poczta (Eilwagen) na traktach wiedeńskim, do Podgórze, Krakowa, Lwowa i Radziwiłłowa i na po-

wrót... Nakoniec oznajmuje się, iż dla wygody mieszkańców Krakowa ustanowioną została na Podgórzu umyślnie poczta szybkowozowa. W Krakowie d. 31 stycznia 1826.

Teatr.

G. K. Nr. 11, z 5 lutego 1826. W poniedziałek, to jest dnia 6 lutego r. b. daną będzie wcale nowa wielka drama w 5 aktach przez Ducisa z Szekspira naśladowana, nowo przejrzana w języku polskim przez L. A. Dmuszewskiego: *Groby Werony*, czyli *Romeo i Julia*.

G. K. Nr. 16, z 22 lutego 1826. Jutro we czwartek dnia 23 b. m. daną będzie nigdy tu nie wystawiona, wielka trajedya w 5 aktach z francuskiego: *Ottelo Murzyn w Wenecyi* (sic).

G. K. Nr. 20, z 8 marca 1826. W niedzielę dnia 12 marca r. b. daną będzie wielka trajedya w 5 aktach, z dzieł nieśmiertelnego Szekspira, przetłómaczona z angielskiego przez W. Bogusławskiego: *Hamlet, Królewicz Duński*.

G. K. Nr. 25, z 26 marca 1826. We wtorek dnia 28 b. m. daną będzie wielka trajedya w 5 aktach, z angielskiego p. Schakespear, przez p. Ducis przerobiona: *Lear, Król Wielkiej Brytanii*, czyli *Niewdzięczne Dzieci*.

Nekrolog F. Radwańskiego.

G. K. Nr. 27, z 2 kwietnia 1826. Z niecofionych wyroków przeznaczenia, zniknął z pośródka żyjących w dniu 23 marca r. b. o godzinie 9 wieczór, senator Feliks Radwański, filozofii doktor i wysłużony w uniwersytecie Jagiellońskim profesor w 71 roku życia, którego całe pasmo niemordowanej pracy jedynie dobro ojczyzny mają-

cej na widoku poświęcił.. Po ukończeniu nauk szkolnych w roku 1773, oddawszy się akademickiemu stanowi, w pierwszym stopniu kandydata filozofii, otrzymał stopień jej doktora i w tymże samym czasie został geometrą przysięgłym za dyplomatem królewskim. Przy nastąpionej reformie akademii, pamiętna w dziejach naszej oświaty komisya Edukacyjna... nieomieszkała mianować Radwańskiego profesorem w szkole matematycznej. Własnym kosztem wyjechał za granicę, gdzie zwiedziwszy Francję, Włochy i znaczną część Niemiec, wrócił nowymi zubożonyi plonami i objął katedrę mechaniki i hydrauliki. Odtąd w zawodzie nauczycielskim trzydzieści trzy lat pracował, a posiadając architekturę, chemią, fizykę, mineralogią i rolnictwo, nie wymawiał się od wielu innych posług, do jakich go zaufanie zwierzchności krajowych powoływało, nawet będąc już emerytem. W roku 1809, za wnijsciem wojsk Polskich do Krakowa, mianowany wiceprezesem komisyi do spraw akademickich przeznaczonej, następnie dyrektorem wydziału nauk filozoficznych, członkiem kommissyi demarkacyjnej rejonu Podgórskiego, nakoniec członkiem Izby obrachunkowej krak... zasłużone mniemanie o Radwańskim zwróciło na niego uwagę kommissyi organizującej w roku 1815 Rzpłtą krakowską, że go w imieniu trzech Najmonarchów, krainę tę protegujących, dożywotnim Senatorem z strony akademii w Senacie zasiadającym mianowała, tudzież członkiem Komissyi włościańskiej... w której działając chwalebnie, zaszczycony został od wiekopomnego Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego, Alexandra I, orderem

ś. Stanisława III klasy... Poczciwy człowiek, służbie publicznej przeznaczony, nie urodziwszy się bogatym, nie zostawi po sobie zbiorów. Radwański większą część majątku stracił w roku 1791 dla dobra ojczyzny, a krwawo zapracowane dochody na różne druki swych prac uczonych.

Teatr.

G. K. Nr. 28, z 5 kwietnia 1826 W przyszły piątek dnia 7 kwietnia r. b., na benefis Józefa Kobyłeckiego, daną będzie wielka wcale nowa i nigdy tu niewidziana tragedia w 5 aktach, oryginalnie przez znanego z dzieł autora p. Schüllera napisana, a na polski język w Warszawie przelożona: *Miłość i intryga*.

G. K. Nr. 31, z 16 kwietnia 1826. W przyszłą środę, t. j. dnia 19 kwietnia r. b. na benefis Józefa i Wiktorji Winnickich, daną będzie wcale nowa bardzo zabawna, nigdy tu jeszcze niewidziana komedia, oryginalnie przez hr. A. Fredro w 3-ch aktach napisana: *Damy i Huzary*.

Zmiana statutu uniwersyteckiego.

G. K. Nr. 81, z 8 października 1826. Dzień 5 bieżącego miesiąca pamiętnym będzie w rocznikach uniwersytetu tutejszego. W nim albowiem obwieszczone mu zostały, potwierdzone przez trzy Naj. kraj ten protegujące dwory, zasady do przyszłego statutu, mającego rzeczony uniwersytet postawić na stopniu odpowiadającym ich życzeniom. Tak poważnemu aktowi odpowiadał przepisany od senatu Rządzącego porządek publicznego w sali Amfiteatru szkół Nowodworskich posiedzenia, odbytego w obecności Senatu w całym swoim składzie zebranego, równie jak JJWW. Rezydentów...

X. biskupa krak., jako kanclerza uniwersytetu, JW. Józefa Hr. Załuskiego pułkownika, flügeladjutanta Naj. Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego, od Naj. Protektorów do sprawowania obowiązków kuratora jeneralnego instytutów naukowych powołanego... i profesorów tak uniwersytetu, jak licealnych, przy znacznej bardzo aż do natłoku liczbie widzów. Gdy obok tronu ozdobionego wizerunkami trzech Naj. Protektorów, wymienione wyżej osoby po obu stronach onego miejsca swoje zajęły, zagaił posiedzenie JW. Hr. Wodzicki, Prezes Senatu Rządzącego, krótką przemową, wskazującą cel i ducha wyżej wspomnianych zasad... Nastąpiło potem oświadczenie z strony JW. Hr. Załuskiego instalowanego kuratora, chęci odpowiedzenia godnie wysokiemu zaufaniu. Gdy zaś W. Girtler, zastępca rektora... wynurzył imieniem tegoż uniwersytetu wdzięczność Naj. Protegującym... zupełną nadającym się w ich imieniu przepisom powolność i podziękowanie Senatowi Rządzącemu za dodanie aktowi temu należnej powagi i świętności; z polecenia JW. Prezesa odczytanym zostało postanowienie Senatu tegoż, ogłaszające wyż wymienione zasady za obowiązujące i posiedzenie ukończono.

Teatr.

G. K. Nr. 90, z 8 listopada 1826. Jutro we czwartek, to jest dnia 9 listopada r. b. daną będzie wcale nowa, bardzo zabawna komedia w 5 aktach z Moliera, tłumaczona i poprawiona przez L. Osieńskiego: *Harpagon, czyli Skąpiec nad skąpcami*.

Zabawy karnawałowe.

G. K. Nr. 2, z 7 stycznia 1827. Dnia 10 stycznia 1827 r., to jest w przyszłą środę w sali Macieja Knotza w ulicy ś. Jana, rozpoczną się tego-roczone kasyna z tańcami przy dobranej orkiestrze, oświetleniu sali i przyległych appartamentów, które co środa przez cały karnawał dawane będą.

Opera.

G. K. Nr. 21, z 14 marca 1827. W niedzielę dnia 18 b. m. dana będzie po raz pierwszy wielka wystawna opera, nigdy tu niewidziana, w języku francuskim z pisma Ś. ułożona przez p. Duval, tłumaczona przez W. Bogusławskiego, z muzyką sławnego Mehul, w 3 aktach: *Józef w Egipcie*. — Mehul za tę operę otrzymał nagrodę wyższości nad innymi kompozytorami, oraz zaszczycony został krzyżem legii honorowej.

Planty.

G. K. Nr. 37, z 9 maja 1827. Plantacye, które to miasto zupełnie ogrodem pięknym opasały, są już bliskie ukończenia; najwspanialszą ich jest część, co teraz około niej robią pod Zamkiem, z której widok tak zajmujący, że panując nad całym miastem, Wisłą i jej okolicami, może się liczyć do małej liczby tych widoków, za którymi podróżujący ubiegają się po całej Europie, a malarze, poeci i kochankowie czuli umieją je w romansach tylko i w poezyi oddawać.

Odznaczenie profesora.

G. K. Nr. 42, z 27 maja 1827. Naj. Cesarz Wszech Rosyi Król Polski, Protektor tej krainy, raczył najlaskawiej przyjąć ofiarowane sobie przez W. Felixa Slotwińskiego, profesora w uniwersy-

tecie Jagiellońskim dzieło: o Prawie Natury... a w dowód wysokiego swego zadowolenia udarował autora pierścieniem brylantowym, jako nieocenionym najwspanialszej łaski swej upominkiem, który temuż W. Słotwińskiemu dnia 3, 15 maja r. b. przez JW. Stanisława Zarzeckiego Rezydenta i konsula Naj. dobroczyńcy wręczonym został.

Statki parowe z banderą rosyjsko-polską.

G. K. Nr. 58, z 22 lipca 1827. Z Warszawy. Dwa statki parowe, przez W. Wolickiego z Anglii sprowadzone, przybyły do Gdańska z banderą rosyjską, na której jest umieszczony orzeł polski; jeden z tych statków zwany Książę Xawery z zupełnym aparatem na siłę koni 40, jest przeznaczony do podróży na morzu; drugi Victory zwany, budowany płasko, ma być holowany do Warszawy, jest on także w maszynę na siłę koni 60 opatrzony, nie ma przecież kotła, który, jako uszkodzony, w Anglii zostawiono. A że statki parowe są nowym zjawiskiem dla miasta Gdańska, przeto konsul jeneralny rosyjski, radca kollegialny W. Markarowicz, chcąc zrobić przyjemność mieszkańcom, sprosił na dzień 29 czerwca na pokład tych statków pierwsze osoby stanu wojskowego i cywilnego i dwieście pięćdziesiąt osób obojej płci, przyjął wspaniałą ucztą — na pokładzie Victory. Po obejrzeniu obok będącego statku Xiążę Xawery, posunął się tenże statek naprzód dla przysposobienia pary, a będąc przygotowanym do działania (co 10 minut trwało), postąpił od miejsca Legean zwanego, ciągnąc za sobą statek Victory z gośćmi będącymi. Wystrzał z dział rozpoczął spacer. Lud mnogi brzegi Wisły okrywający, dał oznaki zado-

wolenia przez trzykrotne hura, na pokładzie zaś samym spełniano toasty za zdrowie N. Cesarza wszech Rosyi, Króla Polskiego, N. Króla Pruskiego i Ich wysokiej rodziny, oraz za pomyślność handlu Gdańska.

Plan restauracyi Sukiennic i bramy Floryańskiej.

G. K. Nr. 69, z 29 sierpnia 1827. Między używającymi wód Karlsbadzkich w bieżącym roku był także ziomek nasz JW. Ajgner, budowniczy jeneralny Królestwa Polskiego... Nieprzeliczona liczba pomników architektonicznych w kilkudziesięcioletnim zawodzie, tak w kraju, jak i za granicą wykonanych, głośnym imię jego uczyniły... W liczbie celniejszych budowli znana: Sibilla, kościół i pałac w Puławach, niezrównana w stylu wielkim, a zarazem pojedynczym, mennica dzisiejsza w Warszawie, nadto czola z przyległościami kościoła Bernardynów, świątynia Alexandra, wielkie obserwatoryum i mnóstwo upiększeń, które w latach ostatnich stolicę królestwa w równi pierwszych miast w Europie postawiły... W czasach ostatnich bawił szanowny mąż ten w Krakowie, a mimo nadwątlone zdrowie z pożytkiem zatrudniony, udarował zwierchność miejscową planem poprawy starożytnej bramy, Floryańską zwanej; co większa, troskliwy o zachowanie jednego z najważniejszych zabytków budowniczych, pamięć Kazimierza Wielkiego uwieczniających, wykonał w stylu wzorowym i wspólnym okazały plan restauracyi Sukiennic. Portyki z czterech stron o poszóstnych kolumnach z czelnikami, równie do ozdoby jak wygodę służą. Dół, halla dawna ze sklepami zajmuje, bo zdaniem

znawcy, jako ważny i poszanowania godny i trwałej budowy zabytek, w niezem zmianie ulegać nie może; wniście do sklepów w około, plac wielki, forum, ułatwia. Ściany górne tego pięknego gmachu poniekąd przerobione, prócz ogólnego wspaniałego widoku zapowiadają potrzebną komunikacją, gabinety, salony i dwie pyszne miary wielkiej, słupowaniem ozdobione sale. Plan ten, jak widzimy, obejmuje nie tylko projekt, który w Pszczółce krakowskiej (1821 r.) czytaliśmy, ale co większa, przekonywa zarazem o ważności Sukiennic, ich użytku, łatwości upiększenia i wspaniałości gmachu obiecywanego, bez wielkich nakładów.

Ozdobny dom Cypcera.

G. K. Nr. 71, z 5 września 1827. W liczbie kilkunastu nowych budowli, tego lata stawianych, dom p. Cypcera z fundamentu na podwalach, w placu niegdyś pustym dawnych murów miejskich budowany, celniejsze trzyma miejsce. Plac w czworokąt podłużny, na kilka stóp nad chodniki spacerowe wyższy, nader korzystnie przez właściciela jest użyty. Środek zajmie budowla z dwoma pawilonami już z gruntu wyprowadzona¹⁾. Portyk otwarty na spacer publiczne wysunięty, wzięty z wzoru sławnych ruin greckich, to jest Partenonu w Atenach, o słupach rowkowanych z frononem; wygodę równie jak ozdobę zapewnia. Z obu stron wystawy gradyny dadzą wstęp pod słupowanie, następnie do salonu i gabinetów. Odsadzkę portyku już rozpoczęto. Podług planu, od pawilonów pójdą kraty, które widok tak na podwale

¹⁾ Dziś drukarnia Czasu.

główne, jak wzajem z tegoż na ogród kwiatowy ułatwią. W dalszym ciągu robót, wysypki w oddaleniu stojące gustownie przerobione, niemniej zielnia na rzadsze kwiaty i krzewia ma być budowaną.. Willa ta, usłudze publicznej ma być poświęcona. Cukiernia Cypcerowska, utwierdzonej od lat tyłu wziętości, w miejscu spacerów najwięcej uczęszczanych, wygodę i przyjemność zaręcza... Schodziło nam dotąd na kawiarni w sposób francuski, po wszystkich niemal miastach już zaprowadzonych; niema w stolicy naszej ani jednej dotąd budowli w podobnym stylu i gęście pięknej architektury stawianej. Czyni to tedy prawdziwy zaszczyt właścicielowi, iż umiał zarazem połączyć piękność z ozdobą obok wygody publicznej. Pomiąć jednak nie można życzenia, aby zamiary te przez dokładne wykonanie planu spełniono...

Wystawa grubej dziewczyny i kuli akustycznej.

G. K. Nr. 83, z 17 października 1827. Podpisany ma honor zawiadomić prześwietną publiczność, iż okazywane tu w Hotelu Drezdeńskim p. Lipińskiego na pierwszym piętrze pod Nr. 4 nadzwyczajnej grubości dziewczyna i kula akustyczna, nie długo już będą do widzenia, przeto uprasza o łaskawe odwiedzenie. W. Philadelphia.

Nowe kliniki.

G. K. Nr. 95, z 28 listopada 1827. Dzień 22 listopada r. b. ważną stanowi epokę w rocznikach uniwersytetu Jagiellońskiego. W nim bowiem odbył się uroczysty obrządek installacyi nowych instytutów klinicznych, które ze szpitala ś. Łazarza wyniesione i w szczególnym gmachu odtąd na cel

przysposobionym umieszczone zostały... Po nabożeństwie udano się na górę do lektoryum kliniki lekarskiej na posiedzenie... Nastąpiła potem rozprawa o instytutach klinicznych, ich celach, pożytkach i warunkach, z krótkim rysem historycznym takowych w ogólności od najdawniejszych aż do naszych czasów, przez W. Józefa Brodowicza, med. doktora, profesora kliniki lekarskiej. Wkońcu przytomni członkowie Senatu, cały Komitet kuratoryi jeneralnej wraz z interessowanymi członkami uniwersytetu protokół aktu tego podpisali.

Wybór prezesa Rzpltej krak.

G. K. Nr. 102, z 23 grudnia 1827. Nim z kolei posiedzeń tegorocznego Sejmu Rzpltej nastąpi opis w dyaryuszu obioru Prezesa Rządzącego Senatu na następujące trzy lata, donosimy, iż na posiedzeniu dnia 15 grudnia obrany nim został JW. Józef Nikorowicz, dotychczasowy Prezes sądu apelacyjnego kraju naszego ¹⁾.

Zegar ścienny na kopersztychu.

G. K. Nr. 102, z 23 grudnia 1827. Kosztowny i drogi kopersztych w dwudziestu pięciu literach, obejmujący zegar ścienny, laurem ozdobiony, będzie na ostatni dzień miesiąca grudnia r. b. wygotowany i dla miłośników sztuki od tego dnia do widzenia u przełożonego XX. Augustyanów na Kaźmierzu przy Krakowie.

¹⁾ Wybór Nikorowicza nie został przez rządy opiekuńcze zatwierdzony, lecz utrzymanym został hr. S. Wodzicki, co było początkiem niezgody w Rzpltej krak.

Opera.

G. K. Nr. 104, z 30 grudnia 1827. Dziś w niedzielę, to jest dnia 30 b. m. daną będzie wielka nowa nigdy tu nie grana, w polskim języku drama liryczna w 4 aktach, napisana oryginalnie w niemieckim przez A. Wolffa, a na polski język wierszem w miarach oryginału przełożona przez J. D. Minasowicza, z muzyką autora opery Freyschütz, Karola Maryi Weber: *Precioza*.

Pożegnanie ustępującego prezesa hr. Wodzickiego.

G. K. Nr. 1, z 2 stycznia 1828. Kończąc na dniu dzisiejszym 12-letnie urzędowanie moje, po raz jeszcze ostatni szanowni koledzy stawam pomiędzy Wami, abym Wam oświadczył przy pożegnaniu, że w zacisze domowe zanoszę tę dobrego sumienia spokojność, jaka z dopełnienia obowiązków wynika... Cokolwiek dobrego dla kraju od lat 12 stać się mogło, całego Senatu jest zaszczytem; przy mnie zaś tylko chluba z przewodnictwa pozostaje. W tak długim piastowaniu wyborczego urzędu dogodzić wszystkim życzeniom było niepodobna, na co prawy urzędnik prostą idący drogą uważać nie powinien. Jak daleko więc dopełniłem tych obowiązków, odwołuję się do sądu sprawiedliwej zawsze opinii publicznej, a nader będę szczęśliwy, jeżeli te przekonania moje Waszym, szanowni koledzy, świadectwem wesprzeć raczycie. Z urzędnika zaś stawszy się obywatelem, ciąglem serca mego będzie życzeniem, aby chociaż pod innym sterem szczęście tej Rzpltej coraz więcej wzrastało i w ciągłych się rozwijało pomyślnościach.

Opera. — Teatr.

G. K. Nr. 5, z 16 stycznia 1828. We wtorek dnia 22 b. m. na benefis Franciszka Żebrowskiego, daną będzie wielka nowa opera, nigdy tu nie grana, przez J. U. Niemcewicza oryginalnie z dziejów ojczystych wierszem napisana w 3 aktach, z muzyką Józefa Elsnera, rektora konserwatoryum warszawskiego: *Pobyt Jagielły w Tenczynie*.

G. K. Nr. 8, z 27 stycznia 1828. Dziś w niedzielę, to jest dnia 27 b. m. daną będzie wielka nowa tragedia w 5 aktach, z sławnego autora hiszpańskiego Don Pedro Kalderona de la Barca naśladowana: *Lekarz swojego honoru*. Dzieło to pierwsze dotąd w swoim rodzaju wierszem wolnym i nie zawsze rymowym twórczego geniuszu J. N. Kamińskiego, spodziewać się każe równego przyjęcia prześw. publiczności, jakim przedstawione na teatrze lwowskim zaszczycone zostało.

G. K. Nr. 12, z 10 lutego 1828. Dyrekcyja teatru tutejszego, chcąc nie robić przeszkody do zabaw tańczących w dni combrowe, czyli tłuste czwartki, zwykle używanych, wystawienie opery nowej tu jeszcze nigdy nie widzianej pod tytułem: *Opera Włoska w podróży* w 2 obszernych aktach, kompozycyi sławnego kapelmajstra Fiorovanti, w piątek to jest dnia 15 lutego r. b. postanowiła.

Nekrolog M. Hoszowskiego.

G. K. Nr. 15, z 20 lutego 1828. W dniu 14 lutego 1828 r... skończył w tutejszej stolicy pełne publicznych zasług życie ś. p. JW. Mikołaj Hoszowski, O. P. Dr., senator dożywotni Rzpłtej krakowskiej, profesor uniwersyt. Jagiellońskiego, zastępca konserwatora z strony Ces. Król. Austrya-

ckiego dworu, członek byłej Wielkiej Rady Uniw., członek Komitetu do ułożenia projektu praw, marszałek nadzwyczajnego prawodawczego Sejmu, marszałek po czterykroć, zwyczajnych grudniowych sejmów i członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego... urodził się w dniu 6 grudnia 1778 r. w Dzwiniaczu, cyrkule Zaleszczykowskim... ukończył szkoły w Stanisławowie, dalej nauki prawne w uniwersytecie lwowskim... A następnie otrzymał stopień dok. obojga praw. Pierwszy urząd otrzymał prezydenta w Oświęcimiu, a po sprawowaniu którego przez rok jeden, zaszczycony został zaufaniem N. Cesarza Austrii, w którego wówczas dzierżeniu był Kraków i na radę magistratualnego w temże mieście mianowany. Za wnijściem zwyciężkich narodowych hufców do Krakowa, był członkiem centralnej tymczasowego rządu komisji, dalej podsędkiem sądu policyi poprawczej, w dalszym czasie N. Król Imć Saski, Xiążę Warszawski mianował go prezesem trybunału handlowego... Za utworzeniem Rzpltej krakowskiej zaszczycony był zaufaniem Naj. protektorów przez mianowanie go sędzią appellacyjnym, a po sprawowaniu urzędu tego przez rok jeden, posunął się przez wolą Reprezentacji narodowej na urząd senatora czasowego, a następnie dożywotniego i w tejsze prawie epoce katedra profesora umiejętności politycznych w uniw. Jagiellońskim powierzoną mu została.

Unieważnienie wyboru prezesa Rzpltej.

G. K. Nr. 18, z 2 marca 1828. Mając sobie Naj. monarchowie, Wolne Miasto Kraków z okręgiem protegujący, w właściwej drodze przedstawi-

nem: że czynności ostatniego Zgromadzenia grudniowego nastąpiły z nadwreżeniem konstytuueyi... raczyli najlaskawiej postanowić i oznajmić, iż wszelkie czynności Sejmu namienionego za nielegalne i żadne uznając, chcą mieć dawny stan rzeczy, jaki istniał przed otwarciem ostatniego Zgromadzenia Reprezentantów, przywróconym i utrzymanym pod prezydencją JW. Stanisława hr. Wodzickiego, dopóki dalsze więcej stanowcze rozporządzenia w drodze konstytucyjnej nie zajdą. Co spowodowało Senat Rządzący do przywrócenia natychmiast wszystkiego do dawnych karbów, a następnie zaproszenia JW. Stanisława hr. Wodzickiego przez wysłaną do niego delegacją, ażeby na nowo ster rządu tej krainy objąć zechciał. Przez należną woli władzców, losy tej krainy piastujących, uległość, uczynił zadosyć wezwaniu temu rzeczony JW. hr. Wodzicki i w dniu 27 lutego stanął znowu na czele Senatu Rządzącego, jako prezes jego; a dzień ten był dla mieszkańców miasta Krakowa uroczystym, nie tylko z powodu przywrócenia porządku konstytucyjnego, bez którego dozwolonych nam swobód używaćby nie można, ale także z powodu, iż mąż, który od lat blisko dwudziestu w tej stolicy pierwsze dostojności ciągle sprawując... był nam oraz wzorem enót obywatelskich i domowych, jeszcze nam przez niejaki czas przewodniczyć będzie. Radość zaś, jaką ta okoliczność w mieszkańcach miasta Krakowa sprawiła, wydała się w powszechnem i dobrowolnem całego miasta oświeceniu i oznakach, jakie lud pospolity uczuć swoich ukrywać nie umiejący, przy tej sposobności okazywał.

Teatr.

G. K. Nr. 18, z 2 marca 1828. We wtorek dnia 4 b. m., na benefis J. Pani Wiktoryi Winnickiej, daną będzie wznowiona wielka trajedya w 5 aktach wierszem p. Grilpatzer, a z niemieckiego naśladowana przez J. P. Starzyńskiego: *Matka rodu Dobratyńskich*.

Odznaczenie muzyka polskiego.

G. K. Nr. 24, z 23 marca 1828. Naj. Cesarz i Król Imć, chcąc dać znakomity dowód królewskiej swej życzliwości J. Panu Karolowi Lipińskiemu i uznać świetny talent, którym się odznacza, raczył najlaskawiej postanowieniem z dnia 14/26 lutego r. b. mianować go swym pierwszym skrzypkiem dworu Królewsko-Polskiego.

Koncert.

G. K. Nr. 28, z 6 kwietnia 1828. Józio Krogólski, 10 lat mający chłopczyzna w przejeździe swoim przez Kraków, odegrał na dniu 15 marca koncert Humla Rondo adur, Scherzo i Potpouri Kurpińskiego. Zaś dnia 20 marca: a-dur Herco i Rondo b-dur Humla na tema rosyjskie. Zadowolnienie było tak wysokie, że na żądanie usiłowane wyprawił trzeci koncert na dniu 29 marca. Powiedzieć możemy, iż jak wszystkich oczekiwanie było wielkie, tak też w niczem bynajmniej zawiedzionem nie zostało. Zręczność, wyrazistość i rzadki smak zdumiewały wszystkich. Słuchacze po większej części znawcy i przyjaciele muzyki okrywali każde solo z największym zapalem oklaskami, wszystkich przytomnych zajął, zadziwił i rozezulił.

Opera. — Teatr.

G. K. Nr. 31, z 16 kwietnia 1828. Jutro we czwartek, to jest dnia 17 b. m. daną będzie komieczna opera w 2 aktach z muzyką sławnego Rossiniego, z włoskiego przez W. Bogusławskiego tlómaczona: *Cyrulik Sewilski*.

W przyszły wtorek, to jest dnia 22 b. m. na benefis Józefa Sobieskiego, daną będzie wielka narodowa trajedyja w 5 aktach, wierszem oryginalnie przez Hunnickiego napisana: *Żólkiewski pod Cecorą*.

Składki na pomnik Mieczysława I i Bolesława Chrobrego.

G. K. Nr. 51, z 25 czerwca 1828. Na wystawienie pomnika dla królów Polskich Mieczysława i Bolesława Chrobrego, oprócz tymczasowego daru J. K. Mości Xięcia następcy tronu Pruskiego, ofiarował JO. Xiążę Antoni Radziwiłł, królewski namiestnik w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem 1000 talarów, w listach zastawnych wraz z kuponami od dnia 1 stycznia r. b. Składka zresztą dosyć pomyslnie postępuje. W ostatnim spisie obejmującym 28 numerów, znajduje się kilka składek od 100 do 20 talarów. Kapituła krakowska ofiarowała 100 talarów, Hr. Łubieński, kanonik krakowski i prałat domowy Ojca świętego, przesłał 200 talarów.

Pożegnanie biskupa krak.

G. K. Nr. 54, z 6 lipca 1828. Na dniu 27 z. m. zjechał do naszego miasta JW. JX. Jan Paweł Woroniecz, Arcybiskup Warszawski, Prymas i senator Królestwa Polskiego. W dzień śś. Apostołów Piotra i Pawła, w kościele katedralnym... przyjął palusz... poczem śpiewał sunę... W czasie obrzędu żegnał od duchowieństwa JW. Arcybi-

skupa i Prymasa piękną mową JW. JX. Sufragan Zglenicki; w pół sumy znowu przemówił sam JW. Arcybiskup i głos jego był czuły i wymowny... Dwunastoletnie jego rządy tą dyccezyą, pałac biskupów krakowskich, w którym nam niezatartą pamięć swego jeniusza i wielkiej duszy zostawił, hojne wsparcia domów ubogich, wszystko przypominać będzie Krakowowi i stratę jakową poniósł i żal, jakowy nie łatwo ukoi. Na dniu 4 b. m. wyjechał na powrót do Warszawy. Na Administratora zaś dyccezyi wybrała przewielebna kapituła katedralna krak. z grona swego pierwszego z porządku prałata, JW. JX. Karola Boromeusza Sariusz Skórkowskiego, Dziekana katedr. krakowskiego.

Wiadomość paleograficzna.

G. K. Nr. 97, z 3 grudnia 1828. Do nieoszacowanych zbiorów Świątyni Sybilli w Puławach przybył świeżo skarb nowy, arcy rzadki, i ile wiemy, przynajmniej w Polsce jedyny. Jest to przywilej Władysława III Warneńczyka, króla Polskiego i Węgierskiego, dany Michałowi Dybaczowi z Wiganowic. W przywileju tym, wynagradzając zasługi i doznaną wierność Dybacza, król zapisuje mu dwieście grzywien, na wsi Siedlcach (Schedlec), w powiecie krakowskim położonej, oddając mu ją w dzierżawę. Dwie okoliczności nadają temu przywilejowi nader wielką cenę. 1. Datowany jest z obozu nad Dunajem w miejscu Orszowa (Orschwa) zwanem (między Sylistryją a Braiłowem) dnia 22 września 1444 roku, a zatem na 48 dni przed zgonem Władysława. 2. Przywilej ten jest z podpisem własnoręcznym króla: W. Rex

manu pp. (Władysław Król, ręką własną). Jest to więc jedyny pomnik pisania Władysława Warneńczyka i najdawniejszy przywilej z podpisem królewskim. (Dotąd nie znano dawniejszych podpisów nad Kazimierza Jagiellończyka, młodszego brata Władysława). Pieczęć dobrze dochowana, na niej orły i pogonie i napis po łacinie: Władysław, z Bożej Łaski, Król Polski.

Komedye Fredry.

G. K. Nr. 16, z 25 lutego 1829. Jutro wieczwartek, to jest dnia 26 b. m. daną będzie nowa komedya Alex. Hr. Fredro, wierszem w 4 aktach, pod tytułem: *Przyjaciele*. W piątek zaś, to jest dnia 27 b. m. na dochód Joanny Kochanowskiej, daną będzie komedya w 3 aktach, oryginalnie wierszem przez A. Hr. Fredro napisana, pod tytułem: *Cudzoziemczyzna*. Poczem nastąpi komedyo-opera w 1 akcie, z muzyką J. N. Nowakowskiego, pod tytułem: *Szlachta czynszowa, czyli Kłótnia o wiatr*.

Z literatury i sztuki.

G. K. Nr. 18, z 4 marca 1829. W Paryżu drukują się dzieła Krasickiego w jednym tomie; tam także wyszedł tom trzeci poezyj Mickiewicza i w języku francuskim *Ekonomia polityczna* Skarbka. P. Oleszczyński został członkiem Akademii Florenckiej i wydawać ma w Paryżu pomniki starożytne Polski, wystawione w rycinach. Małżonka zmarłego w Paryżu Maliszewskiego, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wydała krótki rys życia jego i ma ogłosić napisaną przez nieboszczyka historią Polski.

Papyrus krakowski.

G. K. Nr. 20, z 11 marca 1829. Papier egipski, wolumen długości 6 łokciowej, darowany przez JP. Senkowskiego uniwersytetowi krakowskiemu, na rozkaz JW. Kuratora Hr. Załuskiego litografowany z rysunku JP. Lewickiego, a druku JP. Wyszковского na 4 arkuszach folio na papierze welinowym, z tytułami do 8 łokci długości wynoszący, Cena 12 złp. Pol. jest do sprzedania po wszystkich Xięgarniach krakowskich. Papier tenże egipski należy do liturgicznych pism, zapewne w mumii znaleziony. Pierwsze 4 kolumny zawierają sąd duszy zmarłego X. Egipskiego Tesot czyli Tsot, a potem idzie tekst... na cześć Bogów i modły do nich, jak się zdaje wypisane z księgi liturgicznej i pospolitej, gdzie obrządki i modły dla dusz zmarłych podług stanu ich przepisane były. Część tego wykładu winniśmy JP. Sejfartz profesorowi w Lipsku, który wstępując w ślady Spohna udoskonalił sam sposób czytania pism egipskich.

Teatr.

G. K. Nr. 20, z 11 marca 1829. W przyszły wtorek, t. j. dnia 17 b. m. na benefis Izabelli Majewskiej, daną będzie wielka tragedia w 5 aktach, z angielskiego Shakespeara na język polski przełożona, pod tytułem: *Okrucieństwo i miłość*, czyli *Zamek przerażenia*.

Znalezienie mamuta.

G. K. Nr. 23, z 22 marca 1829. We wsi Jaxicach, powiecie i obwodzie Miechowskim, województwie krakowskiem... w urwisku góry... po gwałtownych deszczach w roku zeszłym w miesiącu czerwcu, dzierzawca tameczny p. Józef Ja-

nowski, przechodząc zastał pod tem urwiskiem znaczną ilość, blisko 15 korey wynoszącą, kości spróchniałych w brązowym kolorze... w głębokości blisko łokci 20 od powierzchni. za usilnem staraniem wydobyl z wnętrzości ziemi całą spodnią szczękę, mającą w swej przestrzeni tylko 2 zęby, to jest po lewej i prawej stronie... Z szczęki tej zrobił rzeczony dzierżawca przysługę dla Gabinetu zoologicznego przy król. warszawskim uniwersytecie... podług twierdzenia W. Jarońskiego, profesora uniwer., jest z mamuta, czyli słonia północnego.

Delegacya na powitanie Mikołaja I.

G. K. Nr. 42, z 27 maja 1829. Dnia 23 maja wyjechali stąd do Warszawy, jako deputowani, JJWW. X. Łętowski senator, kanonik katedralny krakowski i Jacek Mieroszewski, sekretarz jenerałny Senatu, dla złożenia najpowinniejszego hołdu uszanowania Naj. Cesarzowi Wszech Rosyi i Królowi Polskiemu Mikołajowi I, opiekunowi Rzpltej krakowskiej w imieniu Senatu Rządzącego.

Opera, teatr.

G. K. Nr. 49, z 21 czerwca 1829. Towarzystwo aktorów polskich, sceny lwowskiej, będzie miało zaszczyt dziś w niedzielę, to jest dnia 21 czerwca 1829 r., przedstawić operę narodową w 3 aktach, z muzyką JPana Baschny, pod tytułem: *Szkalmierzanki*.

G. K. Nr. 62, z 5 sierpnia 1829. Towarzystwo aktorów polskich, sceny lwowskiej, będzie miało zaszczyt jutro we czwartek, to jest d. 6 sierpnia 1829 r., przedstawić poraz pierwszy nigdy tu niewidziany wielki romantyczny melodramat z prolo-

giem w 3 aktach, pod tytułem: *Bolesław Śmiały mieszkańcem przepaści w górach Karyneckich.*

Nominacya biskupa krakowskiego.

G. K. Nr. 67, z 23 sierpnia 1829. Na tajnym Konsystorzu odprawionym dnia 27 lipca w Rzymie, mianował Ojciec ś. biskupem krakowskim JW. Imć. X. Karola Saryusza Skórkowskiego, Dziekana Katedralnego Krakowskiego.

Teatr na prowincyi.

G. K. Nr. 84, z 21 października 1829. Z Łowicza d. 7 października. Towarzystwo artystów dramatycznych teatru krakowskiego, zostające pod dyrekeją JJPP. Fischera i Milkowskiego, przez czas swego pobytu zabawiając tutejszą publiczność jako też znajdujących się na jarmarku ś. Mateusza, wystawiwszy ostatni raz w dniu 27 z. m. operę komiczną: *Cyrulik Sewilski*, opuściło miasto Łowicz i udało się do Krakowa. W przejeździe swym przez Piotrków ma także wystawić tam kilka reprezentacyi... JJPP. Fiszer i Milkowski dali dowody niepospolitej znajomości w sztuce dramatycznej, zgola wszystkie pochwały umieszczone poprzednio w Kuryerze Warszawskim, co do osób wymienionych, są zasłużone, dodać tylko należy JJPanny Teresę i Antoninę Fiszer, które w rolach dziecinnych z upodobaniem były widziane i zaszczytane przywołaniami.

Odznaczenie profesora.

G. K. Nr. 85, z 25 października 1829. Profesor fizyki w uniwersytecie Jagiellońskim, Dr fil. Roman Markiewicz, odebrał dyplom na członka Towarzystwa Berlińskiego Przyjaciół Badaczyw Natury.

Zatwierdzenie biskupa krakowskiego.

G. K. Nr. 97, z 6 grudnia 1829. Z Warszawy d. 27 listopada. Dekretem N. Pana z dnia 10 b. m. J. Xiądz Karol Saryusz Skórkowski, dziekan Kapituły krakowskiej, wyniesionym został na godność biskupa krakowskiego.

Koncert.

G. K. Nr. 98, z 9 grudnia 1829. Dziesięcioletnia wirtuozka na skrzypcach, JPanna Leonora Nejman, którą dzienniki petersburskie i moskiewskie geniuszem muzyki nazywają, dała tu dnia 5 b. m. w sali JP. Knotza koncert na skrzypcach, który od licznie zebranych słuchaczy z wielkimi oklaskami był przyjęty.

Wiadomość o śmierci arcyb. Woronicza.

G. K. Nr. 100, z 16 grudnia 1829. W tych dniach nadeszła tu bolesna wiadomość z Wiednia, że JW. Imć X. Jan Paweł Woroniecz, Arcybiskup Warszawski i Prymas Królestwa Polskiego, dnia 7 b. m. zakończył tam życie.

Odznaczenie literatów polskich.

G. K. Nr. 21, z 14 marca 1830. Naj. Cesarz i Król Imć przyjąwszy najlaskawiej dzieło JPana Mikołaja Witwickiego, pod tytułem: Pszczolnictwo krajowe, przez autora u podnóżka tronu złożone, polecił raczył, aby 100 egzemplarzy tegoż na rachunek Jego Ces.-Król. Mości zakupiono. Nadto N. Cesarz i Król Imć raczywszy przyjąć dzieło historyczne JPana Łukasza Gołębiowskiego, członka Towarzystwa do dzieł elementarnych, przez autora u podnóżka tronu złożone, wyznaczył najlaskawiej temuż JP. Gołębiowskiemu gratyfikacją zł. 3000.

**Wyznaczenie pensyi wdowie Bogusławskiego
przez Mikołaja I.**

G. K. Nr. 23, z 21 marca 1830. N. Pan raczył udzielić pensyą przez szczególniejszą łaskę J. Pani Auguście Bogusławskiej, wdowie po byłym dyrektorze teatru narodowego, przez wzgląd na gorliwe i ciągle starania męża jej o postęp sztuki dramatycznej w kraju.

Dar Mikołaja I na restauracyą Wawelu.

G. K. Nr. 26, z 31 marca 1830. Z Warszawy d. 24 marca. Naj. Cesarz i Król Imć mając sobie przedstawiony adres Senatu W. M. Krakowa o pozwolenie otworzenia w państwach J. C. Mości dobrowolnych składek w celu zebrania funduszów potrzebnych na restauracyą Zamku krakowskiego, przychyłając się do takowej prośby, sumę 10.000 zł. pol. na ten cel najlaskawiej ofiarować raczył.

Balon. — Kosmorama.

G. K. Nr. 43, z 30 maja 1830. Na żądanie wielu osób wiadomy już prześwietnej publiczności balon, ta wielko kolosalna machina, dziś w niedzielę, to jest dnia 30 maja wypełniony zostanie i po ostatni raz obok widoków optycznych do poniedziałku, to jest do 31 t. m. pokazywany będzie, poczem, to jest od wtorku dnia 1 czerwca przygotowany będzie już do żeglugi powietrznej, która niezawodnie dnia 27 czerwca r. b. nastąpi. — Kosmorama wraz z nowemi odmianami ciągle trwać nieprzestaną. O miejscu widowiska i godzinie odbyć się mającej żeglugi powietrznej osobnemi doniesieniami szanowną publiczność zawiadomić nieomieszkam. W. Tuschil.

Z literatury.

G. K. Nr. 45, z 6 czerwca 1830. W Londynie wyszedł w angielskiem tłumaczeniu romans Niemcewicza: *Leybė i Siora*.

Ulewy i powódź.

G. K. Nr. 48, z 16 czerwca 1830. Z ostatniego czwartku w nocy na piątek, o milę od Krakowa, na granicy Królestwa, tak wielka lunęła ulewa, iż rzeka Białucha, płynąca przez wieś w okręgu W. M. Krakowa Zielonki i wpadająca przy wsi Olsza do rzeki Wodka zwanej, a ta do Wisły, nagle nadzwyczaj wezbrała i woda zacząwszy od Zielonek wszystkie młyny na tej rzece, aż do wsi Rakowiec będące popsuka, mosty i tamy pozrywała, łąki i pola zalala i zamulila, w obu Prądnikach Białym i Czerwonym domy i stodoły włościańskie zabrala, lub nadwerezyla. W nocy zaś z piątku na sobotę także ulewa z gradem we wsi Raciborowicach i okolicznych, także w okręgu W. M. Krakowa, zniszczyła wszystkie urodzaje i łąki zamulila. Zgoła ulewy i grady w przeszłym tygodniu poczynily w różnych okolicach ogromne szkody.

Komitet restauracyi Wawelu.

G. K. Nr. 51, z 27 czerwca 1830. Rozpoczęty wpływ składek dobrowolnych na podźwignienie Zamku krakowskiego, wskazał rządowi tutejszo krajowemu potrzebę obmyślenia, komuby zawiadowanie tym funduszem, równie z przedmiotu, jak celu do całego rodu polskiego należącym, w sposobie zamiarowi odpowiadającym, poruczone być mogło, za najstósowniejszy do tego środek osądził Senat Rządzący ustanowienie oddzielnego komitetu z osób doświadczonej gorliwości, mającego się tru-

dnić kierunkiem robót, w miarę zasiłków postępować mających, równie jak nadzorem wykonywania onych, któremu także szafunek przeznaczanego na to grosza poruczył. Jakoż komitet ten mający na czele JW. Artura hr. Potockiego, którego na teraz w nieobecności wyręcza JW. Maciej Rembowski, dawniej prezes trybunału Województwa Kaliskiego, złożony z JWW. i WW. Floryana Straszewskiego, Józefa hr. Żaluskiego, Józefa hr. Wodzickiego, Franciszka Paszkowskiego, byłego generała wojsk polskich, Alexego Wężyka, Ludwika Morsztyna, Henryka Dembińskiego, Wojciecha Kucińskiego, Mateusza Kirchmajer, Wincentego Wolff, Józefa Sedlmayer, Felixa Radwańskiego, profesora architektury przy uniwersytecie Jagiellońskim, Franciszka Sapalskiego, profesora geometrii wykreslnej w tymże uniwersytecie, Pawła Florkiewicza, profesora matematyki w liceum krakowskim, na dniu 18 b. m. przy zagajeniu pierwszego posiedzenia przez JW. Stanisława hr. Wodzickiego, prezesa Senatu w czynność wprowadzonym został.

Połączone talenta tych mężów, ożywione ważnością zamiaru i wsparte jak się spodziewać należy hojnością miłośników rzeczy ojczystych, wróżą najpomyślniejsze przedsięwzięciu temu powodzenia zdanie sprawy przy końcu dzieła publiczności drukiem ogłosić się mające, usprawiedliwi bezwątpienia położone w tym szanownym składzie zaufanie.

Ingres biskupa Skórkowskiego.

G. K. Nr. 52, z 30 czerwca 1830. W dniu 27 b. m., to jest w niedzielę, odprawił się tu obrzęd wjazdu uroczystego na stolicę biskupią JW. JX.

Karola Skórkowskiego biskupa dyecezyi krakowskiej.. Przed ósmą godziną zrana duchowieństwo świeckie całej niemal dyecezyi krakowskiej, na wezwanie konsystorza powołane, tudzież zakony wszelkiego rytu, jako też cechy z chorągwiami i władze gminne zebrały się w kościele N. Maryi P., gdzie oczekiwały na przybycie JW. pastora. Z uderzeniem godziny 8, JW. biskup w powozie sześciokonnym przybywszy, udał się do świątyni, gdzie z stósowną ceremonią przyjęty, znajdował się na nabożeństwie. Po ukończeniu takowego i udzieleniu ludowi pasterskiego błogosławieństwa, JW. biskup otoczony duchowieństwem udał się w procesyi na zamek... Za przybyciem do bazyliki katedralnej, JW. JX. biskup został u podwojów świątyni powitany przez JW. JX. dziekana kapituły stosowną przemową, poczem odbyło się wielkie uroczyste nabożeństwo, podczas którego miał kazanie JW. JX. Działota, kanonik katedralny krak. Po skończeniu nabożeństwa JW. JX. biskup dał wielki obiad na dwieście kilkadziesiąt osób w pałacu biskupów krakowskich.

Fabryka galanteryjna.

G. K. Nr. 2, z 2 lipca 1830. W stolicy naszej powstaje nader piękna fabryka galanteryi kartonowych i szybkim krokiem przy ojcowskiej rządu opiece, dąży do wzrostu. Już wielu robotników wezwanych z zagranicy przybyło, a wielu jeszcze spodziewanych. Dotąd wyrobiono i zaraz korzystnie spieniężono znaczne partye pięknych pudełek aptekarskich, ale teraz zaczynają już robić około galanteryi, w niczem najpiękniejszym paryzkim ustąpić niemających. Toalety damskie i męskie safia-

nowe, pularesy i tym podobne do ozdoby, zabawy i użytku służące rzeczy, wkrótce wystawione będą na widok. Znaczna część jest już w robocie.

Kuchnia parowa.

G. K. Nr. 4, z 5 lipca 1830. Onegdaj w domu roboczym pierwszą uczyniono próbę pięknej maszyny parowej, roboty p. Kossowskiego fabrykanta wyrobów tego rodzaju. Machina ta przeznaczoną jest do warzenia jadła dla zamkniętych w tym domu osób, do pralni i kąpieli. Działanie pary tak jest silne, że w półtorej minuty zimna woda w ukrop zamienić się daje... Machina jest tak urządzona, że na 200 osób odrazu gotować może.

Roboty plantacyjne.

G. K. Nr. 5, z 6 lipca 1830. Upięknienia wschodniej strony zamku przez plantacye odbywają się ciągle. Wkrótce najpiękniejszy otworzy się widok pomiędzy kościołem Bernardynów i wzwwyż rzezonym gmachem. Piękna droga makadamizowana z chodnikami i topolami wysadzona dokola zamku, formuje cudną harmonię tego poważnego ustronia.

Śmierć rezydenta pruskiego.

G. K. Nr. 6, z 7 lipca 1830. Dziś z rana posępna i nader bolesna rozeszła się wiadomość, że JW. Darest, króla Imci Pruskiego rezydent i konsul jeneralny przy rządzie Rzpltej naszej, nagle tej nocy zakończył życie.

Balon.

G. K. Nr. 11, z 13 lipca 1830. Wczoraj liczna publiczność zebrała się na dziedziniec zamkowy, skąd p. Tuszył przedsięwziął puścić się balonem w powietrze. Nad wszelkie atoli spodziewanie, na-

pełnienie balonu nie mogło przyjść do skutku i po 3-ch godzinnem oczekiwaniu, zniecierpliwieni widze rozeszli się do domów. P. Tuszył zapewnił jednak, że najdalej za tydzień podróż tę z publicznego miejsca, w obliczu całego Krakowa niezawodnie odbędzie.

Orkiestra katedralna.

G. K. Nr. 17, z 20 lipca 1830. Orkiestra zamkowa exekwowała w niedzielę jedną z najcelniejszych i najtrudniejszych wielkich mszy Humla, po której ukończeniu oświadczył wyraźnie p. Lipiński, że ani lwowska ani warszawska muzyka kościelna nie może iść w porównanie z krakowską. Świadcstwo to europejskiego wirtuoza i kompozytora znanego z swej bezstronności, ma niezaprzeczoną powagę i przynosi prawdziwy zaszczyt pomienionej orkiestrze... Z żalem donosimy publiczności, że sławny ten artysta odmienił już na ten raz zamiar dania tu swego koncertu; ale natomiast za najpierwszym przejazdem przez Kraków, który ma wkrótce nastąpić, ofiarował się dać oddzielny koncert na dochód funduszu ku podźwignieniu zamku królów polskich przeznaczonego. Po jutrze koncert pani Mayerowej, pierwszej śpiewaczki opery warszawskiej w teatrze narodowym.

Z literatury.

G. K. Nr. 19, z 22 lipca 1830. W księgarni Ambrożego Grabowskiego znajduje się przepyszne wydanie Dum Podolskich Tymona Zaborowskiego, jak wiadomo, w kwiecie młodości przed dwoma laty zmarłego. Dziełko to wyszło w drukarni Xiążąt Czartoryskich w Puławach... Tamże ma wkrótce wyjść piąty tom Pamiętników Historycznych Pol-

skich dla dopełnienia poprzednich czterech przez J. U. Niemcewicza wydanych.

Balon.

G. K. Nr. 21, z 24 lipca 1830. Wczoraj około godziny 6 wieczorem większa część Krakowa była w ogromnym ruchu. Zdawało się, że wszystko, co w nim żyje, opuszcza mury stolicy i dąży na Błonie. Był to zapowiadziany balon Tuszyła! Widowisko bezpłatne... Tysiące ciekawych otoczyło go na błoniach, tysiące niecierpliwie wyglądało, jak rychło wzleci w obłoki. Jakoż na ten raz oczekiwanie nie było tak długie jak pierwej. Niedługo balon zaczął się szybko wzdymać, niedługo powietrzny żeglarz dosiadłszy swojej łódki, zaczął się wznosić w górę — ale niestety! zaledwie na kilka łokci od ziemi był wniesiony i liczne usłyszał ze wszystkich stron oklaski, zaledwie chciał pozdrowić swemi chorągiewkami publiczność, kiedy naraz ujrzano, iż znowu opada na dół! Napróżno podwajał usiłowania, aby go wnieść na nowo, napróżno już żądano wreszcie, aby przynajmniej sam balon poszedł w górę — wszystko napróżno — puszczone balon bez żeglarza znowu opadł, skłękł i dopiero postrzeżono całą przyczynę złego. Przy samym szczycie maszyny przez nieostrożność zapewne podczas odciągania liny, w chwili, w której w powietrze wznosić się zaczynało, wyrwano tak znaczny otwór, że cały gaz z niej ulatał i dlatego wielkie usiłowania udaremniał.

Zapis Straszewskiego na utrzymanie plant.

G. K. Nr. 29, z 3 sierpnia 1830. Pan Floryan Straszewski mocą aktu urzędownie zeznanego, zapisał na rzecz miasta Krakowa sumę 3000 du-

katów w złocie ważnem holenderskiem na dobrach hrabstwa Tenczyńskiego ulokowaną, przeznaczając takową na fundusz utrzymania w porządku na przyszłość spacerów publicznych; którą to ofiarę szczególniejszą gorliwość obywatelską o dobro ogólne wykazującą, przez Senat rządzący uchwałą z dnia 2 lipca r. b. Nr. 3534 przyjętą, Wydział spraw wewnętrznych pospiesza niniejszem do publicznej podać wiadomości. W Krakowie dnia 28 lipca 1830 r. Senator prezydujący X. Łętowski.

Odezwa o składki na restauracyą Wawelu.

G. K. Nr. 31, z 5 sierpnia 1830. Senat Rządzący etc. Utrzymywanie starożytnych pamiątek, oprócz, iż jest oznaką uszanowania dla przodków, jest oraz przyjętym pomiędzy cywilizowanemi ludami obowiązkiem... Senat, mając sobie z woli Naj. trzech kraj wolnego miasta Krakowa protegujących dworów, powierzony zarząd części ziemi polskiej... powziął myśl wezwania szczodrobliwości Polaków do podźwignienia zagrożonego upadkiem najszacowniejszego z pomników, jakim jest mieszkanie niegdyś królów Polskich... do czego przystępując Senat, poruczył zatrudnienie to osobom obojej płci, na których dobrych chęciach polegać może; a upoważniwszy do tej posługi z pomiędzy obywateli PP. Józefa hr. Wodzickiego, Józefa hr. Szembeka, Michała Badeniego, Kajetana Florckiewicza, Jana Bochenek i Antoniego Hölzel; a z pomiędzy dam, panie Eleonorę z Dembowskich hr. Wodzicką, Barbarę z Dembińskich Czacką, Teresę z Jabłonowskich Grodzicką, Józefę z Zawadzkich Gostkowską, Józefę z Potulickich hr. Wielopolską, Teklę z Morbitzerów Wolffową i Ame-

lią z Göntherów Morbitzerową; wzywa mieszkańców wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, ażeby wedle możliwości przyłożyć się do pomnożenia funduszu na podźwignienie zamku krakowskiego zechcieli.

Przeniesienie parafii WW. Świętych.

G. K. Nr. 32, z 6 sierpnia 1830. Po jutrze ma się odprawić uroczystość przeniesienia parafii WW. ŚŚ. w kościele XX. Franciszkanów tymczasowo od kilku lat istniejącej, do wyrestaurowanej teraz zupełnie pojezuickiej bazyliki Ś. Piotra.

Wiadomość o rewolucyi paryskiej.

G. K. Nr. 34, z 9 sierpnia 1830. List kupiecki z Paryża pod d. 28 wczorajszą pocztą tu nadeszły, poprzedził niżej opisane z gazety pruskiej stanu, zaszłe tam okropności w tej osnowie: „Od dnia 26, bank, giełda, wszystkie sklepy, rękodzielnie zamknięte stoją, wszelka czynność ustała, z trwogą i dręczącą niespokojnością dalszych oczekujemy wypadków“. Wczorajszą pocztą żadne tu dzienniki francuskie nienadeszły.

Balon.

G. K. Nr. 40, z 16 sierpnia 1830. Dziś powietrzożeglarz Tuszył po trzeci raz doświadczył szczęścia. Liczba zebranych widzów do 10.000 ludzi wynosiła. Balon wprawdzie poszedł w górę, ale znowu razem ze swoim żeglarzem upadł w pobliskim ogrodzie.

O rewolucyi paryskiej.

G. K. Nr. 41, z 17 sierpnia 1830 Kupieckie listy dzisiejszą pocztą pod dniem 14 sierpnia z Wiednia tu nadeszły donoszą: „Przybyły tu dziś przed południem rządowy goniec z Paryża, przywiózł

wiadomość, że Xiążę Orleans wyniesiony został przez izby prawodawcze na tron francuski“.

Teatr.

G. K. Nr. 64, z 14 września 1830. Pospieszamy z nader przyjemną dla prawdziwych miłośników sceny ojczystej wiadomością, że Wysoki Senat Rządzący, postanowieniem swoim na dniu wczorajszym, dyrekcją i entrepryzę teatru narodowego powierzył na lat dziesięć w ręce osób, zaszczytnie znanych w świecie uczonym, które wszystkie usiłowania przedsięwzięły poświęcić na to, aby teatr stolicy Rzpltej godnie swojemu odpowiedzieć mógł przeznaczeniu... Niejakie opóźnienie tej błogosławionej reformy spóźni zapewne nieco i otwarcie tegorocznego kursu, ale za to publiczność wynagrodzona będzie utęsknioną przyjemnością widowisk z gustem i przyzwoitą rzeczy okazałością połączonych.

O Chopinie.

G. K. Nr. 77, z 29 września 1830. Warszawa 24 września. Dnia onegdajszego nasz wirtuoz JP. Fryd. Chopin wobec licznego zgromadzenia artystów i amatorów muzycznych w swem mieszkaniu z powszechnem zadowoleniem, grał pierwszy raz drugi koncert swej kompozycyi.

Posąg Potockiego.

G. K. Nr. 79, z 1 października 1830. Przyjemną czytelnikom naszym zwiastować możemy wiadomość, iż w tych dniach nadszedł dawno oczekiwany sławnego dłuta Torwaldsena pomnik dla Włodzimierza Potockiego, pułkownika artylleryi konnej. Arcydzieło to, świadectwem Rzymu, należy do najcenniejszych, które z rąk wielkiego wyszły

artysty. Ma być postawiony w katedrze naprzeciw sławnej kaplicy Zygmunta, w miejscu przez samego Torwaldsena przed dziesięciu laty wybranem.

Składki na Wawel.

Goniec krak. Nr. 135, z 9 października 1830. Rozpoczęto już w Król. Pol. zbierać po województwach, obwodach i gminach składki dobrowolne na odnowienie starożytnego zamku królów naszych w Krakowie. Sumy stąd uzbierane, przesyłane będą na ręce Banku Polskiego. Listy przeznaczone do zapisywania osób ofiarujących składkę, nadesłane z Krakowa, opatrzone są pieczęcią Rzpłtej, podpisem prezesa komitetu Rembowskiiego i sekretarza Franciszka Salezego Gawrońskiego. Na czele każdej listy umieszczona jest piękna rycina wyobrażająca zamek krak. w stanie dzisiejszym zostający.

Nowy budynek teatralny.

G. K. Nr. 91, z 15 października 1830. Znaczna liczba cieśli, mularzy i innych potrzebnych robotników ugodzoną tu dziś została do spiesnej budowy teatru narodowego w gmachu potrynitarskim, dotąd na różne składy używanym, przy ulicy ś. Jana. Robota dniem i nocą ciągle odbywać się będzie, tak spiesnie, ażeby najdalej w 6 tygodniach nowy teatr mógł być otwartym.

G. K. Nr. 98, z 23 października 1830. Roboty około teatru idą z wielkim pospiechem. Staraniem jest nowej entrepryzy, aby wewnętrzne urządzenie gustem i przyjemnością celowało. Dekoracye, ubiory, przyozdobienie sali, wspaniałe oświecenie, wybór sztuk, dobór orkiestry z celujących artystów

miejscowych i z zagranicy spodziewanych, wszystko to jest w robocie.

Asekuracya od ognia.

G. K. Nr. 99, z 25 października 1830. Bióro handlowe p. Gabriellego, w ulicy Grodzkiej naprzeciw klasztoru ś. Jędrzeja, otwarte jest codziennie dla osób życzących sobie należeć do towarzystwa ogniowego londyńskiego.

Nowy budynek teatralny.

Goniec krak. Nr. 144, z 25 października 1830. Oczekiwany artysta p. Nowakowski przybył tu z Warszawy, jest jeszcze wielu innych artystów i artystek do tutejszego teatru zamówionych. Roboty około tutejszego teatru idą z pośpiechem a nowa entrepryza niczego nie zaniedba, aby grunty i przyjemność były połączone w dekoracyach sal, w wyborze sztuk i muzyki.

G. K. Nr. 104, z 30 października 1830. Porobiono tu znaczne zakłady, że nowy teatr narodowy najdalej na dzień 1 grudnia ukończony zostanie. Jeden z takowych zakładów wynosi 500 dukatów. Robota z dziwnym idzie pośpiechem i zręcznością; a tak zakład pewnie będzie wygrany przez tę stronę, która trzyma za ukończeniem, na dzień wzwyż wyrażony.

G. K. Nr. 128, z 20 listopada 1830. Wczoraj w nowym teatrze, będącym już na dokończeniu, pierwszy raz odbyła się próba orkiestry, z wyboru tutejszych artystów muzykalnych złożonej. Mnóstwo ciekawych zebrało się na to widowisko. Piękność wewnętrzna sali, wygodne łóż urządzenie, obok moey budowy, podobały się wszystkim znaw-

com. W ten tydzień malowanie i ozdoby wewnętrzne ukończone zostaną.

Gmach senacki.

G. K. Nr. 129, z 30 listopada 1830. W dniu dzisiejszym Senat Rządzący odbył pierwsze swe posiedzenie w nowo wyrestaurowanej i okazale przyozdobionej wielkiej sali gmachu ś. Piotra. Młody Stachowicz użytym był do roboty malarzkiej, którą gustownie wykonał.

Urzędowe nabożeństwo.

G. K. Nr. 131, z 2 grudnia 1830. Wczoraj z powodu rocznicy wstąpienia na tron Naj. Mikołaja I, Cesarza wszech Rosyi, króla Polskiego, odbyło się w kościele katedralnym krak. na Zamku uroczyste nabożeństwo. Mszą ś. celebrował JW. pasterz dyecezyi, po której odśpiewano *Te Deum* i stosowne modlitwy o najdłuższe życie i szczęśliwe panowanie Jego Ces.-Król. Mości.

Nowy rezydent austriacki.

G. K. Nr. 135, z 7 grudnia 1830. Senat Rządzący zawiadomiony, iż Naj. Cesarz Austrii mianował rezydentem dworu swojego i konsulem jeneralnym przy rządzie W. M. Krakowa JW. Franciszka Lorenz, rządcę gubernialnego; orderu polskiego ś. Stanisława III klasy kawalera, dotąd interessa namienionego Naj. dworu sprawującego.

Teatr.

Goniec krak. Nr. 1, z 3 stycznia 1831. W d. 30 grudnia r. z. rozpoczęto w nowym teatrze gustownie urządzonej widowiska. Otworzyły scenę komedya: *Powrót z niewoli* i komedyo-opera: *Damy romantyczne*, obydwie z Skribego, oraz stosowny Epilog, w którym p. Milkowski art. dram. dekla-

mował patryotyczne piękne wiersze, które z wielkim zapalem słuchanymi były. Po dwóch powtórzeniach na usilne żądanie publiczności, wyjawiony ich autor, Ignacy hr. Mieroszewski, został rżęsiestemi uwieńczon oklaskami.

Goniec krak. Nr. 5, z 8 stycznia 1831. W dniu Nowego roku przedstawiono w teatrze narodowym scenę liryczną pod tytułem: *Powstanie narodu*, z muzyką szanownego Elsnera. Muzyka jest wielka i poważna; zachwycił wszystkich marsz przedniej straży i marsz Dyktatora.

Komitet bezpieczeństwa. — Ustąpienie Wodzickiego z prezesury Rzpłtej.

G. K. Nr. 13, z 18 stycznia 1831. Senat Rządzący etc. Potrzeba utrzymania bezpieczeństwa i spokojności w mieście Krakowie... skłoniły Senat Rządzący do utworzenia komitetu bezpieczeństwa, w osobach pp. Bartł senatora, Józefa hr. Wodzickiego i Marcina Soczyńskiego, oraz do udzielenia onemuż władzy przedsiębrania wszelkich kroków, jakieby do osiągnięcia tak ważnego i dobro powszechnie interesującego celu potrzebnymi się być okazały... zaczem wzywa Senat wszelkie władze, obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, aby pierwsze, jako z urzędu i przeznaczenia swego obowiązane i odpowiedzialne za utrzymanie bezpieczeństwa, drudzy dla ocalenia swych majątków i bezpieczeństwa osobistego... temuż utworzonemu komitetowi, nie tylko na każde jego zażądanie śpieszną udzielali pomoc, ale nadto całemi siłami wpierali jego usiłowania. Zawiadamia zarazem Senat, iż JW. Stanisław hr. Wodzicki, senator, wojewoda królestwa polskiego, dotychczasowy prezes

senatu, dla sił zwątlonych wiekiem i pracą w zawodach publicznego urzędowania, oraz w celu wy poczynku i poświęcenia się stosunkom własnej rodziny, urząd swój w dniu dzisiejszym złożył; wyznaczeni obywatele towarzyszyć mu będą przy oddaleniu się w Królestwo polskie aż do granic kraju tutejszego. W Krakowie dnia 18 stycznia 1831 roku. Za prezesa Senatu, senator prezydujący Grodzicki.

Z Pamiętników hr. Wodzickiego.

Odebrałem od dyktatora Chłopickiego i od prezesa rządu księcia Czartoryskiego wyraźne polecenie piśmienne, abym nie dopuszczał w Krakowie żadnych zbrojnych ruchów, ani też zdradzał sympatyj dla powstania, ale zachował wobec zbliżających się kroków wojennych ścisłą neutralność, a to z obawy, że dosyć słaby wobec potęgi rosyjskiej, nie chciał rząd warszawski ściągnąć na siebie nieprzyjaźni rządu wiedeńskiego.

Już z końcem roku 1830 dochodziła agitacya kulminacyjnego punktu, jakoś w pierwszych dniach miesiąca grudnia naszedł mię w pokoju sypialnym Kratter, organista zamkowy, na czele pospólstwa, wzywając „w imieniu ludu krakowskiego“, abym z moey mej władzy w przeciągu „jednej godziny“ kazał wywiesić na rynku sztandary polskie i skłonił senat, aby aktem urzędowym ogłosił przystąpienie Rzeczypospolitej do rewolucyi warszawskiej. Niepospolitej zaiste trzeba było cierpliwości, abym na drogę rozsądku i umiarkowania naprowadził tych szaleńców, przedstawiając z łagodnością i umiarkowaniem, że po ogłoszeniu podobnego aktu, w 24 godziny mielibyśmy w Krakowie woj-

sko austriackie, a chcąc ich jeszcze więcej przekonać, dałem do przeczytania Kratterowi odezwę księcia Adama Czartoryjskiego nadeszłą z Warszawy, wzywającą mię do przestrzegania porządku w mieście i zachowania ścisłej neutralności. Zebrana tłuszcza, jakkolwiek z początku stawiała się groźnie z swemi żądaniami, poczęła mięknąć, słuchając moich wywodów, a folgując zdrowemu rozsądkowi, rozeszła się w spokoju do domu; na nie szczęście rozgłosiła po mieście, że mam stosunki z rządem rewolucyjnym, cytując odezwę księcia Czartoryjskiego.

Tymczasem zburzenie niższych warstw ulicznych, publiczne zgromadzenia i rozruchy wzmagaly się ciągle, wskutek czego zatrwożone miasto poczęło myśleć o własnem swoim bezpieczeństwie, wymogło tedy na senacie, że pozwolił na zawiązanie gwardyi narodowej, złożonej z obywateli osiadłych, końcem obrony Krakowa od nieporządków i możliwych wicherzeń.

Dnia bowiem 16 stycznia 1831, dwudziestu kilku młodych ludzi, mieniających się być akademikami, wpadło do mego pokoju z dobytymi palaszami. Nadmienić tu muszę, że nie byli to akademicy, rzeczywiście ludzie dawno ze szkół wyszli i większą częścią z pomiędzy czeladzi rzemieślniczej wynajęci. Dowódca tej szajki Baszczewicz, dependent Słotwińskiego, odezwał się do mnie zachwałemi słowy, które tu dosłownie przytoczę:

— Donosimy Ci -- krzyczał ów rycerz uliczny — żeś już przestał być prezesem.

Pytam, jaka ich do mnie przysłała władza z takim doniesieniem?

Władza niewidoma — była odpowiedź. A więc pytam ich powtórnie, czy się zastanowili nad skutkami, jakie ten gwałt i napaść ściągnąć mogą na nich samych i na kraj Rzeczypospolitej?

— Chciałeś uciekać do Wiednia — odpowiada Barszczewicz — aresztujemy cię, abyś został oddany pod sąd narodowy.

I natychmiast rozstawiwszy przy każdych drzwiach po dwóch uzbrojonych szyldwachów na straży, ulotnił się, mianując Gudrajezyka ¹⁾ komendantem warty.

Otóż na pierwszy odgłos mego aresztowania przybiegł Lorentz do mego mieszkania i groził napastnikom odsieczą austryacką, ale co było do przewidzenia, ze śmiechem tylko był przyjętym od tych, którzy ślepo wykonywali rozkazy „władzy niewidomej“. Po jego odejściu, porucznik milicyi Przeclawski, będący dnia tego na głównym odwachu, snać człowiek uczciwy i rozsądny, a może nie wiedzący co się święci, przybiegł do mego mieszkania na czele 20 grenadyerów, aby dalszemu gwałtowi zapobiec, bez oporu też rozpedził napastników, którzy w moich przedpokojach zalegali. Mniemałem zrazu, że to czyni na rozkaz senatu, ale nie upłynęło i dziesięć minut, kiedy się zjawia rozzłoszczony komendant Mąceński i grożąc Przeclawskiemu kassacyą, jeżeli się będzie mieszał

¹⁾ Jacenty Gudrajezyk został 14 listopada 1831 oddany za to pod sąd kryminalny, a po 2-letnim śledztwie został d. 8 kwietnia 1834 r. zasądzony za zbrod. gwałtu publ. przez pozbawienie wolności hr. Wodzickiego, na 3 lata więzienia z wliczeniem czasu śledztwa. Sąd wyższy zmniejszył mu karę do 30 miesięcy, co sąd najwyższy zatwierdził.

w nieswoje rzeczy, odprawia go na odwach, co tenże natychmiast uczynił, gdy tymczasem komendant wychodzi na ulicę i zaprasza wypędzonych, aby zajęli znowu swój posterunek, co uczyniono przy głośnych wiwatach.

O 9-tej wieczorem zastała mię delegacya chorego leżącego w łóżku; Lorentz jako prezydujący oświadczył mi, że jest zdaniem dworów, gdy powaga moja nie jest już szanowaną w Krakowie, ażebym nie narażał życia mojego i spokoju rodziny, a raczej abdykacyą podpisał. Wymawiając sobie wolność wyjazdu do dóbr moich w Królestwie Polskiem, Niedźwiedzia, oświadczyłem, że jutro rano podpisaną abdykacyą przeszlę na jego ręce. Jakoż nazajutrz, t. j. 18 stycznia posłałem takową Lorentzowi, wyraziwszy, że powodując się radą dworów opiekuńczych, odstępuję urzędu.

Radość po bitwie pod Grochowem.

Goniec krak. Nr. 45, z 25 lutego 1831. W dniu wczorajszym, po odebraniu pocieszających wieści, że Polacy po krwawym boju wydarli zwycięstwo z rąk zabalkańskiego rycerza, mieszkańcy Krakowa wiedzeni bratniem uczuciem, wszystkie domy rzęśisto oświecili.

Zakaz illuminacyj.

G. K. Nr. 77, z 6 kwietnia 1831. Senat Rządzący. Zważając, iż z oświecania miasta Krakowa bez wiadomości władz policyjnych, różne zdrożności, narażające bezpieczeństwo osób i ich własności wyniknąć mogą; tudzież w celu zabezpieczenia publicznej spokojności, na której utrzymaniu, jeżeli kiedy, to w obecnych okolicznościach, wiele krajowi tutejszemu zależy; postanawia Senat, że każdy

właściciel domu lub lokator bez wyłączenia, czy jest krajowym obywatelem lub mieszkańcem, czyli też zagranicznym, któryby bez wiedzy władzy policyjnej okna swe oświecać považał się, zapłaci na rzecz szpitalów kary policyjnej złotych polskich trzysta przez Dyrekcyą Policji w każdym zdarzonym wypadku wymierzać się mającą. W Krakowie dnia 5 kwietnia 1831 roku. Senator prezydujący: X. Bystrzonowski.

Nowy dziennik.

G. K. Nr. 98, z 30 kwietnia 1831. Z początkiem miesiąca maja wychodzić będzie raz w tydzień ulotne ćwiartkowe i odrębne pisemko pod tytułem: Tandeciarz krakowski; nie ogłasza się na nie żadnej prenumeraty, nie wiadomo bowiem jak od publiczności przyjętem zostanie, lecz wydawanem będzie oddzielnie w kantorze gazety krakowskiej i w sklepie JPana Bogumiła Rudolfa Kocha przy kościele Panny Maryi, a to za cenę za każdy numer po groszy pięć (5). Ćwiartka ta wychodzić będzie na teraz w poniedziałek; pierwszy numer wyjdzie d. 2 maja.

Cholera.

G. K. Nr. 102, z 5 maja 1831. Z powodu zjawienia się w okolicach teatru wojny i Warszawy choroby Cholera morbus, rada ogólna lekarska Królestwa polskiego ogłosiła drukiem wiadomość o tej chorobie, zawierającej: 1) jej oznaki; 2) znaki w trupach; 3) istotę jej; 4) przyczyny; 5) środki zaradcze; 6) środki ochraniające dla osób, mających styczność z chorymi; 7) środki leczące etc. Opis powyżej wspomnianej choroby wraz z środkami jej leczenia, wyszedł już z druku i dostać

go można za groszy 15 w kantorze gazety krakowskiej i w sklepie JP. Rudolfa Bogumiła Koeha przy kościele Panny Maryi.

Lekarz Napoleona w Krakowie.

Goniec krak. Nr. 107, z 11 maja 1831. Sławny doktor Antomarchi, przyboczny lekarz cesarza Napoleona na wyspie ś. Heleny, przybył dziś do Krakowa. Oświadczył, że zawodu swego piękniej ukończyć nie może, jak niosąc pomoc swej sztuki rannym i za wolność walczącym wojownikom polskim. Cześć tobie szanowny mężu!...

Wiersz na pożar Tyńca.

G. K. Nr. 109, z 14 maja 1831. Spalenie Tyńca piorunowym ogniem z dnia 2 na 3 maja w nocy 1831 r. Wiersz na prędce napisany w Bielanach d. 3 przez Ludwika Zielińskiego.

Jak płomień Etny, tak z mglistych obłoków,
Twórczym rozkazem przedwiecznych wyroków,
Rzucił pioruny wicher ciemnych kłębów
I jednym gromem strzaskał krocie dębów (?).
Szum fal po Wiśle rozgłosił zniszczenie;
Wnet zapadł Tyniec, zapadły sklepienie,
I tam, gdzie korne lud zginał kolana,
Gdzie starzec letni wzywał niebios pana,
To miejsce modłów, uświęcone progi,
Wyrocznia niebios strzaskał piorun srogi.
Już dzwon na wieży znak gwałtu powtarza,
Pobożny kapłan chwyta krzyż z ołtarza,
Wyciąga rękę z ciemnego pogrzebu,
I żegna chmury rozdęte ku niebu,
A gdzie krzyż robi, tam w szalonym pędzie,
Wiatry ustają i ucicha wszędzie.
Jest moc przedwieczna, silna moc zbawienia,
Co gasi groźne wulkanu płomienia,

I grot śmiertelny nieznacznie wstrzymuje,
Tę moc najwyższą, dusza w nas pojmuje.
Jej to czystością, władca niewidomy,
Stokroć wielbiony, stokroć niszczy gromy.
Podziwem zdjęte natury zburzenie,
Sobą wstrzymuje, rozlane strumienie,
Ranek pogodny, przedziera zasłonę,
A gmachy Tyńca w gruzy rozstrącone,
Mglistą pomroką dymu i kurzawy,
Nikną wśród krzyku, różnogłośnej wrzawy.
Ostatni szczątek goreć nie przestaje,
Gmin zatrwożony w otrętwieniu staje,
Jednych strach przejął, drudzy w zadumieniu,
Patrząc na niebo w ponurem milczeniu,
Tam serce, oczy, spokojność sumienia,
Ztamtąd moc Boska osładza cierpienia.
I każdy westchnął — że nic nie ocalił,
Mówiąc pacierze z miejsca się oddalił,
Jeden pozostał, wędrowiec ponury,
Co widział dawniej wzniosłe Tyńca mury
I rzekł zdumiony:
„Wszak twoja świetność zapadła z tą gliną,
— I on zaginie, jak te mury giną“ ..

(Redakcja na usilne naleganie umieściła ten wiersz dziwnego nabożeństwa, nie chcąc jednak przejąć na siebie zaszczytu z umieszczenia, całą zaletę przyznaje autorowi tego utworu).

Zamknięcie granicy austriackiej.

G. K. Nr. 124, z 3 czerwca 1831. Od dnia wczorajszego nie wiadomo z jakiej przyczyny i jak na długo przecięty został z strony rządu austriackiego związek między Krakowem i Galicyą.

G. K. Nr. 133, z 14 czerwca 1831. Senat Rządzący etc. JW. Radca gubernialny i Rezydent Naj. Cesarza Austrii przy rządzie tutejszym, zawiadomił Senat odezwą swą z d. 9 b. m. i r. iż pomimo

wiadomego zakazu przekraczania granic, mieszkańcy tutejsi nie bacząc na rozciągniiony kordon wojskowy zdrowia, okazali zamiar, częścią potajemnie, częścią gwałtem dostać się do król. Galicyi, nie zważając na wzywianie ich do powrotu przez strażę graniczną i zniewalając takowe do strzelania, zażądał tenże rezydent ostrzeżenia tutejszo krajowych mieszkańców, iż straż graniczna zdrowia, tak nad brzegami, jak w drugiej linii rozstawiona odebrała rozkaz do każdego, ktoby kordon zdrowia przekroczyć albo też do niego więcej jak na połowę Wisły zbliżyć poważyl się, ostrymi ładunkami strzelać.

Teatr.

G. K. Nr. 182, z 7 sierpnia 1831. W przyszły czwartek, to jest dnia 11 sierpnia r. b. na benefis Franciszka Żebrowskiego, daną będzie komedyo-opera, nowa tu w Krakowie z wypadków wojennych terażniejszych napisana, pod tytułem: *Dwernicki pod Poryckiem*. Poprzedzi komedya w 1 akcie nowa z francuskiego, pod tytułem: *Niemy z miłości*. Rozpocznie widowisko komedyo-opera w 1 akcie oryginalnie wierszem napisana, pod tytułem: *Straszydło nocne*.

Wiadomość o upadku Warszawy.

G. K. Nr. 218, z 14 września 1831. Kapitan Nieszokoć przybyły od Naczelnego Wodza do kwatery generała Rożyckiego, przywiózł urzędową wiadomość, iż po trzechdniowym szturmie Warszawa w dniu 8 b. m. przez Rosyan zajęta została. Nieprzyjaciel stracił do 20 tysięcy ludzi. Wojsko nasze uprowadziło amunicyę, działa, zapasy wszelkie, nawet majstrów. Rząd, Senat i Izba Poselska opu-

ściły Warszawę wraz z armią, gwardya narodowa pospieszyła razem z wojskiem oraz znaczna część mieszkańców.

Wydalenie wojskowych polskich.

G. K. Nr. 230, z 26 września 1831. Senat Rządzący etc. Ces. rosyjski generał-porucznik Krasowski, dowodzący korpusem działającym po nad granicą Rzpltej krakowskiej, wezwał Senat.. do wydania wojskowych polskich, którzy do kraju tutejszego wskutku kroków wojennych schronili się, a to z wszelkiem uzbrojeniem i materiałami wojennymi; niemniej oznajmił rządowi tutejszemu, że w razie przeciwnym znajdzie się w konieczności wkroczenia z korpusem do miasta Krakowa i sam ich ujęcie uskuteczni, oświadczył jednak zarazem, iż gdyby wojskowi polscy chcieli się udać do Galicyi na Podgórze, nie będzie im to wzbronione, lecz w tym wypadku obowiązani są złożyć tu w Krakowie broń i zostawić wszelkie opatrzenia wojenne; a ci, którzyby dobrowolnie do Królestwa polskiego powrócić chcieli, jako jeńcy wojenni, udać się mają do wsi Wilezkowie, punktu do zebrania się ich wyznaczonego. Gdy termin 12 godzin do oświadczenia się stanowczego od chwili nastąpionej publikacyi niniejszego obwieszczenia, które na godzinę 8 rano dnia jutrzejszego oznacza się, zakreślonym został; zaczem wzywa Senat oficerów wszelkiego stopnia, podoficerów i żołnierzy do wojska polskiego należących, aby w tym czasie stawili się do gmachu rządowego ś. Piotra, sali posiedzeń wydziału spraw wewnętrznych i policyi i tam oznajmili szczegółowo swe życzenia... po złożeniu których w czasie 24 godzin udadzą

się na miejsce obranego sobie podaną deklaracją przeznaczenia... Senat Rządzący niepowątpiewia, iż ocalając neutralność kraju tutejszego i ochraniając go i siebie samych od dotkliwych następności, stan rycerski wojska polskiego okaże się powolnym do opuszczenia kraju tutejszego... Winien zarazem Rząd krajowy ostrzedz obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, iż wszelka broń i potrzeby wojenne, nie będąc prywatną osób wojskowych własnością, nie mogą być nabywanemi, lecz winny iść do składu publicznego; ktokolwiek zaś takowe już nabył, winien oneż zwrócić niezwłocznie. W Krakowie dnia 25 września 1831. Senator prezydujący Czaykowski, Sekretarz Jlny Senatu Darowski.

Okupacja rosyjska.

G. K. Nr. 233, z 29 września 1831. Redakcyja Gazety krakowskiej odebrała wczoraj z wyższego rozkazu następujące pismo urzędowe do umieszczenia: Kopia urzędowej odezwy do Senatu W. M. Krakowa przez naczelnego dowódcę korpusu jenerała adjutanta J. C. Mości jenerała porucznika Rüdigera. Przednia straż mego korpusu pod rozkazami szefa sztabu pierwszej armii, jenerała porucznika Krassowskiego, pobiwszy wojsko polskie, ściagała je aż do terytoryum miasta Krakowa i zatrzymała się na granicy. Następnie odbieram od feldmarszałka Xięcia Warszawy, hr. Paszkiewicza Erywańskiego rozporządzenie, w którym między innymi powiedziane jest: że gdy Rzeczpospolita krakowska podzielała aż do pewnego stopnia obłęd, który pograżył Królestwo polskie w rewolucyą na zawsze oplakaną, J. C. Mość w zamiarze przywró-

cenia prawego porządku w tej krainie, wezwał do porozumienia się dwory współopiekunów austriacki i pruski, i jeżeliby tymczasem oddziały wojsk polskich wtargnęły na terytorium W. Miasta, naruszenie to neutralności wkładało na mnie obowiązek użycia prawa wojny i osadzenia terytorium. Przewidziany wypadek rzeczywiście nastąpił; wojska polskie wkroczyły ze wszystkich stron¹⁾, kiedy Senat żadnej nie uczynił protestacyi, lub w jakimkolwiek bądź sposobie temu się nie sprzeciwił i gdy ciż do tej chwili znajdując się tam pod bronią, zawieszając przeto wszelką negocyacyą przedsięwziętą, dopóki nie odbiorę stosownych rozkazów feldmarszałka, zająłem zbrojną siłą W. M. Kraków i terytorium do niego należące, dla poszukiwania i zabierania w niewolę powstańców polskich, czego Senat W. M. Krakowa nawet przy najlepszych chęciach nie byłby w stanie sam dokonać. Wkońcu mam sobie za obowiązek zapewnić, że wszelkie własności prywatne święcie szanowane będą, że wszelkie przedmioty do utrzymania potrzebne pobierane będą za kwitami W. M. Krakowa. Działo się dnia 27/15 września 1831 r.

Wyławianie wojskowych polskich.

G. K. Nr. 235, z 1 października 1831. Komendant Korpusu Armii, Jeneral Adjutant Naj. Cesarza wszech Rosyi, Króla polskiego, Jeneral-Porucznik Rüdiger. Stosownie do wydanego przezemnie obwieszczenia w dniu 16/28 września r. b.

¹⁾ Wojska polskie weszły w Rzpltą krak. podobnie jak do Galicyi i Prus, szukając schronienia na neutralnem terytorium.

izby tak oficerowie, podoficerowie jako też żołnierze wojska polskiego meldowali się dla odsyłania ich do miasta Kiele lub też za granicę; gdy spostrzegam, iż jeszcze część znaczna takowych do zapisywania ich nie stawiała się; po raz powtórny ostrzedz postanowiłem, iżby ci wszyscy, tak oficerowie, jak równie niższych stopni polskiego wojska żołnierze, którzyby ulegli pierwszemu wezwaniu zameldowali się i już zostali zapisanymi, w dniu jutrzejszym na godzinę 4 popołudniu stawili się na Kleparzu w domu Lubowieckiego, skąd do Białego Prądnika, a stamtąd do Kiele wyprawieni zostaną. Ci zaś wszyscy, którzy dla zapisywania ich jeszcze się nie stawili, równie w dniu jutrzejszym na godzinę 10 przed południem zameldować się mają wyznaczonemu przezemnie szefowi sztabu mojego pułkownikowi Such. W przeciwnym zaś razie wyznaczone będą komendy wojskowe i władze policyjne, celem przytrzymania i odesłania ich pod strażą. Gospodarze domów, gdyby pod jakim bądź pozorem chcieli przechowywać u siebie takowych ludzi i wyższej władzy o tem nie donieśli, surowej odpowiedzialności podlegną. Równie ostrzedz winienem, iż stosownie do odebranego przezemnie rozkazu od JO. Xięcia Warszawskiego, feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego, wszyscy urzędnicy wszelkiego stopnia i oficjaliści Królestwa Polskiego, w samym Krakowie lub jego okręgu na teraz zamieszkali, w dniu jutrzejszym na godzinę 3 popołudniu do biura Misji Ces. Rosyjskiej w Krakowie zgłosić się są obowiązani. W Krakowie

dnia 18/30 września 1831 r. Jenerał Adjutant (podpisano) Fr. Rüdiger.

Ustąpienie długoletniego redaktora Gazety krakowskiej.

G. K. Nr. 294, z 30 listopada 1831. Z dniem 1 grudnia dla uciążliwej słabości dotychczasowej, „Gazetę krak.“ przestaję wydawać, a gdy wydawca „Gońca krak.“, na którego prawo wydawania tejże Gazety od 1 stycznia 1832 r. zupełnie z wiedzą zwierzchności krajowej przelałem, obowiązał się zastąpić swoim dziennikiem przez miesiąc grudzień resztę mojej prenumeraty kwartalnej, przeto prenumeratorem Gazety do końca b. r. raczą od 1 grudnia w miejsce Gazety pobierać Gońca. — Jan Maj.

Nekrolog Jana Maja.

Goniec krak. Nr. 303, z 10 grudnia 1831. „W dniu 6 b. m. zakończył swe życie powszechnie szacowany obywatel, Jan Maj, redaktor „Gazety krakowskiej“, przeżywszy lat siedmdziesiąt trzy; a to w sześć dni po pożegnaniu swych czytelników, w ostatnim numerze tego pisma na dniu 30 listopada wydanym... Jan Maj przeszło czterdzieści lat pracował w zawodzie literatury peryodycznej. Jeszcze bowiem za Rzeczypospolitej Polskiej należał do wydawania w Krakowie „Monitora“, a dopiero od roku 1795 wziął na siebie redakcyą Gazety i takowej ciągle przez lat 36 po dzień ostatni listopada r. b. będąc sam oraz i wydawcą, dotrzymał. Jakie burze i zmiany polityczne miał do przetrwania, tego opisywać nie trzeba; szczęśliwa łagodność jego charakteru, równie jak w prywatnem życiu, tak i w tym publicznym zawodzie bro-

niła go od narażenia się zmianom czasów i ludzi. Ze wszystkich jednak zalet Jana Maja, których zwykle pisarze nekrologów nie szczędzą dla umarłych, gdy im cześć oddać pragną; najpiękniejszą jest, bo powszechną, bo jest w ustach każdego, że był poczciwym! Imię poczciwego człowieka całe życie nosił bez skazy i poniósł je do swej skromnej mogiłki, jak sam ją nazwał, w tyle razy wspomnianej odezwie do czytelników. Śmierć jego była tak spokojną, jak życie. Wolny od namiętnych uniesień, przez całe długoletnie pasmo dni swoich, wolny przy skonie od wyrzutów sumienia, na rękach żony i córki wsparł silną głowę i zasnął snem cnotliwych. Skromną jego mogiłkę zrosi niejedna łza przyjaźni i szacunku, na który sobie u każdego umiał zasłużyć i to będzie najmiłą dla pamięci jego nagrodą — bo też o inną nie starał się i niedbał“.

Wiersz na zakończenie 1831 r.

Goniec krak. Nr. 322, z 31 grudnia 1831.

A przecież się już kończysz ty zawistny roku!
Za kilka godzin martwy z przeznaczeń wyroku,
Czas, chwyciwszy cię za kark, wrzuci między trupy,
I naczynie łez tyłu, potłucze w skorupy;
Przyjdzie nowy — już spieszy — już w drzwiach świata stoi,
Już balsamem nadziei żale jego koi;
Ty więc stary włóczęgo, leć w otchłań zagłady,
Niech zginą razem z tobą twego bytu ślady,
I twe dary, któremiś sypał tak rozrzutnie:
Głód, wojna, pomór, zgrozy, zawiści i kłótnie!
Ciebie wszystko przeklina, co po twoim zgonie
Pozostaje przy życiu w chatce i na tronie;
Cały przeciąg twój chmurny, był pasmem zlorzeczeń,
Targanych związków ludzkich, przysięg i przyrzeczeń;

Brat brata nienawidził, dzieci ojca klęły,
Groby tysiące ofiar powietrza chłonęły;
Kmiotek swoją zagrodę opuszczał ze łzami,
Uciekając przed miecza i ognia klęskami,
Sieroty, praw opieki napróżno zebrały,
Bo zawiść rej wodziła, a prawa milczały:
Nieszczęścia rujnowała palace i chatki,
Za łby się z sobą darły, dzieci jednej matki;
Namiętność zyski swoje w bliźnich licząc zwadzie.
Skutki własnego głupstwa wyrzucała zdradzie;
Takie to bierzesz z sobą do grobu wspomnienia:
Każdy tysiącem przekleństw okryje twe zwłoki,
Uchodź więc i przyspieszaj konające kroki,
I jutrzeńki Nowego nie spóźniaj przybycia!...
Uchodź, wyrodku wieków, coś nie wart był życia:
Zabierz z sobą świadectwo znękaney ludzkości,
Że dzień twojego skonu, był dniem jej radości;
Zabierz wreszcie twe kłamstwa — obłudy i baśnie.
I niech twego grobowca piorun drzewi zatrzaśnie!



DO HISTORII KRAKOWA

w czasie pierwszego zajęcia miasta przez Austryę (1796—1809).
Zebral z archiwów wiedeńskich Dr St. Tomkowicz.

Poszukiwania za wiadomościami do historii zamku krak. pod rządem austryackim, zawiodły mnie między innymi do archiwum ministerstwa spraw wewn. w Wiedniu. Tu przechowują się nagłozone na półkach jednej z kilku ciemnych parterowych izb budynku na Judenplatz, liczne wielkie i grube foliały, t. zw. „Hofkanzlei-Protokolle“, odnoszące się do spraw galicyjskich. Zwykle tom każdy obejmuje rok jeden. Na końcu tomu, lub w osobnym tomie, indeks według przedmiotów i nazwisk miejscowości lub ludzi, ułatwia poszukiwania. Utrudnia je cokolwiek to, że w obrębie jednej litery wyrazy od tej litery się zaczynające są zebrane w porządku dowolnym a nie alfabetycznym, że nie ma ściśle przeprowadzonego systemu zapisywania przedmiotów według pewnego klucza i tak np. rzeczy odnoszących się do zamku na Wawelu trzeba szukać zarówno pod wyrazem „Krakau“, jak pod wyrazami „Schloss“, „Castell“ lub „Wawel“ i wreszcie, że pisownia nie jest jednostajną. W jednych tomach Kraków znajduje się pod *C*, w drugich pod *K*, według pisowni „Cracau“ lub „Krakau“, w innych sprawy krakowskie

częściowo dostały się pod pierwszą a częściowo pod drugą z tych liter, tak, że ich tu i tam szukać trzeba.

Przypadła Austrii wskutek trzeciego podziału południową część późniejszego Królestwa kongresowego aż po Pilicę i Bug wraz z Krakowem, nazwano początkowo Galicyą zachodnią, nadając zajęтым dawniej ziemiom polskim i ruskim miano Galicyi wschodniej. Stosownie do tego Protokoły galicyjskie podzielono na dwa osobne działy. Każdy rok ma dwa odrębne tomy, jeden nazwany „Westgalizien“, drugi „Ostgalizien“. Tak prowadzono księgi w latach 1796—1803.

Rok 1803 był w prowadzeniu ksiąg przejściowym. Rozporz. ces. z maja postanowiono obu części Galicyi sprawy polityczne i kameralne złączyć razem, tworząc jedną główną siedzibę rządu we Lwowie. Ponieważ jednak to połączenie nastąpiło w środku roku, więc w protokołach kancelaryi nadw. część spraw do tego roku należąca zapisywana była jeszcze według systemu dawnego. Z r. 1803 mamy tedy osobny tom Ostgalizien i osobny Westgalizien. Resztę zapisek z tego roku złączono już razem w tomie noszącym napis Galizien 1803. Prócz tych dwóch tomów, w których trzeba szukać spraw krakowskich, jest jeszcze trzeci noszący nazwę ogólną „Galizien“ i obejmujący razem część spraw roku 1803 i cały r. 1804. Dalej już każdy rok ma swój tom osobny i nosi nazwę Galizien.

Protokoły zawierają tylko krótkie streszczenia aktów galicyjskich, rozporządzeń, poleceń, uchwał i korespondencyj urzędowych odnoszących

się do administracyi kraju. Same akty podobno wyszkartowano, tak, że dziś wyjątkowo tylko w oryginałach zachowały się, co w każdym takim wypadku zaznaczono przy streszczeniu zanotowaniem odpowiedniej sygnatury archiwalnej. W ten sposób — jak mnie zapewniono — większa część aktów do spraw krakowskich przepadła, w szczególności wszystkie odnoszące się do zamku krak. Trzeba tu więc poprzestać na wyciągach w protokole.

Zapiski o zamku zużytkowałem gdzieindziej. Tutaj wypisuję z tego źródła wiadomości, będące przyczynkiem do obrazu losów i kolei, jakie w owym smutnym dla Krakowa czasie przechodziły inne ważniejsze gmachy publiczne, kościoły, klasztory, domy miejskie, pałace i stare mury fortyfikacyjne, dalej także wiadomości o nowych szkołach i sporządzeniu planów miasta i t. p. Zapiski te stanowią urzędowe i autentyczne dopełnienie kroniki miasta z tych lat, ogłoszonej przez Dra Klemensa Bąkowskiego w tomie 27 Biblioteki krak. na podstawie wyciągów z gazet krakowskich współczesnych. Gdy, jak wyżej wspomniałem, pojedyncze tomy protokołów obejmują, każdy jeden rok kalendarzowy, przeto nie cytuję tomów, tylko przy każdej zapisce podaję na końcu stronę z odnośnego rocznika, a to do końca r. 1802 z tomów zatytułowanych „Westgalizien“ — od początku zaś r. 1804 z tomów „Galizien“. Wyjątek stanowi r. 1803, którego trzeba szukać aż w trzech tomach. Tutaj do liczby strony dodaję cyfrę rzymską. Pod I rozumiem tom „Westgalizien“ z r. 1803, pod II tom „Galizien“ z r. 1803, a pod III tom „Galizien“

z lat 1803 i 1804. Ułamek po dacie roku zapiski oznacza dzień i miesiąc.

— 1797 23/10. Wiadomość, że w klasztorze Franciszkańów umieszczono rządowe składy tytoniu i urząd wymiaru stemplowego („Siegelgefälle“) (str. 424).

— 1798 (w maju) doniesienie, że na kwatery wojska przeznaczono w Krakowie: zamek król., koszary miejskie (prawdopodobnie koszary milicyi miejskiej, które podobno mieściły się w dawnym browarze król. nad Wisłą, między ul. Zwierzyniecką a placem Groble), kościół ś. Szczepana, Bibliotekę Jagiellońską („Universitätsgebäude“), dawny klasztor ś. Agnieszki wraz z klasztorem. Z treści zapiski zdaje się wynikać, że niektóre z tych budynków już nawet na cele wojskowe objęto (str. 246).

— 1801 18/4. Rząd w piśmie do gubernatora Galicyi zach. Trautmannsdorfa, tłumaczy dlaczego dyslokacya wojska w Krakowie nie mogła dotąd nastąpić. Dopiero nadw. Radzie wojennej („Hofkriegsrath“) przedłożono plan dyslokacyi i zaprojektowano zebranie trzech w Krakowie istniejących seminarjów duchownych w jedną instytucyę („Zusammenziehung der 3 zu Krakau befindlichen Seminarien in eines“), aby w pozostałych po nich budynkach zyskać umieszczenie dla korpusu oficerskiego (str. 206).

— 1801 23/12. Rząd poleca gubernatorowi wykonać projekt powyższy i na połączone seminarjum przeznaczyć gmach Misyonarzy na Stradomiu, pozostałe zaś dwa inne seminarja oddać na

użytek wojska i zaraportować o tem do Wiednia (str. 787) — por. niżej r. 1801.

— 1801 28/5 poruszono uregulowanie sprawy podatku 20 grosza czynszowego („20 Groschensteuer“) z trzech Seminarjów krak., mianowicie: dyecezalnego (na Wawelu), Misyonarzy i Akademickiego (na rogu ul. Gołębiej i Jagiellońskiej, gdzie dziś wyższa szkoła przemysłowa, dawniejsza „Technika“), (str. 307).

— 1801 23/6. Dekret wydany dla zachodnio galicyjskiego Gubernium w sprawie głównego planu (Hauptplan) m. Krakowa, który za 800 reń. robi Ignacy Guderle pod kontrolą kraj. dyrekcji budowniczej („Landesbaudirektion“), (str. 367).

— 1802 14/1. Kancelarya nadw. zawiadamia nadw. Radę wojenną, że postanowiła dwa Seminarja duchowne: dyecezalne na Wawelu i akademickie przy ul. Gołębiej oddać na użytek wojska (str. 10).

— 1803. Poruszono projekt urządzenia koszar i magazynów zboża wojskowych w Sukiennicach, w klasztorze Augustyanów u ś. Katarzyny i w Ratuszu na rynku; ewentualnie może jeszcze w innych budynkach. Obliczenie kosztorysu adaptacyj. (I, str. 49, 130, 383, 594).

— 1803 15/1. W piśmie wyslanem do gubernatora Galicyi między innymi postulatami kancelarya nadw. wyraża życzenie, by założyć w Krakowie szkołę rysunku i architektury („Anlegung einer Zeichnungs- u. Architekturschule“) i utworzyć dla niej pewną ilość stypendyów. Jako powód przytoczono, że potrzeba jest techników, a prócz tego należy mieszkańcom polskim („den

Nationalisten“) dać sposobność wykształcenia się w tym fachu. Gubernatorowi polecono przedłożyć odnośny projekt (II, str. 462) — por. r. 1806.

— 1803 i 1804. Sprawa naprawy dachu na „Collegium Jagellonicum“, czyli bibliotece Jag. w Krakowie (III, str. 1413, 1520).

— 1803 8/11. Zatwierdzenie licytacji z d. 5 września 1803 r., przez którą rząd sprzedał niejakiemu „Bürger Hellmond“ ratusz na Kleparzu wraz z przytykającym doń budynkiem drewnianym za 1252 reńskich (III, str. 29).

— 1804 18/1. Rząd potwierdza sprzedaż miejskiego domu na ul. Grodzkiej, zwanego Podelwie budowniczemu Karolowi Krischkerowi na licytacji odbytej d. 10 sierpnia 1803 r. za kwotę 5571 reń. (str. 256).

— 1804. Kosztorys i wypłata kosztów urządzenia rządowego składu zboża w kościele ś. Katarzyny (str. 364, 982, 1220).

— 1804 30/3. W domu nazwanym „Exprimalhaus“, t. j. dawnym pałacu prymasowskim na ul. Grodzkiej (dziś l. 65), zawaliła się ściana i kazano ją odbudować kosztem rządu (str. 463).

— 1804 20/3. Sprawa pokrycia dachem dworu biskupów krak. na Prądniku białym („Promniker Schloss“), zamienionego na koszary dla wojska (str. 468).

— 1804 15/3. Kancelarya nadworna przypomina ponownie Radzie wojennej żadaną już dawniej opinię o projektowanem zniesieniu starych murów obronnych m. Krakowa, w szczególności o sprawie zburzenia Bramy glinianej („Laimthor“)(?) na Kazimierzu (str. 665).

— 1804 22/6. Doniesienie do Gubernium gal., że stare mury obronne m. Krakowa mają być całkowicie zniesione i polecenie, by Gubernium kazalo zrobić plan sytuacyjny miasta (str. 834).

— 1804 17/7. Kancelarya nadw. żąda opinii Gubernium co do przerobienia byłego pałacu prymasowskiego na ul. Grodzkiej („Primitiahaus“) (*sic*) na koszary kawaleryi (str. 941).

— 1804 24/8. Kancelarya nadw. przesyła kosztorys powyższego przerobienia do opinii urzędu „Staatshauptbuchhaltung“ (str. 1095). Właściwie urząd nazywał się „Staatshauptbuchhaltung in Bausachen“, por. str. 928.

— 1805 3/1. Wiadomość, że cesarz zatwierdził projekt zamiany byłego pałacu prymasowskiego na koszary kawaleryi kosztem 36.743 reń. 18½ kr. (str. 7).

— 1805 7/3 postanowiono, że fundusz „Allgemeines Stiftungsfonds“ ma z okazji zajęcia pałacu prymasowskiego przez wojsko otrzymać odszkodowania 2803 reń. 28½ kr. (str. 255).

— 1805 29/8 polecono Gubernium gal., by zbadało, czyj jest grunt pod murami miejskimi w Krakowie, co wpłynie na decyzję, czy można je znieść całkowicie, czy tylko zniżyć do wysokości 12–15 stóp (str. 1053).

— 1805 dalsze pertraktacje i pisma w sprawie dworu bisk. na Prądniku (str. 11, 511, 1043, 1153, 1198, 1300, 1360).

— 1806 16/10. Kancelarya nadw. zawiadamia Gubernium, że cesarz nakazał ze względów zdrowotnych zburzyć stare mury fortyfikacyjne

m. Krakowa i donosi o środkach przedsięwziętych, by się to stało bez przeszkody (str. 1217).

— 1806 22/4. Doniesienie, że wojsko objęło kościół ś. Katarzyny zamieniony na skład wojskowy („Verpflegsmagazin“) w rzeczywiste posiadanie („förmlich übernommen“) (str. 457).

— 1806. Do kosztorysu przebudowy b. pałacu prymasowskiego w Krakowie dodano jeszcze kwotę 3159 fl. 57½ kr. (str. 1468).

— 1806. Dalsza akcja i korespondencya w sprawie założenia w Krakowie szkoły rysunku i architektury i w sprawie zaopatrzenia jej w potrzebne przyrządy (str. 1250, 1500).

— 1807 17/9. Kancelarya nadw. poleca przyspieszyć odroczone dotychczas przerobienie dworu biskupiego na Prądniku białym na koszary kawaleryi (str. 804).

— 1808 16/7. Gubernium gal. donosi, że zdjęcia architektoniczne, mianowicie rzuty poziome, widoki („Ansichten“) i przekroje („Profile“) budynków uniwersyteckich w Krakowie, jako „Collegium minus“, „Coll. Jagellonicum“, czyli Biblioteki Jag. i Gimnazjum (zap. ś. Anny) ukończono (str. 595). — Akty tej sprawy zachowały się pod sygnaturą F. 8 Universitätsgebäude zu Krakau, Nr. 11805/1119.

Skorowidz ważniejszych osób i rzeczy

w części II Kroniki krakowskiej.

(Cyfra oznacza stronicę).

- A**eronauta 158, 210, 215, 216, 218.
Ajgner, budowniczy 194.
Akademia 40, 189.
„ Umiejętności 25.
„ muzyczna 126.
Akkredytywa rezydentów 84, 88.
Akt demarkacji 105.
Aktorzy :
Aśnikowski Jan 99.
Bauer Karol 46, 47.
„ Eleonora 82.
„ Joanna 74, 49, 51, 64.
Burdeński 115.
Fischer Antoni 150, 166, 208.
„ Marya 177.
„ Teresa 208.
Gołaszewski Józef 45, 109.
Indyczewska Ludwika 100, 109, 116.
Kamińska 125.
Kobyłecki Józef 184, 190.
Kochanowski Ignacy 44, 45, 46, 49, 51, 54, 60, 61, 65, 67, 73, 129.
- Aktorzy :
Kochanowska Joanna 132, 205.
Lasocki Ignacy 111, 113.
Miłkowski 208, 222.
Niedzielski 47.
Nowakowski 125, 221.
Parysówna 44, 46, 52, 82.
Podgrabiński 45, 47, 54, 52, 59, 65.
Romanowski Ignacy 112, 146, 156.
Rudkiewicz Leon 45, 61, 64, 77, 109, 112, 114, 117.
Siennicka Józefa 43, 46, 49, 52, 60, 64, 68, 73.
Skibiński Kaz. 144, 146, 171.
Skibińska Józeta 130, 133, 138, 148 164.
Sobieski Józef 133, 203.
Szymkajło Jan 135, 153, 158.
„ Józefa 129, 135, 150, 158.
Wencel Katarzyna 110, 117, 130.

- Aktorzy :
- Winnicki Józef 190.
- Winnicka Wiktorya 190, 202.
- Włodek Szymon 44, 45, 46,
49, 50, 51, 52, 54, 59, 60,
61, 72, 73, 96, 109, 113.
- Wolarski 47.
- Worowski 43, 49, 50, 52, 53,
59, 60.
- Zaleski, tenor 1 5, 138, 155.
- Zawadzki Antoni 135.
- Żebrowski Franciszek 93, 113,
199, 231.
- Aktorzy lwowscy 121, 123, 124,
126, 180, 181, 207.
- Aktorzy wileńscy 127.
- Alarm 105.
- Aleksander I 3, 4, 24, 27, 28,
36, 37, 39, 61, 80, 114, 166,
160, 173, 175, 182, 184, 189.
- Aleksander, król wircy wircm-
bcrski 102.
- Amfiteatr 17, 25, 190.
- Amnccstya 3, 4.
- Anons 155.
- Archeologia 53, 182.
- Archiwa wicdcńskie 239, 240,
241.
- Arcybiskup warszaw. 203, 209.
- Arkusiński Antoni 173.
- Asekuracya od ognia 221.
- Auguścyanie XX. na Kazimie-
rczu 197.
- Antomarchi dr 229.
- Auvray gencral 105.
- B**aciareli 27.
- Badeni 36.
- Badeni Michał 217.
- Bajki Szabla 101.
- Bal 70, 101, 157, 176.
- Bal w Sukiennicach 88.
- Balet 120, 181.
- Balon 159, 210, 214, 216, 218.
- Bandera polsko-rosyjska 193.
- Bandtke Jerzy Sam. 118, 138,
147.
- Bartl 223.
- Bartsch Jan 176.
- „ Józef 176.
- Bartsch Joanna z Chedwillów
176.
- Bartsch Walenty 8, 9, 174.
- Baryery plant 155, 156.
- Baschna 207.
- Baszty miejskie 225.
- Baszczewicz 225.
- Baum Samuel 136.
- Beaumarchais 177.
- Beethoven ?2.
- Benda Szymon 19.
- Benedyktyni w Tyńcu 160.
- Bertrand, gencral 117.
- Bialecki Szymon Józef 85.
- Białucka 211.
- Bibliot. Jagiell. 242, 244, 246.
- Bielany 96, 97.
- Biskup krakowski 208, 209,
212, 222.
- Biskupstwo kaliskie 103.
- Biskupstwo tynieckie 160.
- Blank Antoni 107.
- Bledzewska Karolina 108.
- Błonie 216.
- Bnińska Fanny 108.
- Bochenek Jan 217.
- Bodurzyński Antoni 141.
- Bodzentyń 182.
- Bogucki 97.
- Boguński, kompozytor 118,
129, 131.

- Boguslawski Wojciech 132, 145,
146, 151, 188, 192.
Bogusławska Augusta 210.
Bolesław Krzywousty 185.
Borgondio Gentile 95.
Boże Ciało 137.
Braila 204.
Brama Floryańska 56, 194.
Brama Gliniana 244.
Brama tryumfalna 36, 48.
Brodowicz Józef dr 197.
Brodowski Józef 142, 154.
Brodowski Antoni 114
Brzuchomowca 37.
Budżet Rzeczypospolitej kra-
kowskiej 1819—1820, str. 90.
Budżet 1820/21 str. 110.
Budżet 1821/22 str. 131.
Burgabiowie 79.
Bursik Wacław 105.
Bystrzonowski 9, 228.
Catalani 126.
Cenzura 13, 104.
Cesarstwo austriacy 47.
Chirurgia 118.
Chłopicki 224.
Cholera 228, 230.
Chopin Fryderyk 185, 219.
Chrzanów 167, 183.
Chwalibogowski 165.
Cmentarz krakowski 179.
Cogen Teodor 136.
Cogen, baletniczka 146.
Comber 199.
Couder 145.
Courtin Ludwik 107.
Cukiernia Cypcerowska przy
plantach 196.
Cyrk 136.
Czacka Barbara 217.
Czaczkowski 108.
Czaykowski 233.
Czajkowski Paweł 26.
Czala 20.
Czartoryski Adam 225.
Czermiński Julian 41.
Dar dla dzieci szkolnych 95.
Dar Mikołaja I na restauracyę
Wawelu 210.
Dary dla ubogich 39.
Darest 84, 214.
Darowski 233.
Dawne waly 161, 162
Dąbrowski Henryk 129.
Dąbrowskiego zwłok projekt
sprowadzenia 91.
Demarkacya 105.
Dembiński Henryk 212.
Dobra Tenczyńskie 217.
Dollega, pocztmistrz 38.
Dom burgrabski na Wawelu 79.
Dom Cypcera na podwalu 195.
Dom Girtlerowski przy ulicy
Stolarskiej 132.
Dom Komisyja zwany na ryn-
ku 151.
Dom Krzysztofora 130.
Dom Lipińskiego w Rynku gł.
(Hotel Drezdeński) 93, 143,
196.
Dom Lubowieckiego na Kle-
parzu 176, 235.
Dom malarnia przy ul. Grodz-
kiej 94.
Dom Missyonarzy na Strado-
miu 242.
Dom mydlarnia w końcu ulicy
Sławkowskiej 186.
Dom Obschelwitza w ulicy św.
Jana 38.

- Dom ogólnego schronienia ubogich 79.
Dom Podelwie na ulicy Grodzkiej 244.
Dom potrynitarski na ulicy św. Jana 320.
Dom Prymasowski przy ulicy Grodzkiej 244, 245, 246.
Dom Przybylskiego w rynku przy ulicy Floryańskiej 142.
Dom Senacki przy kościele św. Piotra 222.
Dom Starościński na Wawelu zwany Grodem 79.
Dom Sztumera w Rynku 142.
Dom ubóstwa św. Szczepana 79.
Dom św. Szymona i Judy 79.
Dom Pałac biskupi 99, 138, 155
Drukarnie 118.
Drukarnie krakowskie 147.
Drukarnia Mateckiego 159.
Drukarnie w Puławach 215.
Dubiecki ks 4^o, 165.
Dunaj 204.
Dutkiewicz F. S., kompozytor 136, 145, 153.
Dwór biskupi na Prądniku 244, 245, 246.
Dybach Michał 204.
Dykeyonarz poetów 117.
Dyktator 224.
Dyluwialne wykopalisko 155, 158, 206.
Dzianoty, kan. 73, 78, 95, 213.
Dziedzicki, drukarz 118.
Dzienniki 13, 14
Drzewiecki Wawrzyniec 30.
Dzieduszycka Anna 108.
Elegia na śmierć Kościuszki 113.
Elsner Józef, kompozytor 124, 128, 199, 223.
Erem Kamedulow 96.
Escudero 155.
Fabryka galanteryjna 213.
Filantrop 95
Florkiewicz 165.
Florkiewicz Kajetan 9, 217.
Florkiewicz Paweł 180, 212.
Fosy miejskie 179.
Fouche 26.
Fredro Aleks. 184, 190, 205.
Fundacya Straszewskiego 179.
Furmankiewicz W. 177.
Góra św. Bronisławy 122, 134, 155, 158.
Gordon Karol 19, 30.
Górne młyny 119, 143.
Gostkowska Józefa 217.
Grabowski Ambroży 118.
Gralewski Antoni 19.
Grenadyerzy 19, 57.
Grilparzer 202.
Groby królewskie 57, 58, 102.
Grób przedhistoryczny 53.
Grochów 227.
Gród 79.
Grodzicki Feliks 8, 9, 30, 79, 86, 148, 165, 224.
Grodzicka Teresa 217.
Grünbaum Józef 95.
Grzybowski Aleksander 105.
Guderle Ignacy 2 3.
Gudrajczyk 226.
Gwardya miasta Krakowa 18, 19, 57.
Gwardya narodowa 225.
Gabinet zoologiczny w Warszawie 207.
Gabrielli 221.

- Galerya obrazów projekt 153.
Galli Kazimierz Eliasz 172.
Garycki ksiądz 16.
Gawroński Franc. Salezy 220.
Gazeta krakowska 152.
Gdańsk 193.
Geometra przysięgły 189.
Gimnastyka 120.
Gimnazjum 246.
Girtler 191.
Giuliani Michał 109.
Goldoni 60, 121.
Gołębiowski Łukasz 209.
Gołuchowski Józef 22.
Goniec krakowski 236.
Gońkowicz Jakób 42.
Hart 143.
Haydn 92, 184.
Hauptwach 80, 227.
Helzel Antoni 217.
Himonowski 97, 99.
Hohlfeld 20.
Hoszowski Mik, nekrolog 199.
Hotel Drezdeński 93, 143, 196.
Hudson Lowe 33, 139
Illuminacya 27, 37, 38, 39, 40,
62, 87, 100, 106, 148, 149, 162,
183, 301.
Illuminacyi zakaz 227.
Ingres biskupa Skórkowskiego
212.
Inserat 40.
Insignia 99.
Jabłonowski książę Antoni 82.
Jackowski, muzyk 165.
Jaczewski Franciszek 70.
Jaksice 206.
Jakubowski Franciszek 109.
Janowski Jacek 81.
Janowski Józef 207.
Jaroński W. 207.
Jatki rybne pod Sukiennicami
156.
Jesiotr 156.
John, rytownik 27.
Jubileusz Nikorowicza J. 177.
Juszyński 117, 147.
Kalderon 180, 199.
Kalisz 103.
Kameduli 96.
Kamiński J. N. 114, 199.
Kanały miejskie 119.
Kantata 148, 149, 151, 183.
Kapela Janczarska 97, 98
Kaplice 79.
Kaplica Zygmuntowska 220.
Karnawał 192.
Karta konstytucyjna 87.
Karty patriotyczne 164.
Karuzel na Zamku 157, 158.
Kasyna 149, 192.
Katafalk 57, 185.
Katedra Płocka 185.
Katedra krakowska, patrz ko-
kościoly.
Kazimierz, król 150.
Kazimierz Jagiellończyk 205.
Kazimierz miasto 244.
Kący, kompozytor 158
Kąpiele w Krzeszowicach 33.
Kielce 235.
Kirchmajer Mateusz 212.
Klasztor św. Andrzeja 221.
„ św. Agnieszki 242, 243.
„ Franciszkanów 242.
„ Zwierzyniecki 154.
„ w Tyńcu 160.
Kleparz 186, 235.
Kliniki 196.
Klucze miasta 84.

- Kluszewski Jacek 47.
 Knotz 87, 151.
 Koch 161.
 Koch Bogumił Rudolf 228.
 Kokular Aleksander 107.
 Kollegia 97.
 Kollegium św. Barbary 98.
 „ Jagiellońskie 246.
 „ minus 246.
 Kołacz Maciej 105.
 Koło gimnastyczne św. Schola-
 styki 136.
 Komisarze dworów opiekuń-
 czych 7, 10, 18, 19, 22, 23,
 29, 31, 32, 35, 37, 48, 62, 75,
 80, 85, 86.
 Komisarze demarkacyjni 48, 56,
 62, 165, 189.
 Komisarze edukacyjni 189.
 „ włościańscy 189.
 Komitet bezpieczeństwa 223.
 „ budowy mogiły T. Ko-
 ściuszki 154.
 Komitety do urzędzenia Rze-
 czypospolitej 9.
 Komitet restaur. Wawelu 211.
 „ składek na restaura-
 cyę Zamku 217.
 Kompas 163.
 Kompozycya muzyk. na cześć
 Kościuszki 82.
 Koncert 95, 109, 123, 126, 133,
 148, 155, 157, 165, 202, 209,
 215.
 Konfraternia włoska 79.
 Kongregacya kupiecka 181.
 Kongres wiedeński 4.
 Konik Zwierzyniecki 138.
 Konstytucya m. Krakowa 6, 7,
 11, 12, 13, 85, 105, 161.
 Kontrakty Świętojańskie 101,
 119, 137, 157.
 Konserwator Uniwersytetu 199.
 Konstanty W. książę 100.
 Konwicki 105.
 Kopalnie węgla 32.
 Kopernika pomnik 171.
 Kopiec Kościuszki 121, 127,
 134, 155, 164.
 Kopiec Wandy 122.
 „ Krakusa 122.
 Kordon choleryczny 230.
 Kościół św. Anny 16, 85, 146,
 165, 172, 184
 Kościół Bernardynów 214.
 „ Bożego Ciała 95.
 „ św. Floryana 82.
 „ Franciszkanów 218.
 „ Kapucynów 72.
 Kościół św. Katarzyny 244, 246.
 Kościół katedralny 27, 37, 38,
 39, 42, 62, 75, 77, 82, 100,
 102, 129, 203, 213, 220, 222.
 Kościół Misyjonarzy 16.
 Kościół Panny Maryi 7, 30, 56,
 87, 106, 125, 137, 142, 144,
 161, 163, 213, 228.
 Kościół św. Piotra 29, 56, 85,
 218
 Kościół św. Szczepana 242.
 „ św. Urszuli 47.
 Kościół św. Krzyża na Klepa-
 rzu 83.
 Kościół św. Walentego na Kle-
 parzu 83.
 Kościół Kamedulów na Biela-
 nach 98.
 Kościół w Puławach 194.
 Kościół św. Piotra i Pawła
 w Tyńcu 160.

- Kościół św. Andrzeja w Tyńcu 160.
Kościół św. Aleksandra w Warszawie 194.
Kościół Bernardynów w Warszawie 194.
Kościółów sprzedaż 83.
Kościółów sprzęty 79.
Kościusko 23, 24, 25, -26, 36, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 76, 77, 80, 82, 134, 155, 158, 164.
Kościusko, elegia na śmierć 113.
Kościusko, nabożeństwa 72, 73, 77.
Kościusko, poemat francuski na jego cześć, pogrzeb 70, 71, 93.
Kościusko, pomnik 68.
„ sypanie mogiły 121, 127, 134, 155, 164.
Kościuski śmierć 67, 70.
„ sprowadzenie zwłok 77, 80, 82.
Kościuski tytoń 161.
Kościusko, kompozycya muzyczna na cześć jego 82.
Kosmorama 210.
Kossowski 214.
Koszary miejskie 242.
„ na Zamku 20.
Kozakiewicz, malarz 159.
Kozicki 98.
Krasicki 205.
Krassowski 232, 233.
Kratler 224, 225.
Krischker Karol 244.
Krogulski Józio 212.
Królestwo kongresowe 5.
Krzeszowice 32, 120.
Krzeszowice, teatr 120.
„ zabawa 120.
„ pałac 120.
„ bal 120.
Krzyżanowski Adam 22.
„ Tomasz 83.
„ klarncista 118.
Księga ofiar 134, 137.
„ ustaw 22.
Księgarnie krakowskie 206.
Księgarnia Friedleina 136.
„ Maja 136.
„ Mateckiego 136, 138, 157.
Księgarnia Grabowskiego 138, 147, 157.
Księstwo Poznańskie 5, 203.
„ Warszawskie 3, 5.
Książarski Mikołaj 19.
Kuchnia parowa 214.
Kuciński Wojciech 212.
Kurator Uniwersytetu 191.
Kurpiński Karol 113, 114, 123, 124, 128, 130, 135, 150, 171 202.
Kurs zimowy teatr 144.
Kuryer Warszawski 208.
Kutuzow 3.
Kwiatkowski Michał 70.
La Harpe 24.
Lampi Franciszek 89.
Lampi Jan 89.
Le Brun Piotr 107.
Lessing 132, 152
Lewicki 206.
Lewkowiez prof. 118.
Librowski Piotr 184.
Liceum św. Barbary 175.
Licytacja sprzętów kościelnych 79.

- Linowski Wojc. 9, 19, 57, 178.
 Lipiński Karol 180, 202, 215.
 Lipowski baron Emanuel 88.
 Literatura: 37, 117, 133, 136,
 147, 157, 159, 206, 211, 215.
 Litografia 118.
 Litwiński Walenty 10, 11, 22,
 26, 41, 77, 107.
 Lizander 107.
 Lorenz Franciszek 42, 222, 226,
 227.
 Losowanie dla włościan 42.
 Loterya 151, 163, 466.
 Łagowski ksiądz 143
 Łanicucki Wincenty, ksiądz 8,
 29, 56, 57, 76, 95
 Łęski Józef 42.
 Łętowski ksiądz 207.
 Łowicz 208.
 Łubieński, kanonik 203.
 Łukasiewicz, malarz 185.
Maj Jan 37, 41, 152, 236.
 Majówka 96.
 Majeranowski 62.
 Majewski, skrzypek 133.
 Makarowicz W. 193.
 Malarnia 94.
 Malarstwo 154, 173.
 Maliński Paweł 108.
 Maliszewski 205.
 Mamut 206.
 Marciszewski 96.
 Marczyk, ksiądz 97.
 Mariński W. 15.
 Markiewicz Roman 22, 208.
 Marsz Dyktatora 223.
 Matecki, księgarz 117.
 Matecki Józef 133, 136.
 Mayerowa 215.
 Mączyński 226.
 Mączyński Wojciech 19.
 Mądrzykowski 19.
 Medal pamiątkowy 179.
 Mennica w Warszawie 194.
 Miączyński Ignacy 8, 27, 36,
 37, 38, 39, 48, 62, 76, 80.
 Michałowski Józef 9, 30.
 Micheli Wilhlm 132.
 Mickiewicz 205.
 Mieroszewski 123.
 „ Ignacy 223.
 „ Jacek 9, 18, 207.
 „ Jan 47, 170, 183.
 „ Stanisław 21, 22,
 36, 65.
 Mikołaj I 187, 192, 202, 207,
 209, 210, 222.
 Milicya kr. 18, 19, 20, 30, 48,
 55, 134.
 Milkowski 19.
 Miniaturzystka 93.
 Mucha Szymon 42.
 Młyny 32.
 „ górne 119, 143.
 Mody 153.
 Mogiła 183.
 Moliér 129, 191.
 Monitor 236.
 Morbitzer 86.
 „ Antoni 9, 181, 218.
 Morsztyn Ludwik 212.
 Mostowski T. 36.
 Mosty 104.
 Mozart 73, 76, 160, 166.
 Mundury milicyi 20.
 Mury miejskie 188, 195, 244, 245.
 Muzyka 47, 57, 88, 108, 112,
 146, 151, 161, 162, 184.
 Muzyka, zob. Tow. muzyczne,
 orkiestra, koncert, opera 182.

- Münnich, profesor 120.
Nabożeństwo urzędowe 222.
Napoleon 3, 4, 5, 15, 24, 27, 65, 66, 101, 102, 104, 108, 115, 117, 125, 135, 138, 140, 145, 229.
Nejman Leonora 209.
Niedźwiedź 227.
Niemcewicz J. N. 103, 113, 133, 135, 171, 199, 211, 216, 231.
Nikorowicz Józef 29, 177, 197.
Nowakiewicz Kazimierz, kompozytor 96, 144, 151.
Nowakowski J. N. 205.
Nowicki 152.
Nowiński Tomasz 30.
Numizmaty 142, 154, 182.
Nuty 144.
Obiad uroczysty 23, 31, 38, 40, 106, 148, 162, 177, 183, 213.
Obóz nad Dunajem 204.
Obraz Brodowskiego 114.
Obrazów wystawa 94
Obserwatorium 42, 102.
Obserwatorium w Warszawie 194.
Odznaczenie literatów polskich 209.
Odznaczenie muzyka polskiego 202
Odznaczenie profesora 177, 182, 192, 208.
Odznaczenie wynalazców i artystów 184
Oebsielewicz Dawid 9, 18, 20, 42.
Ognie sztuczne 101.
Ognie sztuczne na Wawelu 142.
Ogród botaniczny 102.
Ogród Kremera 143, 159.
Ogród Krzyżanowskiego 137, 158, 159, 161.
Okolicznościowe wiersze 183.
Okolow 62,
Okupacja austriacka 20.
Okupacja rosyjska 3, 233.
Oleszczyński 205.
Olsza 211.
Oltarz św. Bronisławy 154.
Opera 116, 118, 121, 123, 124, 126, 128, 129, 136, 137, 138, 145, 146, 148, 157, 159, 164, 166, 171, 180, 181, 183, 192, 193, 199, 203, 207.
Opera niemiecka 160
„ włoska 175.
Orkiestra 138, 144, 176, 192.
„ katedralna 215.
„ teatralna 221.
Orsowa 204.
Ossoliński Maks. hr. 118, 147, 160.
Oświęcim 200.
Paleografia 204.
Pałac biskupi 99, 138, 155.
„ prymasowski 144, 245, 246.
Pałac w Puławach 194.
Panorama 143.
Pantomina 120.
Papiernie 32.
Papyrus krakowski 206.
Parafia WW. Świętych 218.
Partenon 195.
Paszkievicz, ks 55, 233, 235.
Paszkowski Franciszek 212.
Peszka Józef 94.
Piekarski Franciszek 9, 22.
Pierścień honorowy 28.
Piosnka majówkowa 97.

- Piotrków 208.
Piwarski 164.
Plan Krakowa 243, 245.
Planty 155, 156, 158, 160, 178,
179, 186, 192, 214.
Płock 185.
Poczta 38, 187.
Podelwie 244.
Podgórze 42, 47, 48, 188, 232.
Poemat francuski na cześć Ko-
ściuszki 93.
Południk krakowski 42.
Pomnik Mieczysława I i Bole-
sława Chrobrego 203.
Pomnik ks. Poniatowskiego 40.
" " " 98.
Pomnik w kated. płockiej 185.
Poniatowski J. ks., sztych 27.
Poniatowski Józef, książę 4, 40,
54, 141, 155.
Posąg Potockiego 219
Poseł Perski 120.
Potocki Artur 212.
" Stanisław 28.
Potocka Aleksandra 108.
Powódź 32, 103, 211.
Powrót Polaków ze służby Na-
poleońskiej 15.
Pożar 142.
Pożar Tyńca 229.
Prażmowski, biskup 185.
Prądniki 159, 211, 235, 244,
145, 246
Prenumerata 118.
Procesya 137.
Projekty restauracyjne 194.
Pszczółka krakowska 114, 195.
Puławy 194, 204, 205.
Przeclawski 226.
Przegorzały 98.
Przybylski Jacek 28, 85.
Przybylski Jan 19.
Raciborowice 211.
Radwanski 17, 18.
Radwański Feliks 9, 165, 166,
180, 188, 212.
Radziwiłł Antoni 203.
Rakowice 211.
Raszyn 55.
Ratusz 243.
" stary 79, 80, 151.
" nowy 150, 151.
" na Kleparzu 244.
Reakcja 13.
Reibnitz Wilhelm 8, 48.
Rejon Podgórski 189.
Reduta 130, 149.
Rembowski Maciej 212, 220.
Restauracja Sukiennic 194.
" Bramy Floryań-
skiej 194.
Restaur. Wawelu 210, 211, 217.
Rewolucya paryska 218.
Rezydenci: 84, 88, 100, 106,
120, 149, 162, 177, 187, 190,
214, 222.
Riedlinger, rzeźbiarz 149.
Roczniki Towarzystwa Nauk
w Krakowie 148.
Rogatki 55.
Romanowski Filip 107.
Rossini 92, 175, 203, 208.
Rozruchy 224.
Rudawa 32, 103.
Rüdiger 233, 234.
Rycina wyobraż. zamek 220.
Rzeźba 132, 154, 173, 174.
Sala Knotza 87, 92, 96, 101,
110, 126, 149, 151, 155, 157,
158, 177, 192, 209.

- Sala królewska na zamku 112, 114.
Sala Lubowieckiego na Kleparzu 176.
Sala Nowodworska 17.
„ obrad senatu 105.
„ sejmowa 87.
Salomoński Henryk 41.
Sapalski Franciszek 212.
Sapalski W. 177.
Sarbiewski 19
Sawiczewski W., doktor 118.
Schmelzer Józef 173.
Schiller 59, 83, 110, 111, 112, 180, 181, 190.
Sedlmayer Józef 212.
Sejm krakowski 16, 148, 157, 165.
Sejm warszawski 181.
Sejmiki 85, 164.
Seminarium dyecezalne na zamku 142, 243.
Seminarium Misyonarzy 243.
Seminarium Akademickie przy ulicy Gołębiej 243.
Senkowski 206.
Serwaczyński Jan, skrzypek 121, 123, 124, 126.
Siedlce 136, 204.
Sheridan 132.
Siemoński Adam 91, 129.
Sierakowski hr. Sebastyan 9, 81, 129, 147, 172.
Skarbek 205.
Skład tytoniu Kocho 161.
Składki na Wawel 220.
Skorkowski Karol Boromeusz, biskup 22, 31, 37, 39, 42, 62, 78, 187, 204, 208, 209, 212.
Sliwicki W. 118.
Sławkow 167.
Slotwiński Feliks 147, 192.
Slotwiński Konstanty 19.
Smoleńsk 97.
Sobolewski Ludwik 170.
Soczyński Marcin 85, 223.
Soldenhoff Pelagia 108.
Sołtyk, ksiądz kanonik 134.
Sołtykiewicz 147.
Spiski 13.
Sprzedaż kościołów 83.
Sprzęty kościelne 79.
Stachowicz Michał 172, 175.
Stachowicz Teodor 122.
Stanowski Andrzej 21.
Statek z banderą polsko-rosyjską 193.
Statut milicyi 19.
„ uniwersytecki 190.
Stawy 143.
Steinkeller Piotr 27, 82.
Stradom 242, 243.
Straszewski Floryan 134.
Straszewski, zapis na utrzymanie plant 116.
Straż ogniowa 105.
Strażnica milicyi 20.
Stypendya 243.
Subwencya Gazety krak. 152.
Sukiennice 88, 194, 243.
Surowiecki 28.
Sweerts Spork hr. Józef 8, 48.
Świadectwo szkolne 76.
Sybilla 194, 204.
Sylistrya 204.
Szabel Leon 101.
Szaster Antoni 9.
Szekspir 67, 73, 82, 130, 188, 206.
Szembek Józef 217.

- Szkoła parafialna B. Ciała 95.
Szkoła sztuk pięknych 141, 154, 173.
Szkoła rysunków i architektury 243, 246.
Szpital św. Łazarza 176.
Szpital św. Walentego na Kleparzu 83.
Szpitale wojskowe 178.
Sztandary 97.
Sztatler W. 173.
Sztuka, zob.: malarstwo — rzeźba 205.
Sztumer 143.
Szwarc 143.
Tablica Dąbrowskiego 129.
Talmud 136.
Tańce 88.
Tandeciarz krakowski 228.
Tarczyn 55.
Teatr 34, 43, 49, 58, 63, 67, 68, 72, 73, 74, 77, 82, 83, 93, 96, 99, 100, 106, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 118, 120, 123, 124, 126, 128, 129, 130, 132, 133, 134, 144, 145, 148, 149, 151, 153, 154, 157, 158, 164, 166, 171, 175, 177, 180, 183, 184, 186, 188, 190, 191, 199, 202, 203, 205, 206, 207, 219, 222, 231.
Teatr amatorski 92, 114.
„ abonament 166.
„ budynek 47, 220, 221.
„ polemika 114.
„ spółka 219.
„ subwencja 47.
„ na prowincyi 208.
„ wileński 103, 127.
„ balet 145.
Teatr opera 116, 118, 121, 123, 124, 126, 128, 129, 136, 137, 138, 146, 144, 157, 159, 164, 166, 171, 180, 181, 183, 192, 198, 199, 203, 207 — niemiecka 160 — włoska 175.
Teatr, zobacz: aktorzy.
Tenczyńskie dobra 32.
Thorwaldsen 125, 173, 219.
Tomasini Jan 82.
Towarz. dobroczynności 65, 70, 101, 109, 114, 120, 166.
Towarzystwo przyjac. muzyki 81, 92, 93, 96, 106, 109, 112, 133, 146, 148, 151, 157, 184.
Towarzystwo naukowe 25, 148.
Traktat wiedeński 5.
Transparent 63, 88, 148, 149, 162, 183.
Trautmansdorf 242.
Trawniki 155.
Tyniec 160, 229.
Uczczenie twórcy plant Floryana Straszewskiego 178.
Uczta dla robotników plantacyjnych 160, 161.
Ulewa 32, 100, 156, 211.
Ulica św. Anny 92.
„ Bracka 156.
„ Floryańska 175.
„ Gołębia 243.
„ Grodzka 99, 131, 164, 175, 221, 222.
Ulica św. Jana 38, 192, 220.
„ Mikołajska 41.
„ Szczepańska 27.
„ Wiślna 97.
Ulrych Ignacy 186.
Unieważnienie wyboru prezesa Rzeczypospolitej 200.

- Uniwersytet 10, 11, 40, 76.
Uniwersytet warszawski 207, 26.
Urbany Jan 160.
Uroczystość konstytucyjna 161.
Urzędowe nabożeństwo 187.
▼erpillot Ludwik Józef 40.
Villani 107.
Vogel W. 185.
Vogel Zygmunt 107.
▼aliczko, ksiądz 98.
Waly dawne 161, 162.
„ miejskie 179, 195.
„ zamkowe 56.
Warnieńczyk 204.
Warszawa 193, 194.
Warszawy upadek 131.
Wawel zamek 56, 81, 101, 157,
184, 192, 210, 211, 213, 214,
217, 220, 241, 242.
Wawel katedra, zobacz kościół
katedralny.
Wawel dziedziniec 101, 142,
214.
Wawel koszary 20.
„ waly 56.
„ sala królewska 112, 114.
Weber 92, 198.
Węgla kopalnie 32.
Węzyk Aleksy 212.
„ Franciszek 157.
Wielogłowska 89.
Wielogłowski 37.
Wielopolska Józefa 217.
Wiersz okoliczność. 178, 237.
Wiersz na cześć ks. Poniatow-
skiego 134.
Wierzbowski, kanonik 185.
Wilczkowie 232.
Wisła 32, 33, 48, 103, 119, 137,
156, 192, 211, 231.
Wislica 53.
Witwicki Mikołaj 209.
Władysław Herman 183.
Władze administracyjne 35.
Władze sądowe 29.
Wojcicki Marcin 105.
Wolff Wincenty 112.
Wolffowa Tekla 217.
Wódka rzeczka 211.
Wodociągi 156.
Wodzicka Eleonora 217.
Wodzicki hr. Józef 134, 153,
212, 227.
Wodzicki hr. Stanisław 8, 23,
36, 39, 65, 81, 106, 118, 125,
147, 149, 183, 191, 193, 198,
201, 212, 217, 223, 224.
Wolicki W. 193.
Wolkoński, książę 167, 168.
Wolłowicz, biskup 103.
Woroniec Jan Paweł, biskup
30, 56, 57, 58, 76, 106, 203,
209.
Woźniakowski J. 105.
Wroński Michał 21.
Wybór prezesa Rzeczypospoli-
tej 183, 197.
Wydalenie wojskowych pol-
skich 232, 234, 235.
Wygrzywalski J., muzyk 181.
Wykopalisko przedhistor. 182.
Wysocki 141.
Wystawa grubej dziewczyny
i kuli akustycznej 196.
Wystawa obrazów 94.
Wystawa sztuk pięknych w War-
szawie 106.
Wyszkowski 206.
Wytyszkiewicz W. 30, 77.
▼abawy karnawałowe 192.

- Zabiello Henryk 107.
Zbiór dzieł sztuki Uniwersytetu
warszawskiego 114
Zaborowski Tymon 215.
Zajączkowa Ks. 108.
Zajączkowski Stanisław 105.
Zakłady 221.
Załuski hrabia Józef 191, 206,
212.
Zamek krakowski, zob. Wawel.
Zamojska, ordynatowa 98.
Zamojski 143.
Zapis Straszewskiego Floryana
na planty 179.
- Zarzecki Stanisław 9, 18, 19,
28, 84, 167, 193.
Zegar słoneczny 143, 163.
Zegar ścienny na koperszt. 197.
Zeltner 71, 72.
Zgleniecki, ksiądz 106, 204.
Ziegler Grzegorz, biskup 160.
Zieliński Ludwik 229.
Zielonki 211.
Znalazki przedhistoryczne 53,
182, 266.
Zwierzyniec 98.
Żurawniki 53.
Żydów ubior 88.





PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

DK
4722
B35
cz.1-2

Bakowski, Klemens
Kronika krakowska, 1796-
1848

